



10837

Nov. 24. 18

Mf.11606



3838.

Prawo. 699.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003860



10837

108



1873. III. 149.

M O W Y

GŁÓWNIĘSZYCH MATERYACH
POLITYCZNYCH.

PRZEZ
WINCENTEGO SKRZETUSKIEGO.
Scholarum Piarum.

- - - - - Alterius sic
Altera poscit opem. - - -
Horattus.

T O M I.



w WARSZAWIE.
w Drukarni J. K. Mci y Rzpltey
u XX. Scholarum Piarum.

MDCCLXXIII.

M O W Y

O

GŁOWNIĘSZYCH MATERIAŁACH

NO. POLITYCZNYCH.

NOVA II. GŁOWNIĘSZYCH

PRZEZ

NO. WYBIEŻNOŚĆ SZKOLNICKIEGO

NOVA Scholasticum Piatum

Altera polio opem.

Hortus

T O M I.



10837 I

W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. M. i. y. Rydzey

u XX. Scholasticum Piatum.

MDCCXXXIII

REGESTR

MOW TOMU 1.

Na Karcie.

MOWA I. *O Zachowaniu Traktatow.* 1

MOWA II. *O Torturach* - 15

MOWA III. *O Sekrecie* - 23

MOWA IV. *O Cnocie Duszy Wol-
nych Rządow.* - - 33

MOWA V. *O Osadach.* - 43

MOWA VI. *O Rolnictwie.* - 54

MOWA VII. *O Rolnikach.* - 65

MOWA VIII. *O Naukach.* - 77

MOWA IX. *O Akademii Języka Oy-
czystego.* - - 88

MOWA X. *O Szpitalach dla Inwa-
lidow.* - - - 98

MOWA XI. *O Podchlebcach* - 106

MOWA XII. *O Nieszczęśliwościach
Woyny, y O Pożytkach Pokoju.* 112

MOWA XIII. *O Wychowaniu Młodzi.* 146

MOWA XIV. *O Rowni mocy mię-
dzy Mocarstwami Europeyskiemi.*

*y o godziwych utrzymywania iey
sposobach.* 162

MOWA XV. *Przeciwko Kroloboy-
stwu.* 174

MOWA XVI. *O Gruntowney Pa-
nuigcych Chwale.* 187

MOWA XVII. *O Powinnościach Na-
rodow iednych ku drugim.* 206

MOWA XVIII. *O Następiwie Kro-
low.* 227

MOWA XIX *O Pożytkach Handlu.* 236

MOWA XX. *Przeciwko Prewen-
cyi Stann Szlacheckiego względem
Handlu.* 255

MOWA XXI. *O Miłości Oyczyzny.* 301

MOWA XXII. *O Zbytku.* 327

MOWA XXIII. *O Zachowaniu Praw.* 347

MOWA XXIV. *O Potrzebie Nad-
god.* 366





M O W Y P O L I T Y C Z N E .

M O W A I. O ZACHOWANIU TRAKTATOW.



Miedzy wielą niegodziwemi
maxymami , ktore Ma-
chiawel wmowić w swo-
iego Xiążęcia usiłuje , ta jest ze wszy-
stkich nayszkodliwsza , iż go nie tylko
uwalnia od pełnienia przyiętych przez
Traktaty uroczyście obietnic , ale nad-
to , tego po nim za część naygłębszey

A

y

y nayużyteczniejszey roztropności wymaga , aby umiał oszukiwać innych , y z cudzey bądź słabości , bądź nieba-
czności korzystać. Zaden , mowi ten
bezbożnie subtelny Florentczyk , za-
den z Monarchow skrupulatnie dotrzy-
mujący danego słowa , nie może nic
wielkiego dokazać ; Chcący y umiejący
oszukać , znajdzie zawsze dość pro-
stych y łatwych na uwiedzenie ludzi ;
a na pozorach do pokrycia podstęp-
u zbywać nigdy przemyślnemu nie bę-
dzie. Ktoreż zdanie warte jest kata ,
ieżeli to ma się Polityki zdrowey nazy-
wać maxymą ? Iakże się ostoï w lu-
dzkim Społeczeństwie rzetelność , w
coż się obroci Traktatow świętość ,
gdy wykrętna fałszywych Polity-
kow roztropność zrad y oszukania na-
uczać będzie ? Dowiodę ia gruntownie,
iak szkaradna jest ta Machiawela nau-
ka , oraz iak ścisła dla Monarchow y
Narodow powinnośc , zachować nie-
zgwałcenie obowiązki Traktatami
przyjęte. O ! gdyby iak w słowach
naganione są od wszystkich niegodzi-
wey Polityki maxymy , tak były y
w sku-

w skutku odrzucane ; Ale filnieyszy nad głos rozumu y przeświadczenia wewnętrznego, interes, podwodzi częstokroć do chwytania się chociaż potępionych krokow. Użyteczna przeto rzecz będzie powtórzyć tylekroć dowiedziony zachowania Traktatow obowiązek ; a ktorzy mało na sprawiedliwość y Narodow prawo wzglądaią , tym pokazać , że własnym nawet pożytkom niebacznii szkodzą , gdy sobie lekce wazą Traktatow wiarę.

Rzecz naprzod iest z Prawa Przyrodzonego wiadoma , że obiecuiący nadaie drugiego prawem rzetelnym domagania się obietnicy ; ktorey mu nie uiścić , iest zgwałcić cudze prawo , iest go ukrzywdzić , iest wydrzeć mu dobro iego. Jeżeli zaś prywatnych słowo tak powinno być ważne , dalekoż bardziey Narodow y Panuiących obietnice uroczystemi ztwierdzone Traktatami , niezgwałcone być maią. Spokoynosc , bezpieczenstwo , szczęśliwość rodzaju ludzkiego wśzystka gruntuie się na sprawiedliwości , y na obowiązku nie naruszania praw cudzych.

Obowiązek ten ubespieczy Narody w
dzierzeniu własnych kraiow; słowność
obietnic waruie im to, co natych-
miast być uskutkowane nie może.
Zniosłszy zaś Traktatow wiarę, co-
by w Społeczeństwie ludzkim nastąpi-
ło, jeżeli nie ostatecznie zamieszanie, y
powszechna Świata spokuiącego A-
narchia? Niezawodna ta y z Natury
prawa wynikająca powinność zachowa-
nia obietnic, węzłem iest Społeczności;
a przeto Narody y rządzące niemi
zwierzchności przestrzegać iey iak
naysciśley mają. Znaią naygrubsze
nawet Narody tę wielką prawdę, y nie
wiem, czyli w iey skutkowaniu od
naszych polerownych skrupulatniejszy
nie są.

Cokolwiek dla całości powszechney
powinno być nienaruszone, iest świę-
tością w ludzkim Społeczeństwie. Tak
panującego osoba święta iest, bo całość
Państwa wymaga, aby był w zupeł-
nym bezpieczeństwie. Tak Pospolstwo
Rzymskie Trybunow swoich osoby
chciało mieć za niezgwałcone, poczy-
tując za rzecz istotnie do całości swo-
iey

iey potrzebną, ażeby iego Obrońcy wolnemi od wszelakiego gwałtu byli. Podobnież, że Traktaty, iako powszechney Narodow całości, bezpieczeństwa y uszczęśliwienia ludzkiego rodzaju strzegące, nienaruszone być mają, świętością są w Społeczeństwach. One albowiem najważniejszy ułatwiają sprawy; rozeznawiają Panujących pretensye; przyśadzają Narodom prawności; warują ich interesa naydroższe. Między Politycznymi ciałami, Krolami, Mocarstwami, ktorzy nikogo nad sobą na Ziemi nie uznają, Traktaty zagadzaia zatargi, y przepisują warunki, na ktorych polegać potrzeba. Wszakże te czcym byłyby obrządkiem, y próżnemi słowami, gdyby ich Narody nie poczytywały za nieomylnne Panujących prawidła, y za święte na całym Swiecie rzetelności zadatki.

Ktokolwiek więc od zachowania Traktatów uchyla się, gwałci Narodów Prawo, y niszczy, ile z niego jest, ten wierności publiczney zakład, który świętym y nienaruszonym usta-

wy Społeczeństw ludzkich mieć chcieli. Takowy jest nieprzyjaciel powszechny, jest burzyciel spokoyności Narodow y bezpieczeństwa. Przeto wszystkie inne Społeczeństwa, których najistotniejszy w tym jest interes, ażeby ubezpieczona była Traktatów wiara, mają słuszną przyczynę łączyć się na przeciw takiemu, y przymusić go do szanowania tego to naysłabszego Narodow prawa.

Gdy prywatny, Kontraktu nie dotrzymuje, wykracza przeciwko Sprawiedliwości; są na niego Trybunały y sądy, które mogą go y zwykły do ziszczenia się w słowie przymusić; co tedy rzeczą niegodziwą jest w człowieku prywatnym, to będzie sprawą godziwą w Krolu? Chyba że insze są dla prywatnych, insze dla panujących: cnoty y sprawiedliwości reguły; albo wolni od ich przestrzegania Monarchowie, nie prywatni; albo na koniec przeto im się godzi gwałcić Natury y Narodow prawa, że zwierżchności nad sobą ktoraby ich przymusić mogła, żadney nie mają.

Aleć

Aleć nierzetelność ta w dotrzymywaniu Traktatów , nie tylko obala Natury y Narodow prawo , y wstrząsa ludzkiey zasadę Społeczności, lecz nadto na sameż Narody y Monarchy w słowa zachowaniu niestałe, ściąga nieślawę. Jest, jest iakaś istotnie związana z nieślawnością fromota, którą oddalić od siebie chcąc, gwałcący Traktaty Monarchowie, rozmaitemi w wydanych do Europy Manifestach osłaniaią y usprawiedliwiają kroki swoje nieśluszne pozorami. Zadanie oszukiwania y zdrady; byłoby dla nich naydotkliwszą y naynieznośnieyszą urazą. Rzadki Monarcha, któryby się z tym iawnie śmiał chlubić, iako ow Ferdynand Arragoński, że drugiemu więcej niż dzieścić razy nie dotrzymał wiary; albo iako ow inny, który się szczycił, że nie wiedział, co to za stworzenie jest Traktat. Pełno y owszem w Manifestach oświadczeń miłości człowieka, Prawa Natury, sprawiedliwości, y żądzy utrzymania pokoju powszechnego. Wszakże nie oszukają oni nigdy pięknemi słowami Świa-

ta, ustawnie na nich zapatruiącego się, a sądzącego o nich przez porównanie spraw z słowami. Nie podpadaia niczyje sprawy oczom y sądom ludzkim bardziey, iako tych, którzy do rządzenia Narodami są wysadzeni. Y iak Słońce zmas swoich utaić nie moze, tak Panuiących nigdy nie ukryia się wady.

Mimo iednak nieuchronną Traktatow dochowywania powinność, mimo złączoną z ich zgwałceniem sromotę, nigdy Narody, nigdy Monarchowie na wzajemnych swoich nie polegali zupełnie obietnicach. Ztąd iest, że do ubespieczenia ich całości, rozmaitych używano sposobow. Naprzód przez długi czas był zwyczaj zachowanie Traktatow ztwierdzać przyśięgami na Ewangelią, na Drzewo Krzyża Świętego, y na wszystko, co mieć najswiętszego może Religia. Gdy y tak pękały się często obietnice, naznaczano iuż własnych Ministrow, iuż pogranicznych Prowincyi Rządzców Stróżami Traktatowych warunkow. Nową ieszcze potym, przydano ostro-

żność,

żność, że Pana lub Mocarstwa traktującego poddani lenni, y miasta znaczniejszy, imiona swoje na Traktatach podpisywali, a razem obowiązywali się łączyć się z nieprzyjacielem swojego Pana, gdyby chciał naruszać podpisane tak obietnice. Daley na koniec, gdy wszystkie te środki nie były dołyć skuteczne; obcych Monarchow do przyłączenia na siebie warownictwa Traktatów zapraszano; y ten ostatni zwyczaj trwa podziśdzien; ale gdy y tak mała bardzo jest w Traktatach ufność, gdy wieku naszego rzetelność nie jest większa, do iakiegoż nowego wynalazku udadzą się Europeyskie Mocarstwa, aby upewnione było skutkowanie Traktatów? Po tylu albowiem powtórzonych niesłowności przykładach, wnosić można, że nie jest bezpiecznie gruntować się na warownictwach, które całe prawie nieużytecznymi stały się, a częstokroć ieszczę za pozor do niesprawiedliwości popełniania służą.

Wszakże, jeżeli Monarchowie, nie zawsze słprawiedliwością y słownością w zachowaniu Traktatów idą, czę-

śtokroć nie ich w tym jest, ale ich Ministrów wina, którzy gdy o pożytkach Panów swoich przemyślają, nie mają względu na ocalenie honoru ich y cnoty. Takim był Ludwika XIV. Ministrem Kardynał Mazaryn, o którym Don Haro Minister Hiszpański mawiał, że tę miał do siebie wielką wadę, iż zawsze chciał oszukiwać. Raczeyby sobie Krolowie życzyć y dobierać na Ministrów powinni, podobnych do owego Marszałka Francuskiego Faber, ktoremu gdy wspomniony Mazaryn poruczał pewną nie bardzo uczciwą z Xiążęciem Sabaudzkim negocyacyą, nie chciał iey na siebie przyjąć; pozwól mi, mówiąc do Kardynała, niech ucał człowieka pocziwego charakter, a sprawności moiey zażył na ow czas, gdy będzie chodziło o całość Francyi. Pewnie takowy Minister byłby trolkliwy o reputacyą Monarchy, gdy nie chciał utracić swoiey. Ta zaś ucalona nierownie użyteczniejszą dla Krola y dla Narodu byłaby, niżeli owe drobne korzyści, z iey szwankiem przez niedotrzymanie słowa zyskane.

Nic

Nie masz , nie masz nic chwalebniejszego dla Narodow , y dla Narodowych Zwierzchności , iako gdy inni z zupełnym zaufaniem na ich słowu polegać mogą. Ta to niezgwałcona nigdy rzetelność , równie iak niewydziewiona waleczność , wślawiła tak w Europie Szwaycarski Narod , że najsławniejsi Monarchowie z nim się przymierzają , y Rodakom iego straż Osob swoich poświęconych zwierzaią. Podobnież Parlamentu Angielskiego podziękowania po kilkakroć oświadczone Krolowi , za okazaną wierność y słowność w bronieniu Sprzymierzeńcow Korony , zdroiem są nieśmiertelney dla Angielskiego Narodu sławy ; dają bowiem poznać wspaniałość duszy y uczciwość całej Nacyi , gruntuiaż zaufanie y bezpieczeństwo Narodow.

Ale zobaczmy iako nie tylko z cnotą y uczciwością , ale nawet , y z samegoż panującego interesami nie zgadza się bezbożna Machiawela nauka. Nie dotrzymującemu wiary Krolowi wzajemnie inni dotrzymywać nie będą ; raz oszukawszy , straci na zawsze

wsze ufność , straci Sprzymierzeńców , straci przyjaciół ; y własnym poruczonny siłom będzie. Ktoż bowiem z takim zechce mieć do czynienia , ktorego nierzetelność y niesprawiedliwość wiadoma ? Który nie myślą skutecznienia , ale potrzebą przyciśniony obiecuie ; który y nayuroczyściey podpisane Traktaty gotow zgwałcić , byleby mu się korzyść iaka z tego ukazała zgwałcenia ? który w negocyacyach z innemi , na to swoy wszystek wysła rozum , iakby oszukać , iakby dwoiłtemi y obojętnemi wyrazami omamić , a sobie drogę do wyłamania się od obowiązku uiszczenia obietnic wcześniej uisłać ? Ale mniemani Politycy śmieją się z tego , y rozumieją , że wszystka ich przebiegłość zależy na tym , aby przy negocyowaniu tak Traktatowe warunki wykierowali , iżby wszystka pożytkow przeważność na ich stronę była. Nie tylko się nie wstydzą swojej w postępowaniu chytrności , ale y owszem chlubią się nią , y tym się za biegleyszych w traktowaniu poczytują , im mniej szczerości , mniej poczciwości

ści mają. Dopokiż publiczne Osoby przekładać będziecie zysk nad uczciwość ? dopokiż chęć się będziecie tym , co spodła y niesławnym czyni człowieka prywatnego ? Atoli osobliwszym Narodu ludzkiego szczęściem dziecie się , że mniemana wykrętnych Politykow roztropność szwankuie częstokroć , y spodziewanych nie zyskuie korzyści ; y iak między prywatnemi , tak między Panującemi nayspewniejszą jest oraz nayszytecznieyszą Polityką rzetelność. Narody y Krolowie , którzy zaśluzyli sobie przez swoię nienaruszoną szczerość na pocziwych y skrupulatnych słowa danego wykonywaczow imię , znajdą zawsze w potrzebie pomoc, ufać im inni , wierzyć , z niemi się ochotnie łączyć , y przeciwko gwałcicielom przymierzow bronić ich potężnie będą. Patrzmyż , iak to niecnotliwa Polityka , a raczey nazwiskiem tym ochrzczona niesprawiedliwie wykrętność , niegodziwe wmawiając w Monarchow maxymy , częstokroć przez iakąś niebáczność do tego ich podwodzi , co nie mniej ich pożytkom ,

tkom, iak pocziwości y cnocie iest przeciwnie.

Prawda, że może czasem przytrafić się nieuchronna potrzeba do zerwania ligi, lub nie dotrzymania Traktatu, ale y w tey mierze naypierwey tak się obeysć należy, aby ocalona była pocziwość, ostrzedz zawczasu swiego Allianta, wyłożyć po przyjacielsku swoje przyczyny, słowem nie wprzody przychodzić do takowego zerwania, chyba wszystkich innych sposobow doświadczwszy, ani w innym razie, chyba nieodbitey potrzeby, y całości Narodu.

Chociażby, mawiał Karol Mądry, chociażby z całego Swiata wygnana była Sprawiedliwość y cnota, u Monarchow iednak zawszeby się mieścić powinna. O! iakby zbawiennie dla Narodu ludzkiego było, gdyby wszyscy iego Rządzczy, takimi raczey, niżeli Machiawela zarządzili się maxymami! gdyby przeświadczeni byli zupełnie o tym, że gwałcić Traktatow świętość, iest podkopywać powłóchney spokojności fundament,

tar-

targać iedyny Społeczeństw węzeł; na-
koniec gdyby zawżę na pamięci mieli
wielkie te prawdy, że Monarcha, ia-
ko mawiał Henryk Wielki, honor y re-
putacyą pocziwości tracący, utracą
wszystko; że iak nie masz nic podley-
szego y fromotniejszego nad nieśło-
wność, tak nic Panuiącym więksey
chwały ziednać, a razem y interesa ich
utrzymywać nie może, iako nienaruszo-
na rzetelność. Nie poydą, nie, do-
brzy y rozumni za nauką wykrętney
Polityki Krolowie; będą się raczey
rządzić zdrową y pocziwą Polityką,
ktorey to iest wielkie hasło, że Mo-
narchow, y Zwierzchności Narodami
władających słowo święte być y nie-
zgwałcone powinno.

M O W A II.

O T O R T U R A C H.

Y zdanie wszystkich Prawodawcow,
y doświadczenie, y zdrowy roz-
sądek o tey nas prawdzie przeświadcza,
iż nadgrody y kary są dwie Państw y
Rze-

Rzeczypospolitych wszystkich najsłabsze przycięsi, które gdy obalone, albo z karbow swoich rzucone będą, pociągają za sobą samychże Państw nieuchybny upadek. Już w obojga tego szafunku potrzebne jest pewne rozmiarkowanie, ażeby y nadgroda do wymiaru zasługi była, y kara od przewinienia nie większa. Wszakże pomiarkowania tego w karaniu osobliwie Sprawiedliwość wymaga, która więcej ponosi uszczerbku przez zbytęzną na winowaycow surowość, niżeli przez większą nad zasługę w odpłacaniu hojność. A przecie weyźrzawszy w dzisieyszą wszystkich prawie Narodów Europejskich zbrodniową Sprawiedliwość, z wstrętem y obrzydzeniem ostatnim widzieć przychodzi okrutny zwyczaj paświenia się przez tortury nad obwinionemi, nieznosniejszy nad śmierć samę sposobem. Miałbym się za najszczęśliwzego z ludzi, gdybym utrzymując interes Człowieczeństwa przeciwko okrucieństwu, iak gruntownie niełudzkość y niesprawiedliwość tego zwyczaju dowio-

wiodę , tak wszystkie Prawodawcze Zwierzchności do jego zniesienia mogły skutecznie nakłonić.

Rzecz podziwienią godną , że w tak przetartym , iaki jest teraznieszyszy , wieku , kiedy światłem Nauk objaśnione Narody, wytepiły z pomiedzy siebie zadawnione przesady , ulepszyły niedoskonałości w rządach , pozbyły się dawney w obyczajach dzikości , tortury przecie , owe to dawnego barbarzyństwa zabytki , tak widocznie wszelkiey ludzkości y sprawiedliwości sprzeciwiające się, dotąd w Sądach najpolerownieyszych nawet krajow zaniechane nie są. Ktokolwiek albowiem serce ma w sobie , nie może nie słyszeć Natury głosu przeciwko temu obruszającemu się okrucieństwu.

Aleć to godne byłoby iakieykolwiek wymowki , gdyby przynajmniey lub potrzeba konieczna , lub wielkie y iawne pożytki tortur używanie za-
twierdzały. Lecz iakaż potrzeba może wymagać tak srogiego zwyczaju ? Pewnie , ażeby się dowiedzieć prawdy, y przymusić obwinionego temi to ka-

B

to-

towniami do wyznania zadawaney mu zbrodni ? Lecz któż w tym nie widzi ciężkiej niesprawiedliwości , aby człowiek ieszcze o występek zupełnie nie przeświadczony miał być iak złoczyńca karany ? Wyciskać mękami wyznanie grzechu , a potem znowu grzech karać , nie iestże niepotrzebne popełniać okrucieństwo ? Skazywać obwinionego na tortury , nie iestże srożey go karać , niż gdyby był zaraz na śmierć skazany ? Skazywać po mękach na śmierć , nie iestże dwa razy ieden występek karać ? A nuż oskarżony człowiek iest wcale niewinny ; nie poniesieź ciężkiego Sprawiedliwość uszczerbku , przez zadanie tak strasznych mąk niewinnemu ?

W reszcie człowiek obwiniony o iaką zbrodnią , albo iest dowodnie przekonany , y nie masz potrzeby wymagania po nim osobistego przyznania się ; albo mocne tylko , ale niedostateczne przeciwko niemu są porozumienia ; a wtedy któż widział nie przekonanego karać iak złoczyńcę ? Coż gdy dowiodę , że męki te , nawet nigdy nie

są skutecznym do wymacania prawdy
szkodliwym? Jeżeli bowiem są złi ludzie
bojący się bardziej bólu, niżeli śmierci,
są także y niewinni, którym straszniejsza jest męka nad śmierć. Dajmyż że dwie Osoby o jaką zbrodnią są
obwinione; pierwsza prawdziwie winna,
ale przeciwko bolom silna y wytrzymawsza,
tak dalece że przez wszystkie tortury stopnie
(bo okrucieństwo to jeszcze y natężenia ma swoje) ciągniona,
do niczego się nie przyzna; druga wcale niewinna,
ale mąk tęgości wytrzymać nie mogąca, y w
porównaniu ich za złeyszą poczytującą
śmierć, wkłada na siebie potwarz, y
przyznaje się chociaż do nigdy nie myślanej zbrodni. W takim razie ktoż
nie widzi, iż szczęśliwsze jest mocne
y zahartowane przeciwko mękom hultajstwo,
nad słabą niewinność? Nie może przeto skutecznym być na dociekanie
prawdy sposobem tortur używanie,
chyba wiedząc wprzód y niy porachowane
mając wszystkie każdego w szczególności
człowieka tkliwości y czułości stopnie,
y w równym natężeniu

żeniu zadając mu katufze ; ale nad to samo czyż może być co dziwaczniejszego ? Nie tylko więc okrutny , ale ięszcze y zawodny ięst śrżodek wybadywania prawdy katowniami ; o czym pięknie powiedział Grocyusz : *Mentietur qui ferre potuerit , mentietur qui ferre non potuerit.*

Luboć chociaźby nic więcey przeciwnko tak frogiemu zwyczaiovi nie było , dofyć na ięgo zniesienie być powinno , że męki na pokromienie zbrodni wynalezione , mogą być niewinnemu zadane. Iężeli zaś Sędzia nie może skazać niewinnego na kary cielesne , iakże mu wolno będzie straszniemi katować go mękami ? zwłaszcza gdy to ięst , y być powinno Zwierzchności sądowych prawidło , aby raczey zbrodnię niedocieczoną bezkarnie minąć , niżeli niewinności szwank naymnieyfzy zadać ; bo pogorszenie w Narodzie z bezkarności iawnego tylko , a nie ukrytego złoczyńcy idzie.

Ale rzecze kto , iż przynaymniey wtedy godziwe ięst tortur użycie , kiedy potrzebne ięst docieczenie wspólni-
kow

kow zbrodni , a winowayca niechce ich dobrowolnie wyiawić. Moim zdaniem , nie zna dobrze natury ludzkiej , kto tak zarzuca. Spisek każdy , y wszelkie na zbrodnię zimowienie się upadać y niknąć musi , skoro choć ieden z towarzyszw poślakowany będzie. Do tego ani każda zbrodnia współników za sobą wiezie , ani dochodzenia ich nie zawsze konieczna jest potrzeba. Kary bowiem cel iest przykład , y uczynienie wstrętu Narodowi od podobnych zbrodni , ten zaś przykład wtedy tylko Zwierżchność Sądowna dać winna , kiedy dowodnie iest docieczony występpek. Nakoniec y prawdy domacać można , y współników dochodzić , acz nie tak okrutnym sposobem. Wykwintna to tylko okrutność nie przestając na zeznaniu pocztowych y nie poślakowanych świadkow , y innych okolicznościach , ktore za dowody najmocniejszy ważą , wymyśliła tortury pod pozorem docieczenia czystey y niby przez Alembiki przecezionej prawdy ; iakby się godziło nieprzeświadczonego , y nie dekreto-

nego jeszcze winowaycę z iakiegożkolwiek względu katować. Zniesione to dziś barbarzyństwo w Anglii, zniesione w Prusiech, zniesione niedawno w Meklemburskim Xięstwie, a przecie tam y zbrodnie nie uchodzą bez kary, y współnicy bywają dochodzeni, y sprawiedliwość doskonale czyniona; a niewinność w całości, ludzkość żadnego gwałtu nie cierpi. Bo u Ateńczyków y Rzymian, śmiałych niewolników na męki te skazywano, a w innych prawach ani nawet wspomniane nie są.

Kiedy więc tortury od uważnych wszystkich Prawodawców odrzucone, iako ludzkości y sprawiedliwości przeciwnie, kiedy używania ich żadna nie zatwierdza potrzeba, kiedy y owszem niewinność często podawana bywa na niezasażone męczarnie, kiedy sprawiedliwość w Państwach niektórych mimo tych katowni zniesienie dobrze dziś kwitnie, nie można inaczej mówić y myśleć, tylko że to jest niegodziwe okrucieństwo, powstydzające Narod ludzki, które niebaczością

Pra-

Prawodawczych Zwierzchności dotąd w Europie cierpiane , Autorom iego zniesienia przyniosłoby ocaloney ludzkości y sprawiedliwości zaszczyt.

M O W A III.

O S E K R E C I E.

Umiejętność milczenia w czasie , iest zaszczyt nie tak wprawdzie świętny y dziwiący , nierównie iednak rzadszy , a tym samym szacownieyszy , nad dar wybornego mowienia. Iak bowiem nie masz w Swiecie pospolitszey , a o-raz niebezpiecznieyszey dla ludzkiej Społeczności nad ięzyka niepowsięgliwość przywary , tak cnota iey przeciwna , musi być wszelkiey pochwały godna , musi być niewypowiedzianie teyże Społeczności użyteczna.

Społeczność uważana być może albo iako zbior Obywatelow zostających pod rządem , albo iako Zgromadzenie ludzi , ktorzy przez wípolne z sobą towarzyszenie powinni słodkie sobie czynić pożycie. Pod oboim iuż tym

B4 wzglę-

względem wziętemu ludzi Społeczeń-
stwu może być co szkodliwszego nad
niewstrzemięzliwość języka ? może
być co zbawienniejszego nad sekret ?

Dwa są główniejsze każdego rzą-
du politycznego zamiary , pierwszy
dążący do czynienia wewnętrznego po-
rządku w kraju , drugi do interesów ,
które krajowi z obcemi Mocarstwami
zachodzić mogą ściągający się. Mogą
sobie Zwierzchności krajami władają-
ce podchlebiać , że im się udadzą po-
myślnie , przedsięwzięte ku dwójtemu
temu celowi kroki , bez sekretu , du-
ży rządów publicznych , y obrad ? W
każdym kraju niby na hańbę rodzaju
ludzkiego większa jest zawsze liczba o-
sob porządkowi przeciwnych ; y to
jest skutkiem namiętności nierząd y
zamieszanie kochających , a dobrego
nieprzyjanych rządu. Pospolstwo
zwłaszcza , które mniema , że iego w
tym zawiezuie się interes , ażeby oba-
lało wszelkie Zwierzchności usiłowa-
nia , dowiedziawszy się od nieutrzyma-
łego języka Obywatelów o rzeczy ob-
rad , może często ich skutkowi prze-
szko-

szkodzić, zastrawiając nazbyt mocne
niezczęściem jakim zawady, dla kto-
rych zbawiennie ukartowane projekta
spełznąć muszą. Miła jest zawsze ro-
zwieżłość, podobają się bezprawia,
tamte ukrocic, te w kluby wziąć ina-
czej niepodobna, tylko przez nagłe
y najmniej niespodziewane powagi
władzącej okazanie. Naywięksi na-
wet zbrodnie z wielkim sprawiedliwo-
ści uszczerbkiem, y pogorszeniem Na-
rodu potrafią się umknąć od kary, sko-
ro się dowiedzą, że ich ma spotkać.

Sekret ten do utrzymania dobrego
wewnątrz rządu tak istotnie potrze-
bny, jest jeszcze duszą wszelkich z ob-
cemi Mocarstwami interesów. Jeżeli bo-
wiem gdzie, zaiste tu naybardziej,
wszystka rzecz, y pomyślność od se-
kretu zależy. Nie inaczej albowiem
formują się, kartują, y uskutecznia-
ją ważne projekta, tylko skrycie, to
jest gdy są utajone przed temi, kto-
rzyby je zniszczyć mogli. A jeżeli pra-
wda ta niezawodna jest o pokojowych
czynnościach, tedy nierownie jeszcze
więcej o wojennych, gdzie aż do nay-

mniejszego obrotu woyska , dopieroż zamysły Hetmanow , ukryte być wszystko przed nieprzyjacielem powinno. Wszakże niewyliczone mamy w Historyach przykłady , że nayniepodobniejszy na pozor imprezy , udaią się przez sekret , iak przeciwnie choć naydoskonaley y nayrozsądniey uproiektowane peşną przez nieutrzymałość ięzyka. Ztąd iest , że w Państwach dobrze rządnych mocno iest prawami obwarowany sekret. U Wenetow gdyby się przez kogo rad tajemnica wyiawiła , albo gdyby kto dał na siebie fundament podeyżrzenia przez obcowanie z Ministrem Cudzoziemskim , lub Ministra ludźmi , natychmiast Inkwizytorowie Stanu proces iego skrycie wyprowadzają , y nie czekając własnego winy zeznania , dwóch mu do życia godzin nie pozwolą. Dla tego między trzemaset Senatorami taki iest sekret , iakby z nich nikt nic nie wiedział , nie słyszał , albo iakby w mocy każdego było , zapomnieć to , co powinien milczeć. Liwiusz powiada , że Eumenes Krol Pergamu przyby-
wszy

wszy do Rzymu , dla umowienia z Senatem wojny przeciwko Perseuszowi Królowi Macedońskiemu, nikt w Rzymie nie mógł wiedzieć y co powiedział Senatowi , y co z nim Senat uradził. Wenecya tak dziwnych przykładów nie mało daie , u ktorey wielkiey iest Religii sekret rady. Poznaie bowiem dobrze rozsądna ta Rzeczpospolita , że ani w domu dobrze być Państwo rządzone , ani z postronnemi interesa udąć się pomyślnie , ani wojskowe czynności skutkowane być bez sekretu nie mogą.

Przyznać atoli należy , że Monarchowie y Zwierzchności Narodami władające , tyle tylko skrytości tey , y tairienia swoich замыслов używać mają , ile sprawiedliwa wymaga ostrożność , ażeby poczciwe ich y prawne kroki nie miały żadney od nikogo przeszkody. Potrzeba zaś ta nierownie byłaby radsza , gdyby panujących замыслы zawsze się z sprawiedliwością zgadzały. Coż bowiem za przyczyna tairienia się z tym , co wyiawione , nie tylko przygany żadney nie zaciągnie , ale y
ówszem

ówszem całemu Światu ukaże na oko
 słuszność? U Tyberyusza, u Ludwi-
 ka XI. y innych podobnych im Tyra-
 now, ta była nayıpierwsza, ta ówżem
 iedyna cnota, że niedoścignionemi by-
 li. Dobrzy y cnotliwi Krolowie, szcze-
 rość kochający y rzetelność, sekret
 za złe, koniecznie niekiedy potrzebne,
 poczytują.

Iuż co się ludzkiego pożycia ty-
 cze, nie można inaczey mowić, tyl-
 ko że gorzkie być musi, y zamieszka-
 nia pełne, bez sekretu. Potrzeba, y
 użyteczność milczenia w Społeczności y
 towarzyszeniu wspólnym zasadza się
 po wielkiey części na złości y zepsowa-
 nia ludzkim. Gdyby albowiem wszy-
 scy ludzie takimi, iakimi być po-
 winni, byli, natenczas możnaby się
 bezpiecznie wszystkim wszystkiego
 zwierzać, y umiętność milczenia by-
 łaby niepożyteczna. Ewangelia opi-
 sując nam stan pierwszych Chrześcia-
 now, powiada, że mieli iedno serce,
 y iedną duszę. Możez być zacniey-
 sze Społeczności wyobrażenie nad to?
 Byłabyż potrzebna, w takowym sercu
 y u-

y umyślow spoieniu skrytość? Czyliż się człowiek sam przed sobą z czym tai? Czyliż gdyby ludzie w takiej z innemi iedności żyli, w iakiey każdy z sobą jest człowiek, byłoby pożyteczne ukrywanie się z tajemnicami swoimi? Ale że chciwość, nienawiść, zawziętość, zazdrość, takowe namiętności są, iż im wszelkie przydatne szkodzenia innym, y kłócenia spokojności sposoby, przeto sekret jest istotnie w towarzystwie z ludźmi potrzebny. Zwłaszcza że złe naszej gadatliwości skutki, nie na nas się samych, ale na wielu zlewają. Zwierżając się bez braku wszystkim już to interesów naszych, czy cudzych, już powierzonych nam tajemnic, już myśli y zdań własnych o tych, z któremi nam żyć y obcować potrzeba, nie wzniecamyż wielkiego w Społeczności ludzkiej zakłócenia? Nie masz, nie, rzeczy użyteczniejszey ludziom, iako ażeby nie wiedzieli z iakiemi względem nich prawdziwie sentymentami są inși. Zbawienna ta niewiadołość jest podobno węzłem Społeczności, na niey gruntu-

ie

ie się spoykoyność powszechna , na
nicy Swiata towarzyszącego zgodność.

Są procz tego inne sekreta , o ktor-
ych nas nie zwierzenie czyie , ale sam
uwiadomia trefunek ; takie są błędy
lub zbrodnie ukryte innych ; a te wy-
iawiać ieszcze rzecz iest niebespie-
cznieysza. Częstokroć bowiem za od-
kryciem iednego występku , skrycie
popelnionego , popelniają się y drugie.
Mało iest takich osob , ktoreby popra-
wiała niesława , takich wiele , ktorych
od zbrodni utrzymuie niesławy boiaźń.
Hamulec ten ieżeli nie przeszkodził
pierwszemu potknieniu się , przeszkodzi
może powtornym. Targasz więc te
zbawienne więzy , gdy przez złość , czy
szczebietliwość , grzech w skrytości po-
pelniony wydaiesz , y iestes przyczyn-
ną , że człowiek ow nic iuż coby go
wstrzymać mogło nie mając , puszcza
wolne namiętnościom cugle , gdy tym
czasem przez baczne zamilczenie mo-
głes temu wszystkiemu zabieżeć. Otoż
iako y społecznego życia duszą iest
sekret.

Wre-

Wreszcie cnota ta, od ktorey szczęśliwość y spokoyność Narodu ludzkiego zawisła, arcy iest trudna. Mało iest takich, którzyby umieli nad własnym ięzykiem panować, y mogli to, co im powierzono, w sobie utrzymać. Takich moc nieprzeliczona, ktorychby dobrze przyrownać można do Midasowego Balwierza, do beczki Danaid, lub iak ow u Komika Łacińskiego niewolnik siebie samego nazwał, do maszyny zewsząd dziurawey y przeciekającej. A y o takich nietrudno, co przez nayniegodziwszy podstęp, przymusiwszy cię do wyjawienia sekretu, zaufania twoiego na własną twoię zgubę zażyją. Wiadoma iest Lacyryfa Rzymianina przeciwko Sabinowi zdrada, którą iako świadczy Dzieiopis, tak byli zadumieni y zatrwożeni Rzymianie wszyscy, że z naypoufalszemi przyjaciółmi unikali rozmowy, a nawet y niemym nie dowierzali ścianom. *Muta atque inanima, testum & parietes circumspēctabantur.*

Trudność dotrzymania sekretu pochodzi nie tylko z wrodzoney wszy-
stkim

ślim ludziom do otwierania się innym z tajemnicami umysłu y serca skłonności , ale nad to z wzmacniających skłonność tę namiętności , które wszystko nieprzyjaciołki są milczenia. Nad to, iak my jesteśmy z przyrodzenia do wymowienia się prędcy ; tak inni znowu z przyrodzenia ciekawi, a przy tym nie braknący na sztucznych sposobach do wyciągnięcia na słowko , iedni ażeby tylko wiedzieli , inni ażeby toż samo znowu odgadali , inni przez prożność , inni przez interes , inni przez złość , niektorzy dla doświadczenia przyjaźni naszej przez takowe powierzenie się. A tak gdy y publiczna cudość , y życia prywatnego szczęśliwość od sekretu wszystka zawisła , nic nie masz radszego , nic trudniejszego nad sekret , iakby to wszystkich cnot wielkich ta była istotna własność , że będąc nayużyteczniejszymi , są oraz naytrudniejsze.



MOWA

M O W A IV.

O CNOCIE DUSZY WOLNYCH
RZĄDÓW.

Rozmaite rządów gatunki nie tylko się od siebie co do istoty różnią, ale nad to, co do frzodków, które ie w swoiey utrzymują doskonałości. Rządu Monarchicznego istota iest, iż panujący sam ieden podług praw fundamentalnych władzę naywyższą sprawuje. Samowładzca, albo raczey Tyran, żadnym nie określony prawem, chce nie tylko y upodobanie iwoie, ma za naywyższą panowania regułę. Narody wolne, bądź przez siebie, bądź przez Familie, czyli Ołoby z łona swoiego wybrane, kraiem rządzą. Pod te trzy wyliczone rządów kształty podciągają się wszystkie inne. Duchem ożywiającym Monarchie, y frzodkiem w rzezwości ie trzymającym, iest honor, czyli przodkowania pragnienie. Tam bowiem panujący sam szafarzem iest łask, godności, y nadgroń wszystkich; tam Stan y Monarchy Osoba

C

pra-

prawie się za jedno biorą. Samowładnego rządu sprężyną jest bojaźń, która najsilniejszy Narody w takim zapomnieniu się trzyma, tak w nich zatłumia męstwo, tak aż do najmniejszego wielkomyślności poruszenia wytępia, że iak niewoli, tak mocy swojej poznać, ani myśli do niczego zaczęgo podnieść nie mogą. Całość takiego Stanu zależy od wiszącego nieustannie nad karkami poddanych miecza, y... ale wzdryga się pióro więcej namieniać o tym naturę ludzką poliszającym rządzie. Nakoniec wolnych rządów duszą y twierdzą jest cnota, tak dalece, że od iey utraty nierozdzielny jest wolnego Stanu upadek. O sprężynie tego to ostatniego rządu obszernie cożkolwiek pomówić, zamierzeniem jest moim.

Polityczna ta cnota, do utrzymania rządu wolnego tak istotnie potrzebna, iak jest do ożywiania ciała ludzkiego potrzebna dusza, jest miłość Ojczyzny, y praw Ojczyſtych; która gdy się w Obywatelach wolnych, iak powinna, znajduie, przynosi prze-

przedziwne skutki, które Rzeczpospolitą w kwitnącym zachowują stanie, y niewzruszoną iey rokuia stałość; przeciwnie, gdy w sercach Obywatelskich słygnie, waleć rząd wolny, gdy ginie, upadać musi.

Miłość tedy Ojczyzny ruguje z serc Obywatelów pragnienie osobistych pożytków, uczy przekładać powszechne dobro nad szczególne, to jest wszystkie cywilne cnoty zaszczenia, które w tym iednym zamykają się. Miłość ta prowadzi do dobrych obyczajów, które znowu pomnażają tę samą Ojczyzny miłość, którey swoy początek są winne. Z tey to ieszcze tak istotnie wolnym Narodom potrzebney cnoty, rodzi się miłość równości; równość ta zakrzewia między Obywatelami mierność w życiu y majątkach; mierność znowu ta tak miarkuje szczęście, korzyści, rokoszy, y same Obywatelów nadzieie, że ieden nad drugiego nic sobie więcey nie zakłada, y nie przesadza się w niwczym, chyba w staraniu się o większą do służenia swoiey Ojczyźnie zdatność. Acz bo-

wiem wszyscy jednakowy mają służenia Ojczyźnie obowiązek, wraz z życia początkiem zawzięty, a życiem całym nie wypłacony, nie wszyscy atoli z jednakową użytecznością służyć iey mogą. Nakoniec zakochaniem mierności powściąga się w Obywatelach chęć mienia, y coby nad domowe potrzeby zbywało, ustępować dobru powszechnemu każe.

Cnoty już te wszystkie tak znakomite, y tak ocalające wolność, wma-
wia słodko, y umacnia dobra edukacya, zwłaszcza gdy domowe Rodziców przykłady nie tylko iey na przeszkodzie nie są, ale ią y owszem umacniają. Jeżeli bowiem w Rodziców mocy jest przelać w dzieci własne wiadomości swoje, dalekoż bardziey mogą w nich skłonności swoje chwalebne wpoić. Starożytni Grecy, przeświadczeni będąc, że nic nie jest użyteczniejszego, iako ażeby Obywatele z młodu zaraz wdrażani byli w te cnoty, kteremi stoi rząd wolny, tak przedziwnemi co do edukacyi młodzięzy zaszczycali się opisami. Sparta poki się
trzy-

trzymała statecznie opisanego przez Lykurga edukacyi młodych sposobu, poty w przeciągu pięciu przešlo wiekow, nieskazytelność obyczajow, wolność, y między Greckimi Miałtami pierwszeństwo zachowała; wraz zaś z edukacyi zaniedbaniem poszła za szczytów pomienionych utrata.

Jako zaś miłość Oyczyzny, y skutkowane przez nią cnoty, obiecują nieomylną Rzeczompospolitym trwałość, tak przeciwnie ginąć wolne Narody muszą, gdzie praw y Oyczyzny miłość poczytna słygnąć; gdzie się chce być wolnemi nie podług praw, ale przeciwko prawom; gdy oszczędność poczytana jest za łakomstwo; gdy się do serc Obywatelow wdziera ambicya; gdy duch prawdziwey równości jest złe tłomaczony, y każdy chce się zrownać z tym, pod ktorego rząd przez wolne poddał się obranie; gdy edukacya równie publiczna iak domowa jest zaniedbana; gdy zamiast co przedtym majątki prywatnych składały skarb publiczny, ten staie się własnością szczególnych osob; gdy moc

Rzeczypośpolitey zaczyna być prze-
mocą niektórych , a rozwiozłością
wszystkich , nakoniec, gdy pycha , śa-
komstwo , miękkość , y inne występki
wytepiaią z serca Obywatelow te cnoty,
które są wolnego rządu duszą y twier-
dzą.

Wszystkie te prawdy dawną ro-
wnie iak późniejszą utwierdzaią się
Historją. Anglicy wieku przeszłego ,
po niegodziwym obeysciu się z Kro-
lem swoim Karolem I. doświadczyli ,
iak jest bezsilny rząd wolny , kiedy
go nie ożywia cnota. Gdy bowiem ci,
ktorzy do interesow należeli , bez cno-
ty byli , gdy ambicyą ich podże-
gała naysmielszego z nich , y nayne-
cnotliwszego pomysłność , gdy duch
fakcyi nie mógł być inaczey, tylko in-
ną fakcyą uskromiony , Narod po ro-
żnych przemianach y scenach , musiał
się nakoniec do dawnego rządow kształ-
tu powrocić , poznawszy , iż mu prze-
to nie służyła Demokracya , że bra-
kował cnoty.

Rzymska Rzeczypośpolita nie mniey
iaśnie tey prawdzie dać świadectwo.

Utrzy-

Utrzymała ona się śladno po wygnaniu Tarkwiniuszów przy wolności, ukroczyła zaczynającą okazować się Dziecięciu-Mężów przemożność, bo w Obywatelach kwitła na ow czas cnota. Skoro zaś od Sylli y Maryusza przeciwnych faksyi zepsowanie się zaczęło, choć Maryusz zginął, choć Sylla Dyktatorską dostojność złożył, Rzym iednak nie mógł się długo ostać przy wroconey sobie wolności. Ze zaś miłość Oyczyzny y obyczaje dobre bar dziey co raz ginęły, przeto po zabiciu Cezara, wszystka Bruta y Kassyusza powaga licznemi pułkami wsparta, nie mogła w lud Rzymłki wmówić, aby się na bronienie własney wolności ocucił. Po frogich panowaniach Augusta, Tyberyusza, Kaliguli, Klau dyusza, Nerona, Domicjana, wzma gała się wraz z zepsuciem obyczajów niewola, gdy Rzymianie chociaż gubili tyranów, iednak umacniali tyran nią.

Politycy Greccy (mowi nieporo wnany Montesquieu, ktorego słowa mi wszystkę tu prawie rzecz wyrażam)

trwałość swoich Rzeczypospolitych ,
na samey zasadzali cnocie ; teraznieyszy
zaś moc y całość onych przypisują rękodziełom , handlom , żegludze , bogactwom , ludności , a nawet y samym zbytkom. Ale zdaniem tego wielkiego Męża myślą się ; czasy y okoliczności rzeczy odmieniałą się ; istotą też sama trwa zawsze ; zawsze cnota zasada wolności będzie.

Ateńczykowie nie mniej byli bogaci , nie mniej ludni , gdy przeciwko Perckiey potęgde obronili Grecyą , y gdy z Lacedemonńczykami o pierwszeństwo walczyli , iak kiedy ich Demetriusz Falereuiz na szrodku rynku nakłztał niewolników rachować. Y gdy Filip Macedoński o panowaniu nad Grecyą zamyślając , pod bramami Aten z wojskiem ukazał się , Ateńczykom niczego do dawney potęgi nie brakło , tylko cnoty. Więcey się bali , iako świadczy Demostenes , o zwyczajnych uciech , niżeli o wolności utratę ; y karę śmierci postanowili na tego , ktoby się radzić ośmielił , aby teatrowe srebro obrocic na wojenne potrzeby.

by. Ztąd jest, że owe Miasto, które po tylu wytrzymanych ciosach, y po tylu przegranych bataliach, zawżę nieciako odmacniało, iedną u Chero-nei przegraną wiecznie upadło. Odda-
ie niewolnikow Filip; ale coż kiedy nie oddaie ludzi? Nie było trudności żadney zwyciężyć Ateńczykow, poko-
nawszy ich cnotę.

A Kartagina iak mogła ocaleć od upadku bez cnoty? Gdy Annibal, Pre-
torem zostawszy, chciał Urzędnikom zabronić kradzieży publicznego skar-
bu, oskarżyli go przed Rzymianami, iakoby nową przeciwko nim podniecał
woynę. Niebaczni, chcieli być O-
bywatelami, straciwszy Rzeczpospoli-
tą, chcieli mieć bogactwa z rąk swo-
ich zgubicielow! Nie zadługo Rzy-
mianie trzystu nayszczyniejszych Kar-
tagińskich Panow dać sobie w zakła-
dzie, broń wszystkę y okręty kazali
wydać, a tak osłabiwszy Kartaginę,
woynę iey dopiero zapowiedzieli. Z
odporu, który Kartagińczykowie cno-
ty równie iak broni pozbawieni, samą
tylko zasileni rozpaczą dali Rzymia-

nom, wnosić można, coby dokazywali byli przy zupełności sił y cnoty.

Niechayże się Narody, które wolności swoiey przeciwko potężnym Sąsiadom obroniwszy, chwałą, męstwem, y dobrym rządem przez długi czas kwitnąwszy, przyszły potym do bezsilności y niewoli, niech się w własnych obyczaiach przeżyrrzą, a znajdą w nich istotną takowey odmiany przyczynę, utratę cnoty. Przeciwnie które się dotąd iakożkolwiek trzymają, przypisać to powinny nie tak potędze swoiey, nie tak sprawiedliwości Sąsiadów na podbicie ich sobie nie łakomych, iak nie do szczętu ieszcze zgubioney cnocie: ile przeto na orzeźwienie y ocalenie tey, staraniałożyć będą, tyle sobie trwałość swoiey ubezpieczają wolności.



M O W A V.

O O S A D A C H.

*Ze nie są pożyteczne Państwow, gdy
są nazbyt obszerne, y gdy w zupeł-
ney utrzymane być podległości
nie mogą.*

Ze przez wynalezienie Ameryki, y odkrycie w dawniejszym Świecie kraiow przedtym nieznanych, niezliczone spłynęły na Europę pożytki, ktorą ona takiey doszła potęgi, że iey nie podobnego nie doczytuemy się w Historyach, wątpić nie można. Bogactwa dzisieysze Europeyskich Mo-carstw, koszta niezmierne, częstokroć tylko dla okazałości czynione, utrzymywanie nawet w pokoju czafic ogromnych woysk, rozciągnięta po wszystkich morzach z nakładem niewypowiedzianym żegluga, ugruntowane po wszystkich ziemi częściach nad obszernemi kraiami panowanie, prawdzie tey niezbite daią świadećstwo. Ieżeli zaś wzięta ogólnie Europa tyle

na wynalezieniu Ameryki zyskała , te-
dy y to nie mniej pewna , że Państwa ,
które tam swoje pozaprowadzały Osady ,
zbierałyby obfite z nich pożytki ,
gdyby ie w zupełney od siebie trzyma-
ć zawsze potrafiły dependeneyi ;
bez tey bowiem łameż Osady nie tylko
nie są użyteczne , ale y owszem są
szkodliwe swoim Metropoliom.

Osady Narodow dzisiejszych in-
ne wcale mają zamierzenie, niżeli mia-
ły dawne Grekow y Rzymian. Dawne
tym iedynie końcem zaprowadzano , a-
żeby Metropolie mnogością mieszkań-
ców przeładowane , pozbywając się ich
części, snadniejszy miały do wyżywia-
nia się sposob. Rzymianie inny ie-
szcze w tym mieli cel ; podbiwszy gru-
be Narody , usiłowali polerować one
społecznością swoich Obywatelow , y
mieć takowe w krajach zawoioowanych
Osady, dla utrzymania w posłuszeństwie
nabytych orężem poddanych , a w
czasie, gdy im można było zaufać , u-
życia onych na nieprzyjaciela Państwa.
Terazniejszy zaś Osady od Narodow
Europejskich zaprowadzone, za cel ma-
ją

ią rozciągnięcie handlu, to jest wywożenie zboża y manufaktur domowych do Osad, w zamianę płodów, które kraie tamte wydają. Takowego już ustanowienia istotą y zasadą jest zupełna Osady od swojej Metropolii dependencya, tak dalece, że ta z nią sama z wyłączeniem wszystkich Narodów innych, handlować, to jest potrzebniemi opatrować ią towarami, a wzajemnie ramięczne sama brać od niej powinna. Utrata wolnego z innemi krajami kupczenia, które samey Metropolii należy, nadgradza się Osadom przez to, że zostają pod zasłoną Metropolii; która ich wszystkiemi oręża swojego siłami przeciwko napaściom wszelkim bronić jest obowiązana; y teć to są istotne obowiązki, które między Osadami y Metropoliami zachodzą. Bez nich nie byłoby to zaprowadzenie Osady, ale założenie nowego udzielnego Państwa, czego Narody Europejskie nigdy nie miały w myśli, y mieć nie mogły, chybaży interesów własnych nie poznawały. Skoro bowiem Osady istotney tey albo nie mają,

ią, albo się z niey zrzucić mogą, dependencyi, iuż zamiast przynoszenia pryncypalnemu Narodowi zamierzonych w ich założeniu korzyści, ieszcze onemuż nad wymowienie szkodzą. To zaś nieochybnie być musi, gdy Osady nad mierności granice mocne są y obszernie.

Ponieważ Osady z samą Metropolią handlują, zdawaćby się mogło, że rozległość ich ieszcze większym będzie pożytkiem dla Metropolii, iuż to więcej od niey potrzebując rękodzieł y chleba, iuż wzajemnie więcej iey towarów krajowych szafując. Wszakże kiedy Osady tak są rozległe, iż Metropolia ogarnąć wszystkiego ich handlu, y dostarczyć im potrzebnych towarów sama nie zdoła, musi się na ow czas zasięgnąć od postronnych pomocy, a w tym razie nie Metropolia z obszerności Osad swoich zyskuje, ale Narod, u ktorego na ich opatrzenie zakupią się towary.

Nad to, im są liczniejszye y znaczniejszye Osady, tym rzecz iest trudniejszya dobrze ie rządzić. Złe nierozdziel-

rozdzielnie z wielkimi Państwami złączone jest, iż wpadają łatwo w nieczynność, niedbalstwo, y zaufanie, które w nich pracowitość y industrię przytępia. Y przeto ieszcze trudno jest doskonale potężnemi władnąć Osadami, że Metropolia własnym ie fakryfikuje pożytkom; chce aby były kwitnące, y dość bogate, dla sprzedawania im drogo żywności y towarow, lecz razem ścisła ich przemysłność, y wszelkimi sposobami przeskadza, aby się obeysć bez niey nie mogły. Doli tey swoiey, rzecz nie podobna, ażeby nie czuły Osady, a zatym iakby prędko do takiej potęgi przyszły, iżby mogły swoiey się nie bać Metropolii, pokusiłyby się zapewne, o zniesienie tych praw, które mi są ściśnione.

Potwierdzeniem tey prawdy są Hiszpani, którzy pierwsi opanowawszy obfite w złoto y srebro Amerykańskie kraie, y swoje tam założywszy Osady, rozległości swojego Państwa nie proporcjonalne, do takiego iuż pod Filipem II. przyszli uboństwa, że skarb Ma-

dry-

drycki nie był dostatni na wypłacenie
żołdu Woyłkom. Podobni do owego
niebaczego Krola, który otrzyma-
wszy przywilej, aby mu się wszystko
w złoto obracało, czego się kolwiek
dotknie, musiał wnet prosić Bogów,
ażęby nędzne iego odiegi mu bogactwa.
Hiszpani Osadami swemi nie tylko
tak zubożeli, że się podzwignąć przy
złotych gorach Meksykańskich, Chi-
lyjskich, y Perujskich nie mogą, a-
le nad to mówić można, że Osady ich
stały się nieiako Metropolią, a oni O-
sadami. Gdy bowiem Dwor Madry-
cki nie mógł sam potrzebom swoich
Osad dostarczyć, przymuszony był
pozwolić na dowożenie Amerykanom
swoim obcych towarow. Poszło ztąd,
że Amerykańscy Hiszpanie chcąc po
najmniejszey cenie nabywać rzeczy,
ktore im były potrzebne, udawali się
do Cudzoziemcow, u których dla nie-
dostatku pieniędzy tańsze kunśztą, a
zatem y rękodzieła były. A tak rol-
nictwo, kunśztą, y rzemiosła Hiszpań-
skie znaczną część swojego odbytu u-
traciwszy, drobnieć y niszczyć poczę-
ły.

ły. Prożno stanowiono w Madrycie prawa, aby kraiowe towary przed Cudzoziemskimi skupowano, y te nie pierwey, aż wyprożnione będą Magazeny Hiszpańskie; Chciwość y zdrada bezskutecznemi czyniła te ustawy. A Rządzców Osad Amerykańskich śląkomstwo, przez szpary patrzyło na ich gwałcenie.

Ale nayoczywiście zdanie moje popiera Anglia. Narod ten, ktoremu zdaie się od natury samey zostawione być w dziale na morzu panowanie, Narod wszystkie inne przemyślnością celiący, naydoskonaley poznający istotę y sprężyny handlu, oraz w iego prowadzeniu nayrozsądniej, y nayszczęśliwiey postępujący sobie, iednym słowem Narod Angielski, naylepiey w świecie rozporządził swoje Amerykańskie Osady. A przecie kwirnący dzisiay na podziw Nowey Anglii stan, mocno poczyną dawną Anglią obchodzić. Wzmocnione dawnieysze Anglikow Osady przyłączeniem po ostatniej wojnie Kanady, Florydy, y znaczney części Luizyany, iuż są od Metropo-

lii y obfzernieysze , y filnieysze. Nad to kray posiadaiąc przedziwnie żyzny , w ludzi przemysłnych , y w materyały wszelakie obfituiąc , mnoſtwem towarow , y rękodzieł wszelakich przechodzą , a wkrótce y doskonałością wyrownaią Anglią. A zatym nie tylko użyteczne iuż ſwoiey Metropolii być przeſtaiają , ale nad to handlowi iej , y odbytowi towarow uſzczerbiać będą. Skarżą ſię od nieiakiogo czaſu Anglicy na ſwoich oſiadłych w Ameryce Rodakow , że ſię zrzucili z przepiſaney z ſamą Metropolią handlowania uſtawy ; że z okrętami towarem Amerykańskim ſadowanemi , nie do Angielskich Portow , iak powinni , zawiiaią , ale ie proſto rozſyſaią do rożnych Europeyſkich Narodow ; że ſię wazą przeciwiac częſto Parlamentu Londyńskiego uſtawom ; uchwalać u ſiebie prawa uſzczerbiające Angielskiemu handlowi ; nakoniec odſtępuiąc od ſwego zamierzenia , nie na zysk Metropolii , ale na właſnych maiątkow pomnożenie , przemysłność wyſilaią ſwoię. Złe to wzmagac ſię co raz bardziej

dziew musi , bo zapobiegać mu , rzecz byłaby niebezpieczna , a może y niepodobna. Stanowią Anglicy prawa na ściśnienie indystryi Ziomkow swoich z Oyczyzny za morze przesadzonych , y na wrocenie ich w karby pierwotney podległości , ale tyle skutkuia , że co raz lepiej widzą , iż nie tak dla nich być powinna straszna złączona Burbońskiego Domu morska potęga , lub handel kwitnący możnego iakiego Narodu , iako własnych Osad zbyteczna moc y rozległość.

Kartagińczykowie Sardom y Korsykanom , aby ich było w zupełniejszey trzymać podległości , przezornie , lubo nad to surowo , pod karą śmierci zakazali obracać ręce do uprawy gruntow , aby tak towarow do życia potrzebnych nie mając , zawsze od Kartagińczykow zasilenia czekali. Tak to wszystkich czasow , y u wszystkich Narodow handlem bawiących się , ta była zachowana względem Osad Polityka , aby nigdy do takiej nie przychodziły mocy , iżby się bez Metropolii obeysć , dopieroż iey się oprzeć mogły.

Prawdy te wszystkie postrzeżone dziś od samychże Anglikow, powinny im być służyć za przestrożę do nie pomnażania Osiad w Ameryce. Iednakowa jest w nich wszystkich chciwość, iednakowa ambicya, iednakowa niepodległości żądza; zatym y interes ieden. Skoro przeto siły swoje złączone z siłami Metropolii przyrównaia, nabiorą odwagi, y wezmą się do zrzucenia iarzma. Nie wiem, czyli nowe Anglikow podczas wojny ostatniej zwycięstwa, nie więcey szkody Narodowi temu, niż pożytkow przyniosły. Osady bowiem dawnieysze mając w sąsiedztwie swoim Francuzow, uznawały zawsze Angielskiey protekcyi potrzebę; teraz zaś nieprzyiacioł tych pozbywszy się, o niczym bardziey przemyślać nie będą, iako o wybiciu się z podległości zayżrzącego ich korzysciom Narodu.

Nie ma, nie ma sposobu Anglia, na zapobieżenie odpadnieniu od panowania swojego Amerykańskich Osiad, ktore kiedyżkolwiek nastąpić musi. Bo zapobiegać rewolucyi przez wznieca-
nie

nie między Osadami kłotni y niesnasek, byłoby to złym złe leczyć, y z boiaźni wielkiego szwanku, zaczynać tym samym sobie uszkadzać.

Przykład ten Anglikow, powinienby uleczyć ową nienasyconą wojowania chciwość, y panowania nad rozległemi krajami, których dobrze rządzić, y długo utrzymać nie można. Wszakże utrata Osad Amerykańskich nie wiem czyliby się nie nadgrodziła Anglikom. Ponieśliiby oni wprawdzie wiele w handlu swoim uszczerbku, ale za to w pomiernym panowania określeni okręgu, mocniej podobno zakochaliby Ojczyznę y Narodowe prawa, y w zamianę postradzanych kilku żył handlu, zyskaliby daleko szacowniejsze bogactwa, cnoty y obyczaje wolnemu Narodowi przyzwoite.



MOWA VI.

O ROLNICTWIE.

Między innemi Monarchow, y rzady naywyższe trzymających powinnościami, ta jest nayistotniejszy, y pod którą wszystkie inne podciągają się, aby na uszczęśliwienie Narodu, y Państwa wzmocnienie wszystkie swoje natężali starania. Ale do tego obowiązku skutkowania, ilekroć oni, czy sami przez siebie, czy przez Ministrów swoich zabierając się, nie na Rolnictwo najpierwsze obracali względy, zawsze uchybić celu swojego musieli, y stać się potwierdzeniem tego, że nie złote, y srebrne gory, nie kamienie drogie, nie rękodzieła wymyślne, nie rościągniona po wszystkich morzach żegluga, nie ogromne Woyska, są bogactw Narodowych, y uszczęśliwienia zdroiem, są najmocniejszą Krolestw twierdzą; lecz porządne, pracowicie y dowcipnie udoskonalone Rolnictwo; A zatym że najpierwszy jest tych, którzy Państwami władają, obo-

bowiązek , na iego pomnożenie wszy-
stkie swoje wysilać myśli.

Nie tylko to jest zdanie wszystkich
Politykow , ale głos powszechny całej
Europy, że polityczna każdego kraju po-
tęga najmocniej gruntuie się na han-
dlu; handlu już tak istotnym jest począ-
tkiem Rolnictwo , że bez niego żaden
Narod zakwitnąć , y stać się bogatym
nie może. Kuntztow bowiem, rzemio-
seł , rękodzieł , żeglugi , y kupiectwa
porządne utrzymywanie, wymaga ko-
niecznie ludności. Ludność zaś nay-
pierwsza wszelkiego handlu. zasada,
jak będzie bez obfitych roli owocow
utrzymana? Maxyma bowiem jest u
wszystkich Politykow niezawodna , y
doświadczeniem stwierdzona , że lu-
dność kraju iednym wymiarem z obfi-
tością ziemnych owocow chodzi. Za-
niedbanie więc Rolnictwa, przeskła-
dza zaludnieniu , niszczy handel , y
potędze Narodowey zawadę stawia.

Wielki Wielkiego Ludwika Mi-
nister Kolbert , w tym pobraźnił , ia-
ko uważa biegły czasow dzisiejszych
Polityk , Kawaler Goudard , że ma-

iąc od Monarchy swojego poleczone sobie potęgi Francuskiey pomnożenie, patrzył na wielkość Państwa w myśli swoiey odmalowaną przez krosna y warsztaty, gdy iey upatrywać przez pługi y radła był powinien, że baczność swoię wśzystkę do rękodzieł, bynajmniey do gospodarstwa rolnego nie kierował. Ztąd poszło, że zamiast przedsięwziętego mocy Francuskiey podniesienia; wąlił ią nieuważnie, odciągając od Rolnictwa mnostwo ludzi, zbytecznym dobrodzieystw na manufakturę szafunkiem. Po zniszczeniu bowiem ziemiańskiego gospodarstwa, walić się warsztaty ręczne zaczęły, a Francuzi zebrane z nich pieniądze, y ieszcze więcey wysypać do Narodow obcych na zakupienie chleba musieli. Przezornieysza daleko w tey mierze Anglia, skutecznemi do pomnożenia rolnictwa ustanowieniami dokazała tego, że z owocow Ziemi swoiey, nie tylko się sama obżywia, ale nad to od Narodow obcych co rocznie przeszło po milionie talerow, za zboże im sprzedane zyskuje.

Ale

Ale nie tylko gruntem wszelkiego handlu jest Rolnictwo, jest ieszcze same handlem naypewniejszy, moc y silność istotną kraiom przynoszącym. Wszystkie inne handlowe rodzaje zbytkowi raczey, niż potrzebie służące, tak są z tyśiącznemi okolicznościami powiązane, tak od przyczyn zewnętrznych zależące, tak podpadające odmianom, że zdrobnieniu lub zniszczeniu ich nayprzezorniejsza zapobiegć nie może Polityka. Podpadają bowiem dziwaństwu, modzie, y Narodów lekkomyślności, która sobie wprędce rzecz iedną sprzykrzy. Handel przeciwnie ekonomiczny jest wieczny, bo do utrzymania życia ludzkiego potrzebny. ▲ Bogaćstwa z roli wydane, y rzetelne są, y pewne, bo obcym odmienności przyczynom niepodległe. Ani nawet w korzyściach swoich równać się handlowi innemu z handlem ekonomicznym mogą; ten bowiem nie tylko że żywi y zasila wszystkie Narodu członki, jest nad to tak obszerny, że pożytkując iednemu, drugiego bynajmniey nie uszkadza-

D 5

Wszak-

Wszakże nic widoczniey nie pokazuje przeważności pożytkow rolnych, nad wynikające z innych handlow korzyści, iako prędkie zubożenie Hiszpanii od czasow zaniedbanego tam Rolnictwa. Państwo to nieprzebrane w Ameryce dziedzicząc skarby, za ustaniem Ziemiańskiego Gospodarstwa, do tego przyszło pod Krolem Filipem IV. że miedzianą bić monetę, y onę z srebrną porównać w cenie musiano. A że do tych czas nic tam w Ekonomice nie ulepszono, przeto też gory Amerykańskie mniey prawie należą do Hiszpanow, niż do innych Narodow, które Hiszpanom żywności, y towarow potrzebnych dostarczają. Y Hiszpania mimo kraiu swojego obżerność, mimo ziemi przedziwną urodzajność, mimo Osad za Europą dzierzonych mnogość y rozległość, przez zaniedbanie Rolnictwa, handel dziś nader szczupły prowadzi, na ludzi niedostatek skarży się, y z potęgi dawney cale wypadła.

Poznawał dobrze korzyści z gospodarstwa pilnego wynikające Wielki
Mo-

Monarcha y Polityk dzisieyszego Krola Pruskiego Oyciec, który nie tylko dodawał zachęcenia Rolnictwu, ale ieszcze bacznąsć swoię rozciągał aż do doglądania, żeby grunta iak naylepiey uprawione y ugnioione były. Szlachta, Ekonomowie, Rolnicy, gdy się Krola w Prowincyi iakiey spodziewano, kupy gnoiu wielkie na przyjazd iego przed Domami swemi przysposabiali; pewni że niczym więcey nie ukontentuią oczu Monarchy, przyszłe ztąd dla kraiu przeglądaiącego dostatki. Przezorna ta na rzeczy naymnieysze względność, sprawiła, że piaski w Marchii, bagniska w Prusiech, w krotkim czasie przez pracowitą uprawę w nayurodzaynieyszą zamieniły się ziemię, która więcey niżeli wszystkie inne przyczyny do tego potęgi stopnia wyniosła Pruskie Krolestwo.

Znaią się dobrze na szacunku Rolnictwa, grubemi od nas nazywani Persi, y Chińczykowie, u których ci naypierwsze Monarchow swoich pozyskuią względy, ktorzy w uprawianiu roli są nayspilnieysi. Nad to Chińscy

scy Cesarze corocznie wspaniałym, y uroczystym obrządkiem skibę iedną roli rękoma swoimi zaoruią, co przedziwnym y skutecznie zachęcającym do Rolnictwa iest frzodkiem. Ztąd bowiem iest, że Chińskie Państwo liczy się między wszystkimi za naybogatšie y nayludniejszye; A ziemia tameczna pracowitą Obywatelow uprawą tak ubuyniona, że trzykrotne do roku obfite żniwo wydaje.

Za dobrych Rzymskiej Rzeczypospolitey czasow rolnictwo w takim ram było zaszczycie, iż Konsulow y Dyktatorow częstokroć od pługą brano. Pokolenia Wieyskie składały się z naygodniejszych Obywatelow, y za fromotę poczytywano, gdyby kto na ukaranie złych obyczaiow w mieyskie Pokolenie miał być przeniesiony. To było u naypoczciwszych y naygodniejszych Rzymianow hasło, że nie tylko nic nie iest pożytecznieyszego, nie lepszego, ale nad to nic słodszego, nie człowieka, nie wolnych Obywatelow godniejszyego, nad rolnicze zabawy.

Przy-

Przydam ieszcze, że nie tylko z nieporównanych pożytków swoich zaletę mieć powinno Rolnictwo, ale nad to, iż od Natury samey włożony jest na człowieka uprawiania roli obowiązek. Ponieważ bowiem Ziemia naznaczona jest do żywienia mieszkańców swoich, uprawiana być powinna, aby temu celowi dostarczyła. Każdy więc Narod mocą przyrodzonego Prawa obowiązany jest pracować około kraiu w dziale na siebie spadłego. Y Narody, iacy byli dawni Niemcy, lub niektorzy dzisieysy Tatarzy, zaniedbywające uprawy gruntów, y tylko zdobyczą żyjące, krzywdząc Sąsiadów własnych, gwałcą oraz to Natury Prawo o pracowaniu na siebie; a zatym warci są, aby iako drapieżne zwierzęta wygubione z Społeczności zostały.

Rolnictwo nakoniec czyni, że Państwo może się obeysć bez Sąsiadów swoich pomocy, mając z niego y do potrzeby, y do wygody, y do rokoszności wszystko; Rolnictwo, choćby kray nie miał innego przyscia do bogactw, y do potęgi sposobu, będzie dla

dla niego naypewniejszy w wszystkich tych pożytkow zdroiem. Narody ktorebyśmy chlebem naszym żywili, byłyby Narodami od nas podbitemi. Rzym, Pan Swiata całego Rzym, cożby wart był bez Sycylii tego to Szpichlerza Państwa? Coż wskorali Francuzi z odnoznaczonych wciąż podczas wojny przed-ostatniey na Anglikach zwycięstw, kiedy zboża niedostatek niektore ich Prowincye sposobem ostatnim strapił, że musieli do Traktatu Akwisgrańskiego przystąpić, po którego warunkow podpisaniu, 500. Angielskich okrętow zbożem naładowanych do brzegow Francuskich zawinąćszy zgłodniałych zasilili Zwycięzców?

Wszakże też sama Anglia, jeżeli nie przestanie, iak dziś czyni, liczbę rolnikow uszczuplać, odciągając mnóstwo ludzi od zagonu do wiośta, wpościć można, że przy wszystkiey żegludze swoiey, tak w niezadługi czas zbożeie, iak przy gorach dyamentowych Portugalia, przy srebrnych y złotych minerach Hiszpania, przy rękodzielnach naywyborniejszych Francya

cy. Luboć ostatni ten Narod, dziś już lepiej swoje dobro widzący, na Rolnictwie nayistnieyszą potęgę część zasadzać począł, biorąc się żywo do iego udoskonalenia przez założenie Akademii Rolniczey, y zachęcenie uczonych ludzi do pisania Xiąg gospodarskich.

Gdy więc y potrzeba nieuchronna, y pożytki niewyliczone, y same Natury prawo zaleca Narodom y nakazuje Rolnictwo, mogąż panujący lepiej swoje na co obracać starania, iako na iego wydoskonalenie w krajach? Gospodarz baczny, y przemysłaiący o dobru y własnym, y dziatek swoich, iest prawdziwym obrazem krzątne go o Państwo, y o poddanych Monarchy. Rozsądna ekonomika tamtego, y industrya w pomnażaniu wziętego od Przodków majątku, y troskliwość o dobrym byciu dziatek, wzorem iest powinności Oyca Narodu. Niczym go bardziey uszczęśliwić, niczym zbogacić nie może, iako Rolnictwem; więc baczność szczegulną ma dawać, aby to sprawowane iak naydoskonaley było.

Przy-

Przyczyna, mowi Real, dla ktorej małe częstokroć odnoszą się z uprawy roli korzyści, ta jest, że Rolnictwa nie poczytują za Naukę potrzebującą wiadomości, doświadczenia, y reguł. Starożytność trzy rzeczy do oractwa osądziła potrzebne; chęć y ochotę do zamiłowania tej zabawy; możność do łożenia potrzebnych kosztów na ugnóienie, upracowanie, y ulepszenie gruntu, y wiadomość tego wszystkiego doskonałą, cokolwiek się do Rolnictwa ściaga; a bez tej ostatniej pierwsze dwie nic nie ważą. Są wprawdzie w obcych językach wyborne o Rolnictwie Xiegi; możnaby je na mowę Oyczyzną przełożyć, ba już niektóre y są przełożone. Ale coż, kiedy te do wiadomości Wieśniaków nie dochodzą, y ledwo kto z nich korzysta? Nad tym więc pracowaćby potrzeba, aby z Pospolstwa uprawy ziemi pilnującego, wypłenić przesady, odwieść go od przywiązania do zadawnionego zwyczaju, oświecić o lepszych uprawianiu gruntu sposobach, y wmowić w niego, aby z wynalazków y doświad-

świadczeń szczęśliwie gdzie indziej uczynionych chciał korzystać. Nie byłoby to przynajmniej w początkach bez trudności ; ale za czasem uleczyłoby się prostych gospodarzów , y dozorców , równie iak oni nieumiejętnych , głupi upor , a na miejsce zawodnych wieśniackich doświadczeń , skutkowiec Niebieskich , y innych fałszywie rozumianych urodzajności przyczyn , wprowadziłaby się doskonała ziemia uprawa.

M O W A VII.

O R O L N I K A C H .

Ze ucigżliwé obchodzenie się z niemi wielką jest Rolnictwa zawadą.

Ze Państw potęga naypierwey y naymocniey gruntuie się na Rolnictwie , ktore źródłem iest handlu , bogactw , y korzyści wszelkich ; y że przeto Zwierżchności Naywyższych naypierwsza być powinna o iego doskonaleniu troskliwość , iuż się dowiodło.

E

Ta

Ta już poręgi y szczęśliwości zaśada nie może żadną miarą być przyprowadzona do żądanego doskonałości stopnia, jeżeli zawady na przeszkodzie iey będące, uprzątnione pilnie nie będą. A możeżże czym bardziey gospodarstwo rolnicze niszczyć, iako gdy uprawiające grunta poddaństwo, zbyt ciężko podatkami iest uciśnione? Dowiedzmy surowego z Rolnikami obchodzenia się niesprawiedliwość, y nie-ludzkość; oraz pokażmy iak wielką iest doskonalenia rolniczey sztuki przeszkodą. ✕

O! gminie! o! żywicielu y dobrodzieiu świata! o! tronow y Państw podporo! o! cnot wszelakich poważny zbiorze! o! cząstkco rodzaju ludzkiego nayszacownieysza! boć te wszystkie tak przezacne nazwiska Stanowi twoiemu są właściwe, są przyznane od miłośnika, y obrońcy twoiego, którego Wierzę zacność twoię dał poznać Światu, y pokazał iak tobą niesprawiedliwie gardzą. Obym ja był tak szczęśliwy, abym nieludzkich y niebacznych Panow do ulepszenia doli twoiej namowił!

Po-

Poiąć tego nie można, że w tak oświeconym, tak dla Europy szczęśliwym, a słowem w ośmnaśtym wieku, znajduią się ieszcze Narody, w których nayużyteczniejszy kraiom Obywatelów częśćka, Pospolstwo mówię do gruntów uprawiania skazane, z ostatnią traktowane jest uciążliwością. Chlubią się dziś Mocarstwa Europejskie ludzkością, powtarzają uślawnie człowieczeństwa miłość, a nie widzą, czy widzieć nie chcą, że to jest okrutna nieludzkość, tak się z ludźmi obchodzić, iak się z biednymi obchodzą Rolnikami. Ze to jest niesprawiedliwość ciężka, iż gdy iedna część Obywatelów w rozkojzy wszelakie, ba y w zbytki opływa, druga potrzeb nawet nayistotniejszych braknąca, głód, zimno, nagość, y ostatnią niedolą cierpi; Ze ci drudzy będąc iedneyże z pierwszemi Społeczności członkami; a nad to wszystko ciężar sami dzwigając, upośledzonymi będąc w udziale szczęścia, y pożytkow, ieszcze y przy tym drobnym majątku, krwawą wyrabianym pracą, oścać się bezpiecznie

E 2 przed

przed nielitościwą możniejszy chciwością nie mogą. Choćby tedy do łagodnego z Rolnikami obchodzenia się, nie było innego pochopu, tylko sprawiedliwość y ludzkość, iużby dosyć było mocnych na ich stronę pobudek.

Coż dopiero gdy na nich potęga kraiowa wszystka zależy, gdy tyle Państwowi istotney mocy przybywa, ile oni przez rąk swoich prace owocow gruntowych przymnażają, nie iestże to ostatnia niebacznosc odstręczać ich od pracy przez uciskanie włożonemi nad sprawiedliwość podatkami? Bo że Poddanstwo traci ochotę do pracy, gdy widzi surowe z sobą obeyście, rzecz iest niezawodna, y doświadczeniem samym stwierdzona. Ginie w nich ochota, gdy zyskow swoich większą nierownie część na pobory, a często na dogodzenie chciwości Poborców dawać muszą; a odstręczeni od pracy wszystkę swoją na lenistwie zakładają szczęśliwość. Skutek bogactw, jako wielki Montesquieu uważa, ten iest, iż w fercach Obywatelow wznieca chwalebne y pożyteczne kraiowi przesadzanie

nie się. Skutek uboſtwa , że w Obywatelach roſpacz rodzi. Tamto zaoſtrza y pomnaża pracę , ta beczynności ſię ſłodzi. Sprawiedliwa w ſzaſunku ſwoich darow Natura , nadgradza ludziom ich trudy ; czyni ich pracowitemi więkſze do więkſzych prac łącząc pożytki. Jeżeli więc wydzierają ludziom te dane im od Natury nadgrody, wzniecają w nich nieſinak y wſtręt od pracy , y przyczyną ieſteś, że gnuſność y prożnowanie iedynym poczytują dobrem. Albo też ochydziliſzy ſobie kray właſny , do inſzego ſię , lepszego ſzukać ſzczęſcia, przenoſzą. Boć rzecz ieſt niezawodna , że każdy człowiek ſpodziewający ſię lepszego gdzie indziej bytu , porzuca ſwoię Oyczyznę. A owco ſię chciał bogacić z poddanych uciśnienia , wnet ſię być zubożonym widzi przez pozbawione oraczow grunta.

Tym ſpoſobem zniſzczała rolnicza ekonomia w Hiſzpanii , iako ſwiadczy Hiſzpan rodowity Uſtaris. Nad ſiły y możność poddanych , mowi on , nałożone podatki , nieprawne y chciwe o-

nych wybieranie, zdzierstwa, y odebrana Poddaństwu zarabiania dla siebie wolność, rolne u nas gospodarstwo zniszczyły. A że po tego zruynowaniu nastąpiła bezfilność tak niegdys potężnego Narodu, rzecz wiadoma. Powstałaby znówu, y gorować między Europeyskimi Mocarstwami mogłaby snadno Hiszpania bez wymyślnych projektow, gdyby zachęciła do podzwignienia upadłego rolnictwa Obywatelow. Szrodki zaś do dostąpienia tego nie insze są, tylko umnieyszenie, y pomiarowane rozłożenie podatkow, łagodność, y sprawiedliwość w onych wybieraniu, y wyjęcie od czynszu na pewne lata gruntow odłogiem leżących.

Ale na coż obcego kraiu przykła-
dam, by prawdę ztwierdzać, kiedy [u
nas] wicherzennego rolnictwa naywię-
kszą przyczyną, uciemiężenie pod-
daństwa gruntow uprawy pilnującego?
Nie leży ci od Panow y Szlachty tra-
kowanie niż bydłeta; ubożego mają-
cego swolego nigdy nie są pewnemi; y
każdy godziny bac im się potrzeba, a-
żeby

żeby im go nielitościwa Pana chciwość nie wydarła. Możeż ten wszelkiedy do uprawy własnego gruntu przyłożyć pracy, który wie, że gdy mu się więcej urodzi, więcej dać musi? Nie wiem, czy nie prawdziwie, lubo z ostatnią Narodu hańbą Cudzoziemiec pewny Szlachtę naszą nazwał Piławkami poddaństwa. Iestże to zachęcać do doskonałego rolnictwa, tak się z Rolnikami obchodzić? Albo raczy nie iest że to odrażać od pracy, y niżczyć cale gospodarstwo rolnicze?

Rozsądni Lacedemonczykowie surowym prawem zakazali, aby Obywatelom ich nie godziło się powiększać podatku na Elotow Narod do wyrabiania gruntow aplikowany. Widzieli bowiem, że Elotowie pracownicy około roli chodzić będą, wiedząc że niewola ich nie powiększy się, y że oddawszy mierny podatek raz na zawsze włożony, resztą zyskow sami cieszyć się będą. Nie mniemy przezorna iest Piotra Wielkiego w Moskwie ustawa, interesująca Panow do nie uciskania poddaństwa. Podatki bowiem oni od

poddanych odbierają, y oddają Monarsze. A czyli liczba poddanych zmniejszyła się, czyli pomnaża, wymiar podatkow zawsze iest ieden.

Ale nie w tey mierze nie może być zbawienniejszego nad rozporządzenie Duńczykow. Iest u nich urząd Dozorcow, do których należy bronić chłopkow od prześladowania Poborcow y napaści, y tak miarkować rzeczy, aby y do Skarbu należytość wchodziła, y rolnictwo nie odnosiło uszczerbku. Nad to, niewypłatnych skarbowi chłopkow nie może Poborca ani żołnierzy nassaniem przyciskać, ani sprzętow im w długu zabierać, chyba za dozwoleнием Dozorcy, którzy tey srogości dozwala na samych tylko niedbałych. Grady zaś, nieurodzay, y inne niepomyślne trasy uwalniają Rolnika od zapłacenia poziemnego czynszu. Ktoż nie przyzna, iż ustanowienie to przedziwnie się nie tylko z ludzkością, sprawiedliwością, ale y Polityką zgadza? że iest dzielnym frzodkiem do doskonalenia rolnictwa? Takowe, lub tym podobne rozporządze-

dzenia są y w innych Krolestwach, ktore znając dobrze rolnictwa kwitnącego pożytki, nie tylko nie odstępowały uprawiających grunta od pracy, ale y owszem zachęcać wszelkiemi sposobami starają się.

[Ale zobaczmy, co tu mniemani Politycy mówić, czym usprawiedliwiać uciśnienie Pospolstwa zwykli. Interes, mówią, Państwa w tym jest, aby gmin szczupło był trzymany; snadniey jest panującemu utrzymać go w karności, y w posłuszeństwie, kiedy jest uciśniony; brykałby, gdyby się miał wygodnie, przestępowałby granice poddaństwa, gdyby go nie ścisłała potrzeba; wolnym będąc od znacznych podatkow, zapomniałby wnet o Stanu swojego lichości, odstąpiłby pracy, y z pod winnego wyłamywałby się posłuszeństwa. Obfitość, mówią ieszcze, czyni Pospolstwo podobnym do owego konia, niepowolnym stającego się własnemu Panu, skoro od niego jest wytuczony. Rolnicy są iak muły, ktore przyzwyczajone będąc do dźwigania ciężarów, bardziej się zby-

tecznym odpoczynkiem, niżeli pracą psuia. Pofolgowawszy im, rospieszczą się, od pracy odwykną, zbytkiem y roskolzami zarażeni zostaną.

Możeż być co niegodziwszego, a oraz fałszywszego nad tę maxymę wynalezioną do łechtania chciwości niesprawiedliwych Panow? Powinno Pospolstwo przyczyniać się do powszechnego dobra; lecz czyliż y naylichszy zarobek wydzierany mu być powinien? Powinno być trzymane w karności; lecz proszę, któż skłonięszy do buntu, czyli ten, któremu o utratę własnego majątku chodzi; czyli ow, który nie nie łzwankuie, chociażby całe Państwo wzburzone było? Trudniey iest, y nierownie trudniey, utrzymać w posłuszeństwie, y w powinności nędzników, niżeli cożkolwiek majątku dzierżących. Bęspieczęństwo dobre nałzych nakłania nas do posłuszeństwa, boiażn straty od niepowolności odwodzi. Przeciwnie ktorzy z stanu własnego nie są kontenci, iak nie muszą być, nieślusznie uciśnieni, czekaią tylko pogody, do zbuntowania

nia się, y probowania lepszego szczęścia. Zadne ich niebezpieczeństwo nie trwoży. Ubóstwo y niedola ich wraża im w ręce broń, zasila w nich y podnieca śmiałość, płodzi rozpacz, która dodaie męstwa, y na wszystko śmiałości czyni. Snadniey daleko Monarsze doysć sprawy z buntownikami mogącemi coś stracić; im zaś bardziey są zubożeni y rozziątrzeni, tym są strasznieysfi, ponieważ się o nic więcey nie boją, tylko ażeby zwyciężonemi nie byli. Wiadoma jest z Dzieciow Rzymskich Niewolnicza wojna, straszniejsza dla Rzeczypospolitey y okropniejsza w swoich skutkach, niżeli były inne z nayfilnieyszemi Narodami. Pamiętne dla naszego Narodu, y fatalne aż nad to, Pawlukow, Muchow, Nalewaykow, y Chmielnickich imiona, które do upadku prawie nachyliły Rzeczypospolitą. Początek zaś tego nie inšzy, tylko okrutne uciśnienie poddaństwa.

Nad to, nie jest to rozumnie wnościć, sądząc, że Pospolstwo zlenienie, y opuścić się w pracy, do zapomożenia się przy-

przyszędźszy. Iakże ? opuści Rzemieślnik swoy warsztat , że mu iest pożytkuiący ? odstąpi oracz roli , iż z iey uprawiania zyskuie ? Nie zna człowieka , nie zna wrodzoney nam dobrego mienia żądzy , miary żadney y granic nie mającey , kto mówi , że wygodne mienie od roboty odstręcza.

Nie tego był zdania , z wielu innych naygodniejszy nazwiska Wielkiego Henryk IV. bo mu ie nadała miłość poddanych. Pan ten , który był roskofzą y kochaniem ludu , który sobie uwiecznił w sercach naypoźniejszy potomności istotny szacunek y przywiązanie , między wielą godnemi Krola , to iest Narodow Oyca , życzeniami , to miał naypiękniejszy , iż długiego życia pragnął , aby mógł widzieć nayuboższego w Państwie swoim chłopka , przynaymniej raz w tydzień kurkę iedzącego. Podobneż bychy powinno wszystkich Monarchow , y Rządzcow Narodowych usiłowanie , aby pracownikow dolą ulepszyć , zwłaszcza gdy nie tylko głos ludzkości , y głos Natury przeciwko okrutnemu ich ucisnie-

śnieniu ustawnie woła, ale nad to, gdy dobro Państw tego wymaga, ażeby ci, z których pracy obfitość powszechna spływa, od pomnażania kraiowych najistotniejszych bogactw odstręczani nie byli.

M O W A VIII.

O N A U K A C H.

*Ze starać się o ich rozkrzewienie w
Narodach, wielka jest Zwie-
rżchności Naywyższych
powinność.*

Wielcy niektorzy y naszych czasów, y z Starożytności ludzie, zamisłowawszy sami niewypowiedzianie Nauki, udoskonaliwszy je po wielkiej części, niemi się wślawiwszy, y tyle im niekiedy pochwał nadawszy, gdy znowu przeciwko tymże Naukom z zarzutami odzywają się swemi, gdy ie winią o obyczajów zepsucie, o wytępienie cnot starożytnych, y o występów wszelakich wprowadzenie; gdy
oświe-

oświecenie rozumu fatalnym darem człowiekowi użyczonym zowią, y gdy utrzymują, że ludzi dobrych przepleniło się, odkąd się namnożyło uczonych; zdaie się rzecz do docieczenia trudna, iak się pogodzić może ta względem Nauk w iednychże ludziach zdań przeciwność. Ia nie wiem, czyli nie zgadnę, gdy powiem, że zatopienie się w Naukach, iak wszystkie pałye, maiać swoje, iuż ślodyczy y ukontentowania chwile, iuż tęsknoty y markotności iakieys, tę zdań odmiennność podług chwil odmiennych skutkuie. Znać iednak, że śludniejsza iest powabność Nauk, kiedy ci sami, co ie potępiali dopiero, znowu się do nich udaia; tak właśnie, iako do ulubioney a przytym dziwaczney namiętności, ktora raz panowanie nad sercem wzięła, powraca zawsze człowiek, chociaż na nią podczas narzeka.

Ale zarzuty przeciwko Naukom przywiedzione zbite są gruntownie, przez wielkich, y tegoż aszczytu godnych Obrońców. Wreszcie niech mówią co chcą dawney niewiadomości y cie-

y ciemnot przyjaciele ; ia nie bawiąc się nad odpowiadaniem na ich dowody , pokażę , iak wiele do uszczęśliwienia Narodow są przydatne Nauki ; a zatym iak wiele należy do najwyższych Zwierzchności starać się o ich rozkrzewienie w kraiach rządow swoim poddanych.

Iako ludzie bardziey są przyzwyczajeni do rzeczy pod zmyśły podpadających , niżeli do owych , ktore przez rozum tylko szacowane być mogą , tak nie dziw , że w rownaniu użyteczności dwóch różnego gatunku obiektow , błędzą częstokroć. Takowe iest mylne niektorych rozumienie , o ludziach Naukami y dochodzeniem rzeczy bawiących się , że ci mniej są nierownie pożytecznemi dla Społeczności członkami , niżeli inni czynne wiodący życie. Ale bez uprzedzenia y stronności sądząc , ani uwłaczając niczyiej chwale , wielkich naprzykład Hetmanow y Woiennikow dzieła, odzwiekiem swoim Swiat napełniające , więkćszą przynoszą kraiowi korzyść , niżeli spokoyne człowieka Nauk pilnującego rozmowy-

zmyślania y prace? Pierwszych przyślugi określaia się granicami iednego Państwa, innym Narodom nie tylko pomocne nie są, ale y owszem być nie uszczerbiające nie mogą; z życiem Woioownika wraz kończą się, nie zostawiając po sobie tylko czcze podziwienie w głupim tłumie, a w miłośnikach ludzkości gniew częstokroć wzbudzając.

Nauk przeciwnie pilnujące Osoby, nie tylko w życia swiego przeciągu są Oświecicielami y dobroczynnemi Narodu własnego y całego Świata Oycami; ale nad to choć w naypóźniejszy wieki po ich zeyściu, cały Narod ludzki korzystać z ich wynalazkow zbawiennych nie przestaje. Handel swoy y bogactwa dzisieysze Europa winna Pitagorze Wynalazcy czterdziestego siódmego pierwszy Euklidesa Xiążki zadania, ktore gruntem y zasadą jest żeglugi naszej.

Przeczyć nie można, iż naywiękшими rodzaju ludzkiego dobrodziejami byli Prawodawcy, ktorych uczone prace zaszczerpiły na ziemi sprawiedliwość,

wość , szczęśliwość , y pokoy. A wielcy owi starożytności , ba y naszych czasów Mędrcomie , podając ludziom za naydroższe upominki , przedziwne swoje o Naturze , o cnotach , o występkach , o obyczajach , o powinnościach uwagi , udoskonalili umyśły y serca nasze , oświecili rozumu , ogłaskali dzikość. Coż dopiero mówić o nieprzeliczonych wynalazkach , których pracowita y przemyślna rodzaju ludzkiego miłość , z niewysłowionym wśzystkich podochodziła dobrem ? Ktoż wyrazi ile z nich przybyło pomocy do ludzkiego uszczęśliwienia ? ile się dogodziło ciał y umysłom ludzkich potrzebom ? ile z nich korzyści na cały rod ludzki spłynęło ?

Bo że wielkość y kwitnienie Państw , za Nauk , umiętności , y sztukow wydoskonaleniem idzie , uczą nas o tym Dzieie Swiata. Nigdy Egipt sławnieyszy nie był , iak pod Fildelfami ; nigdy Rzym potężnieyszy , iak za czasów Cezara y Augusta ; nigdy Francya w więkzym u Europy poważaniu , iak pod Ludwikiem XIV.

Ale nie iasniey nie pokazuje dzielności Nauk w skutkowaniu zakwitnienia Państwa , iak porownanie dawniejszych czasow Rossyjskiego Państwa z dzisieyszeni , y przeciwnie terazniejszego Grecyi stanu z dawniejszym.

- Ani tu przeciwko użyteczności Nauk przywodzić kto może Spartańskiej Rzeczypospolitey , y dawnego Rzymu przykład. Prawda , że tam nie dbano o pśonne szperania, o Nauki, ciekawość tylko głażczące, o umiętności do zabawki szczegulnie, do zbytku , do przyjemności przydatne : Ale gruntowne y w użytku potrzebne wiadomości, zwłaszcza Nauka Obyczaiow, Polityka , Prawnictwo , kunszt wojenny , nigdzie pilniey , nigdzie doskonaley , iak tam , uczone , y nabywane nie były. Y Sparta nie Naukom swoy upadek winna, ale przepisow Lykurga odstępowi. Y Rzym wolności postradawszy , pod panowanie iednowładne poszedł , nie przeto że w Nauki zakwitnął , ale że w nim istotne Rzeczompospolitym prawa obalone zostały. Jest to , frogą na Nauki kłaść
po•

potwarz, mówić, że one wytępiają Obywatelstwo, y cnotę. Jakby to Anglia, Francya, Hollandya, Miasta niektóre Włoskie, Szwaycarskie, Niemieckie, y innych wiele, mniey ludzi poczciwych, mniey dobrych Obywatelow liczyły, niżeli Narody w grubych niewiadomości ciemnotach pograżone. Prawda, że podczas Nauka nie może wmówić zamiślowania cnoty, ale to ztąd pochodzi, że natrafia na serce z gruntu zepsowane, y poprawie odporne.

Gdy więc Nauki y umiętności tak są Narodowi ludzkiemu pożyteczne, gdy do jego uszczęśliwienia tak potrzebne, możeż być Krolow y Zwierzchności Naywyższych ważnieysza y istotnieysza nad tę powinność, aby o ich kwitnienie w kraiach sobie do rządzenia, to jest do uszczęśliwiania zwierzonych starali się? aby wszelkiey przykładali ufilności, do oświecania poddanych swoich, y doskonalenia onych przez wiadomości każdemu stanowi ludzi potrzebne? Niechay się Naukami brzydzą Wschodni Samowła-

dzcy ; Chcą nad głupimi panować , aby panowali nad niewolnikami. Doznają ślepy podległości , ale też często niepokuszeństw , y buntow. Sprawiedliwy , y sam oświecony Monarcha , nie nienawidzi światła ; jest bowiem przeświadczony o jego do dobrego rządu potrzebie. Zechce więc mieć oświeconemi poddanych swoich , którzy iak znają szacunek wolności , tak oraz lepiej niżeli kto , są przekonani , że dla własnego ich dobra , potrzeba , aby taż wolność pod prawną zostawała Zwierzchnością. Uwiadomięni o swoich ku niej powinnościach , będą ie najsłoneczniej wypełniać : Nie będą niewolnikami , ale będą wiernemi poddanemi. Szczęśliwy na ow czas Monarcha , nad ludźmi panować , szczęśliwy Narod z ludzi się składać będzie.

Dobro to tak wielkie , y tak ludzkiej Społeczności użyteczne , iakim są Nauki , dar ten z Nieba człowiekowi zefany , pozyska dla Narodu swego Monarcha , gdy zechce roztropnie poruszać dwie ludzkich czynności sprężyny , chwałę , y korzyść. Zakwi-
tną

tną wnet u niego Nauki, udoskonalał się kunszt, namnożył się wielkich w każdym gatunku ludzi, gdy ślaskawą Panującego względnością zachęceni będą. Czy to więc do handlu, czy do żeglugi, czy do rękodzieł, czy do rolnictwa, czy do potrzeb y wygod człowieka, kto co pożytecznego wynaydzie, wart jest publiczney wdzięczności y szacunku; A naypierwsze względy tym być okazowane powinny, ktorzy w naypożyteczniejszey rządzenia ludźmi Nauce, choć co nie wielkiego odkryją. Takim bowiem naywięcej jest winna Społeczność.

Poznawali tę swoją względem Nauk powinność wielcy Monarchowie, a szacując y nadgradzając użyteczne Państwowom umiejętności, nie mniej sobie nieśmiertelną sławę, iak Narodom poddanym uszczęśliwienie ziednali. Nie wspominam Filipa Macedońskiego ku Arystotelesowi względów; Alexandra ku Homerowi szacunku, y ocalonych od niego przez Pindara pośzanowanie Tebow; Augusta Cesarza dla uczonych ludzi dobroczynności, okazaney

tylekroć , y w Rzymskim Państwie , y nawet w Alexandryi , gdy Miałtu temu , przez wzgląd na Aryana Filozofa , zawinienie przeciwko sobie darował ; miiam Dyonizyusza Syrakuskiego dla Platona grzeczności ; y nie wyliczone inne tym podobne przykłady.

Ludwik zaisfe XIV. wiele do Nauk rozkrzewienia dopomógł nie tylko w swoim Państwie , ale y w całej Europie , gdy za powodem swojego Ministra Kolberta pracuiącym około Nauk , kunsztow , y wynalazkow użytecznych Obywatelom , nie własnym tylko poddanym , ale y cudzym , znaczne oświadczał szczodroблиwości swojej dowody. Dla czego przyznać należy , że odrodzenie Nauk , y ich dzisieysze kwitnienie , temu naywięcej Monarsze , co iemu wiekopomną ziednało sławę , winni iesteśmy. Trwa y w iego Następcy toż chwalebne do Nauk przywiązanie , y nowemi coraz wynalazkami Świat zbogaca.

Anglia , Matka wyśokich Nauk Anglia , umiejętnościom y przymiotom pierwszy do bogactw y godności wstęp

wstęp daie. Newton, nieporównany Newton, iak za życia od całego Narodu był poważany, czczony, y nadgrodamy znacznemi obdarzony, tak po śmierci złożony w Monarchow Angielskich grobie. Zapraszania od Imperatorowy Rosyjskiej Francuskiemu Archimedesowi uczynione będą przez wszystkie wieki naypiękniejszym Dzieiow Rosyjskiego Narodu kresem. Y żyjącego Krola ku Francuskiemu Akademikowi uprzejmość dłużej w pamiętce potomności trwać będzie, niżeli z dzieł wojennych nabyta sława.

Aleć zna już cała Europa potrzebę y pożytki Nauk; wszystkie Narodowe Zwierzchności, wszyscy Monarchowie swoją im dawać protekcyą, y swoje na uczonych obracać względy mają sobie, iak mieć powinni, za powinność. Y nie dziw, bo nawet u Chińczykow, naypierwsze łaski Cesarzskie, nayznaczniejsze w Państwie urzędy, Nauk miłośnikom dostają się. Zyczyćby ieszcze potrzeba, ażeby użyteczne umiejętności od płonnych brakowano, y ażeby należące się pier-

wszym nadgrody , nie dostawały się niesprawiedliwie drugim. Rozsądnie uważa pewny Autor , że zbawiennych wynalazków sumę w prędkoby zebrać można ; głupstw y dziecinności ani Bernoulli ani żaden najsławniejszy Rachmistrz nie potrafiłby przeliczyć. A przecie strawiony na nieużytecznym ich rostrząsaniu czas , dobrzeby na nowych odkrycie prawd był zażyty. Pożytek więc powiżeczny prawidłem być powinien , podług którego Monarchowie y Zwierzchności najwyższe miarkować się mają w nadgrody szafowaniu.

M O W A IX.

O AKADEMII IĘZYKA OYCZYSTEGO.

Jako Krolestwa y Rzeczypospolite , tak Nauki mają swoje już wzrostów , już upadków kresy , y iako tamtym , tak tym , zdarzają się , to szczęśliwsze niektóre wieki , w których potęga , wielkość , y sława ich najwyższego dopina stopnią , to inne znowu losom

som ich zawisne , w których poniżone,
y dawnego blasku pozbawione zostały.
Odmian takowych doznały Nauki w
Grecyi , doznały w Rzymie , dozna-
ły , że tu insze obce przykłady pomi-
nę , y w naszym Państwie. Kwitną-
ce te na podziw w Polsce , pod Zy-
gmuntą I. y pod iego następcom pano-
waniami , w ludzi uczonych , w ka-
żdym umiejętności gatunku , nader
żyznemi , w dalszym pociągu czasow
powoli tak są zniedbane , że lat temu
nie wiele, Filozofią naszą dziecinności y
głupstwa , Łacinę iakaś dziczyna ,
Polszczyznę obce wyrazy, y Łacińskich
to Mowcow , to Poetow nieprzelicz-
ne ucinki , powszechnie zaraziły ; in-
sze zaś Nauki wszystkie głębokim u-
śpione letargiem , zdawały się dla ko-
chających ciemności Obywatelow , za-
dnych nie mieć powabow. Aleć zno-
wu zaiasniały nam szczęśliwsze czasy ,
w których odżywiać się nieiako , y za-
kwitać zdaią Nauki ; do nas tylko na-
leży uśnadniać wizerelkie szkodki służyć
do ich rozkrzewienia mogące. Iabym
sądził , że naypewniey do tego celu

wiodące byłoby założenie takowey Akademii , ktoraby nad wydoskonale-
niem Oyczytłego ięzyka pracowała.
Y to iest, co radzić dalżym mowieniem
będę, w mocnym zaufaniu , że zdanie
moie od kochających Nauki , kochają-
cych dobro kraiove Obywatelow mile
będzie przyjęte.

Ze nauki do ludzkiey uszczęśli-
wienia Społeczności niewypowiedzia-
nie są pomocne , rzecz iest niewątpli-
wa , y żadnego nie potrzebująca dowo-
du. Wynikające albowiem z nich na
ludzki Narod pożytki , tak są oczywi-
ste , że ich nie widzieć nie można ,
tak wielkie , że żaden dar nie mógł
być ludziom użyczony , ani większy ,
ani zacniejszy, ani użyteczniejszy nad
Nauki. Potęga także y wielkość Państw
zdaie się być z kwitnieniem Nauk tak
nierozdzielna , że panowanie Augusta
w Rzymie, Ludwika XIV. w Francyi,
są naypamiętnieyszemi w dziejach nie
mniej dla Nauk, iak dla potęgi dwóch
tych Narodow Epokami. Coż zaś
większy Naukom wzrost przynieść, al-
bo obfitsze z nich sprowadzić na Spo-
łe-

żeczność korzyſci może, iako pomnożenie y wydoſkonalenie mowy Ojczyſtey? Naprzod bowiem do uczenia ſię obcych ięzykow znacznego potrzeba czaſu, y ſpoſobność nie każdemu zdarza ſię. A przecie doſkonała ich umiejętność do rozkrzewienia Nauk w kraju, przy takim uboſtwie y zaniedbaniu mowy Ojczyſtey iſtotnie ieſt potrzebna; z obcych bowiem Piſarzow, y z obcych Xiąg czerpać przychodzi potrzebne w każdym Nauk rodzaju wiadomości, które gdyby w ięzyku naszym mieć można, oſzczędziłoby ſię znacznie drogiego dla Nauk czaſu, a częſtokroć bezpożytecznie na cudzych uczenie ſię ięzykow łożonego.

Wszakże żaden Narod razem do tego nie przyſzedł, ażeby mowy ſwoiey krajowey obfitością zaſzczycał ſię; pracowite ludzi uczonych, y dobro Narodu kochających uſiłowania doſkonaliliſy ią powoli, gładząc, kſztałtując, nowemi wyrazami pomnazając, przekładając na nią wyborniejsze z obcych ięzykow Xięgi, z wſaſnego tudzież dowcipu y rozumu, rozmaitemi ubo-

ubogacając płodami. A ustanowione przez mądrych Krolow dziwnie do tego celu użyteczne Oyczyściego ięzyka Akademię, do tey go doskonałości w czasie krotkim doprowadziły, że nie się nie znayduie tak wysokiego w Krasomowstwie, nie tak głębokiego w Filozofii, nie tak zawisłego w Matematyce, nie tak poważnego w Historyi, nie tak pięknego w Poetyce, nakoniec w innych Naukach wszytkich tak znacznego, do czego by wyrażenia zupełne nie był usposobionym.

Tym ci to chwalebny m usiłowa-
niem, ięzyki, Francuski, Angielski,
y Włoski do takiey przyszły obfitości,
że mogłyby się iuż bez starożytnych
ięzykow pomocy wcale obeysć, gdyby
nie wdzięczność y poszanowanie same
broniło im zaniedbywać Łaciny, y
Grecyzny, dwóch tych że tak powiem,
Matek ięzykow y Nauk wszytkich. Co-
kolwiek albowiem w nich naywybor-
nieyszego znayduie się, to wszytko
Anglicy, Francuzi, y Włosi, w swoim,
niby w nayszytszym zwierciadle wy-
dane mają. Ztąd iest, że trzy pomie-
nione

nione języki tak dziś są udoskonalone ,
że ledwie nie powszechnemi stają się w
Europie ; a przynajmniej to pewna ,
że bez ich umiejętności , mieścić się
między uczonemi nikt nie może. W
rzeczonych trzech Narodach , jeżeli
do tak wysokiego doskonałości stopnia
doprowadzone są Nauki , że ani Ate-
nom , ani Rzymowi , starożytnym owym
Nauk siedliskom , zazdrościć czego nie
mają , czyliż to nie było skutkiem dłu-
giego usiłowania nad udoskonaleniem
mowy Oczystey ? Czyliż znajdowa-
łoby się dziś u nich tyle wybornych w
każdem Nauk y Umiejętności dziale
Xiążek , gdyby wielkie dowcipy , sta-
rożytnym wyrównyujące Autorom ,
prace swoje łożyły były na pisanie obce-
mi raczey , niżeli Oczystym , języ-
kami ? Grecy , Oycowie Nauk wszy-
stkich Grecy , swojego szczerulnie ję-
zyka doskonałeniem zatrudniali się ; a
przero tak go uczynili żyznym , tak
bogatym , tak składnym , że wszy-
stkie inne nie starożytne tylko , ale y
teraźniejszy celował. Rzymianie lu-
bo mogli sobie podchlebiać o gładkim
pisa-

pisaniu w Greckim języku , który za
 czaſow ich żyjący był , y nader roz-
 krzewiony , iednakowoż nayuczeńſi z
 nich ſtarali ſię w ſwoiey pryncypalnie
 mowie doſkonalić ſię y piſać. Tych y
 my przykła dem idźmy. Dość to iuż
 dla nas nieſzczęſcia , że przymuſzeni
 ieſtęſmy , tyle rożnych uczyć ſię języ-
 kow , źle lub dobrze ; w tym przynay-
 mniej ſciſkaymy naſzę ambicyą , aby-
 ſmy Oyczyſty doſkonale umieć , y nim
 gładko piſać wſiłowali ; a ieſzcze y tu,
 gdybyſmy nas ſamych podchlebnym
 nie zwodzili mniemaniem , znaleźli-
 byſmy wiele trudności.

Ktoż więc nie widzi , że nad u-
 ſtanowienie kraiowego języka Akade-
 mii , nic dla Narodu naſzego byćby
 użytecznieyſzego nie mogło ? Boć
 przeſądne niektorych rozumienie , ia-
 koby Polſki język do pięknego piſania
 nie był zdatny , pochodzi moim zda-
 niem , albo z nieznaomości kraiowych
 Xiąg , albo z głupiey ambicyi przeſa-
 dzania ſię nad inſzych , chwaleniem
 obcych tylko zaſzczytow , ganiem
 rodowitych. Dawnieyſi albowiem kra-

iu naszego Pisarze, ba y wielu tera-
źniejszyego wieku, chwalebny y szczę-
śliwą pracą dość iawnie pokazali, że
Polska wymowa ma swoją przyjemność
nie posłednią od Cudzoziemskich,
y że może szczęśliwie iuż w wiązonym,
iuż w wolnym stylu, wyrazić to wszy-
stko, cokolwiek najzawilszego w Na-
ukach znayduie się. Wreszcie silniey-
sza nad wszystkie trudności, y nad
wszystkie umiejętności dowcipniejszy
Narodu miłość, przy nieustającej pra-
cy dokazałaby z czasem tego, ażeby
y u nas nie zbywało na wszystkich po-
trzebnych wyrazach, z iakich się dziś
obce chełpią Narody; bo y te przed
stem lat nie były tak chlubne do po-
loru rodowitego języka. Czas y praco-
witość udoskonala wszystko.

Ustanowiwszy tedy takowe uczo-
nych ludzi Zgromadzenie, ktoreby
najpożytecznieyszą tę kształcenia mo-
wy Oczyszczoney sprawowało powinność,
zachęciwszy go tudzież nadgradami
do tak zbawiennego, a chwale y do-
bru Narodu istotnie potrzebnego dzie-
ła, dostąpimy rychło tego, że obcych
Nau-

Nauczycielow zasięgać , z Cudzoziemskich Xiąg nauki szukać , y z nich żywić się nie będziemy mieli potrzeby , mając w mowie Oyczystey w każdym Nauk gatunku obfite y wyborne piśma. Do tego , niedostatkowi y uboſtwu ięzyka naszego zapobieży się przez takowey zaſłożenie Akademii. Do niey bowiem należeć będzie , wydawać naydokładnieysze Słowniki , wyrazy , to z dawnych wydobywać Autorow , to , gdy potrzeba wymaga , nowe niby z powagi urzędowey ſtanowić , które powoli oſwoiwszy się z uchem, wniyda w powszechnie zażywanie. Nakoniec wydaiący na widok publiczny Xięgi iakie , nie mogliby zażywać wyrażen, tylko od Akademii znalezionych, przyiętych , y nakazanych. Uſiłowanie bowiem czyſtą piſania Polſzczyzną, lubo godne ieſt wſzelkich pochwał , atoli nie przynosi ieſzcze żądanych Naukom y Narodowi korzyſci. Bo gdy każdy z piſzących ſili się przyſadnie na to , ażeby po Polſku piſał , niektorzy nowe iakieś , y oſobliwsze wyrażenia wymyſlając , ſtyl ſwoy prawie niezrozumiań-

iniańszym od Cudzoziemskiego czynią; tak dalece że do Polskich niektórych Xiążek Polakom wykładowca potrzeba.

Gdy więc tak rzeczywistych y tak wielkich z ustanowienia takowey Akademii pożytkow spodziewać się należy; wzrostu Nauk, które zadatkiem są kraiowey szczęśliwości, a zakrzewione w kraiu inaczey być nie mogą; sławy Narodu, która że z polorem Oczystey mowy jest nierozdzielna, mamy dowody to z Grecyi, y Rzymskiego Państwa, których pamiątka w Grecyznie y Łacinie wiekować będzie, to z Angielskiego y Francuskiego Narodu, które chociażby kiedy powszechnym Krolestw przeznaczeniem upadły, ubeśpieczoną sobie już mają językow własnych udoskonaleniem y rozkrzewieniem nieśmiertelność; gdy mówię takie pożytki wynikają z założenia radzoney przeze mnie Akademii, ufam mocno, że zdanie to będzie uskutkowane, ku chwale y dobru Narodowemu, przez kochających oboje to, y szczerze do Nauk przywiązanych Rodaków.

MOWA X.

O SZPITALACH DLA INWALIDOW.

Zyczyłby wprowadzić należało, ażebyśmy zawsze dalecy byli od fatalney wojowania potrzeby, y ażeby Narody wolne od napaści nieprzyjacielskiego oręża, samą były sprawiedliwością bezpieczne. Coż bowiem albo z dobrem Narodu ludzkiego, albo z samą człowieka naturą bardziey zgadzającego się być może, iako ażeby ludzie do społeczności zrodzeni, w zgodzie y pokoju żyjąc, nigdy do wzajemney nie zabierali się rzezi? Ale gdy jakimś rodzaju ludzkiego nieszczęściem potęga y bezpieczeństwo Państw na licznych wojskach dziś zależy, gdy Narody bezsilne stają się łupem mocniejszych, gdy nienasycona panowania, y chwały wojenney chciwość, w mocy y w orężu wszystkę sprawiedliwość pokłada, dobrego już Obywatela powinność jest, radzić swoiey Ojczyźnie to wszystko, cokolwiek do utrzymania w porze krajowego woyska, y do

y do zalecenia Narodowi żołnierskiej służby zmierzać może. Moim zdaniem, środkiem do tego iednym z nayspotężniejszych iest chwalebna o żołnierzach, ktorzy przez lata lub stracone zdrowie stali się do dalszych wojskowych usług niezdarnemi, staranność, we wszystkich dobrze rządzących się krajach, przez wystawione dla ich wygody Szpitale okazana. Nie wątpię, że y my do naśladowania tak zbawiennego ustanowienia wezmniemy się, ieżeli potrzebę y pożytek iego zważyć zechcemy.

Dwie wielkie y ważne przyczyny pobudzają nas do mienia pieczy o walecznych owych Obywatelach, ktorzy lata swoje na zastawianiu się za Oyczyznę, na bronieniu iey granic, na utrzymywaniu praw y swobod krajowych, z tyśiącznemi życia swojego niebezpieczeństwami strawili, ludzkość mowią y Polityczne względy. Ludzkość naprzod, a do tey wiąże się wdzięczność, y sprawiedliwość. Żołnierze bowiem tak pracowicie krajowi służąc, siły swoje na iego usługach targając, krew

za niego lejąc, wszelkich wygod y pożytkow osobistych dla dobra powzięchnego wyrzekając się, a płacę dzienną nader szczupłą y nikczemną biorąc, warci tego są, ażeby Narod obmyślił im sposób starości przynajmniey szczęśliwie y swobodnie przepędzenia. Y ieżeli kraiowa Zwierzchność obowiązana jest przez same przyrodzonego politowania y ludzkości pochopy, opatrować potrzeby życia ubogim y kalekom, chociaż ci nie na usługach publicznych zdrowie stracili, y do ubóstwa przyszli, iakże nie sprawiedliwie mieć bacność powinna o tych, którzy, poki im sił starczyło, Narodowi służyli? Godni są wszelkiedy od Narodu wdzięczności, którzy mu w pokoju radą, wymową, y innemi sztukami spokojnemu czasowi właściwemi służą; dalekoż godnieyszy ci, którzy y wojny ciężar wszystek dzwigają, y w pokoju nawet nie mają odpoczynku. Cić to są murem y zaslona kraiu, ci, że my w Domach naszych bezpiecznie majątki nasze dzierzemy, czynią, ci o całość naszą czuwają, ci głód, zimno,

mino , niewczas , niewygody , y wszelkie trudy , ponoszą , abyśmy miłą cieszyli się spokojnością , ci stają się ofiarami za Oyczyznę , ci zapisiując się dobrowolnie do woyska , to jest między walecznych kraiu Obrońcow , nas od ciężaru tego , ktory , iako Obywatele , dźwigać za Oyczyznę powinniśmy , uwalniają. Niedbać więc o tak użytecznych dla kraiu ludzi , nie myśleć o nich , kiedy sobie już sami radzić nie mogą ; byłaby frogą Narodowa niewdzięczność , frogą nieľudźkość , na ktorey wspomnienie samo obrusza się , y wzdryga przyrodzenie.

Możeż-li być smutniejszy y okropniejszy widok , iako patrzeć na starrego , y wyśłużonego żołnierza , bliźniami obsypanego , okrytego laurami y chwałą , starością obciążonego , a przecie pędzącego ostatnie lata swoje w nędzy , niedoli , y niedostatku , skoro na usługach publicznych strawił kwitnący y mocny wiek , w którym mógłby się być , wolnym od służby woyskowej będąc , przeciwko bezczynney y uciążliwej starości przysposobić

Pieczołowitość więc o nieszczęśliwych tych wojny ofiarach jest tak nieuchronnym dla każdego kraju obowiązkiem , że nie przeciwko ludzkości tylko , ale y sprawiedliwości najściślejszey grzeszyłby Narod , w którymby , mężni ci Obywatele , Rycerze ci waleczni , krew za Oyczyzny całość tylekroć lawfzy , ginąć z nędzy , lub chleba niegodnie żebrać , przymuszani byli.

Aleć z wymienionemi dopiero podobudkami tak się y polityczne wiążą względy , że Narod zaniedbywający o żołnierzach wyflużonych starania , nie jest tylko niehumaniczny , niesprawiedliwy , niewdzięczny , ale nad to y własnych nie postrzegający pożytków.

Zdrowa bowiem Polityka radzi dodawać żołnierzom serca , opatruiąc im pewne na starość przeciwko ubóstwu schronienie po przepędzonych chwalebnie latach. Zachęca się y zapala woyskowi ludzie do bronienia mężnie Oyczyzny , gdy zobaczą , że Narod zna , y poważa ich usługi , że ie odwdzięcza , że pamiątkę ich temi to waleczności odpłatami uwiecznia. Rość

bę-

będzie y w innych Obywatelach do woyskowej służby ochota, gdy widzieć będą zgotowane dla siebie miejsce, w którymby żyć wygodnie mogli, skoroby się do prac wojennych, przez wiek, czy kaleństwo, nieśpolóbnymi stali. Rozsądna Polityka nie mniej radzi, ażeby inszych od teyże służby nieodstręczać; Ktoż zaś starych, y wypracowanych żołnierzy w nędzy ięczących, y chleba żebrzących widząc, zechce się do woyska zaciągnąć, gdy sobie po strawionych na wojnie latach nic obiecować nie będzie, tylko biedną, ubogą, y wzgardzoną starość?

Baczna na wszystko Starożytność poznawała dobrze, że iako całość Państw zależy na porządnym woyskach, tak woyskowej służby najmocniejszy jest węzłem szacunek dla niej, y publiczna wdzięczność. Zrząd jest, że w dawnych Państwach, a osobliwie u Rzymian woyskowi ludzie nie tylko podczas samey służby znaczne mieli nadane sobie przywileje, ale nad to po odprawionym lat przepisanym przeciągu szczerze nadgradzani by-

wali. Nie mniej o prawdach tych przeświadczeni byli późniejszych wieków Monarchowie, którzy Domy dla wygody ofiwiiały na wojnie, albo skaleczonych żołnierzy y Oficyerow w Państwach swoich wystawiwszy, y opatrzywszy przyzwocie, w nich nie tylko Imiona uwiecznili swoje, ale nad to odpłatę żołnierskich zasług, y zachęcenie do woyskowej służby zostawili. Domy takowe, że tu o inszych nie wspomnę, w Grenwichu od Karola II. w Chelsei od Wilelma III. Krolow Angielskich, w Berlinie od wielkiego dziś w Europie Woiownika wystawione. A Ludwik XIV. wspomniały, y prawdziwie Krolewski Pałac w Paryżu dla Inwalidow wystawiwszy, niemniej ludzkości y Polityki swoiey, iak okazałości y przywiązania do kosztownych fabryk zostawił nieśmiertelną pamiątkę.

Naśladowaćby należało tak zbawienne przykłady, y pomyśleć iak nayrychley o takim w kraiu naszym Domie, który płacąc dług powinien Inwalidom, czyniłby oraz Panuiącemu

mu y Narodowi chwałę. Wszakże nie radziłbym , aby fabryka sama z wielkim nakładem stawiana była , ale raczej koszt ten , który miał być łożony na okazałość , aby obrocony był na przyzwoitych dochodow opatrzenie. Kosztowne ozdoby nie uszczęśliwią Inwalidow ; Y więcej nad wszystko marmury , statuy , malowania , podobać się powinna Domu Berlińskiemu prostota , ktorego nic na oko nie zdobi , tylko napis ow : *Leso , & Inwiasto Militi*. Wreszcie żołnierzom w takowym Szpitalu osadzonym oprócz dodawania wszelkich potrzebnych wygod , zachować potrzeba iakieś podobieństwo woyskowej służby , przez odprawowanie straży , y przełożenie starszych podobnież Officyerow , którzyby dobry we wszystkim porządek utrzymywali.



MOWA XI.
O PODCHLEBCACH.

Nie masz występku ludzkiemu szkodziw-
szego Społeczeństwu , nad
podchlebstwo. Zaraza ta gwałci świę-
te przyjaźni obowiązki , nie dać
poznać prawdy , utrzymuje w błę-
dach , zaslepia innych próżnym o
sobie samych rozumieniem , nako-
niec niedoskonałości , y same nawet
zbrodnie cnot kolorami farbi. Ie-
żeli zaś wszystkim powszechnie lu-
dziom tak jest ten występpek szkodliwy,
tedy osobliwie zrodzone lub wybrane
do rządzenia , to jest uszczęśliwiania
ludzkiego Narodu Osoby , wszelkiego
przykładać starania mają , ażeby się
fideł podchlebcow , ktorými zawsze
obładzone bywają trony , wystrzegali.

Przyznać należy , że nie może
być nic trudniejszego , iako uchronić
się zarazy podchlebcow. Nie tylko
bowiem miłość własna tak nas oslepia,
że się nam zdaie, iż wszystko czyniemy
dobrze , y że w pochwałach , ktore
nam inși dają, szczerza znayduie się pra-
wda ;

wda ; ale nad to samymże podchle-
com nie braknie na sztucznych sposo-
bach , ktoremi nie tylko charakter
swoy podły pokrywaią , ale ieszcze za
kochaiących prawdę , y wiernych u-
daią się przyiacioł. Krolowie zwła-
szcza tak są tey zarazie podlegli , że
Tacyt dawnym , a od panowania nie-
rozdzielnym złym nazwał podchleb-
stwo. Wszakże wyrazić nie podobna,
iak wiele tracą, gdy się na pilney prze-
ciwko niemu straży nie maią. Osoby
otaczaiące Krola są dla Narodu zwier-
ciadłem , w ktorym on panuiącego
charakter czyta , y tak o nim sądzi ,
iakimi zna być tamte. Ieżeli kocha
podchlebstwo , obfادی się duszami
podłemi , y niewolniczemi , ktore gła-
łkać iego namiętności , z fortuną ie-
go chętniey , niż z nim rozmawiać ,
chwalić wszystkie dobre zarowno iak
złe czynności , rady nie nayzbawien-
nieysze , ale nayprzyjemnieysze poda-
wać , nakoniec rzeczy wszystkie fał-
szywie malować będą , y prawdy mu
wiedzieć nie dadzą ; zwłazcza gdy po-
znaią , że Monarchy uszy , iak o Wi-
tel-

telliusz powiedział Tacyt , nie przyimają przykrych , choć użytecznych prawd , woląc słodkie choć pewnie szkodzić mające mowy. Ktoż nie widzi , że gatunek ten ludzi jest rodzajem największych y naynebezpieczniejszych dla panującego nieprzyjaciół , przez których on ani Krolewskich obowiązków nie dopełni , ani prawdziwey u Świata chwały nie dostąpi , a częstokroć w swoich nawet interesach uszkodzony będzie ? O ! iak nad tych szczęśliwszy Król , który podchlebstwo y podchlebców nienawidzący , samey do siebie prawdzie dozwala wolnego przystępu. Będzie miał zawsze zacnych , cnotliwych , y wiernych Ministrów , którzy z wolnością radzić , ale skromnie , prawdę zawsze mówić będą , ale z widocznym okazaniem rzetelnego do interesów Monarchy przywiązania. Nie zbędzie nigdy na podobnych ludziach takiemu , iakim był Jan II. Portugalski , Krolowi , który prosił go jednemu z Dworskich o wakujący urząd , odpowiedział : Wybacz mi , nie dostaniesz go ,

go, już jest naznaczony temu, który mi nigdy nie podchlebił. Tak, to nie kochają tylko dobrzy Monarchowie lubiących prawdę Ministrów, ale y nadgrodami ich ku sobie odpłacaią wierność.

Wszakże różni się nieskończenie od miłości chwały, miłość podchlebstwa. Ta nie może nie być szkodliwa, tamta nie tylko chwalebna jest, ale y koniecznie panującym potrzebna. Z pogardy bowiem chwały rodzi się pogarda cnoty. Xiążęta, którzy na nią są nieczułem, nie mogą być do rzeczy wielkich zdolni, ale w nieczynności y miękkości zatopiwszy się, są niby z prostej materyi ulepione masy, żadną nie ożywione cnotą. Nie może, y nie powinna nie podobać się pochwała, o ktorej wewnętrzne przeświadcza uczucie, że jest winna. Możeż się Król urażać, gdy prac swoich na ufzcześnieńie Narodu poddanego podjętych, lub sprawy iakiej zacney, słyży z pochwałą wspomnienie, nie od podchlebstwa pochodzące, lecz wymuszone od prawdy? Ludwik naprzykład

kład XIV. który znał to dobrze, iż sama jego postawa wmawiała w ludzi poszanowanie z pomieszczeniem złączone, mogłże się gniewać na owego dawnego Officyera, który przed nim stanąłwszy, gdy drżał mówiąc y zapominał się; Nigdy, rzecze, nie zwykłem tak drzeć przed twoimi nieprzyjaciołami Krolu. Prawda, że czasem y nayokrutniejszy Tyrani kochali się w pochwałach, ale to w nich było próżnością y występką, gdy na ohydę ludzkiego Narodu zarabiając, chwalonemi być chcieli. Iako zaś podchlebstwo różne jest od sprawiedliwej pochwały, tak podchlebcy, od dających winną cnotę y wielkim dziełom daninę, y od używających pochwały niby za bodziec do pięknych czynów. Tak Minister Filipa IV. Krola Hiszpańskiego Oliwarez, na samym na tron wstępie, nazwiskiem Wielkiego, swojego Monarchę uczcił, aby go pobudził do zarabiania na nie. Zawsze rozsądnie szafowana pochwała podnietą jest do cnoty; zawsze podchlebstwo do zbrodni wiedzie. Trajan Panegirykiem Pliniusza zachęcony

stał, aby pocziwie y sprawiedliwie panował. Senatorow Rzymskich podchlebstwa utwierdzały w nierządach y występkach Tyberyusza.

Aleć na samychże Monarchach naywięcej zależy, aby z Swiata wypienione było złe podchlebstwa. Nie ośmieli się przystąpić do tronu, gdy tam pierwsza mieysce opanuje prawda. Y na co narzekał ow Krol, że nigdy prawdy od przyjaciół swych nie słyszał, ci narzekać nie będą, ktorzy dadzą po sobie poznać, że za naywiększych nieprzyjaciół swoich, podchlebcow, za naywierniejszych swoiemu Maieństawi, kochających y mówiących prawdę poczytują.



MO-

M O W A XII.

O NIESZCZĘSLIWOSCIACH WOYNY;
Y O POZYTKACH POKOIU.

*Z Francuskiej P. de la Harpe, która 22.
Stycznia 1767. nadgrode w Akademii
Francuskiej otrzymała*

PRZETŁOMACZONA.

Po tylu upłynionych wiekach nie przychodzić powtarzać ludziom, że stworzeni są, aby się wzajemnie kochali, że duch pokoju y dobroczynności, jest doskonałością ich istoty. Prawdy te są na duszach ich wypiętnowane, a wyraz ich jest odwieczny. Praw węzłem ziednoczone Narody, poznały dobrze, ile do uszczęśliwienia powszechnego potrzebny jest ten braterskiej iedności sentyment, który w nas wyraził Stworca. A ieżeli pociągane ieszcze bywają na place rzezi, które polami sławy nazywają, nie ich winujemy, bo za powodem wyższej Zwierżchności, idą poniewolnie, idą z ięceniem. Zatym do owej szczupłej liczby ludzi, których Nieba podzieliły

ły ziemią, skargi y uwagi nasze obroćmy. Prożno oni na obronę swoją, własnych Narodów dobro, y potrzebę ich ubeśpieczenia przywodzą. Pokażmy tych wymówek płonność, które nie zwodzą nikogo, nie zwodzą nawet ich samych. O! ludzie, którzy jesteście Krolami, a pierwsze nazwisko nierównie jest piękniejsze, raczcie mi nadstawić ucha. Obstawam przed wami za sprawą Narodu ludzkiego, który między tronem y Niebem stojąc, ręce do obudwoch wznosi, żebrząc sprawiedliwości od drugiego y zemsty, gdy jest uciśniony od pierwszego.

Prawdażby to być miała, co rozumieją, że ludzi ta jest nieszczęśliwa własność, iż zawsze żądając pokoju, kłócić go nieustannie są radzi? że moralnych rodzaju ludzkiego chorob, żaden ani czas, ani doświadczenie, ani rozum uleczyć nie potrafi? Nie od rzeczy będzie, zbić naprzód to smutne, y człowieka pokrzywdzające mniemanie, a potym dowieść, że Pokoy, o którym mówić będziemy, nie jest tylko uroszczonym y przywidzia-

H nym

nym skarbem. Niechętnie y z trętwieniem patrzeć będziemy na zbior szkaradny nieszczęść y zbrodni wszelkich, to jest na wojnę. Przeciwnie odmalowanie przyjemności Pokoju, pociech nas y nadziei nabawi. Argument ten jest wprawdzie pospolity, y od tylu wielkich rozumow już wyczerpniony; ale czy idzież tu o próżną chwałę mówienia co nowego? Nie mogą być nigdy nad to powtarzane choć naysposzechnieysze y naywiadomsze prawdy, kiedy nie są dosyć skutkuiące. Wreszcie pory z żalami naszymi uciszać nam się nie należy, poki niebezpieczeństwom naszym końca nie będzie.

CZĘŚC PIERWSZA.

Jest to bez wątpienia wielka zawiałość, zgadnąć do iakiego doskonałości stopnia doprowadzony być może Świat polityczny; rostrząsanie, ile on nabyć, y ile utracić może, byłoby pracowite y trudne. Mało jest ludzi zdatnych do przebieżenia obszernego możności moralnych kręgu; nad to ile razy wiel-

wielkie dowcipy nowego co y znaczne-
go głośiły , zaraz nie oświeceni dawali
wyrok , że dowcip nie powinien wi-
dzieć.

Leniwo y zwolna we wszelkich
umiejętnościach postępował Narod lu-
dzki , lubo wieki oświecały iego cie-
mnotę , y uszczęśliwienia ludzkiego o-
śnowę poczynali. Ktoż się ośmieli na-
znaczyć ośtatni doskonałości kres , do
ktoregoby doysć można ? kto będzie
śmiał mówić , o ludzkim rodzie , iak
Stworca powiedział morzu : tu będą
granice twoje , daley nie postąpisz ?

Nie bądźmy tak zuchwali ; cze-
kamy wszystkiego od czasu , tego to
nayıpierwszego Nauczyciela. Do Fi-
lozofii należy przygotować y przybli-
żyć kres szczęśliwey odmiany. Ona ,
kiedy ją potwarzają y przesładują lu-
dzie , w skrytości , ich uszczęśliwienie
układa , y z zakątów swoich użyteczne
nasiona ustawicznie na ziemię ciska ,
ktore chociaż często od żyjących zde-
ptane , nie są iednak wcale zgubione ,
lecz doyrzawiają nieznacznie przynay-
mniej na przyszłego rodu pożytek. O-

cucone od niey y poruszone umyſły do-
były całych ſił ſwoich , y wszelkich
probować ſprężyn poczęły. Ulepszenie
rodzaiu ludzkiego powszechnym celem
wſzyſtkich ſtało ſię. Smieymy ufać ,
że uſiłowania ich wcale bezſkuteczne
nie będą , y nie roſpaczaymy o lu-
dziach.

Rzuciwſzy oko na ninieyſzy Stan
Narodow , y na tylekroć doznane od
nich zachwiania , nową mieć będziemy
do nadziei pobudkę. Może iuż czas
wielkich doſwiadczeń minął dla nas ;
może iuż przebiegliſmy ciemności dro-
gę , ktora nas doprowadzić miała do
ſwiatła. Po owych wiekach niſzcze-
nia y burzy , w ktorych Narody zwy-
cięſkie z niewolniczymi zmieſzane , z
ſzaloną zaiadłością ſięgały ſię z iednego
końca ziemi na drugi , gnębiły , od-
pierały , y na przemiany , to podbitemi
bywały , to zwycięzcami ; po owych
okropnych czaſach , kiedy miecz Ce-
ſarſki z mieczem Duchownym walcząc ,
napęſniały Europę krwią , zbrodniami ,
y pogorſzeniem ; na koniec po ſrogim
y obrzydłym władaniu fanatyſmu , o-
ſta-

statniey świata plagi ; iestże rzecz nie-
podobna , ażeby pokoy y zgoda Na-
rodow , nie zaczęła gładzić tylu nie-
godziwości popełnionych w oczach
Naywyższego , który w owych opła-
kanych czałach tym był znieważony
ciężey , iż Święte Jego Imię wszędy
na broniach rżnięto , lego w nayokru-
tniejszych rzeziach wzywano ?

Zaiaśniały pogodniejszy dni po
burzliwych ; Państw ustanowienie zda-
ie się być lepiej ugruntowane niż kie-
dy. Europa składa się dziś z Narodow
prawie równie oświeconych , równie
siły swoje y interesa znających , równie
biegłych w kunstcie niszczenia się ,
ktory nauką woenną zowią , y w sztuc-
ce ofzukiwania , którą nazywają Poli-
tyką. Y o tey ci to częstce Świata ,
ktora tak potężne ma do innych wpły-
wanie , rzecz w tey Mowie będzie.
Są Narody , do których z uwagami
temi obrocić się nie można ; kres oświe-
cenia nie iest dla wszystkich ieden. Dla
wielu ieszcze wiek ośmnaśty nie przy-
szedł. Samowładztwo y zabobon , są
dwa niszczące początki , w działaniu

nieuſtanne. Grube niewolniki obojętne ſą względem pokoju y wojny; y niechcący dajemy pochwałę Filozofii, poznając, że Narody, którym ona ieſzcze nie ieſt zſłana, nie ſą do przyięcia pokoju y ſzczęſcia ſpoſobnymi.

Europa tyle ucierpiała od wojen, iżby ſię powinna była nauczyć, brzydzić ſię niemi. Pożyteczna iednak rzecz będzie wnieść w rachunek nieſzczęſliwości tych, które wynikają z wojny. Same bowiem żywe naſzych chorob uczucie, może w nas wmówić potrzebną moc, do ſzukania na nie lekarſtwa. Straſzliwa ta Narodow choroſa tak ieſt zadawniona, tak oraz ſpoſpolitowana, że nas nie trwożą doſyć iej okazy y ſkutki. Powſzechna ta zaciekłość mało w nas boiaźni ſkutkuie. Gdyby był Świat zawsze zoſtawał w pokoju, a przytrafiło ſię, że dwa iakie Narody pod bronią na przeciwnie zebrane, rzezały ſię na boiowym placu, przypadek ten cała by zadziwił ziemię, podanyby był nawnieruchlejszemu potomności za epokę nayobrzydliwſzą, y za nadzwyczajny do-

dowód wściekłości y szaleństwa ludzkiego. Ale czytając w Kronikach Świata rachowanie niszczeń y mordow, naszych własnych zbrodni opis czytamy, y nie mamy prawa przyganiać Przodkom naszym.

Stawiać przed oczy widok puśczenia, zaboystw, y wszelkich obrzydliwości wojennych, na mało przydałoby się. Obrazy te już spowszechnione, nie tykają nas, y ludzkość oswoiła się już z widokami burzenia. Ale są inne nieszczęścia, które ją żywiej przenikają. Jest stan nędzy, który uciśka, stan wzgardy, który ukorza, rodzaj straty, który okrutne y głębokie duszy naszej zadać ciosy; a to są owe nieszczęśliwości, których nas nabawia wojna. Wszystkie Obywatelów stany mniej lub więcej na tę utyskują chłostę. Pospolstwo (zaczynam od tej naygodniejszyey poszanowania części, bo jest naynieszczęśliwsza) Pospolstwo, które nawet w dni obfitości y pokoju, nie inaczej tylko w pocie czoła pożywa kawałek chleba, Pospolstwo woła, że mu wojna wy-

dziera połowę szczupłego, y pracowicie zarobionego majątku. W owe poświęcone na radość czasy, w które pamiętkę zwycięstwa obchodzi Stan, gdy jedna dzieci jego część opłakuie krew, ktorey jest kosztem nabyte, puszcza się wprawdzie y gmin za niezgrabney wesołości swoiey zapałem; ale ta nie jest długa. Ledwo noc minęła, aż jutrzienka, która go swoim wschodem oiego nędzy ostrzega, widzi go płaczącego na owę próżną y zwodną radość. Coż rzeczymy o tych ludzkiego Narodu dobrodzieiach, którzy umieją wyrabiać ziemię na pokarm dla nas, y którym my własne ich pożywienie niekiedy wydzieramy? Iakże dla nich jest okropna wojna? Opłakana potrzeba opędzania kosztów wojennych, y płacenia złotem za krwi rozlanie, biednemu rolnikowi czuć się naywięcej daie.

„ Czegoż, mogłby mówić, gdyby
„ mu stanu iego nikczemność głos
„ zabrać dozwoliła, czegoż odemnie
„ żądacie? Niechay ci, którzy lo-
„ sem, lub pracowitym dorobkiem
„ do bogactw przyszli, częśćką swo-
ich

ich dostatkow okupiają się od osobi-
stego bronienia Ojczyzny obowiąz-
zku; wszakże to rozum, to spra-
wiedliwość radzi. Ja nie mam tyl-
ko ręce, a y temi od wschodu słoń-
ca aż do zmierzchu na was pracuję;
ja wam zgotowawszy najczystsiey-
szy pokarm, sam ledwo że naj-
grubszym moie utrzymuję życie.
Za coż wazsze uciążliwe podatki ma-
ją być dla mnie tak straszne, iak
nieprzyjacielski rabunek? Całym
iestedstwem moim Ojczyźnie służyć.
Najmniey ią ze wszystkich iey dzie-
tek kosztuję. Za coż odemnie ma
najwięcey wymagać?

Z tego nadzwyczajnego wyfile-
nia się, ktorego wojna wyciąga, z
tych ustawicznych podatkow, ktorych
ciężar pognębia nayuboższą Narodu
częstkę, z owych do pomnożenia skar-
bu wynalazkow, ktore kilka osob bez-
miernie zbogacając, powszechnie przy-
noszą ubóstwo, z owych ostatnich
śrzedzkow, ktorych chwytanie się po-
trzebnym czyni nieszczęśliwość, y
ktore gorsze są nad wszystkie klęski, z

utrąty licznych skarbow z kraiu wyszłych, albo zebranych od iednego y drugiego szczęśliwego Rachmistrza, nakoniec z owego myślą nie ogarnionego mnoſtwa prywatnych klęsk y ruin, ktore nikną w wyobrażeniu nieſzczęśliwości powłzecznych, rodzi się ta skryta ſłabość, ta wewnętrzna choroſta, ktora trawi y pſnie naywiększe Europy Mocarſtwa. Początek choroby tej y przyczynę uprzatnać przynaſeży. Wielu rozmaite do tego ſrzodki podało; lecz ieſt ieden, bez ktorego wſzystkie inne być nie mogą ſkuteczne; a ten nie inſzy, tylko Pokoy. Układay iak nayużytecznieyſze goſpodarſtwa y rządności proiekta; odźwięk wojenney trąby wſzystko obali.

Ale między utyſkuiącemi na wojnę, ieżeli ieſzcze czyie narzekania względ znaydować u nas powinny, tedy handlujących zapewne. Woyna wydziera im z rąk chwalebney przemyſłności owoce, zawadę ſławia wielkim ich przedſięwzięciom, wiąże ich induſtryą y czynność, oſuſza to bogactw morze, ktore przez nieuſtanne krąże-
nie

nie wylewa obfitość na wszystkie świat części, y niesie każdemu Narodowi w daninie, w innych krajach wydane płody. Zastanowione są kupczących prace, zatrzymane chwalebne w przemyślach przesadzanie się. Owe bogactwy naśadowane okręty, co przedtym bezpiecznie po morzach wszystkich pływały, napadają na siebie, rzucają straszliwe pioruny, zabierają się, y topią. Schronienia nawet handlu bywają dobywane y burzone, a burzenie to, częstokroć równie oboiey stronie fatalne, okrzyknione bywa za zwycięstwo.

Kiedy zaś są nieszczęśliwemi poddani, rozumiemyż że ich nieszczęśliwość Panujących nie sięga? że uciskająca Narod woyna Monarsze nie dokuca? że nie ięczy na złe które uczynił, lub którego odwrócić nie mógł? Nie bądźmy niesprawiedliwemi, y nie pokrzywdzajmy Krolow. Prawda, że ich oczy nie dosyć często zniżają się do patrzenia na poddanych niedolą. Obraz nieszczęśliwości daleki jest od tronu; blask Maiestatu czyni ich niedostępne-

mi litości. Lecz kiedy się pomnażają
ciofy, gdy się niedostatek, a za nim
y niebespieczeństwo powiększa, na ten
czas głos nędzy przedziera się aż do
Krolewskich Pałacow, y serce Panu-
jących przenika. Na ten czas w uci-
szeniu wyniośłości y pychy, czuią tym
żywiej te klęski, które przedtym le-
dwo co postrzegali, y ciężar niešťczę-
śliwości wszystkich, na nich się zwala.
W takowey to porze wielki Krol zapo-
mniał o trzydziestu latach zwycięstw
y pomyślności, zapomniał o sobie sa-
mym, nie myśląc tylko o poddanych
własnych. Uniżył się Narodom, kto-
re przedtym płaśczyć się pod iego no-
gami przymuszał; zstąpił z wysokości
swoiey wierzchońka, z którego nie
dawno caley Europie zwyciężoney od
niego, tony wydawał; prosił się swoim
nieprzyaciołom o pokoy, bo o ten
wołali nań iego poddani. Pięknaby
bez wątpienia rzecz była, nie mogąc
ani do pokoju nakłonić, ani zwycię-
żyć nieprzyacioł, gdyby był polzedł
z Francuzami zagrzebać się w gruzach
swoiego Państwa; y to było godne
wiel-

wielkomyślney Krola tego duży postanowienie. Ale w czym wielkość jego nierownie bardziey okazała się, było owe zrzeczenie się własney wyniośłości, przez miłość ku poddanemu ludowi. Kochać przynależy tę pychy uczynioną dla ludzkości ofiarę. Bić się, y ginąć, iest Bohaterska; zebrać za poddanemi, swoiemi iest Krolewska.

Przykład ten tak piękny, mowićby do Monarchow wżysztkich powinien. Ma zaiste Ludwik XIV. prawo wnawiania w nich, iż iedyna chwała, ktoreyby utracić nie mogli, w tym iest, ażeby lud swoy uśczęśliwiali. Głos poddanych sądzić o Krolach będzie; on nauczy Filozofa, iakie ma mieć o Panującym zdanie, a Filozof potomności ie prześle. Nie ucieka się do panegirykow, nie do Satyr, są to interesu, lub nienawiści dzieła; ale wstępuje do chaty rolnika; wzmiankuje mu o Monarsze, a wyraz sam, który to imię maluje na twarzy owego prostego y wieyskiego człowieka, wraża mu bezstronne y sprawiedliwe o Panującym sądzenie.

Iuż

Iuż tedy widzieliśmy , że od le-
 piańki aż do tronu , wszystkim doku-
 cza plaga wojny. Wyłączyć atoli po-
 trzeba niektórych , co się nie skarżą
 na nie ; a owi są , dla których wojna
 polem iest handlu , a niebezpieczeń-
 stwem im żadnym nie grozi ; ktorzy
 do obozu , gdzieby powinna panować
 wielkość dułży , y z niey wynikająca
 waleczność , tylko bieglność Rachmi-
 strzowską przynoszą , umieią brać pod
 krędkę klęski publiczne , znaią wży-
 tkę korzystać porażki , a po iedney nie-
 szczęśliwey wyprawie , ieszcze nie-
 szczęśliwszey żądaią. Po zakończoney
 wojnie , ktora sto tysięcy Familii zru-
 nowała , zobaczysz tych łakomcow ,
 w kosztowne pałace z swoiemi schra-
 niających się skarbami , iak drapieżne
 ptaki po między skały z swoim plonem
 umykaią. W tych to przepysznych
 mieszkaniach upakowane są Narodow
 łupy ; tam woysk bogactwa zabrane.
 Oroż dla takowych iest pożądana woj-
 na , a to samo dowodzi , iż iest dla
 innych straszna.

Ko-

Kogoż więc o te wszystkie nieszczęśliwości winować przyjdzie? Komuż mogło być pozwolone okropne prawo wydawania hańb do łupieństwa y zaboystw? Ah! tuć to płakać y narzekać potrzeba. Ci sami, którym w skład jest poruczone dobro powszechne y szczęśliwość, ci sami ukazy na pustoszenie Świata wydaia. Krolewskich rąk potrzeba do otwarcia straszliwych bram Świątnicy wojny, które, gdyby życzenia nasze skutek wzięły, byłyby wiecznie zamknięte. Zastanowiły się trochę nad tą opłakaną prawdą. Tęż to więc korzystać z tylu odnieśliśmy ustaw? toż to jest tylu wieków dzieło? też to ma być najpiękniejsza Społeczności udoskonaloney robota? Y człowiek który przynajmniej mógł swobodnie umierać w lasach, nie zyskał nic więcej z tylu społecznych y politycznych opisów, tylko Panów prowadzących go do rzezi?

O Filozofowie! O wszyscy przyiaciele ludzkości! płaczcie. Igrzyskiem jest Panów swoich rod ludzki. Wszakże, wierzyli potrzeba głosowi

rozumu , głośowi przyrodzenia , każdy rząd miełby powinien za cel , szczęśliwość więkſzey liczby. Iakież okropność , iakież przyrodzonego porządku przewrocenie to ſprawilo , że zawſze pracowano , na uczynienie iednego człowieka wielowładnym , biednemi otoczonym ?

Sadi powiada , że Monarcha pewny nawiedzając iednego Mędrca na iego oſobności , rzekł mu : *Day mi dobrą radę. O Krołu !* odpowiedział Mędrzec , *pomniy że Pasterz ieſt dla Trzody , a nie dla Pasterza Trzoda.* Otoż dla Panujących nauka. Ale ią mało poięło , albo wielu o niey zapomniało.

Kiedy Filozof przewraca Dziecié Świata , ubolewa nad rodem ludzkim. Widzi , że loſy Państw zawisły od kilku oſob obok tronu władnących. Widzi iako Świat poddany ieſt niektórym Oſobom od Monarchow ſobie przybranym , ktorzy czaſem dobrodziejami iego ſą , lecz częſciey nierownie tyranami. Widzi iako oſtatniego wieku Miniſter pewny wplątał Europę w okru-

krutną wojnę, ażeby się uczynił swojemu Królowi potrzebnym. Serce się kraie nad tą uwagą. Potrzeba więc było krwią spluskać Europę, aby rzeczony Minister dłużey ofzukiwał swojego Pana! Nie tak myślał wielki ow Sully, który, gdy Francya odzyskała przez meństwo, co iccy byli Hiszpani przez podstęp wzięli, gdy była podbita Brytannia, ukrocona Filipa II. wyniosłość, miał się za szczęśliwego, iż zawarł sławny ow Werwencki Traktat, użytecznieyszy Francuzom, niż były do owego czasu odniesione zwycięstwa. Są nieszczęśliwe czasy, w które acz mniej korzystny pokoy mogłby Ministrowi zawierającemu go chwałę ziednać; takie okoliczności są, kiedy długa ciosów y strac ośnowa potrzebę pokoju nieodbitą czyni; kiedy zapalczywemu y szczęśliwemu nieprzyjacielowi, naymniey ile możności, pozwala się zyskować; kiedy z rąk jego wydarte są naylepsze zwycięstw owoce, a nadewszystko gdy człowiek, pierwszy raz na Ministra wojny użyty, staie się pokoiu te-

go Autorem, y dobroczyńcą Narodu.

O! gdyby ci, w których rękach złożone są Krolestw losy, takimi zawsze napoieni byli zdaniami! Ieżeliby zaś który z nich skłonniym był do nadstawiania ucha szeptom dumney y okrutney Polityki, niechby mu przyszła na myśl uwaga, która odrzucaną bywa w szczęściu, a w nie-
 „ szczęściu staie się dokuczającą; nie-
 „ chayby sam do siebie mówił: „Po-
 „ tęga moja może się jutro skończy.
 „ Jedno weyzerzenie Pańskie zasłać
 „ mnie na wygnanie może. Wygna-
 „ nie to, powiadaia, że iest trucizną
 „ wypadłych z łaski Ministrów. Lecz
 „ przecz? Oddalaia się od Dworu
 „ prawie zawsze z bogactwami, y z
 „ zaszczytami godności. Ale ah! ści-
 „ gaia ich sumnienia własnego zgry-
 „ zoty, uciska złe, ktorego nabroili.
 „ leżeli więc powagi moiey tylko na
 „ uszczęśliwienie ludu zażywać będę,
 „ gdy kres moiego szczęścia nadey-
 „ dzie, do ludzi będzie należało pła-
 „ kać za mną; a ieżeli niemożność

„ czy-

czynienia im daley dobrze , y mnie ,,
fzy wyciśnie z oczu, tym sobie przy- ,,
naymniey wspomnieniem żal moy ,,
cukrować będę , że miałem potęgę ,,
w rękę , a ludzie byli fzczeńliwemi. ,,

CZĘŚC DRUGA.

Szczęśliwość ta nie może stać z woj-
ną ; więc iey w pokoju szukać po-
trzeba. Wydoskonalono wszystkie in-
ne rzeczy w Europie , ale sposób uży-
wania wszystkiego beśpiecznie tajemni-
cą iest dotąd niedoścignioną. Umieję-
tność nacierania y odpierania , takowa
dziś iest , iż zwycięzca tyle prawie , co
zwyciężony szwankuie. Wojna nie
tylko nie przygasa Narodów iednych
przeciwko drugim zawiści y nieprzy-
iaźni , ale ie y owszem pomnaża y u-
macnia. Strona zwyciężająca nie dłu-
go się cieszy poniżeniem strony zgnę-
bioney , y sama znowu upokorzona
zostaie. Iedna lub druga Prowincya ,
ktorey utrzymanie nie pewne iest y ar-
cy trudne , są nayczęściey wszystkie
rylego krwi wylewu , tylu zniszczeń
korzyści. Pożytki pokoju daleko są

istotniejszy. Ludności powiększenie, Rolnictwo kwitnące, handlu ubeśpiczenie y pomnożenie, zachęcenie wszelkich rzemieślników, kunsztów, y Nauk, wydoskonalenie wszystkich y rządu y gospodarstwa działów, nakoniec obfitość y szczęśliwość powszechna, są to dobra, które pokoy trwały zlewałyby na Narody y na Panujące; bo ich rozłączać nie trzeba, ani interesu ich powinny być oddzielane. Wszakże granice tego piśma ledwo mi pozwalają dotykać tych wielkich prawd; dojdę iednak zamierzonego przezemnie celu, jeżeli Mowa ta będzie treścią użytecznego dzieła.

Do tych, którzy nad kraiowemi interesami zasiadają, należy wchodzić w rachunek, ile Państwu uymuie ludzi ieden rok wojny, oraz, ile ciż ludzie nowych Ojczyźnie byliby Obywatelów przysposobili, gdyby dni ich w swobodney zachowane były spokojności. Cożkolwiek bądź o tym rachunku, który chociaż się różny od różnych naznacza, zawsze iednak chociaż najmniejszy jest straszny; ta
przy-

przynajmniej prawda powszechnie
jest przyięta, że ludność jest zdroiem
bogaćtw; że im więcey rąk około roli
pracuje, tym mniej zostawia się odło-
giem y bez uprawy gruntow; im wię-
cey jest mieszkańcow w kraiu, tym do-
skonaley sprawowane majątki; y tym
mniej w Narodzie ubośtw, im po-
dział pracy y ciężarow równiey będzie
na Obywatelow dzielony. Z począ-
tkow tych tak wiadomych wynikaia
wizyſtkie w ſzczegulności dobra, kto-
re przynieść mądry Prawodawca może.
Iaſne te ſą dla niego y obfite, gdy czło-
wiek pomierny ſamę w nich upatruie
ciemność y pſonność. Nayrzadszy wPo-
lityce przymiot, jest umieć ſzacować
godność człowieka, y to jest przymiot
wielkich Miniſtrow, y wielkich Kro-
low. Ale mniemani Politycy mają się
za byſtrzeyszych w widzeniu. Woyn-
na, mówią oni, nie jest tak wiel-
kim złym, iak poſpolicie udaia.
Swiat przeładowany jest mnoſtwem
ludzi niecnotliwych, ubośtwem y
nędzą ściśnionych, życie właſne
mierzących, a innym niebeſpie-

„ cznych. Takowych pozbyć się ina-
„ czej Społeczność nie może, tylko
„ przez wojnę. Y coż tu w tym jest
„ nagannego, iż lichego tłum ludu,
„ boiem wątek dni swoich skraca,
„ które albo nędza byłaby powoli
„ strawiła, albo zbrodnie przędzy lub
„ rychley skazify? Coż w tym jest,
„ iż tracą życie, które sami tak lekce
„ cenia, y które nie może być dla
„ nich uczciwe, chyba kiedy go od-
„ ważnie nadstawiaią?

A czemuż nie uczycie takowych,
że uczciwe wieść będą życie, kiedy ie
pożytecznie obrocą? Za coż każdy
członek Społeczności, nie ma iey się
z iestestwa y urzędu swojego sprawiac?
To, gdy tyle potrzebnych prac przer-
wanych jest lub zaniedbanych, pro-
żniaków nie sądzicie do niczego zda-
tnemi, tylko na rzeź? Ale w nichże
to szczególnie biał wojenne gromy?
Z tegoż to iedynie gatunku wybiera
śmierć w pośród potyczek? A owa
pracowita y silna młodzież oderwana
od chat, w których się zrodziła, od
rol, które uprawiała, od rodziców,
kto-

których starości podporą była ; a ow kwiat y wybor Młodzi przechodzący od zbytkow y reskołzy Stolicy , do okropności boiowych , nayczyłsza owa Narodu krew , nadzieia kraiu , zbior tylu przymiotow , zaszczyt y pożytek Społeczności przynieść mogących ; iakże ? y tych wszystkich skazaniecie na to , aby ginęli ? Lecz coż mówię ginęli ? Nie lituiecie się nad ginącemi , mieycie przynaymniey politowanie nad temi , którzy się po nich zостаią. Woioownicy ci mieli Rodziców , żony , dzieci , przyacioł. Wzgląd na interesa publiczne , czyliż nieczułym serce nasze uczyni na tyle prywatnych y domowych utrat ? Y czyliż w zgiełku sławnych ciośow , ktore woyna zadała Państwu , człowiek czułość mający , nie rozezna głosu tylu nieszczęśliwych , którzy domow swoich zakąty łzami zlewaią ?

Służba żołnierska , mowią ie- „
fzcze , wdrażaiąc ludzi w surową „
karność , przyzwyczaią ich do po- „
śluszeństwa , ktore zwątlifa by po- „
koju y pomysłności długość. Wo- „

„ bozach y na wojnie, człowiek, kto-
 „ ry się urodził poddanym, czuje wszy-
 „ stek swoich powinności ciężar, y
 „ uznaje nad sobą Panów.

Y tak ci to mówiąc, chcą głaśkać
 ambicyą rządzących, pokrzywdzając
 tych, którzy cierpią. Ale tym o-
 krutnym Politykom dość będzie odpo-
 wiedzieć, że nayspewniejszy y naysa-
 mczystszy frzodek ziednania sobie posłu-
 szeństwa, jest pozyskać miłość pod-
 danych.

Gminie ! z którym się tak nie-
 sprawiedliwie ostro obchodzą, a za
 którym wszystkie uczciwe y miłośnierne
 dusze lubią się wstawiać, Pokoy jest
 owym czasem, w który można się za-
 przątnąć pilnie, frzodkami twoiego
 uszczęśliwienia. Wtedy natęża się two-
 ia przemyślność, wtedy nowego ie-
 zachęcenia przybywa. Pokoy ube-
 śpieczy ci prac y znoiw twoich korzy-
 ści; Pokoy to sprawi; iż zbierać z
 wesołością będziesz, coś posiał w zau-
 fanu. Nie będziesz się obawiał, aby
 pierwsza radośna chwila, w którą od-
 dychać po krwawych trudach po-
 czniesz,

czniesz , nie była dla ciebie chwilą pow-
tworzonego zniszczenia y ucisku. O-
swobodzone od potrzeb okrutnych
Państwo , bez zazdrości patrzeć bę-
dzie , na szczęścia promyk cislący się
pod dach twej chaty , w ktorej za-
wsze obrzydłe przemieszkiwa ubóstwo.
Serce twoie nie będzie więcej czuciami
żalu y boiaźni ściskane. Zakochasz
ślan twoy spokojny , ślan ktory byłby
najswoobodniejszy ze wszystkich, gdy-
by go nie czyniono naynieznośniej-
szym. Zostawisz go ochotnie dzieciom
twoim , y nie będziesz się wzdrygał
być Oycem. O ! poważni wieyści
mieszkańce , kiedyż uyrzę ulkutko-
wanie tego obrazu należącego wam
szczęścia ? O ! bogdayby mi Nieba
przedłużyły osnowę życia , aż pocie-
chę waszą zobaczę ! aż usłyszę okrzy-
ki y życzenia , ktore czynić będziecie
szczęśliwemu Krolowi , ktoryby wa-
szym był dobroczyńcą. Pewnieby nie
miał przyczyny śkarżyć was o nie-
wdzięczność. Umiecie kochać tych ,
ktorzy wam umięą czynić dobrze.
Ktoraż wdzięczność może się równać z

waszą, szczerości y prostoty piątnem znaczoną? Ktoż z ludzi tak być twar- dy y niedostępny ludzkości może, aby się podczas nie rozrzewniał na wasze nędzy, aby nie czuł waszego szczę- ścia?

Był Krol pewny, który doświad- czył nieszczęśliwości, y umiał się li- tować nad nią; który długo wiodł wojnę, y chciał dać pokoy Europie; który doznał uboſtwa, y ubogiego ſzanował. Krol ten kochał ludzi, y przyrzekł swojemu ſercu, że ich szczę- śliwemi uczyni. Chciał, ażeby za- den z iego poddanych nie znał łrogię niedoli. Chciał, y byłby pewnie do- kazał, bo miał przyjaciela, a przy- iaciela ten był oraz wielkim człowie- kiem. O Henryku! O dobry Krolu! Gdyby wſpaniała myśl naśladowania ciebie, którą miećby powinni wſzy- ſcy Monarchowie, wmowiła choć w iednego z nich uzupełnienie zawzięcia twego, imię twoie byłoby dla nas ie- ſzcze ſłodſze, y pamiątka twoja, ro- wnnie iak ty ſam, uczyniłaby ludzkie- mu Narodowi przyſługę.

Po

Po żywicielach naszych, największą wdzięczność krąy winien, y najbardziej byłby potrzebny pokoy o-
wym pracowitym Obywatelom, od
których mamy wszystkie dary rzemiosł
y kunsztow, nowemi coraz życie na-
sze przyjemnościami słodzących. Ba-
czny Krol, któryby cieniem Pokoju
zaśnaniał ich prace, y dodawał im
przychęcenia, trzymałby z wysokości
swoiego tronu, wielki ow handlu łań-
cuch, który ieden Swiata koniec z
drugim, ogniwami braterstwa sprzęga.
Rzemieślnicy, Kupcy, są dziećmi Po-
koju, są dobroczynnemi iak pokoy,
y prace ich nie inaczey szczęszczą tę,
tylko przezeń. Zbliżają Narody ku
sobie przez wzajemne potrzeby. Nic
na Swiecie nie iest dla nich obcym. Zą-
dze ich są pómierne, prace niegłóśne.
Dobrze czynią w cichości, gdy Mo-
carstwa złe broią z hukiem. Dla cze-
go rzadko kiedy znayduie się ich po-
chwała w Historyach, lubo ich nie
zamilczają usta mądrych; a procz te-
go może się bez chwalcow obeysć, kto
tylko użytecznym być pragnie. Aleć
po-

poczyna już lepiej co raz być poznawaną potrzeba wspierania ich niespraczowaną industryą. Poczyna już być wiadomo, że oni sami mogą zagoić rany zadane Narodom, że oni dzieścioletniemi pracami mogą nadgrodzić te szwanki, które dzieścioletnia wojna Państwu przyniosła, że oni nakoniec nową krew y nowe życie dają wyniszczonym przez boie kraiom. Ileż dopiero uczyniliby dobrego, gdyby im Pokoy trwał y pożyteczne upewnił wsparcie? Oni sami przywodząc do jakiegożkolwiek umiarkowania liczbę pieniędzy nazbyt nierownie podzielonych, mogliby ziednać Pospolstwu ow stan swobodny, w którym Monarcha miałby dostatni swoy skarb bez uciśnienia poddanych, w którym wydatki godności iego przyzwoite, nie raziłyby w porównaniu z nędzą publiczną; boć okazałość tronu wtedy szczegulnie jest zbytkiem. gdy ludowi niedostatek dokucza. Na ow czas Krol nie miałby potrzeby uciekać się do owych uciążliwych a często spodlaających frzodkow, które załmucać iego Maie-

stat

stat powinny. Nakoniec wszystko wtenczas ściągałoby się do wielkiego dzieła uszczęśliwienia ludzi, dzieła, które Monarchom samym poruciła Opatrzność.

Zwierżchność którą Panujący nad Stanami swoimi mają, wpływa we wszystko. Król pełen miłości Pokoju, pociągnąłby inszych do zamyślenia onegoż. Wszystkie ow Szlacheckiego Stanu wybor, który porzuca majątki Przódków, a do obozów się garnie, szczęścia tam lub śmierci szukać, zostałby się w swoim dziedzictwie, y przymnażałby go krzątnym gospodarstwem; o toż y to jeszcze złe iedno z najszkodliwszych poprawiłby Pokoy. Panowie oddaleni od rozległych swoich majątności, zamiast chwytania u Dworu wojskowych hetmaństw, częściejby odwiedzali dobra swoje, y słodkie Pokoju owoce wylewaliby na własnych poddanych. Woleliby raczej być w domach swoich dobroczynnikami Bostwami, niżeli nadstawiać się u tronu z dumnym próżniactwem. Przekonani doświadczeniem, że iedyny spo-

spółob przyprowadzenia do kwitnącego stanu maiętności , iest mieszkać w nich , dzieliliby z Monarchą przeznaczony dobrze czynienia urząd ; rzadzieliby się do tronu zbliżali , ażeby mu lepiej służyli ; y w takowy sposób równie im iak Dworowi czyniliby zaszczyt Dworskich nazwisko.

Niechay nam nie zarzucaią , że długi do Pokoju przywyknienie osłabiłoby odwagę , zwątliliłoby zasadę honoru. Iest to bowiem pokrzywdzać Narody , u których panuje honor , rozumieć , że do niego niebezpieczeństwo podbudza. Prawdziwy honor zależy na wykonywaniu zupełnym powinności własnych. Honor ten nie iestże w każdym czasie ieden , lubo nie zawsze iednakoweż ma do czynienia ofiary ? Nie możnażby przeciwnie y owszem myśleć , że Narod z przyrodzenia bitny , będąc przymuszonym do wojny , tymby straszniejszym był dla nieprzyjaciela , iż sobie zasnakował w słodyczach pokoju , których postradanie zemstęby w nim podniecało ?

Kto-

Ktoryż Monarcha wezmie się do ubeśpieczenia Poddanym swoim wynikającego z Pokoju szczęścia, od tylu oczekiwanego Narodów? Ktoryż pierwszy uczuie w sobie natchnienie tey ambicyi tak nowcy, y tak wspaniałey, potrafi się tak w kraini swoim umocnić, aby się nie obawiał woyny, dołoży tyle roztropności aby pokoy z swoiemi Sąsiadami zachować, y namowić ich do naśladowania siebie? Ktoż jest, ażeby uskutkował to prawdziwie Krolewskie dzieło? Wchodzić w szranki do tego celu wiodące, nie jest rzecz moiego zamierzenia. Lecz wynalezienie ich iakby było niewypowiedzianie piękne! O! ktożkolwiek jesteś, co tak śliczny widok ukażesz Światu, y podasz przykład tak zacny Krolom, możeż się o nieśmiertelną chwałę poślągnąć. Byli inni Ministrami Państwowom użytecznemi, ty całemu przyśłużyłbyś się Światu.

O! ktorzy w dawniejszych czasach błogosławieństwa Boskie obiecywaliście Krolom, podeymuiącym wyprawy na Wschod, gubić tam lud swoy, y bo-

y bogactwa ; Sądzić was , nie jest rzecz nasza , lub was winowano o to , y winują ieszcze. Ah ! w tych oświeconych wiekach , otwieraycie Niebiosą Krolom , na uszczęśliwienie Swiata pracującym ; zowcie przed czasem Naywyższego Synem, tego , który będzie ludu swojego Oycem. Pochwali Swiat wszystek waszę świętą gorliwość, przyłączą Narody okrzyki y życzenia swoje do waszych błogosławieństw.

Przyidzie , przyidzie podobno ten tak upragniony czas , iż Pokoy na Ziemi kwitnąć będzie, a przynajmniey wtedy , może mieć wagę iaką w kraiowych rządach kierująca obyczaię Nauka. Wszystkie rozумы obrocą się wtedy ku ulepszeniu y poprawie , którzy przedsiębrać nie można w hałasie wojny. Ktoż bowiem przeczyć może , iż ona zabrawszy tyle wiekow na pustoszenie Państw , spóźniła we wszystkim ich doskonalenie ? Przyidą-li kiedy do pokoju powszechnego Narody , im duch iedności ściśle y spaiac będzie , y duch niebaczney zawiści ustanie wszędy , tym się bardziey roz-

mno-

mnoży światło. Będą udołkonalone. Prawodawcze opisy, gdzie ieszcze są niedostateczne; y co życzenia wszystkich celem być ma, od naypierwszey Społeczeństw ustawy, o karaniu zbrodni, przejdzie się może do ostatniey o nadgradzaniu cnoty.

Do was, ktorzy z prawem y przy-
miotem mowienia do ludzi zrodzili-
ście się, wielcy Pifarze, Filozofowie
wymowni, do was należy, polecać
Narody ich Panom, a to przez interes
obudwoch. Ia nie mogąc inaczey,
iak tylko życzeniami, rodowi ludzkie-
mu przyśłużyć się, kończenie mowy
moiey obrocę ku temu, ktorzy ludzi
pocieszyć dobrodzieystwami sam może.
Rzeknę mu: Oycze ludzi, boć tylko „
z tego nazwiska coś przed Tobą wa- „
żyć, y skłaniać wielkość Twoię do „
wzglądania na potrzeby ich uło- „
mności mogą, oswobodź serca z „
tey wściekłości niszczenia, która „
kazi y znieważa dzieło twoie. Nie „
chay ludzie do plag potrzeby nie „
przydaią chłost własney zapalczy- „
wości, niechay nie pustoszą tey zie- „
K „ mi,

„ mi , którąś im dał do wyrabiania ;
 „ niechay nie psują tych zboż , które
 „ dościgaia pod promieniami Słońca
 „ twoiego. Niechay więcey w zapę-
 „ dach ich szaleństwa , kłyszane nie
 „ będą do Ciebie modły , o pobłogo-
 „ sławienie zaboystwom , y podzięko-
 „ wania po odprawionych szczęśliwie
 „ zbrodniach ; Niechay prozby te ,
 „ które do Ciebie zanoszę imieniem
 „ całego rodu ludzkiego , będą bła-
 „ galną modlitwą za owe krwawe o-
 „ fiary y śluby , któreć tyle razy wa-
 „ żyli się czynić ludzie , w zapachach
 „ dzikiey zawziętości , lub w niero-
 „ zumnych radościach zwycięstw
 „ swoich.

M O W A . XIII.

O WYCHOWANIU MŁODZI.

Wrodzona wszystkim ludziom szczę-
 śliwości żądza , jest celem do
 którego wszystkie kraiowe ustawy
 zmierzać powinny ; jest naywalniej-
 szym y iedynym dziełem , które Na-

rodowych Rządzców ma zaprzętać. Ze zaś doświadczenie uczy, iż Narod może być nieszczęśliwy, przy wszystkich rzeczy obfitości, jeżeli wprzód zasada jego szczęścia założona pilnie nie będzie, więc dzieło to wielkie od tego poczynać należy, co zdaniem wszystkich Filozofów y Prawodawców wielkich, ba y rozumu samego przeświadczeniem naypewniey powłzechną tę gruntować zwykło szczęśliwość. A tu, komuż zaraz dorozumieć się nie przyidzie, że mam mówić, o Młodzieży edukacyi? Ktora iako wszelakie pomysłności na kray wylewa, kiedy jest doskonale opisana, tak zaniedbanie iey zdroiem wszystkich Państwom y Rzeczompospolitym zdarzających się jest nieszczęść.

Krolestwa y Rzeczypośpolite są niby wielkie ciała, ktorych moc, rzężwość, y zdrowie zawisło od zdrowia y mocy prywatnych Familii, członków, że tak powiem, y części, tych to politycznych ciał; ani te nie mogą nie szwankować, gdy tamte obowiązkow chybiają swoich. Czyliż zaś

nie wychowanie dobre usposabia wszystkich Obywatelów do skutkowania chwalebnie, rozmaitych, podług różności Stanów, powinności? czyliż nie przez kraiową Młodzież odnawia się ustawnie, y wiekuie Państwo? czyliż nie z niey Ministrowstwa, Urzędy, y wszystkie Obywatelów dopełniają się Stany? Cokolwiek więc dobrego, lub niedoskonałego znajduje się w wychowaniu tych, którzy niegdyś składać Ojczyznę mają, to wszystko zlewa się na cały kraj, y skutki zbawienne, lub szkodliwe, całemu Narodowi przynosi.

Prawa są zaiste gruntem y zasadą Królestw; zachowując bowiem dobry w nich porządek, utrzymują oraz pokoy y bezpieczeństwo. Ale y najzbawienniejsze ustawy, z kądże swoją moc biorą, jeżeli nie od dobrej edukacyi, która nakłania y wdraża do posłuszeństwa umysły? bez niey nie sąż słabą nader tamą przeciwko namiętnościom ludzkim prawa? Piękną y właśnie tu służącą uwagę, o Lykurgu mówiąc, czyni rozładny Plutarch:

Mą-

Mądry ten Prawodawca nie sądził za rzecz pożyteczną zostawić Lacedemończykom na piśmie prawa swoje, przekonanym będąc, że dzielniejsze są y skuteczniejsze do Miast uszczęśliwienia, do ulepszenia Narodów, zostawione w obyczajach Obywatelów wyrazy, y ćwiczenia dobre przez ustawiczość w nałóg, z nałogu prawie w naturę zamienione, niż ryte na tablicach uchwały. Początki bowiem y maxymy, które wypiątnowała na umysłach edukacya, niezgładzone y nieporuszone zostają, będąc ugruntowane na przeświadczeniu wewnętrznym y na woli, co mocniejszym y trwałszym od przymusu jest węzłem; tak dalece że edukacya jest prawidłem młodych, y nieiako im za Prawodawcę stoi.

Łasna ztąd jest między Prawami y edukacyą różnica. Prawo jest Nauczycielem ostrym y groźnym, gwałt y przymus człowiekowi czyniącym, w tym co ma najmilszego, to jest w wolności; przeciwna mu się ustawnie, głuchy jest na wymowki, nie obiecuje

nie, tylko kary. Nie dziw przeto, że człowiek, skoro tylko może bezkarnie, uchyla się z pod tego iarżma, nie chce więcej słuchać nie miłych y groźnych nauk, puszcza się za skłonnościami swoimi, których nie odmienia, ani nie psunie Prawo, lecz im się tylko opiera. Edukacya przeciwnie jest Nauczycielką łagodną, przyjemną, gwałtu y przynuki nieprzyjaciółką, wmawiać tylko y przekonywać chcącą, mówiącą do rozumu, nauki swoje kochać każącą, y uśnadniającą nam ćwiczenie cnoty, gdy w nas iey zamierzanie skutkuje. Nauki iey poczynające się prawie razem z życiem dziecięcia, rosną z nim wraz, umacniają się, zakorzeniają co raz głębiej, przechodzą potym z pamięci y z umysłu do serca, wbiiają się co raz bardziey w obyczaje przez praktykę y nawykanie, nakoniec w drugą zamieniają mu się naturę, od której iuż odzwyczaić się nie może, y są mu w całym dalszego życia przeciągu ustawnie przytomnym prawem, które w każdym zdarzeniu ostrzega co czynić, y czego

go się warować należy ; a ostrzeżenie to nigdy bezskuteczne nie bywa.

Ze zaś pierwotne dzieciństwo y młodości lata zarowno skłonne są do przyięcia wszelakich wyrazów , czy złych , czy dobrych , że raz na sercach y umysłach wyryte , nigdy być wygładzone nie mogą , przeto edukacya młodych jest sprawą nayważniejszą , y bacznosci rządowej naygodniejszą. Nie zaczynając od niej , próżnoby Prawodawca o poprawie Narodu myślał ; nigdy się ta udać nie może na ludziach już dojrzałych ; w nich bowiem skłonności , y przywiązania , tak są umocnione , że się ich pozbyć ciężko ; narowy tak zaścierałe , słabości tak pokochane , że oderwanie się od nich byłoby nieskończenie trudne , przesądów panowanie tak zagruntowane , że się z pod niego wybić niepodobna. A zatym uprzedzać zepsółwane należy , kiedy go wykorzenić nie można. Niech edukacya , łatwe do naprostowania serca skłonności , kieruje zaraz do cnoty ; niech mamienia zmysłów rospędza , y nie dozwala przy-

stępu do rozumu tłumowi zdań fałszywych. Miśo będzie przynajmniej w następnym rodzie przeglądać zafrzczepione przez edukacyą dobrą te cnoty, do ktorych przyimowania niefrsposobny byłby wiek doyrzwały.

Starożytność poznaiąc wfrszytkę edukacyi potrzebę, to miała za główną maxymę, że dzieci należą więcej iefzcze do Rzeczypofpolitey, niż do włafnyh Rodzicow; przeto Rzeczpospolita sama wychowaniem ich zatrudniać frę powinna, sprawy tak walney na Rodzicow nie frpufrzczając; że Młodzież razem y podfrug iednychże opifow ma być edukowana, zawczafu napawana miśością frwoiey Oyczyzny, szanowaniem Narodowych Praw, zamifowaniem maxym y początkow kraiu, w ktorym żyć będzie. Iako bowiem gatunki rządow różnią frę od friebie iftotą, y utrzymuiącemi ich całość ufrstawami, tak różne powinno być w nich Młodzieży wychowanie. W Rzeczachpospolitych iednak naybardziej wfrszytką moc y dzielność edukacyi ift potrzebna. Cnota bowiem poli-

polityczna , ktora , iako się indziej dowiodło , duszą iest Wolnych Rządow , nie iest nabywna łatwo. Zadziwiaią dusz naszych małość , starożytne cnot y spraw bohaterkich przykłady , że nie uważamy między ich , y naszą edukacyą różnicy. W Greckich Szkołach uczono się tego wszystkiego , co dobrym Obywatelem , co Woiownikiem , co Statystą , co człowiekiem pocziwym czyni. Nad to , Spartańczyk toż sam w ostatnim zycia swojego roku mowił , czynił , widział , y słyszał , co w edukacyi pierwiastkach.

Wspomniony iuż wyżej Plutarch czyniąc porownanie między Numą Pompiliuszem , y Lacedemoniskim Prawodawcą , przezornie uważa , że drugiego opisanía , lubo nazbyt ostre , namiętnościom ludzkim przeciwne , nieustannego zwyciężania samego siebie wymagaiące , przeszło iednak przez pięćset lat , utrzymywały się w całości y kwitły , bo zasadzone były gruntownie y szczęśliwie na doskonałej edukacyi. Numy przeciwnie ustawy wielkie y zbawienne , upadły wraz z

życiem stanowiącego, bo w nich zaniedbana była ta naygłówniejsza część Prawoactwa. Podjęta od niego praca do ubeśpieczenia Rzymowi spokojności, zaraz po jego śmierci znikła; y Kościół ow, za iego panowania zamknięty, iakby w nim prawdziwie skrepowany zostawał Geniusz wojny, otwarł się nagle; y całe Włochy krwią zalane. Podobnie wszystkie rozporządzenia aczkolwiek nayużyteczniejsze pełznąć muszą, ieżeli poczęte nie będą od dobrych edukacyi opisów.

Ta już naywalniejsza, y nayistotniejsza Zwierżchności Naywyższych powinność, zasięgać ma wszystkie Obywatelów Stany, y właściwe każdemu iak naydoskonalej przepisać wychowanie. A naprzód edukacya Osob do rządzenia Narodami zrodzonych, godna jest naypierwszey bacznosci. Nie dosyć jest formować ich na ludzi, potrzeba ieszcze wlewać w nich panującym własne przymioty; potrzeba ich oświecać o powinnościach, które rządy niegdyś obiawşy, przyjąć mają. Wiek młody, wiek do przyięcia

ięcia wyrazow naysposobnieyszy , iest iedyny czas , w ktorym moze do Xiążąt przystąpić prawda. W dalszym przeciągu życia za zwyczaj podchlebcani bywają obładzeni. Korzystać więc należy z tak sposobnego czasu ; wbiiając im w ich umysły te prawdy , ktorych potym , albo im mówić nie ośmielą się , albo oni słuchać nie zechcą. Cyrus wielki z miar innych , y zachwalony Cyrus , przy wszystkich przymiotach swoich , zaniębał wychowania swoich dzieci. Młodzi Xiążęta kobietom poruczeni , nie podług karności Persow , ktora się tak dobrze w Cyrusie nadała , ale w miękkosci , rokoszach , y zbytkach , zwyczajem Medow , edukowani byli. Nikt im odmówić niczego nie śmiał. Uszy ich tylko pochwał , albo podchlebstw słuchały. Wszystko się przed niemi płaściło , wszystko uniało , iak gdyby się zawzięto na to , aby w nich wmówić , iż nieskończona była między niemi y resztą ludzi różnica ; iak gdyby oni inszego byli gatunku od plemienia ludzkiego. Edukacya ta-

ko-

kowa miała skutek , iakiego się spodziewać było potrzeba. Młodzi dwaj Xiążęta zaraz po śmierci Oyca do bro- ni przeciwko sobie wzięli się , nie mo- gąc ani wyższego ani rownego cier- pieć ; a Kambizes po śmierci brata Panem całej Monarchii zostawszy, wy- lał się na wszystkie zbytki , y Państwo do upadku nachylił. Zostawił mu Cy- rus rozległe kraie , dochody bezmier- ne , wojska liczne ; ale to wszystko na mało się przydało , bez droższego nierowi ie dobra , którym opatrzyć go zaniedbał Oyciec, bez należytey mowię edukacyi. Przeciwnie myślał Filip Macedoński , który spłodziwszy Syna Alexandra w biegu zwycięstw , ztąd się naywięcey cieszył , że mu Arysto- teleśa mogł za Nauczyciela przydać. Y Alexander sam w rownym szacunku z Państwem kładąc edukacyą , nie inniey się Arystoteleśowi , iak Filipowi być obowiązany wyznawał.

Po tych już , którzy się na Rząd- ców ludu sposobić mają , naypierwsza względność obracana być powinna na Szlacheckiey Młodzieży edukacyą. Po- win-

winności ku Stworcy , ku Ojczyźnie,
ku Panującemu , ku Społeczności ;
przymioty umysłu y serca ; cnoty O-
bywatelskie ; Umiejętności y Nauki ;
wiadomość Praw , grzeczność y w o-
byczaiach przyjemność , poznanie Swia-
ta , umiejętność pożycia z ludźmi ,
ćwiczenia wojenne , wiadomość inte-
resów y własney Ojczyzny , y obcych
Państw , są oprócz innych wszystkim
ludziom powłzechnych , główniejsze
edukacyi Szlacheckiey cele. W wol-
nych zaś Narodach , gdzie Stan Szla-
checki do interesów publicznych , y do
rządów Państwa zwykł wchodzić , Młó-
dzież Szlachetna w zdrowey Polityce ,
w poznaniu kraiowego rządu , y inte-
resów Państwa , w sposobie zaradzania
o nich , ma być iak naypilniey cwi-
czona. Iakie wynikać muszą nieprzy-
zwoitości , iakie dla Ojczyzny szkó-
dy , kiedy ci , ktorzy przywileiem swo-
iego urodzenia , do sprawowania pu-
blicznych interesów wchodząc , nicze-
go mniej , iak tychże interesów nie
są świadomi , łatwo się każdy domysli.
W Rzeczypośpolitey Rzymskiej Młó-
dzież

dzień Szlachecka wczesnie do rządów Państwa była społobiona , przyśluchywaniem się rad Senatorских , Mow Urzędowych , do gminu ; ani wprzod publiczne odzierzała Magistraty , aż nabywszy dostateczney umiętności kraiovych interesow. Toż łamo dzieie się w Wenecyi , gdzie Młodzież Szlachecka wie zawczasu , iż się do sprawowania Rzeczypospolitey zrodziła , y do tego celu przez przyzwoitą zmierza edukacyą. Ale nigdzie powszechnieysza nie jest Polityki Nauka , iak w Hollandyi , y w Anglii , gdzie wszystkich prawie Stanow Obywatele do publicznych interesow należąc , dzielą czasy swoje między onych rostrząsaniem , a zabawami gospodarstwa y handlu. Ztąd pochodzi , że żaden Narod w materyach Politycznych , y w interesach Europy oświeceniwszy nie jest , nad Hollendrow y Anglikow.

Coż mowić o drugim Obywatelow Stanie przyślugującym się chwalebnie Oyczyźnie swoiey bądź handlem , bądź kunsztami ? Czyliż o należytych
ich

ich edukacją troskać się nie powinna
Naywyższa Zwierzchność? Poznanie
interesów y sprężyn handlu, ięzyki
obce, ewaluacya zagranicznych mo-
net, głęboka Rachunkow umiejętność,
są Nauki, które pomiędzy innemi ma-
ią być naygłówniejszą tych edukacyi
częścią, co się zabierają do poważney
y przedziwnie Narodowi ludzkiemu u-
żyteczney handlu professyi. Podobnież
kunszta y Rzemioła, bądź ku potrze-
bie, bądź ku wygodzie służące spra-
wować mający, sobie przyzwoite, y
iako naydoskonalsze w swoim gatunku
brać wychowanie powinni. A nawet
y owa Narodu ludzkiego częśćka, w
wielu Państwach ieszcze wzgardzona,
choć im nayużyteczniejsza, nie
ma być w grubiaństwie, y podobney
do zwierząt zostawiona dzikości. O-
krutnych to y nieludzkich Politykow
jest mowa, że Pospolstwo, do liczby
tylko jest na Świecie, że Wieśniacy
powinni być iako maszyny, rąk pracą
służące Społeczności. Nie mówię ja,
ażebym zrodzeni do pług ludzie, iednoż
brać wychowanie z innemi Obywate-
wa-

watelami mieli , ale to utrzymię , że gdy szczęśliwość kraju od poloru całego Narodu zawisła , iako o tym nikt nie wątpi , gdy y Wieśniaczkowie ludźmi się przecie zrodzili , byłaby ostatnia frogosć zaniedbywać starania o nich , aby ich formować na ludzi , aby obyczaje ich iakożkolwiek ugładzić , oświecić o powinnościach ich ku Bogu , ku Ojczyźnie , ku Panom , ku sobie samym , ku innym ; uśposobić do cnoty serce , nauczyć tego wszytkiego , co im w życiu ich przydatne być może , cokolwiek do doskonałej u-prawy ziemi , cokolwiek do rzemio-seł , ktoremi się zabawiać zwykli , należy ?

Gdy iuż Zwierzchności Naywyższe opiszą iak naydoskonalej przyzwoi-tey każdemu Obywatelow Stanowi e-dukacyi sposoby , gdy doglądać będą , ażeby Narodową Młodzież iak nayle-piey wychowywana była , otworzy się dla Państw niewyczerpione powsze-chney szczęśliwości źródło , zakwitną kraie w wielkich w każdym gatunku ludzi ; y każdy Obywatelow Stan wła-
ści-

Źciwym swoim zadofyć czynić obo-
wiązkom iak nayzupełniey będzie. Ze
zaś zyskanie wzmienionych korzyści
naywięcey zawisło od tych, ktorym się
ważna ta edukowania młodych zwie-
rza powinność, przeto wybor ich czy-
niony być ma, aby doskonale y w Na-
ukach innych wszystkich, ale osobli-
wie w zamiłowaniu własnego rządu,
kraiowych Praw, y Oyczyzny, Mło-
dzież ćwiczyli. Do czego zachęcać
ich należy oświadczeniem publiczney
wdzięczności, y nadgradami, iako
tych, ktorzy za świadectwem Rzym-
skiego Mowcy y Konfula, naywięcey
do uszczęśliwienia Rzeczypospolitych
pryczyniaią się.



M O W A XIV.

O ROWNI MOCY MIĘDZY EUROPEY-
SKIEMI PANSTWAMI, Y O GO-
DZIWYCH UTRZYMYWANIA
IBY SPOSOBACH.

Nie dawno, bo wiek temu dopiero drugi, iako Europa przyszła do tego politycznego rozporządzenia, które w niej dziś widzimy. Baczność ustawiczna Narodów na czynności innych Mocarstw, mieszkający przy Dworach obcych Ministrowie, negocjowania częste, zdają się jedną prawię składać z Europy Rzeczpospolitą, ktorej części różne, acz wzajem sobie nie podległe, przecież iednymże powszechnego interesu węzłem spoione, przyczyniają się wspólnie do utrzymania publiczney wolności, y bezpieczeństwa.

Na ten koniec wynalezione jest ułożenie Polityczney Szalki, czyli równoważności potęgi, która zależy na takowym rzeczy wymiarkowaniu, aby żadne Mocarstwo nie było w tak ogromnym

mnym siłności stanie, iżby iarżmo tłóczyć na innych mogło. Dawniej zaś, gdy Europa podobną była do nieporządnego osobnych części zbioru, żaden Narod cudzemi nie zaprzętał się interesami, żaden nie troskał się o to, co jego wyraźnie nie tykało. Y tać to na los Sasiadow obojętność ułatwiła dawniejszym Woioownikom obszernych kraiov podbicie, a Rzymowi nad całym Swiatem panowanie. Dopiero Karola V. potęga, zeyściem się kilku beret do iednych rąk wzmocniona, razić oczy innych Mocarstw poczęła. A lubo uczyniony przez niego Monarchii Austriackiey podział, zdawał się uwalniać od boiażni Europę, iednakże pod Filipem II. zbogacona skarbami Amerykańskimi Hiszpania, miała zawżse natężone przeciwko sobie Henryka IV. y Elżbiety baczenie. Ani nawet słateczna Dworow Wiedeńskiego y Madryckiego iedność pod panowaniem Ferdynandow II. y III. w Niemczech, Filipow III. y IV. w Hiszpanii, cios iaki bezpieczeństwu Europy zadała, bo Ludwika XIII. Minister

Kardynał Richelieu skuteczne do przeskodzenia Domu Austryackiego zamysłom przedsięwziął kroki. Y temuż to Ministrowi winna jest Europa projektu równoważności między Mocarstwami uskutkowanie przez Westfalski Traktat, który wszystkie Państwa w obrębach pewnych określając, y iedne z drugimi interesu wspólnego ogniwem łącząc, słabszym bezpieczeństwo ugruntował, potężniejszy do zachowania się w granicach swoich przymusił. Prawda, że potym Ludwika XIV. przemożność rozporządzenie to kłócić, y trwożyć inne Państwa poczęła, atoli powrocona była do karbow swoich, za usiłowaniem Anglii, ktorey morska potęga od dawnego czasu Europejskim interesom wielkicy wagi dodaie, y ma zaszczyt utrzymywać Szali Polityczney równią; ktora tym pewniey pod iey strażą zостаie, że Narod ten będąc wolnym od nieumiarkowaney podbiłania chuci, zdaie się nie grozić żadnym wolności powszechney niebezpieczeństwem. Iaka iuż w tych czasach wynikła w politycznym układzie

Eu-

Europy odmiana, y ktore są naypryncypalnieysze, iż tak powiem, ciężary równoważność Szali tey lub przewagę czynić mogące, nie potrzeba mówić, bo iest każdemu wiadomo.

Początki, na ktorych się to ułożenie gruntuie, roztropne, chwalebne, y arcy-sprawiedliwe, byle krokami godziwemi utrzymywane było, są następujące: Prawda niezawodna iest, że każdy Narod nie tylko może, ale y powinien wszelkich sprawiedliwych do swojego ocalenia sposobow chwytac się. Rozum zaś y doświadczenie wszytskich wiekow uczy, że Państwo, ktore się w nazbyt ogromną potęgę wbiia, iest dla inszych straszne, y niebezpieczeństwem im grozi. Boć spodziewana w Monarchach przemożnych, nikogo krzywdzić y podbić nie chcąca sprawiedliwość, istną iest chimera, ktorey znościwość serca ludzkiego, y doświadczenie wierzyć nie każe. A choćby też ieden iaki nad ogromnym Mocarstwem panujący Monarcha miał tyle słuszności y pomiarowania, aby się w obrębach swoich

zachował, któż ręczyć za wszystkie-
mi jego następami może? Byłoby to
dla krajów bezpiecznie, aby te ieste-
stwo y całość swoją miały być winne
niepewney przemożnego Sąsiada spra-
wiedliwości? Bezpieczeństwo powsze-
chne Narodów wszystkich dyktuje im
to naturalne prawo, aby szczególna
każdego Państwa potęga ścisłana była
w tych korbach, któreby mu uciskać
y podbić innych nie dozwalały. W
ten czas bowiem ocala się ta polityczna
rownia, kiedy wszystkie Mocarstwa
w przyzwoitych ościąg się granicach.
W dzisiejszym zwłaszcza Europy ro-
sporządzeniu prawda ta jest tak nieo-
mylna, że każde by najmniejsze rze-
telney potęgi jednemu mocnemu Na-
rodowi przybycie, jest umniejszeniem
potęgi wszystkich y w pojedynczości y
w powszechności. Y ztąd ci pochodzi,
że lubo tak wielka jest filności Nar-
dów nierówność, że zawsze mocniejszy
mogliby słabszych pognębić, lubo sł-
absze niektóre y prawie bezfilne kraie
strasznymi zewsząd otoczone są Sąsiada-
mi, jednak inne Państwa interes powsze-
chny

chny w tym upatruiące , ani tamtym nazbyt się mocnić , ani tym iść w nie-
wołę nie dają.

Zobaczmy teraz, ktore mogą być skuteczne , a oraz godziwe kroki do dośiępienia tego zbawiennego y nader sprawiedliwego zamiaru. Może się komuś dziwno zdawać , że ia tu o godziwości sposobow do utrzymania rowni wzmiankuję , iakby były iakie niegodziwe ; iakby ocalenie własne nie było naywyższym Prawem ; iakby zapobiegać niebespieczeństwu wszelkiemi sposobami nie godziło się. Ze zaś nie-
szczęśliwym doświadczeniem aż nadto potwierdzona iest ta prawda , że Mocarstwa do potęgi ogromney przychodzące , zawsze grożą mniej silnym, zawsze zwykły swoich uciskać a często y podbijać Sąsiadow , więc wzmocnieniu się ich przeszkadzać , wojny nawet wydaniem wolno. Ale czyliż takowa Polityka z Sprawiedliwością zgadza się ? Czyliż kray do potęgi znaczney przychodzący przez dobre w domu gospodarstwo , przez handel , y inne rzędu doskonałego sposoby , może dać

drugiemu służyć do urażania się przy-
czynę? Czyliż wykonywając ku sobie
samemu obowiązki, ani w niczym cu-
dzych nie gwałcąc, czyni co niespra-
wiedliwego, nie chwalebного? Czy-
liż Monarcha pomnażający siły swoje
nowych nabyciem Prowincyi bądź
prawem dziedzictwa, bądź przez wol-
ne Narodu obranie, pokrzywdza in-
nych? Rostropna ostrożność jest wpraw-
dzie wielką w Zwierzęchnościach Nay-
wyższych cnotą, ale ta nigdy w nich
usprawiedliwić nie może niegodziwych
kroków acz do naysławobniejszego
końca użytych. „Prześcieńcie, prze-
„ścieńcie mnie mani Politycy, maxymy
„tey, że *całość Państwa jest naywyż-*
„*szym prawem* złe używać: Poznay-
„cie, że też sama Narodów całość nie
„dozwala używania szkodliwych Spra-
„wiedliwości y pocziwości przeci-
„wnych, że wprowadzenie ich by-
„łoby arcy ludzkiemu Społeczeństwu
„szkodliwe. Mieycie y owszem,
„przez wzgląd na powszechnie Naro-
„dów dobro, za świętą tę maxymę,
„że koniec nigdy szkodliwych prawne-
mi

mi y godziwemi nie czyni. „ Ponieważ więc , w ten czas szczególnie dozwolona jest wojna , gdy idzie o nadgrozdenie sobie uczynioney krzywdy, ktorego inaczey mieć nie można , albo o odwołanie grożącego pewnie niebezpieczeństwa , może być słuszną do oręża przyczyną samo kraiu sąsiedzkiego wzmacnianie się ? Wszakże gdy to jest Narodu ludzkiego nieszczęście , iż zawsze w mocniejszych supponować potrzeba wolą gnębienia słabszych ; należy tym na pilney mieć się ostrożności , zwłaszcza , gdy potężnego Sąsiada nieprawiedliwość y ambicya jest wiadoma. Niebacznosc w interesie tak wielkiej wagi , iakim jest całość własna, byłaby nie odpuszczona. Przykład Rzymian nauką jest dla Narodów wszystkich. Gdyby owych czasów Narody miały były ustawne oko na zamyśły Rzymu , byłyby w niewolę jego nie dostały się. Sposób zaś ubeścienienia się naprzeciw straszному Mocarstwu naykutecznieyszy , a oraz naysprawiedliwszy byłby przymierzenie się muięj potężnych Narodów.

Złączone tych dla ocalenia własnego siły, będą w stanie odparcia się cię im czyniącej Potencyi. Stateczność ich y wierność w rzeczonym związku ugruntuje każdego w poiedynczości bezpieczeństwa. Mogłoby co być skuteczniejszego, nad takowy sposób do zachowania tak potrzebney w Europie równi potęgi, y do ocalenia powiżeczney Narodow wolności?

Srzodku tak godziwego, a oraz tak dzielnego chwytaliby się Monarchowie, gdyby za krokow swoich prawidło dobro Państwa mieli. Lecz czyliż nie wiemy, iak szczęśliwe są Mocarstwa wielkie w zyskiwaniu sobie przyiacioł y Sprzymierzeńcow, którzy na przyszłość nie wzglądaiący, korzyścią przytomną omamieni, lub zwiedzeni od niewiernych Ministrow, stają się pomocnikami tey Potencyi, która niegdyś ichże samych, a przynajmniej ich następcow pochłonie? Czuwać przeto bez przestannie należy na czynności Mocarstwa nadwierać równią mogącego, y przez wszystkie uczciwe sposoby przeszkadzać, aby do bez-

bezmierney potęgi orężem zwłaszcza nie przychodziło. Nie będzie tu Sprawiedliwość zgwałcona. Podnieśli niesprawiedliwą wojnę, lub podbić sobie słabszego Sąsiada przedsięwzie, każdy na ow czas ma prawo, ba iako indziej powiem, y powinność ratowania uciśnionego. Wojować-li będzie sprawiedliwie? Narody obojętne mogą wdać swoje pośrednictwo, nakłonić słabszego do nadgrózenia, do przyjęcia sprawiedliwych warunków, a nie dozwalać, aby był od filniejszy podbitym. Wiadome jest troiste między Anglią, Hollendrami, y Szwecyą Przymierze, które Ludwika XIV. do przyjęcia Akwisgrańskiego Traktatu przymusiło; wiadoma Liga, która Hollenderskiej Rzeczypospolitey zawoiować nie dała; wiadome nakoniec dwa całe prawie Europy Związki przeciwko temuż Ludwikowi zawarte, jeden przed Ryświckim Traktatem, a drugi na początku naszego wieku, o sukcesyą Hiszpańską. A jeżeli kiedy uważać się wzajemnie Mocarstwa mają, to w tych czasach naybardziej, gdy ty-

le

Ie jest w Europie potężnych kraiow ;
ktorych kroki chociaż pomniejszye, nie
mogą być względem powszechney Na-
rodow spokojności obojętne. Zanie-
dbanie tak konieczney baczności,
byłoby nieomylnie pomniejszyim kra-
iom po kolei fatalne.

Ponieważ zaś od czasow Ludwi-
ka XIV. nieszczęśliwa do Europy we-
szła moda utrzymywania w czasie po-
koju bezmiernych woysk ; zaczym y
dla pomniejszych Państw silenia się po-
dobnież okropna nastąpiła potrzeba ; że
nie mieć dostatnich na pogotowiu za-
wsze sił, byłaby ciężka nierostropność.
Nowa, mowi Polityk, nowa po całej
Europie rozeszła się choroba, która
wszystkie Mocarstwa dotknęła, iż w
nieumiarkowaney woysk mnogości ie-
dne przesadzają się nad drugich. Ma
taż choroba wzmagające się często pa-
roxyzmy, y staie się nieodbicie zara-
zliwą, bo skoro iedno Państwo woyska
pomnaża, zaraz y inne przyczyniać
swoich powinny. Dawniey, ba ie-
szcze y w pierwiastkach zeszłego wie-
ku, przy Traktatow pokojowych pi-
fa-

faniu , nie opuszczano nigdy tego sobie warować , ażeby woyska oboiey strony rozpuszczone były. Jakimże nieszczęściem tak zbawienny zwyczaj zniesiony ? Jakąż fatalnością Europa w kwitnącym nawet pokoju , prawie puściera miliona ludzi pod bronią trzyma ? Jakież dla Państw wynikają straty z oderwania tylu osób od Rolnictwa , od Handlu , od Kunstow , od Rękodziel ? z zatamowania ludności ? z zubożenia Pospolstwa , ktore żywić swoich uciemieżycielow musi ? O szczęśliwa Anglio ! którą położenie twoie uwalnia od okropney potrzeby łożenia bezmiernych kosztow na woysko , ktore samowładności instrumentem ktoś zowie. Szczęśliwy Narodzie Szwajcarski ! ktory ćwicząc pilnie Obywatelów twoich w sztuce wojenney , jesteś zawsze sposobnym do odparcia obcych nieprzyacioł , nie żywiąc w próżniactwie żołnierzy , ktorzy mogliby niedgdyś przysiodłać wolność ludu , y na samę Narodową targnąć się Zwierzchność. Wszakże wiadomy jest Rzymskich Pułkow przykład. Rozpuszcza-

szczane te za czasow Rzeczypospolitey po kaźdey zakończoniu wyprawy , gdy pod Cesarzami trybem dzisieyszym trzymane były , komuż tajno ile razy się z ich przyczyny Państwo Rzymskie zachwiało , y ile ciosow powaga panujących odniosła ? Zwyczaj ten zbawienny (przynajmniey w ninieyszey Narodu ludzkiego nieszczęśliwości) sposobienia wszystkich Obywatelow do wojny , ktory nie obciążając Narodu złym wewnętrznym , ubeśpieczałby go od napaści Sąsiadow , byłby podobno wszędy przyięty , gdyby u wszystkich iedynym było celem , dobro powszechne.

M O W A XV.

PRZECIWKO KROLOBOYSTWU.

Spodziewać się należało , że owe szkaradne zbrodnie , iakiemi w dawnieyszych niewiadomości wiekach , kaził się częstokroć rod ludzki , nie będą slychane więcey , odkąd rozkrzewione po całej prawie Europie Nauk
świa-

światło , zdawało się z polorem Narodow , wraz y ulepszenie skutkować . Y komuż na myśl przyiść mogło , ażeby w wieku terażniejszy , owe przebrzydłe Klemenśow , Gerardow , Rallakow , y innych poczwarać , niżeli ludzi nazwiska , być wskrzeszone miały ? ktożby był nie tufzył , że moc wściekłości y zaślepienia wrażająca w świętokrackie ręce przeciwko Panującym sztylęty , w dawniejszych tylko Dzieciach , y to z trętowaniem , czytana będzie ? Aliści (pioro nawet samo wzdryga się na szkaradność zbrodni,) aliści y w naszym wieku odnowiona Kroloboystwa okropność ; y w naszym znalazły się straszdyła do Rallakow podobne ; kiedy y przed laty kilkoma , na życie dwóch Monarchow , ktorzy roskoszami poddanych sobie Narodow nazywać się są warci , nayniegodziwiey targniono się ; y nie dawno pod oczyma prawie naszymi zdarzony nayokropniejszy przypadek , świeżą szkaradności tej zbrodni czyni pamiętkę . Chociaż przeto życzyłyby należało , dla samegoż Narodu ludzkiego do-

dobra, ażeby imiona Kroloboycow w wieczney były niepamięci zatarte, y przykłady tey zbrodni, wymazane z Kronik y Dzieiow Swiata, y chociaż nie można nie czuć wewnętrznego wstętu od pisania o tey niegodziwości; iednakowoż z przyczyny ponowionych Kroloboystw, nie będzie rzecz nieużyteczna pokazać y dowieść iako grzech ten Prawu przyrodzonemu, rozumowi, y zdrowey Polityce iest przeciwny, y iako w żadnym zgoła razie godziwe być nie może przeciwko życiu Kroluiącego targnienie się.

U wszystkich Narodow rządnych, naylichszego nawet człowieka zabicie śmiercią karać iest zwyczaj. Y sprawiedliwie: iako bowiem człowiek między wszystkimi dobrami, nie ma droższego nic y miłszego nad życie, tak wszystkie Narodow ustawy, życia niegodnemi, słusznie zaboycow sądzą. Y tak iesteśmy od samey Natury sporządzeni, że gdy nad innemi winowaycami lituiemy się, tych, którzy komu życie wydarli, nienawidzieć zwykliśmy. Jeżeli zaś wszelkie człowieka
 pry-

prywatnego zabicie , ciężką iest zbrodnią, coź potargnienie się na Osobę takową, która bądź urodzeniem, bądź wybraniem wolnym Obywatelow, do rządzenia innemi iest wyniesiona ? coź dopiero mowić, iak dopełnieniem wszelakiej nieprawości być musi , świętokrackie na Panującego Osobę porwanie się ?

Zgadza się przedziwnie z rozumem Religia nasza Chrześciańska , na wzmowienie w nas , obrzydliwości y wstępu od tak niegodziwego grzechu. Coź bowiem tamta częścicy , co mocniej , co oczywiścicy przykazuje , iako poszanowanie y posłuszeństwo Zwierzchnościom ? coź ustawiczniej powtarza , iako te wielkie prawdy , że Krolowie , Boskiey są Namieśtnikami władzy , są Boskiemi Pomazańcami , są Bosstwami Ziemskimi , y że nie może być większa zbrodnia , iako przeciwko poświęconym ich Osobom miotać się ? Ale iak iest od Religii naszej potępiony grzech Kroloboystwa , dowiedziono mamy wymownie y gruntośnie od inszych. Ia tylko pokazać chcę , iako taż zbrodnia rozumowi

M

zdro-

zdrówemu , przyrodzonemu prawu , y Polityce iest przeciwna.

Odkąd ludzie za Natury samey powodem błędne porzuciwszy życie , potrzebą przycisnieni, w iednęż skupili się Społeczność, poznali zaraz, że inaczey korzyści w tym złączeniu się zamierzonych odnieść nie mogą , tylko stanowiąc Naywyższą Zwierzchność , bądź Krolewskim nazwiskiem, iak naypośpolitsze mniemanie niesie , bądź iakimkolwiek innym ozdobioną. Zwierzchność iuż ta mając być stróżem sprawiedliwości , bezpieczeństwa wszystkich, spokojności y szczęśliwości powszechney , obowiązkow tych tak ważnych , tak oraz trudnych , skutkować inaczeyby nie mogła , gdyby naprzod sama ubezpieczoną iak nayinocniey nie była. Wnosić więc należy , że zgromadzony lud obierając sobie iednego naywyższego Rządzcę , przyjął na siebie tym samym święty y nie zgwałcony obowiązek , Osobę rządzącego utrzymywać przy iego dostoiństwie y bezpieczeństwie zupełnym. Idzie zatem że żaden Społeczności członek ,

jakiegożkolwiek stanu y dostojenstwa , nie może najmniejszego mieć prawa , pod żadnym pozorem , nawet powszechnego dobra , które w tym razie nie może być tylko przywidziane y urośnięte , użycia przeciwko panującemu gwałtowności. Inaczej dola Monarchow , byłaby nieszczęśliwsza , niżeli ktorego z prywatnych ; bo z tych żaden bez sądowego przewodu y dekretu , życia postradać nie może ; żaden od dziwaństwa iedney Osoby nie zawisł. Y Społeczność sama w swoim sprzeciwiały się rozrządzie , stanowiąc kogo Rządzcą swoim , wynosząc go nad wszystkich , a oraz gorzej od niewolnika ostatniego poddając go każdego Obywatela czy przywidzeniu , czy zaciekłości.

Nie tylko zaś istota ale y dobro sameyże Społeczności , ktorey Panujący głową y duszą iest , pokoy powszechny , szczęśliwość y całość Państwa , wymaga tego , ażeby Rządzcy Naywyższego Osoba świętą y niezgwałconą była. Lud Rzymski nadał przywileciem tym Trybunow swoim
M 2 ich ,

ich, ażeby z wszelkim bezpieczeństwem iego swobod bronili, y swoje powinności bez boiaźni naymnieyszey sprawowali. Czyliż zaś nie daleko ważnieysze y niebezpiecznieysze są Monarchow sprawy y obowiązki? We wszystkich przeto krajach obwarowana iest iak naymocniey Kroluiących Osoba. Samo nawet Maiestatu nazwisko nie na inšzy koniec iest im nadane, tylko ażeby w umyśle ludzi wszystkich wmówić osobliwsze dostoięństwo ich szanowanie.

Y gdyby rządzących bezpieczeństwo takowemi warunkami ugruntowana nie była, któryżby zdrowego rozsądku człowiek, chciał przyiąć na siebie wielki władania Narodem ciężar? Czyliż bowiem Krolowie, y Zwierzchności Naywyższe na nieustanne stracenia życia nie byłyby wystawione niebezpieczeństwa? Czyliżby im się obawiać zawŹse nie potrzeba, albo szaleństwa zaślepionych, albo rozpaczyny kary godnych, albo zemŹsty niechętnych? Komuż albowiem tajno, że od tych ostatnich żadne dostoięństwo,
do-

dopieroż najwyższe, wolne być żadną miarą nie może? W takowym już rzeczy stanie, cożby za nierząd y zakłócenie nastąpić musiało w kraiu? czyliż wszelka nie zaginęłaby subordynacya? czyliżby się nie namnożyło za-boystw ozdobionych władzą najwyższą Osob? czyliż Państwo całe nie stałoby się ludzi niecnotliwych zdobyczą?

Znane są te od Narodów prawdy; brzydzą się one, iako nayszkaradniejszą zbrodnią, Kroloboystwem; targnienie się przeciwko panującego Osobie, poczytują za nacyęższe przeciwko całej Społeczności wykroczenie; y w karach, które na Kroloboycow stanowią, prawie miary surowości nie znają. A lubo w Sędziach przeciwko takowym poczwarom wydawać dekret mających, wzdryga się samo na katowni frogłość przyrodzenie, lubo się głos ludzkości wiodący do politowania odzywa, atoli całość Państwa, całość owszem całego Narodu ludzkiego, miłość sprawiedliwości, y należący się surowości przykład takowey

zbrodni, filnieysze są nad wewnętrzne odzywianie się natury, y nad poruszenia litości, że żadne karnie acz naysmyslnieysze, nie zdają się być na ukaranie tey niegodziwości dostateczne. Nawiększym albowiem Społeczności nieprzyjacielem jest takowy niecnota, przywłaszczający sobie niegodziwie na życie rządzącego prawo, z ktorego nawet sama wyzula się Społeczność; targa święte y nienaruszone między panującym y Narodem związki; odcinając od członków głowę, martwą, ile z niego jest, czyni Społeczność, obala subordynacyą, wstrząsa bezpieczeństwo tronów wszytkich, y na kray swoy plamę wiekami żadnemi nie zatartą zaciąga.

Przeświadczeni o niezbitych tych prawdach byli poganie, a nawet y naygrubsze Narody, u ktorych nic w większym poszanowaniu nie było nad imię y powagę Krola. Ta była u nich główna, ta święta maxyma, że władza nad ludem Monarsze, nad Monarchą samemu Jowiszowi należy:
Regum timendorum in proprios greges;
 Re-

Reges in ipsos imperium est Jovis : że dobrych Krolow żądać ; a y nie najlepszych cierpieć należy. Nie tylko więc bezpieczeństwo wżelakie dostoięństwu ich obmyślali , ale nad to wierzyli o Panach swoich , iakoby nieśmiertelnemi byli , y koniec ich życia nie śmiercią być rozumieli , ale między Bogi przeysciem. To Monarchow Osoby wyłączeni sędzili od powłeczney umierania ustawy , což dopiero o zabiianiu ich czy myśleć mogli ?

Prawda , że y u nich nie zbywało na wściekłych szaleńcach , którzy zbrodni tak szkaradney , iakim jest Kroloboystwo , dopuścili się ; ale przykładow tych y nie wiele , y nie czytamy , aby były od całego pochwalone , owszem nie karane Narodu. Czciłi oni wprawdzie , sławili , y Bohaterami nazywali owych , którzy zabiiali tych , co sobie zgębiwszy własney Oyczyzny wolność , naywyższą nieprawnie przywłaszczali powagę. Nie mówię nic , iak niegodziwie tym sposobem zatwierdzali popełnione prywatną

władzą zaboystwa ; było to dowodem niedoskonałości ludzkiego rozumu, bez pomocy objawienia y wiary. Ale podobno się nie omylę , gdy powiem , iż mi nikt nie pokaże wyiętego z dawnych Dzieiow przykładu , aby gdzie pochwalone , y nie karane było przeciwko prawey potargnienie się Zwierzchności.

Ale , rzecze podobno kto , coż gdy Nero , gdy Kaligula , lub do tych podobny tyran , zbyt kować w użyciu swojey powagi będzie , na podeptanie Religii , wywrocenie Oyczytych praw , uciemżenie poddanych , czyliż na ow czas dla obrony Wiary , Obywatelów , y całego Państwa , nie będzie się godziło , iakimkolwiek sposobem bądź , zgładzić z Swiata strażydło takie ? Temić to pozorami Childeryków , Edwardów , Ferdynandów , Henryków , Karolów , y innych Monarchów nieszczęśliwych zaboycy uwięzionemi byli ; temi oni zaślepieni , rozumieli , że sprawę nayniegodziwszą popełniając dobrze się Religii , dobrze Obywatelom , dobrze Kraiowi przy-

przyśłużą. Ale chociażby nie Wiara nasza nayświętsza, nie Apostolska nauka, nie przykłady pierwszych Chrześcianow, uczyły o obowiązku szanowania nawet tyrańskich tronow, to sam zdrowy rozum iawnie ukazuje, iak te pozory nie mogą być ważne do usprawiedliwienia świętokrackiego chociaż na złęgo Monarchę rzucenia się. Nie ma prywatny na życie naylichszego człowieka, chociaż złoczyńcy iawnego, władzy, dopieroż iak mieć na panującego może? Społeczność sama przyjęła na siebie obowiązek bronięcia od wszelkiej gwałtowności wyniesioną do rządzenia Osobę, iakże ieden teyże Społeczności członek może mieć prawo ten obowiązek targania? A potym przypuść y pozwól raz, że Krola tyrana wolno iest zabić, nie zachwieiąż się zaraz wszystkie trony? nie zginieź Zwierzchności Naywyższych bezpieczeństwo; nie podaź się Monarchow życie na dziwactwo albo niechętnych, albo zaślepionych, albo wściekłych zbrodniow? Zaisze na ow czas, naylepszy, naykrzątniejszy o dobro pod-

danych, y naykochańsi Krolowie nie-
byliby życia swiego bezpieczni; bo
ktoż jest ażeby dogodził wszystkim?
Do tego, mało w dawniejszych Dzie-
iach, ledwo ktore w późniejszych,
mamy Neronow przykłady, a do-
brych Henrykow zaboystwa bardzo li-
czne.

Bogdayże zginęła, bogday prze-
padła, a raczey bogdayby nigdy nie
była szkaradna y bezbożna nauka, za-
bijać Krolow pozwalająca, od nayo-
brzydliwszych straszycel, boć nie od
ludzi zapewne, na wzburzenie po-
wstecznej spokoyności, na zgubę
Spocęczeństw, na ludzkiego pohańbie-
nie Narodu wynaleziona. Dosyć sama
z siebie porywczą jest do wszelakich
zbrodni złość ludzka; pocóż ią ielźcie
y przeciwko panującym uzbraiać? Do-
tyć już wielą niegodziwościami skażo-
ny jest rozum ludzki, pocóż nowemi
iego znieważenie dopełniać? Oby ra-
czey w umyśle wszystkich głęboko
wpoione było grubych Perſow spra-
wiedliwe o Krolewskim dostoięństwie
zdanie, wyrażone Temistoklesowi od

Ar-

Artabana : „ My Persi, mowił on, „
między wielą pięknemi prawami, „
to naygłównieysze, to nayswiętsze „
mamy, abyśmy Krolow Panow na- „
szych, iako Boga wszystkim wła- „
dnącego Obrazy, szanowali y czcili. „
Wszakże tego Narodow szczęśliwość,
tego Państw całość, tego Natury pra-
wo, tego rozum y zdrowa Polityka
wymaga, iak przeciwnie to wszystko
wywraca y niszczy nayniegodziwsza
Kroloboystwa zbrodnia.

M O W A . XVI.

O GRUNTOWNEY PANUJĄCYCH
CHWALE.

*Zc ta zależy na uszczęśliwianiu
własnych Poddanych.*

Z Francuskiey P. d'Ardene

PRZEŁOŻONA.

Dla wszystkich wprowadzie ludzi ma
potężne powaby chwała, ale dla
Monarchow naysilnieysze. Będąc
albowiem z wyższemi skłonnościami

ZŁO-

zrodzeni , większą w sobie do szukania
iey czuią ochotę. Posiadając wszystko,
cokolwiek głaśkać serce człowieka mo-
że , niczego im pożądać nie zostało ,
tylko iedyney tey rzeczy , która stanu
ich wysokosć okazałszą y szacowniey-
szą uczynić może.

Rzecz arcy-rzadka y dziwna by-
łaby , znaleźć Monarchow , ktoremi-
by nie władła chwała , ta udzielna lu-
dzkich serc y umysłow Pani. Wszy-
scy się za nią ubiegali , lubo niekto-
rzy z bitego y prostego do niey to-
ru zbłądzili. Fałszywie sobie na u-
myśle odmalowawszy wielkość , czę-
stokroć zamiast rzetelney sławy , czczą
y próżną chwyтали. Wszakże y na ta-
kich nie zbywało , ani nie zbywa , co
o powinnościach tronu doskonale uwia-
domieni poznali bacznie , czymby się
zafzczycić , y wślawić mogli. Wiedzie-
li sprawidliwi ci y dobroczynni Krolo-
wie , że nie na inszy koniec namiestni-
czą Boga władzą są ozdobieni , tylko
ażeby iey na ludu poddanego pożytek
używali.

Ten iest naygłównieyszy , albo
ra-

raczey ten iest iedyny cel panowania. Do niego odnosic się powinny wszystkie ważne starania, ktoremi obciążone są trony. Nie dla siebie są, ale dla poddanych własnych Krolowie; starac się o uszczęśliwienie Narodu, to ich powinność. Przeczyć te prawdy, iest nie znać natury, nie znać obowiązkow istotnych tronu. Wnoszę ztąd, że kto szczęśliwym lud swoy czyni, ten powinność panującego wypełnia, ten sobie na gruntowną zarabia chwałę. Wyłożmy tę ostatnią prawdę obszerniey, nie czyniąc innego mowy podziału, oprócz tego, ktory z dowodow ułożenia sam wyniknie.

Bądź to nierząd y bezuzdana ludu rozwiozłość nakłoniła rozsądniejszych z pomiędzy niego do obrania sobie Krola, bądź tegoż ludu wyniośłość, z uszczerbkiem niepodległości własney Pana mieć y Rządzcę iednego chciała, rzecz zawsze iest pewna, że tę ma nieuchronną panujący powinność, aby się o szczęśliwość tych, ktorzy się pod rząd iego oddali, troskał. Prawda ta iest tak oczywista, y tak powszechnie

chnie uznana, że iey dowodzić obfzer-
niey nie potrzeba. Na wypełnianiu
tego to naywalnieyszego prawa, w
ktorym treść obowiazkow zawiera się
Krolewskich, zasadam ia naywiększą
y samę prawdziwą Monarchy chwałę.
Zaden iey inaczey nie doszedł, y doysć
nie może.

Niektorzy Krolowie za woienną
dyszający sławą, wielkości swoiey tylko
w zwycięstwach szukali; ale nabyc
iey gruntowney temi krokami nie mo-
gli. Rosprzeſtrzeniać granice swoie-
go Państwa, podbiić Narody, konać
swoiego nieprzyaciela, czyliż, rzecze
kto, nie to iest, co Krolowi sławę ziednać
może? Zagadnienie to byłoby snadno
rozwiązane, gdyby mamienie przesąd-
du ustąpiło. Krolowie duchem Boha-
terskim tchnący, tyſięcznemi woyny
układami zatrudnieni, paſający nieu-
miarkowaną obfzernieyszych kraio-
w dzierżenia chucią, a nawet y docho-
dzący zamiaru życzen ſwoich, mogli-
by coś wspanialszego przedsięwziąć.

Nie przeczę ia, że ſławnych Wo-
iennikow imię może podczas do naypo-
źniey-

znieyszey potomności być prześlane ;
lecz ah ! czyliż nie tyleż , ba czyliż
y nie więcej częstokroć bywają wspo-
minane niszczenia y klęski wojennemi
ich wyprawami poczynione , niżeli sa-
me zwycięstwa ? W naynieuchronniej-
szych nawet y najszczęśliwszych woj-
nach ile zwykł miewać do żalu y smu-
tku pobudek zwycięski aczkolwiek Na-
rod ? Laury uwieczniające Monarchow
prawie zawsze łzami są y krwią ludu
skropione. A przecie taż krew mocą
jest y filnością Krolow , ani gdy się ta
wylewa , nie słabieć oni nie mogą.

Role bez uprawy , kunszta y Na-
uki zaniedbane , lud poborami uci-
śniony , ludność zatamowana , kray
wyniszczony , y teatrem tysięcy uczy-
niony nieszczęśliwości , nie sąż
to rzeczy , ktore znacznie chwałę o-
rężem nabywną zeszczuplają ? A po-
tym chwała ta jestże samego Monar-
chy wszystka ? Jestże zawsze sam woysk
swoich Hetmanem ? Biegłość Officye-
row , waleczność żołnierzy , okoli-
czności zdarzone , trefunek y szczę-
ście nie przykładają się wiele do od-
nie-

nieślenia zwycięstwa ? Ale daymy , że samemu sobie wszystko jest winien chwale ; możeż ją długo dochować ? Iestże co nad los oręża niepewniejszego ? Małoż to Bohaterow nadto dniem iednym żyło ? dniem , w który im zebrane w całym życia przeciągu wieńce powiędły. Za zwyczaj bowiem o wielkich ludziach z ostatniego czasu sądzą. Alexander , choć wielki Alexander , gdyby był po przeprawie Graniku , lub na równinach Asyryjskich pobity , zapewne z nieśławą byłby do Macedonii powrócił. Chwała nikczemna , chwała drogo kosztująca , chwała którą nie można się z inżemi bez niesprawiedliwości nie dzielić , o ! iak daleką jesteś od tey , o ktorey tu mowiemy , gruntowności !

Ale nie mniej y owi błędzą , którzy chwałę na obfitości bogactw zafadzają. Każda chwała jest tylko przewidziana , która nie zależy na rzetelnym dobru w nas będącym. Iakąż zaś doskonałość przydać mogą bogactwa , które y owszem częstokroć fatalnym zdroiem są naywiękźszych nieszczęśli-

WO-

wości naszych ? A ieszcze ta jest między panującym y prywatnym różnica, że drugi, może podczas nabyć y oszczędzać bez niesprawiedliwości bogactw ; Monarcha zaś ani zbierać bez poddanych uciążliwości, ani skąpić bez nieludzkości, y przyprowadzenia ich do ostatek nie może. Na coż się przydały Lidyjskiemu Krolowi bezmiernie ktore posiadał skarby ? Jeżeli aż do naszych czasow imię iego dożyło, czyliż go z temi należytemi sławieniami wspominać zwykliśmy, ktore tworzą, iż tak powiem, y uwieczniaią prawdziwą chwałę ? Czyliż go za wizerunek Krolom podaiemy ? Czyliż y owszem nie widzimy, że też bogactwa, ktore iego karmiły ambicyą, przyczyną mu były owych naydotkliwszych dla panującego ciośow ?

Udzielna pewnie nad poddanemi władza, pychę ludzką zważając, byłaby nayskuteczniejszą dla Monarchy pokusą. Ale a i ta nie może gruntowną chwałę ich założyć zasadę. Moc wielowładna głaszcze własną w nich miłość, y ukazuje im, że mogą czy-
N nie,

nić , czego kolwiek żadaia. Lecz coż to za szczęśliwość , mieć władzę czynienia wielkie dobro , lub wielkie złe , a być podwodzonym ustawnie do drugiego iey użycia ? Iakis albowiem wewnętrzny głos , nadto często słuchany , szepce Krolom , co tam niegdys Synowi pierwszego Krola Izraelskiego mowiono : Czyń wszystko coć się podoba. Wszak możesz ; wszak jesteś udzielnym Panem ; wszak ludzie do tego zrodzeni są , aby ci posłusznemi byli ; miarą potęgi twoiey , iest żądań twoich obfzerność. Tec to są napojone trucizną słowa , ktore zarażaią ferce Krolewskie wynioślością zbyteczną , pogardą , y nielitościwym obchodzeniem się z ludźmi ; wmawiaią w niego , że nic nie iest niepodobne , czego on zapożąda. Więc nie obfzerność władzy , ale dobre y prawne używanie zwierzoney Krolowi powagi , ziednać mu chwałę prawdziwą może.

Lecz podobno owi Monarchowie , ktorzy swoią okazałością y wspaniałością Swiat zdziwili , ktorzy kosztem bezmiernym wystawili gmachy od ty-

Iu wiekow trwające ; podobno mowie
ci wysokiey nabyli sławy ? Czas , kto-
ry częstkę iuż tylko tych pamiątek
wyniośności zostawił , może ie do re-
szty strawić , y nie dopuścić im wieko-
wać. Przeżanę mowie o tych prze-
pyślnych fabrykach , gdy śladu ich
nie zostanie. Egipt , Rzym , y Zie-
mia cała nastręcza nam przykłady , o-
wych zapamiętane dumnych Krolow ,
ktorzy się spodziewali uwiecznić pamięć
swoię , stawiając gmachy , ktorych al-
bo iuż nie masz , albo imię tych co ie
stawiali zapomniane. Ale chociażby
też próżności te oznaki przeżyć równo
z światem mogły , chociażby imię
tych ktorych kosztem są postawione ,
przeżane w czasy naynierychleysze by-
ło , cożby ztąd za chwałę na Krolow
pamiątkę spłyneła ? Czyliż prawie nie
większa y nie sprawiedliwsza należała-
by się Architektow biegłości , y Ro-
botnikow rękom ? Do tego mogąż pra-
wdziwie mowie , że te fabryki stanęły
bez ucisnienia poddanego im ludu ?
Mogąż się poszczycić , iak ow sławny
Egiptu Krol Sezostrys , ktory po odnie-

sionych wielu znacznych bardzo zwycięstwach, sto pysznych wystawiwszy Kościołow, oświadczył przez napily na nich wyryte, że okazałe te y kosztowne budynki nie uciemiężyły poddanych, ktoremi zawsze łaskawie władał, y ktorych w obfitości zostawił?

Ktoraż więc będzie ta rzetelna chwala przeżyć czasow długość, y nieśmiertelność ziednać zaśluguiaćemu na nią mogąca? Krolowie kochajcie poddanych waszych, Krolowie sprawiedliwi, pokoiu miłośnicy, dobroczynni, wam ona się samym należy. Możeż być co rownego sławie Monarchy, ktory mądrym panowaniem, y troskliwym o dobro ludu starunkiem, okazać że kocha swoy Narod, y wzajem jest od niego kochanym? Pokoy y obfitość są najpierwsze korzyści; ktore ziednać poddanym swoim stara się. Czyni sprawiedliwość słabemu rownie jak możnemu; uprzedza wartość; zaślugi nadgradza; cnotę nieszczęśliwą ratuje. Zostający pod iego rządem poddani stokrotne codziennie czynią Opatrzności dzięki, że ich takim obdarzyć raczyła Krolew. Pod

Pod starannym o Narodu śzczęśliwość Panem , dobry porządek wszędy uftanowiony , wszędy zachowany ; Domy y Familie w swobodnym żyją pokoiu , y majątki swoje w zupełnym dzierżą bezpieczeństwie ; Nauki y Umiejętności kwitną ; doskonałą się rzemiośła y kunszta ; ma przyzwoite sobie pośzanowanie Religia. Moim zdaniem na uwiecznienie pamiątki takowych Krolow dane są ludziom spiżę y marmury.

Między Krolem dobroczynnym , a Narodem iego , zachodzi korzystna wzajemność. Tamten uszczęśliwiając poddanych , żądania ich dopełnia ; a uszczęśliwienie tych chwałę naytrwalszą Monarsze iedna. Narody Sąsiedzkie, gdyby to w mocy ich było , radęby przeysć pod panowanie tak łodkie ; radęby z tak fortunnym ludem iednegoż mieć Pana. Y ieżeli to iest prawdziwie krolować , krolować nad sercami , nie można dobrze w pewnym rozumieniu powiedzieć , że Krol o iakim tu mowiemy, tyle ma poddanych, ile iest ludzi mieć go żądających za Pana ?

N 3

Wszę-

Wszakże jeżeli cały Narod nie może z pod prawego uchylić się panowania, a iść pod nowe, to przynajmniej pewna, że wielka cudzoziemców liczba pod tak sprawiedliwe berło cisnąć się będzie. Przeniosą co mają najdroższego, familią swoją, majątki, pod Króla godnego nosić to nazwisko, pod Króla ukochanego. Pomnoży się tym sposobem jego potęga, gdy nie tylko z obcych ludność kraio-
wa powiększona będzie, ale y z dawnych poddanych, którzy nie będą się obawiać, ażeby biednych nie płodzili.

Z miłości już poddanych, czyliż nie można wyprowadzić nowego chwały Monarchow źródła? Wielkość panującego zależy na siłach, y na dostatkach. Możeż być Król filniejszy, Król potężniejszy nad owego, który Panem będąc gminnego ludu, złąwszy na niego obfitość y szczęśliwość, umiał sobie jego serce pozyskać? Życie y majątki każdego prywatnego, nie sąż jego dobra, na których nigdy mu nie zbędzie, y których w razie potrze-
by

by zupełną uczynią mu ofiarę ; ofiarę tym podchlebnieyszą , iż z ochoty idącą ? Tak ow wielki Egiptu Krol, bogatszym zawsze był, z obfitości , o którą się dla własnych poddanych wystarał, niżby mógł być z naywiększych podatkow wybierania.

Takowy stan jest Monarchy szczęśliwającego poddanych. W sercach ich nieprzeliczone znajduieśrzodki pomnożenia lub utrzymania swoiey potęgi; chwała jego tak ich interesuje, iakby ich własna ; bogactwa ich są skarbami panującego. Zastanowmy się cokolwiek nad opisaniem własności tej chwały , ktorey nabywa Krol dobrze swojemu ludowi czyniący. Chwała podchlebna ; bo początek swoy bierze od łitosnego y dobroczynnego serca Monarchy , który nie jest obowiązany dzielić się z nikim łaskami na poddanych swoich wylanemi. Chwała delikatna; możeż bowiem ktora być powabnieysza , iako czynienia szczęśliwemi ? Nie jestże to , iż tak powiem , wzbiąć się do podobieństwa Boga , y szczęśliwości jego uczestnikiem stawać się ? Iakież

kież może być, mowił pogański Filozof, większe dla człowieka szczęście, iako być szczęśliwością innych? dopieroż nie iednego ludzi miliona? Chwała ta iest trwała; bo żaden ani czas, ani okoliczność, wydrzeć iey Monarsze nie może; nie podobna do owey, co iako Kwiat w iednym dniu rozwia się, y usycha, trwałą pamiątkę czyni Krola, sprawiedliwie swoy lud władającego. Chwała gruntowna; nie bowiem więcej nie interesuje panujących, iako ocalenie y umocnienie swoiey powagi; o to się naywięcej troszczą, aby następcom swoim dobrane ubezpieczone berło zostawili. Y ta korzysć zdarza się Krolom, ktorzy o poddanych szczęśliwość są staranni. Wstępuią na tron z miłością prawdy; z sercem tkliwym y do ślaskawosci skłonnym, zbior zaś pomienionych przymiotow, iest powagi Krolewskiej, iest tronu umocnieniem. Chwała nakoniec prawdziwa. Dobrzy albowiem Xiążęta poddanych szczęśliwić, dla ich następcow nawet długą gotują pomyślności ośnowę. Przechodzi ta
od

od Rodziców , do dzieci , od tych daley ; a imię dobrego Krola , to iest Oyca Narodu , ktoremu ta przypisuje się szczęśliwość , jedni drugim z naysłodszym przesyłają wspomnieniem. Nierychła potomność , fortunnego doznając losu , wolną od boiaźni y niebezpieczeństwa wszelkiego będąc , wdzięczność swoją aż do owego panowania , aż do owego dobrego Krola odnosić będzie , który y prawami zbawiennie ustanowionemi , y przykładami daleko mocniejszymi nad prawa , stałą założył szczęśliwości swojego Narodu zasadę. Cały kray , cały Narod , a podczas y świat cały , głosy swoje iednoczyć będą na wyśławianie takiego Krola , ktorego pamiętkę wieki wiekom podawać y przesyłać będą.

Y ieżeli to iest pociechą y słodyczą jaką przy śmierci gdy nas odstępnie wszystko , my wszystko , zostawiać imię swoje w szacunku y sławie u ludzi ; iakież musi być ukontentowanie owych wielkomyślnych Krolow , ktorych sumnienie własne przeświadcza , że całe życie swojełożyli na to , ażeby

innych szczęśliwemi czynili ? Ktorzy wiedzą , że nabyta ztąd chwała pamiątkę ich uwieczni , y imieniowi ich nieśmiertelność ubeśpieczy ?

Iestże rzecz podobna , znać a nie kochać tę chwałę ? Nie sąż prawdziwie szczęśliwemi owi Krolowie , ktorzy iey nabyć mogą ? Nie odważąż się dla dostąpienia iey postradać wszystkiego , cokolwiek mają najmilszego y najdroższego ? Mogąż co przekładać nad swoich poddanych serca , nad rokosz którą z ich szczęśliwienia odnoszą , y y nad gruntowną chwałę od rokoszy tej nierozdzielną ? Miley im być po tyśiąc razy powinno , aby ich Oycami niżeli Panami Narodow nazywano , luboć nazwiska Panow , Oycow , y Pasterzow , powinny iednoż znaczącemi być względem Monarchow wyrazami. Ktoryż Krol znaleźć się może , aby nie wolał , iako ow Tytus być zwany rokoszami Narodu ludzkiego , niżeli nosić szumne owe tytuły , dobrego ale aż nad to próżnego Sezofrysa , Krola Krolow , y Pana Panow ?

• A tu

A tu mnoſtwo nieprzeliczone Monarchow , ktorzy przez ſwoię ku poddanym miſość zarobili na to , aby o nich żadna nie zamilkła potomność , ſtaie przed oczyma moiemi. Jeden (a) przeciwko owym uczuciom głęboko w nas od natury wyrytym , Oycowſkiey ku własnym dzieciom zapomina miſości , wyłącza Synow ſwoich od tronu , gdy do iego poſiadania innych zdalnieſzemi być ſądził. Drugi (b) równieſz ku Narodowi ſwoiemu miſością paſaiący , ale w ziednianiu im ſzczęſcia ieſzcze za tamtego dowcipnieyſzy , opifuje mu zbawienne y uſzczęſliwić go mogące prawa , przymusza do przyſięgi , że dopoty żadney w nich nie uczyni odmiany , ani pogwałcenia , dopoki on nie powroci ; zaczym Prawodawca , ludu ſwoiego miſoſnik , udawſzy , że po poradę do Apollinowego Kościoła iedzie , na wieczne dobrowolnie z Oyczyny ſwoiey poſzedł wygnanie. Trzeci (c) ieſzcze do wyſſzego ſtopnia to

(a) Cekrops Krol Ateński. (b) Lykurg Prawodawca Lacedemoński. (c) Kordrus Krol Ateński.

to poddanych zamiłowanie podnosząc, życie własne za nich w potyczce kładzie, ostrzeżony przepowiedzeniem Wyroku, że w wojnie, która się na ow czas zaięła, ten Narod będzie zwycięzcą, którego Krol na placu leże. Przykład ten tak wielki, tak heroicznej, y tak osobliwzhey wymagający cnoty, nie iedyny jest w Dzieciach Krolewskich.

Ale po wzmienionych tu przykładach nie pożyteczna byłaby rzecz przywozić insze. Dość będzie powiedzieć, że y ci, o których wspomniałem, y inși, których minąłem, lubo ich wśzystka głosić będzie potomność, nie inaczey swoiey sławy nabyli, tylko iż byli słaskawemi, dobroczynnemi, kochającemi poddanych. Nie puszczali oni cugłow burzliwym ludu umyśłom, ale o prawdziwe ich dobro starali się, trzymali go w powinności y posłuszeństwie, ale obfitość y szczęśliwość na niego sprowadzali, słowem, iak oni nad poddanemi panowali, tak sami znali nad sobą prawo słuszności y obowiązkow tronu.

Po

Po tych już Starożytności przy-
kładach , gdybyśmy przytaczać po-
znieysze , a nawet y domowe chcieli ,
pewniebyśmy dobre ich mnoſtwo w
Dzieiopiſach znaleźli. Widzielibyśmy
w niektórych do oſtatniego krefu do-
prowadzoną poddanych miłość , a oraz
nabytą w naywyższym ſtopniu grun-
towną y nieprzeżytą chwałę , która
też poddanych miłości , iako ſię do-
wiodło , nieodſępną ieſt odpłatą. Bę-
dą , będą wiekować między ludźmi ,
dobrych Krolow , Oycow ludzkiego
rodu , imiona ; nikt ich nigdy bez u-
czucia nayſłodſzey wewnątrz pociechy ,
y nigdy bez oczywiſtych oney okazow
nie wſpomni ; a w tym nieuſtannym , w
tym naypożądańszym wſpominku za-
wiera ſię naytrwałą , y ſama prawdzi-
wa chwała.



M O W A XVII.

O POWINNOŚCIACH NARODOW
IEDNYCH KU DRUGIM.

Ze człowiek do Społeczności zrodzony jest, dowodzi owa, z którą wychodziemy na świat, dostarczenia życia potrzebom, bez pomocy innych, nieposobność. Z nieposobności tej wynika dla każdego człowieka obowiązek, aby ratował innych, y czynił dla nich to wszystko, czego potrzebuja, ile iednak bez uchybienia obowiązków ku samemu sobie czynić to może. To jest główne prawo Społeczności, do ktorej dwoistym węzłem przywiązała nas Opatrzność, węzłem miłości wzajemney, y węzłem nieuchronney ratowania się potrzeby. Prawo to nie tylko z Natury powodu, ale y z względu na naszą własną szczęśliwość, zachować iak należy mamy. Niechay bowiem każdy w pojedynności o sobie samym przemyśla, niechay nie dla innych nie czyni, nie będąż nie-
szczęśliwemi wszyscy, a y on z niemi

ra-

razem ? Przeciwnie , jeżeli na uszczęśliwienie innych każdy iak powinien pracuie , nie zakładaż gruntowną własnego szczęścia załadę ?

Ponieważ więc powszechna Rodzaju ludzkiego Społeczność iest ustanowieniem sameyże Natury , iest istoty człowieka koniecznością , przeto wypełniać iey obowiązki wszyscy zgoda ludzie powinni. Ani nawet kiedy się w Cywilne schodząc Zgromadzenie , osobny Kraj y Narod składają , szczegulnemi tudzież obowiązkami ku członkom swojego Zgromadzenia obowiązują się , wolnemi sądzić się mogą od powszechnych , y od Natury samey na nich włożonych ku reszcie rodzaju ludzkiego powinności. Ta tylko na ow czas różnica będzie , że ludzie tym się sposobem łączący umowiwszy się nie działać nic , tylko wspólnie , poruczywszy swoje prawa , y wole własne poddawszy Ciału Społeczności , w tym wszystkim , cokolwiek tyczeć się dobra pospolitego będzie , już napo tym imieniem ich , kraj czyli iego Rządzczy , zachować względem innych

Na-

Narodów mają powinności z istoty człowieczej wynikające. Zadne albowiem nowe prawa w tym łączeniu się przyjęte, nie znoszą pierwszych Społeczności powszechney ustaw. Nie przestają być ludźmi ludzie, gdy Cywilne Zgromadzenie formują; a zatym ani obowiązków człowiekowi właściwych pozbywają. Wola powszechna całey Nacyi, będąc składem spoionych wol Obywatelskich, zawsze tym Natury prawom podlega, ani się odpisywać od nich w żadnym zdarzeniu nie może. Y iak między ludźmi, tak między Narodami, które nie są tylko szczegółnych Obywatelów Zgromadzenia, święte mają być Społeczeństwa obowiązki. Wyliczyć te, a potem potrzebę zachowania onychże dowieść, przedsięwzięciem jest moim.

Nie wątpię ja, że Nauka ta za nazbyt ściłą, nazbyt skrupulatną, poczytana od Polityków fałszywych będzie. Znają oni Narodu każdego ku samemu sobie powinności, ale tych, które go ku innym Narodom wiążą, uznawać, albo wykonywać nie chcą.

Wszyst-

Wszakże chociażby y naybardziey nie-
chcieli , Prawo iednak Przyrodzone
zawsze o nich nauczać , zawsze zdrowa
y pocziwa Polityka zachowanie ich
niezgwałcone radzić będzie. A iako
o wszystkich powagą ozdobionych
naywyższą sądzić , że zupełnemi w
skutkowaniu Praw Naturalnych być
zechcą , byłoby zawodzić się ciężko
w swoim o ludziach mniemaniu , tak
nie ufać , aby powtarzanie ich przy-
najmniey w niektórych umyślach wy-
raz iaki zostawić mogło , iest niespra-
wiedliwie o rodzie ludzkim rozpaczać.

Gruntem y zasadą powinności
między Narodami wzajemnych, iest sa-
maż człowieka istota wystarczyć sobie,
zachować się , doskonalić , y szczęśli-
wą być bez pomocy podobnych do sie-
bie iestności nie mogąca , z ktorey wy-
nika, że wszyscy ludzie powinni współ-
nie , y razem z innemi , pracować na
siebie , y na innych iednegoż kraiu
Obywatelow. Idzie zatym , że cokol-
wiek winni iesteśmy nam samym , toż
wszystko czynić powinniśmy y dru-
gim. A że Narod , co z wyżej

O

przy-

przywiedzionych prawd nieodbitym jest wnioskiem; tak się ma względem drugiego Narodu, iak względem człowieka człowiek, idzie zatym, że cokolwiek winien jest sobie samemu kray, toż czynić dla drugiego powinien, z tym iednak określeniem, ile drugi prawdziwie pomocy tey potrzebować, y ile on bez uszczerbienia pierwszych ku sobie samemu obowiązkow, będzie mógł czynić. Warunek ten powinienby uprzętnąć z umyśłow lękliwych Politykow nieśluszną boiaźń, aby z zachowania Nauki tey nie szwankowała roztropność. Naprzod bowiem Społeczności Cywilne albo Kraie udzielne, snadniey mogą sobie samym wystarczyć, niżeli w pojedynczości ludzie; y ratowania się zobopolnego potrzeba nie tak się między Państwami często, iak między szczegulnemi przytrafia. Nie jest zaś obowiązek żaden pomagania Narodowi w tym razie, gdy on sam sobie wydostać może. A potym powinności Narodow ku sobie samym, y o bezpieczeństwo własne troskliwość, więcey nierownie ostrożności wymagają,

ią, niż iey mieć powinien prywatny
w dawaniu innym ratunku.

Założywszy iuż za fundament te
niezbite prawdy, iako odwieczne y
nicodmienne Natury ustawy, w kto-
rych wszyscy Prawa Przyrodzonego Pi-
sarze zgadzają się, snadno będzie wy-
wieść zachodzące między Narodami
wzajemnie obowiązki. I a tu one z P.
Vattel krotko przełożę.

Wszystkie Narodow ku sobie sa-
mym powinności, odnoszą się do tego
celu, aby iestestwo swoje y kraiov
swoich ocalały y doskonaliły; zatym
każdego Narodu z Natury prawa wy-
nikający jest obowiązek, ażeby dru-
giego w razie potrzeby od upadku ra-
tował, ile może nie wystawiając same-
go siebie na wielkie niebezpieczeństwo.
Zaczepiony jest niesprawiedliwie twoy
Sąsiad od nieprzyjaciela potężnego,
ktory mu zniszczeniem grozi? powi-
nieneś go bronić, ieżeli sam w tym
szwankować wiele nie będziesz, byś na-
wet żadnego z nim przyjacielkiego nie-
miał przymierza. Ani mow, że ci
się nie godzi poddanych twoich życia

wystawiać na obcego kraiu obronę ;
 trafić się albowiem może , iż sam znay-
 dować się będziesz w podobney ratun-
 ku y posilkowania potrzebie ; utrzy-
 mywać przeto ten wzajemney obrony
 obowiązek , jest własnegoż Narodu
 całość ubeśpieczać. Zgadza się Poli-
 tyka z Natury prawem , na wmowie-
 nie w Mocarstwa , aby słabszych od
 niesprawiedliwego uciśnienia możniet-
 szych zaślaniałi ; ale o tym już się mo-
 wiło.

Woyna jest szkodkiem do ocalenia
 życia, majątkow , y wolności własney,
 gdy ich obronić inaczey przeciwko
 gwałtowi nieprzyjaciela nie można ;
 więc Narod wojujący nie może bez
 pogwałcenia Natury praw , czynić nie-
 przyjacielowi więcej złego , niż wy-
 maga konieczna do całości własney u-
 beśpieczenia potrzeba. Owe tedy pale-
 nia y rabunki kraiw , owe zarażania
 wod , żywności , y broni , zdradzie-
 ctwa , y inne niegodziwości , gdyby
 ich podczas wojen używano , byłyby
 szkaradnemi ludzkości obrażoney zbro-
 dniami. Narod zwycięzca śaskawie
 się

się ma z zwyciężonym obchodzić, ani sobie nic nie pozwalać nad to, czego sprawiedliwa do ugruntowania pokoju wyciągać może ostrożność. Póki człowiek broni y chęci szkodzenia nie złoży, jest nieprzyjacielem; skoro zaś zwyciężony y bezbronny, jest człowiekiem politowania y względu godnym. Nad to, prawo oręża nie odmienia istoty y Natury człowieka; nie uwalnia zwycięzcy od pełnienia przyrodzonych ustaw; ani go nadaie prawem uciemiężania podbitych dla uszczęśliwienia samego siebie. Narod przeto podbiiający, obowiązany jest, nie inaczej powagi swoiey zażywać nad nowo nabytemi przez oręż poddanemi, tylko ku szczęśliwości powszechney. Rzymianie nie mogli bez ciężkiej niesprawiedliwości ani podbiiać Narodów obcych, ani sobie nad podbitemi władzę nieokreśloną przywłaszczać, ani iey używać bez pogwałcenia praw Natury. Podobnież mówić się ma o Mahomecie y iego następcach, podobnież o innych Woioownikach. Zawsze przeciwko takowym przywłaszczeniom od-

zywa się Natury prawo, w którym żadna nie waży, ani postępu nieprawnego nie usprawiedliwia czasu lub zwyczaju dawność. Hobbezyusz szkaradnie zbłądził, utrzymując, że zwycięzcy wolno wszystkich sposobów zażyć, które tylko możliwe są do zachowania pod swoim panowaniem krajów podbitych.

Z tegoż Natury powodu, gdy Narod który głodem jest, lub inną iakką klęską strapiiony, Narody insze będące w stanie zaratowania go, obowiązane są potrzebom jego dostarczyć. Powinność ta tak jest ludzkości istotnie przyzwoita, że Narody cożkolwiek przetarte, nigdy iey nie uchybiają. Henryk, wielki Henryk nie mógł na sobie przewieść, ażeby zbuntowanych poddanych, gdy podczas oblężenia Paryża głodem byli ciężkim ściśnieni, żywnością nie opatrzył, chociaż uporczywie poddać mu się Królowi swojemu niechcieli. Nie dawnemi czasami Rosya ludzkości ten obowiązek z wielką wykonała względem Narodu Szwedzkiego wspaniałością. Kantony Szway-

car-

carskie tyle razy publiczne nakazały składki na poratowanie Miast lub wiosek krajów Sąsiedzkich, bądź pożarem, bądź innym nieszczęściem zniszczonych; ani nawet różność Religii wstrętu im od tak miłosiernego dzieła nigdy nie czyni. Nie dawnemi czasy Portugalia różnemi ciosami dotknięta nastęrczyła pogodę Narodowi Angielskiemu do okazania swojej ludzkości z szlachetną tą wspaniałością, która piątnem jest wielkiej prawdziwie Nacyi. Tylko bowiem co przyszła do Londynu wieść o nieszczęściu Lizbo-ny, natychmiast Parlament sto tysięcy Funtów Szterlingów na zapomóżenie nędznego ludu Lizbońskiego nazna-czył; Król z swojej strony znaczne przyłączył summy pieniężne; Okręty Angielskie naładowane żywnością, y wszelkimi towarami potrzebnymi wyszły co rychley pod żagle. Dowód to był przesliczny, że Anglicy znają obowiązki ludzkości, y że ie umieją pełnić. Nie mnieysza w tym razie okazała się Króla Hiszpańskiego ku Sąsiedzkiemu Narodowi ludzkość y wspania-

niałość. Wspomniona dopiero Anglia z iaką zacnością ratowała swoją Aliantkę podczas wojny Traktatem Akwisgrańskim skończoney wiadomo wszystkim. Okazała się wspaniałość nie tylko w Narodzie całym, ale y w prywatnych Osobach, gdy te oprócz publicznie uchwalonych posiłkow, same jeszcze na znaczną złożyły się pieniądze summe. Nie mniej godny pamięci y naśladowania przykład pokazał względem Hollendrow Papież Benedykt XIV. Dowiedziawszy się bowiem, że kilka Hollenderfskich okrętów, z boiaźni krążących po morzu Algierczykow do Civitta - Vecchia schroniły się, posłał dla ich bezpieczeństwa Eskadrę swoją, y przez mieszkającego w Bruxelli Nuncyusza rozkazał Ministrowi Hollenderfskiemu donieść, że do wypełnienia ludzkości obowiązkow ku Sprzymierzonym Stanom, nie była mu przeszkodą odmienność wiary.

Nie tylko zaś o swoje wzajem ocalenie starać się, y dawać sobie pomoc w potrzebie, są obowiązane Na-

rody , ale nad to , przykładać się ie-
dne do drugich udoskonalenia mają ,
zawsze podług wymiaru możności wła-
sney , a Narodu drugiego potrzeby.
Y ten obowiązek z Społeczności natu-
ralney wynika. Bo koniec iey nie in-
szy jest , tylko szczęśliwość y dosko-
nałość człowieka , ktorey żaden sobie
bez pomocy drugich pozyskać nie po-
trafi. Narod już mniej jest lub więcej
doskonały , im jest mniej lub więcej u-
spokobiony do osiągnięcia Społeczności
Cywilney celu , który zależy na tym ,
aby wszyscy Obywatele mieli wszelkie
rzeczy ku potrzebie , ku wygodzie ,
ku przyjemności życia , y ogólnie ,
cokolwiek jest im do szczęśliwości po-
trzebne ; aby każdy w bezpieczeństwie
y spokojności dzierżył y zażywał wła-
sności ; aby sprawiedliwości otrzyma-
nia w każdym zdarzeniu był pewny ;
nakoniec aby w stanie był bronienia się
przeciwko obcych gwałtowności.

Każdy więc Narod przyczyniać
się ile możności , y gdy się pogoda
zdarzy , powinien , aby drugi kraj
nie tylko cieszył się rzeczonymi Cywil-

nego Społeczeństwa zyskami, ale nad to aby był sam przez siebie sposobnym one sobie wyjednać. Tak Narod w Nauki kwitnący drugiemu wybrnąć z dzikości y barbarzyństwa chcącemu, nie powinien Nauczycielow, y pomocy wszelkiej, do rospędzenia iego ciemnot, odmawiać. Narod zbawieniem rządzący się prawami, nie powinien ich zabraniać inšym, którzyby z nich korzystał dla wybrania sobie użytecznych ustaw żądali. Gdy Połowie Rzymscy obieżdżali Greckie Miasta, dobrych praw dla swojej Rzeczypospolitey szukając, Grecy nie tylko nie zabronili tak rozsądnego y godnego chwały żądania, ale nad to cieszyli się, że w tym zdarzeniu mogli wykonać ludzkości obowiązek.

Lubo zaś powinność ta starania się o doskonałość Narodow innych nieuchybna jest, atoli żaden Narod nie ma prawa, przymuszać drugich do przyięcia tego, co ku ich dośkonaleńiu chce czynić. Byłoby to albowiem gwałt czynić przyrodzoney wolności. Aby przyniewalać kogo do przyięcia
 łaſki

łaski, potrzeba mieć nad nim Zwierzchność; Narody zaś są zupełnie wolne y niepodlegające nikomu. Nauka przeciwna otworzyłaby bramę wstytkim zaślepienia szalonego wściekłościom, y niewyliczonym nienasyconey chciwości pozorom. Tym ci to duchem Mahomet y jego następcy zniszczyli y zawoiowali Azyą; tym Europeyzykowie nasi Nowy Świat pod swoje panowanie podbili; tym ale na coż dawnieysze okropności wspominać, które bogdayby raczey wymazane z kronik rodzaju ludzkiego były! Jest więc dla Narodów powinność, aby się przykładały do doskonałości innych, ale mocy przyniewalania nie mają y mieć nie mogą. Podbijanie dzikich Narodów dla onych poleśowania, jest pozor równie nieprawiedliwy iak śmieszny.

Z tego już naturalnego obowiązku wynika, że Narod ciężko przeciwko prawom ludzkości wykracza, gdy zamiast pomagania do doskonałości innym, ielzcze y owszem przekłada onym do oliągnięcia zamierzonego
przez

przez Społeczność Cywilną celu. To zaś dącie się utrzymywaniem wewnętrznego w Narodzie obcym niepokoiu, podniecaniem kłótni y niezgod, przekupywaniem Obywatelów, odmawianiem Sprzymierzeńców, nastrojaniem nieprzyjaciół, czernieniem chwały Narodowej, nadwerężaniem jego niepodległości, gwałceniem kraiowych ustaw, dopieroż wydzieraniem własności.

Maxymy te ludzkości pełne, prawa te Natury święte, przez długi czasów przeciąg nieznane były Narodom. Starożytne osobliwie Państwa rozumiały, że nic nie były winne tym Narodom, z ktoremi ich nie spajały przyjaźni związki; innych losem bynajmniej się nie troskały, ani do żadnych ku nim nie poczuwały się obowiązków. Przyszedł na koniec pożądany wiek, iż Narody przetarte doświadczały Natury głosu, poznały, że wszyscy ludzie, wszyscy kraiow wszystkich Obywatele są Bracia. Kiedyż ieszcze tak szczęśliwy wiek zdarzy się widzieć, aby obowiązki Braterstwa iak znane są, tak
flu-

Skutkowane były ? Iakież wtedy byłaby rodu ludzkiego szczęśliwość ? Iak obfite owoce zlewałaby na ziemię zgoda y pokoy ? Nie znanoby więcej gwałtownych śrzedków do zagodzenia zdarzających się między kraiami zatargow ; Sprawiedliwością , pomiarkowaniem , y słusznością kończyłyby się poróżnienia. Narod Narodowi używałby korzyści y wynalazków swoich. Świat cały zdawałby się być jedną wielką Rzecząpospolitą , w ktorey ludzie wszyscy żyliby iak Bracia , y każdy z nich nie iednego kraju , ale całego Świata Obywatelem byłby. Czemuż prawdy tak piękne , tak pożądane , chociaż z natury y istoty człowieka wynikające , snem tylko są przyiemnym ? Nie insza pewnie przyczyna , tylko że źle zrozumiany interes własny , y nieumiarkowane ludzkie namiętności , uskutkowaniu ich są na przeszkodzie.

Rzecz niepodobna , aby Narody iedne drugim wspomniane obowiązki pełniły , ieżeli się wprzód wzajemnie kochać , y prawdziwey z sobą mieć przy-

przyjaźni nie będą. Ta już zobopolna przyjaźń, y wystrzeganie się najmniejszego oney naruszenia, niemniej przyrodzoną ich jest powinnością. Ludzie bowiem na różne Polityczne oddzielaący się Ciała nie mają mocy targania tych Społeczności powszechney węzłów, ktoremi ich ziednoczyła Natura. Luboć iak między prywatnemi, dosyć jest być człowiekiem, do odbierania od innych ludzkości znakow, tak dość być Narodem, aby do powinności między Narodami zachodzących mieć prawo. Ale tak zacząć, tak wielkomyślną, tak wspaniałą pobudką, rzadko się Narody rządzą, jeżeli mocniejszy interesu y dobra własnego nie przystąpi nadzieia. Ta zaś, byle ją uważać chciano, naypewniej z wypełnianiem przyrodzonego prawa jest złączona. Bo to iak wszystkie zarowno Narody wiąże, tak wszystkie wzajemnością sobie odpłacając, oddawałyby znowu w inszym zdarzeniu też ludzkość, która im była świadczona.

Cycero, równie wielki w Naucze rządzenia Państwem, iak w Wymowie y Fi-

y Filozofii Nauczyciel, zachowanie iak
 nayściśleyſze Przyrodzonego Prawa są-
 dzi być nayzbawiennieyſzą dla kraio-
 w Polityką; y nie tylko odrzuca iako
 fałszywą y ſzkaradną owę poſpolitą
 maxymę; że *nie można dobrze Pań-
 ſtwem władać, bez nieſprawiedliwości
 popełniania*, ale ieſzcze przeciwną tey,
 iako naypewnieyſzą zaſadza y utrzy-
 muie prawdę, że *nie podobna użyte-
 cznie publicznych intereſów ſprawować,
 tylko zachowując iak nayściśley Spra-
 wiedliwości prawa* (a). Przez te oſta-
 tnie ſłowa że Cycero Sprawiedliwość
 ogólną, y zachowanie Prawa Natu-
 ralnego rozumiał, iaśnie ſię ſam wy-
 kłada w złotyach ſwoich o Powinno-
 ſciach Xięgach (b). „ Nic nie ieſt, „
 „ mo-

(a) Non modò falſum eſſe iſtud, ſine in-
 iuria non poſſe, ſed hoc veriſſimum,
 ſine ſumma juſtitia Rempublicam re-
 gi non poſſe. *Cycero w Dziele ſwoim
 o Rzeczypoſpolitey, którego tylko mały
 uciniek mamy.*

(b) Magis eſt ſecundùm Naturam, pro o-
 mnibus Gentibus, ſi fieri poteſt,
 conſervandis, aut juvandis, maxi-
 mos

„ mowi On , tak z Naturą zgodnego,
 „ nic istocie człowieka przyzwoitsze-
 „ go , nic coby większe ukontento-
 „ wanie przynieść mu mogło , iako
 „ Herkulesa przykładem , dla dobra ,
 „ y ocalenia Narodow wszystkich ,
 „ naywiększe podeymować trudy y
 „ prace. „ Daley zaś przeciwko o-
 „ wym , co wyłączałi obce Narody od
 „ obowiązkow tych , ktore się ku współ-
 „ Obywatelom pełnić powinny , dowo-
 „ dzi przedziwnie , że „ (c) rozrywają ci
 „ powszechną ludzkiego Narodu Spo-
 „ łeczność , ktorzy utrzymują , że
 „ swoim tylko Rodakom należy obo-
 „ wiązki ludzkości pełnić , zaś ku
 Cu-

mos labores molestiasque fuscipere ,
 imitantem Herculem illum &c. Cy-
 cero *O Powinnościach w Xig: III. Roz-
 dział. V.*

(c) Qui autem Civium rationem dicunt
 habendam , externorum negant , hi
 dirimunt communem generis humani
 societatem ; - - - etiam adversus
 Deos immortales impii iudicandi
 sunt , ab iis enim constitutam inter
 homines societatem evertunt. *O Po-
 winnościach w Xig: III. Rozd: V.*

Cudzoziemcom bynajmniej ; że „
znoszą wszystkie użyteczne cno- „
ty , że są przeciwko Bogom nie- „
śmiertelnym bezbożni , wywraca- „
jąc ustanowione od nich Społe- „
czeństwo. Wszyscy ludzie , mowi „
daley tenże Polityk równie , iak „
Krasomowca największy, (d) wszy- „
scy ludzie powinni za cel mieć „
szczególnego dobra ku powszechnemu „
kierowanie. Gdyby każdy tyl- „
ko się o swoy pożytek troskał , star- „
gałaby się wnet ludzka Społeczność. „
Y jeżeli Natury prawem obowiązany „
jest człowiek człowieka ratować , „
przez ten sam wzgląd , że jest czło- „
wiekiem , więc też Natura wyma- „
ga,

(d) Unum debet esse omnibus propositum,
ut eadem sit utilitas uniuscujusque
& univerforum ; quam si ad se quis-
que rapiat , dissolvetur omnis huma-
na consortio. Atque si etiam hoc Na-
tura præscribit , ut homo homini , qui-
cunque sit , ob eam ipsam causam ,
quod homo sit , consultum velit , ne-
cesse est secundum eandem Naturam
omnium utilitatem esse communem.
Tamże.

ga , aby powszechne rodu ludzkie- „
go dobro , iedynym było każdego „
zamierzeniem.

To było wielkiego Cycerona , to
po nim wszystkich , co o Powinno-
ściach , y Prawie Przyrodzonym pisa-
li, zdanie. Zdanie, nie od nich wymy-
śłone , ale w samey wyczytane Natu-
rze, która na sercach y umysłach wszy-
stkich ludzi te swoje wypiatnowała u-
stawy. Za coż one przez długi czas
były ludziom nieznane , albo raczey
za co od nich wzgardzone y zdeptane ?
Jak skoro bowiem tworzyć się y kleić
Cywilne Społeczności poczęły , czyliż
zaraz nie był stargany święty ow Na-
rodu ludzkiego węzeł ? Czyliż zamiast
przykazaney od Natury iedności , bra-
terstwa , y wspólnego do szczęśliwości
powszechney przykładania się , śmier-
telne między Narodami nienawiści, za-
wziętości, wojny , niszczenia , y głu-
pie nie wybuchnęły zawiści ? Czyliż
cel Społeczności , którym powinno
było być całego rodu ludzkiego do-
bro , na własney tylko szczęśliwości
szukanie nie był zmieniony ? Wieleż
w Na-

w Narodu ludzkiego Dzieciach czytamy tak pięknych , tak wspaniałych , tak ludzkości pełnych przykładów , aby Narody iedne ku drugim, ludzkości obowiązki, prawem Natury włożone wypełniały ? Wszakże nie należy cale rospaczać o ludziach. Podobno kiedyż tedyż będziemy dziękować wprowadzonemu przez Nauki światłu , iak już za tyle innych dobrodzieństw , tak za zbliżenie szczęśliwego czasu, w którym od Narodow lepiej będą uznane, lepiej zachowane te prawdy , za którymi ozywaiący się y teraz głos Natury , przeważaiącą namiętności siłą tłumiony bywa.

M O W A XVIII.

O NASTĘPSTWIE KROLOW.

Ze to nayzbawieniwsze jest dla Narodow pod Krolami będących ; y że może dobrze pogodzić się z wolnością.

Między innemi wolnych Narodow zaszczytami , nayokazalszym być zdaie się , wolnego Krolow swoich

obierania przywilej. Coż bowiem nad to piękniejszego, aby ktorego Panem masz nad sobą uznawać, ten nie losiem ci urodzenia podany był, ale wolnie przez ciebie samego wybrany? Zaszczyt ten tak zacny nam się samym dziś w Europie pozostał, kiedy wszystkie inne Narody, albo wcale Krolow nie mają, albo mają następnych. Dziwna przeto rzecz zdawać się komu może, iż mówić za następstwem Panujących zamyslałam w tym Narodzie, który swobodne inne Państwa, wolnego Krolow obierania prerogatywę celuie. Wszakże ia za wewnętrznym rozumem przeświadczeniem idąc, nie mogę inaczej mówić, tylko że nad blask tej prerogatywy, daleko byłaby nam użyteczniejsza, iako jest innym wolnym Krolestwom, następność tronu.

Ma swoje, iak obieranie, tak następstwo, y pożytki, y wady; bo coż jest ze wszech miar doskonałego na świecie? Atoli zważywszy ie na i sprawiedliwej szali, tak w korzyściach przeważy następstwo nad elekcyą, iak

ta nad tanto w szkodach. Choćby albowiem nic więcej złego nie wynikało z wolnego obierania Krolow, nad straszne Bez-Krolewiow okropności, tedy iużby dosyć pochopu być powinno, dla zapobieżenia im, wprowadzić na zawsze tronu następność. Przetrząśniemy tylko Narodu naszego Dziecie, a niczego się w nich nie naczytamy więcej, iako pełnych zakłócenia czasow bez Krola. A te nie kończą się z odprawioną elekcyą, ale lat kilka, choć iuż po Krola obraniu, y koronowaniu za zwyczaj trwają; tak dalece że każde tey prerogatywy użycie, kilkoletnią kraiu ruiną, y krwie wylewem przypłacamy. Wszakże dosyć będzie przypomnieć sobie czasy po Zygmunta Augusta, po Stefana, po Sobieskiego, po Augusta II. śmierci.

Ani znając naturę ludzką, y moc namiętności, spodziewać się można, żeby kiedy, chyba cudem iakim, Krola elekcyja mogła się odprawić spokojnie. Ginąć zawsze wraz z Krolestem wewnętrznym pokoy, ożywia się Panow prywata y ambicya, wznieca

się wzajemna iednych przeciwko drugim nieufność, duch fakcyi wzmagają się, y'kray cały staie się okropnym siedliskiem domowey wojny, gdy Obywatele swojemu każdy Pryncypałowi sprzyiając, z ostatnim go dobr y życia wszystkich niebezpieczeństwem utrzymują.

A o sąsiedzkich Mocarstwach co mówić, które zawsze w nasze elekcyje więcej prawie, niżeli my sami, wpływają? Będąc albowiem interesowanemi, ażeby Polski tron, przyiażny im Monarcha posiadał, nie oszczędzają już skrytych, już otwartych, często gwałtownych, na utrzymanie swojego przyjaciela, sposobow. Otoż to ow sliczny zaszczyt, ow cel wolności, który po każdego Krola śmierci ledwo nas nie przyprowadza do zguby. Coż w tey mierze nad owe Narody szczęśliwszego, którym iedna godzina, y ieden moment odbiera Krola, y daie? Prawda, że czasem y' najlepszy Monarcha, losem urodzenia zdarzyć się może, którego wszelako znosić potrzeba; ale czyliż y obranie częstokroć się nie
zmyli

zmylił ? czyliż wszystkich zawsze u-
kontentuje ? czyliż nim częstokroć nie
władną bardziey postronne wdawania
się, niż Obywatelów życzenia ? A to
zawsze pewna, co powiedział Polityk :
*minore periculo sumitur Princeps, quam
queritur.*

Oddając więc iedney Familii,
tron w następstwo, uprzątnęłyby się
wieczyście niełzczęścia Bez-krolewio-
w; a ieszcze y dobrych Krolow, choć na-
stępnie po sobie panujących, spodzi-
ewałyby się zapewne można. To bo-
wiem Narodu w nich zaufanie pocią-
gnełoby ich do należytey wdzięczno-
ści, którą mieliby sobie za powinność
w sprawiedliwym okazować władaniu.
Nad to, ciż Monarchowie, kray ten
za swoją poczytuiać sobie Oycyznę,
pomnożą swojego o dobru Narodowym
starania. A pewnemi będąc, że po
nich na Krolestwo ich potomkowie na-
stąpią, usiłować będą, ażeby równie
w sercach poddanych, iak na tronie
wiekowało ich imię.

Przydam ieszcze y to, co nie o-
statnim następstwa jest pożytkiem, że

Synowie Królówscy zaraz z młodu na Królów się sposobiąc, żyjąc w tymże kraju, nad którym niegdyś panować mają, znać będą geniusz Narodu, i język, prawa, y obyczaje; a zatym nie mogą nie być do panowania zdatni. Przeciwnie wszystko dźiać się musi, gdzie się praktykuje elekcyja. Obierzeli Narod z grona Obywatelów, to Panow ambicya cierpieć będzie, y za rzecz nieznośną poczyta, być posłusznemi temu, ktorego nie dawno w równości z sobą widzieli. A niżeli znowu do nas Cudzoziemiec, a my do Cudzoziemca przyuczemy się, czas znaczny minie; a tym czasem narzekania, że się Król obcym tylko powierza, że ich nad Rodaków przekłada. Oba zaś, bynajmniej o przyszłość nie troskliwi, nie daley swoię o dobru krajowym staranność rościągac będą, iak do przeciągu swiego panowania.

Otoż oczywiste z ustanowienia następnego tronu pożytki. Następstwo już takowe nie niszczy bynajmniej, ale tylko zastępuje miejsce wolney elekcyi.

lekcyi , którą Obywatele raz uczyniwszy , oddając pierwszemu Krolowi , y iego Familii berśo , pod tym warunkiem , aby zawsze na naybliższego z rodu panującego spadało ; potwierdzać przy każdym Krolu nowego następowaniu zdaia się. Iako albowiem mowi Grocyusz , Prawo od wybrania do tronu pewney Familii poczęte , ciągnie się nieodmiennie w następstwie , tak , że to ponawianiem tylko iest pierwotnego wybrania , ani następnemu Monarsze nic więcey nie nadaie , nad to czym go pierwsza nadała elekcyja.

Nad to boiaźń niepodobnego wolności z następstwem pogodzenia proźna iest , bo Anglicy y Szwedzi nie przeto mniey są wolnemi , że pod następniemi Monarchami zostaią. Ani Hollendrzy zadali iaki swoiey tym wolności uszczerbek , że przed laty dwudziestą kilką Domowi Nassawskiemu dziedziczne do Statuderostwa przyznali prawo. Nakoniec my sami , pod panowaniem Jagellonow , ktorzy dziedzicami Korony Polskiey nazywali się , y byli , mielismy wolność , czemuż

y teraz , oddając iedney Familii następność berła , ocalećbyśmy przy wolności nie mieli ? A w reszcie ieżeli by ielżcze trwożliwość nasza uspokoiłona nie była , możnaby władzę następnego Krola opisać , iak iest opisana w Anglii , a ośobliwie , iak była przedtym opisana w Szwecyi , y dziś iest w Hollandyi : W tey Statuder , w tamtey Krol przy wśzystkicy Maieřtatu okazałości , co do władzy , raczey są pierwszemi Senatorami Państwa , niż Krolami.

Prawdę tę poznali iuż dobrze , y nieprzyzwoitości z Elekcyi wynikające , czuią aż nad to wśzystcy rozśadni , dobro Oyczyřte kochaiący Obywatele. Wiedzą oni , ze tam tylko może nie być szkodliwy obierania Monarchow zwyczaj , gdzie y kray tak iest potężny , że się od Sąsiedzkich Mocarřtw gwařtu w swoim obieraniu żadnego obawiać nie ma , y Obywatele prawem obierania zaszczytzeni tak cnotliwi , tak oraz od ambicyi , od interesu ořobistego , y innych namiętności wolni , aby w oddawaniu berła na samo powszechnie
wzglą-

wzglądali dobro. Narod takowy był-
 że kiedy , albo czyli być nawet może,
 niech każdy zważy. Wyznał toż sa-
 mo dawnicy iuż , że tu wielu innych
 pominę , rozsądny naszego kraiu Dzie-
 iopis Sarnicki , lubo ielżcze do czasow
 iego nie wiele odprawionych było E-
 lekcyi. „ Przewartuycie , mowi „
 on , (e) Kroniki nasze , ledwo kto- „
 rą znajdziecie Krola Polskiego Ele- „
 kcyą , ażeby w nią albo moc po- „
 stronna , albo fakcyja , bądź domo- „
 wa , bądź obca , nie wpływała. „
 Cożby dopiero był mowił tenże Sarni-
 cki , gdyby był na późniejszy patrzał
 Bezkrolewia y Elekcyje , daleko zape-
 wne od dawniejszych burzliwsze ?

Ale na coż obszerniecy dowodzić
 tak iasney prawdy , kiedy y z tego , co
 się mowiło dotąd , gruntownie poka-
 zało się , iż wprowadzona do Narodu
 naszego następność berśa , nie tylko
 wol-

(a) Revolvite Annales Nostros , vix ul-
 lum exemplum invenietis Electionis ,
 cui aliqua vis , aut ars immixta non
 fuerit. *Sarnicki w Kronik. Krol. Pol-
 skiego.*

wolności nie uszkodziłaby w niwczym, ale y owszem obfite na kray sprowadziłaby korzyści.

M O W A XIX.

O POZYTKACH HANDLU.

Gdy na mieysce pierwotney Powszeczności, wprowadzoną do Ziemi została własność, potrzeba było ustanowić skuteczny iakiś y ogolny środek, którymby wszyscy ludzie rzeczy do potrzeby własney służyących nabywali. Potrzeby te w początkach tak były skromne, że każdy Narod mógł się obchodzić owocami tey części Ziemi, która nań w udziale spadła. W takimym więc stanie wewnętrznym tylko handel, to iest między iednegoż kraiu Obywatelami był znany. Ale gdy się rozmnożyły potrzeby, gdy dawna w życiu prostota y skromność zaginęła, gdy na iednego Miaста, a ledwo y nie na iednego człowieka szczeniwość cały prawie Swiat składać się musi, iuż handel stał się węzłem Narodów wszystkie spaiającym. Na-

Natura sama, Matka ta powszechna ludzi, aby przez handel mocniej była między nimi ugruntowana społeczność, umyślnie darami swoimi nierówno kraje podzieliła, y w iednymże mieyscu nigdy prawie tego wszystkiego nie wydała, co ku ich potrzebom, przynajmniej iak dziś są rozmnożone niezmiernie, służyć może. Każdy kray posiada iakieś szczególne udzielone sobie od Natury bogactwa, ktorych inne albo nie mają cale, albo mają skąpiey. Nad to gdy niektóre tak są uposledzone, że im nawet naypotrzebniejszyh rzeczy do życia brakuje, inne szczodrzej nader bogactwami Natury opatrzone. Narody znowu iedne, właśnie zdają się być zrodzone do pracy, do industryi, gdy inne, bądź to klimatu, bądź nawyknięcia skutek, wszelkim zakrzętnieniem brzydząc się, w nieczynności y proźnowaniu żyją. Obfitość więc pierwszych udziela swych owocow niepłodnym. Narodow przemysłnych industrya, opatruje potrzeby gnuśnym. A tak przez handel, cały Świat iednym
nie-

nieiako Miałem, iedną Familią byđź zdaie się; roznosi wszędy obfitość; łączy ieden Ziemi koniec z drugim; czyni że Narod żaden nie iest psonnym, a przynaymnicy psonności swojej nie czuie, owszem dziwi się, patrząc, iako obce bogactwa, ktorych mieć z swojego kraiu nie mogli, zewład się ku iego wygodzie schodzą.

Handel ieszcze oddzielone od innych rozległemi morzami y rzekami Narody, przez żeglugę iednoczy, przyśzedłszy do tego sposobami dziwnemi, że ktore dwie rzeczy są naygwałtownieysze w Naturze, Morza y Wiatry; temi on rządzić, tych bacznie zażywać może (a). Coż mowić o innych pożytkach, ktore z handlu niewyliczone na ludzki Narod spłynęły? Ale nie chcę się daley rozwodzić z niemi, zamierzylwszy sobie to dowieść, iak

(a) *Quas res violentissimas Natura genuit, earum moderationem nos soli habemus, maris atque ventorum, propter nauticarum rerum scientiam. Cicero de Natura Deorum lib. 2. N. 352.*

jak każdemu w szczególności Narodowi do własnego jego uszczęśliwienia jest potrzebny, jest użyteczny Handel.

Handel pospolicie dzieli się na wewnętrzny, który Obywatele jednego kraju pomiędzy sobą sprawują; y na zewnętrzny, który kraj z obcemi Narodami prowadzi. Obadwa są niewyczerpanym potęgą, obfitości, a w jednym ściśle wszystko zamykając, szczęśliwości Narodów zdroiem.

Domowy naprzód czyli wewnętrzny handel wyrabiając y dodając Obywatelom to wszystko, cokolwiek im ku potrzebie, ku wygodzie, ku przyjemności życia służyć może; sprawując krążenie pieniędzy w kraju; zaostrzając pracowitość y przemysł; usposabiając do żywienia więkšzey Obywatelów liczby, a tym samym krajową ludność pomnażając, czyliż nie powinien być poczytany za pewną Narodowey szczęśliwości załadę?

Rzeczy utrzymujące człowieka przy życiu, lub przyjemnym ie czyniące, (boć każdy człowiek, nie tylko

za-

zachować, ale y wygodnie zachować swoje iestestwo pragnie,) inaczey być otrzymane nie mogą, tylko przez handel, to iest przez wspólne iednych ludzi na drugich pracowanie. Zkąd owa u dawnych Chińczykow maxyma, że gdy człowiek ktory w Państwie nie pracował, wtedy zapewne miał komuś głód dokuczyć. Gdzież więcey żebraństwa, więcey ludzi potrzeb nawet życia brakujących, iako w kraiach, w ktorych zaniedbany iest handel wewnętrzny? Coż znaczy bezmierne mnostwo rozmaitych w każdym kraiu ludzi stanów, professyi, cechów, tylko wzajemne do ocalenia y uszczęśliwienia powszechnego przykładanie się? Na czymże, ieżeli nie na tym zależy cel Społeczności Cywilney? Iakimże innym sposobem ieżeli nie doskonałym wewnętrznego handlu kwitnieniem mogą być Narody szczęśliwe?

Drugi skutek z rozkrzewienia domowego handlu wynikający, iest krążenie w kraiu pieniędzy. Nie przynoszą te żadnego Społeczności Polityczney pożytku, kiedy w Szkatułach pry-

prywatnych Osób upakowane plesnie-
ią. Korzystaia w ten czas dla całego
Narodu, gdy się z rąk do rąk pomię-
dzy Obywatelami przechodzą. Im
człowiek jest bogatszy, tym jest mniej
do pracy ochoczy; ubogiemu zaś wła-
sny jego interes bodźcem jest do prze-
mysłu y do ustawicznej czynności. Bo-
gactwa bezinierne niektórych prywa-
tnych Osób, ponieważ nie są częstokroć
tylko pokrzywdzeniem części ludzi,
którym nawet od istotnych potrzeb
uięto; handel wraca im to nazad, zle-
wiając na łono przemysłnego y praco-
witego ubóstwa, te dostatki, które z
nich samych są zebrane; a bogatym
roskoszy życia za to iedniając.

Ponieważ zaś nie masz nic szko-
dliwzego Państwu nad Obywatelów
bezczylnnych, którzy ciężarem dla
Narodu będąc, niczym się do jego
szczęśliwości sami nie przyczyniają;
ponieważ próżniactwo dobrze ktoś Ma-
tką niepokoioy y buntow nazwał, za-
pobieży y temu złemu handel, zaba-
wiając użytecznie wszystkich Obywa-
telów, którzy widząc że im się dobrze

Q

nad-

nadgradza praca , że nią nie tylko potrzeby swoje opatrować , ale ieszcze y wygody życia swojemu iednać mogą , natężyć swoją przemysłność będą , aby co raz więcej pożytkowali. Tym samym już czyliż y kray cały korzystać wiele nie będzie ? Rzymianie iż handel y kunszta zabawami niewolnikom tylko przyzwoitemi sądzili , ztąd u nich tak skore do rokoszow y zamieszek Pospolstwo , że Senat wojnami go zabawiać ; Trybunowie długow znośzeniem , głośzeniem Praw o podziale gruntow głaśkać y łagodzić musieli. Zubożeni Obywatele nie mieli tam innego pokrzepienia się sposobu , tylko zakłócenie Państwa y zamieszanie domowe. Wiadoma Katyliny gromada z takich samych złożona , ktorzy nadziei dla siebie inney nie widzieli , tylko w szkaradnym przeciwko Oyczyźnie spisku.

Nakoniec że ludność najpierwszym jest Państw potęgi stopniem , rzecz iest niezawodna , y wyvodu nie potrzebuująca żadnego ; coż zaś do iey pomnożenia skuteczniejszego być może , nad przyczynienie przez dobrze sprawowa-

ny

ny handel owocow tych , ktore do żywienia y zachowania ludzi służyć mogą ? Nie iestże rzecz doświadczeniem ztwardzona , że ktorykolwiek kray handel swoy domowy pilnie prowadzi , zarazem y w ludność zakwitnie ? Jednym zawsze wymiarem ludność z kraiovych owocow obfitością , y wzajemnie znowu ta z ludnością chodzi. Obie wspólnie do wzrostu swoiego dopomagają , obie się utrzymują.

Gdy iuż rzeczzone korzyści tak wielkie , tak do mocy Państw , y Narodow szczęśliwości przydatne z zakwitnienia domowego handlu wynikają , może być co użyteczniey kraiom zalecane , iako ażeby do iego doskonalenia iak naypilniey się brały ? Dobrze Autor pewny (b) kray bez handlu przyrównał do martwego trupa , rzężności , y ruchania pozbawionego. W takim albowiem kraju , gdzie lud bezczynny , gdzie z Ziemi owoce , do ktorych wydania byłaby przez pracę zda-

Q2

(b) W. Xiążce pod tytułem : *Traité des Vertus & des Récompenses. Chap. X. du Commerce.*

iną, nie wyprowadzane, gdzie pieniędzy krążących nie widać, gdzie ludność zatamowana, nie znać żadnego życia politycznego śladu.

Coż kiedy powiem, że handel domowy jest gruntem zagranicznego, a ten znowu źródłem bogactw, źródłem mocy, źródłem wszelkich pomyślności krajowych? Rzecz naprzód iawna, że handel z postronnemi krajami nie może być prowadzony od tego Narodu, który wprzód przez udoskonalenie domowego, wymienionych nie zdołał sobie korzyści, to jest nie zakwitł w ludność, nie przyzwyczał swoich Rodaków do pracy, nie przywiódł do zasmakowania iey sobie, nie zaostrzył w nich przemyśłu, y do korzystania z płodności Ziemi własney nie namowił.

Przeciwnie gdzie te są założone zasady, tam handel zagraniczny obfite sprowadzać będzie pożytki, powiększając ieszcze przemyślność y pracę, przymnażając towarów krajowych obytu, dodając pierwszych materyałów, które do nowych wyrabiania rę-

ko-

kodzień służyć będą. Zaostrzona raz
 w handlujących indystrya doskonać
 będzie wszystkie kupiectwa części.
 Przyszedszy w krotce do znacznych
 bogactw, wznieci przykładem swoich
 do pracy innych; ktorzy pragnieniem
 podźwignienia się wzbudzeni, a sposob
 łatwy nabycia dostarkow upatrując w
 handlu, co żywo do tak użytecznej
 profesyi garnąć się będą; przesadzać
 iedni drugich w wynalazkach, w bie-
 głości, w pracy. Poruszą się na owi
 czas y orzeźwią wszystkie Państwa czę-
 ści. Rzemieślnicy korzystając z wy-
 nalazkow postronnych, do naywyższe-
 go doskonałości stopnia podnosić będą
 kunsztu swoje; Stal y żelazo w rękach
 dowcipnych Pracownikow staną się tak
 błyszczące iak naydroższe kruszce. Za-
 kwitnie na ow czas Narod w wielkich
 ludzi w każdym rzemiośle, w każdym
 kunszcie, y w każdym kupiectwa
 dziale.

Ktoż nie widzi, iakie ztąd otwo-
 rzyłoby się dla Obywatelow, a zatym
 y dla całego Narodu bogactw zródło?
 Bogactwa bowiem prywatnych są bo-

gaćwami Państwa. Na tych już iak wiele moc y filność kraiow zależy, komuż tayno? Wyniszczy się wprędce licznego woyska utrzymywaniem Krolestwo, ieżeli kwitnącego handlu zyskami zaratowane nie będzie. Szkody, ktore z woien nayszcześnieiwy nawet toczonych nieuchronnie wynikać zwykły, handel sam nadgrodzić może. Y w dzisieyszym Politycznym Europeyskich Mocarstw ułożeniu, przyiść inaczey do iakieyżkolwiek potęgi nie podobna, tylko przez baczne korzystanie, y z własnego kraju pódow, y z cudzych. Sposób ten wzmocnienia się iak nieznacznym jest, y razić w oczy Sąsiadow nie mogący, tak oraz naypewniejszy.

Kartagina; ktora przez tyle lat z Państwem Rzymskim o pierwszeństwo walczyła, zkądże, ieżeli nie z handlu, na wojny tak długie, y tak kosztowne wystarczała? Albo przeciwko wszystkim potędze teyże Kartaginy, iakby mogła oprzeć się była Massylia bez pomocy handlu? Ale po coż dawnych Państw przywodzić przy-
kła-

kłady , kiedy dzisieysze Hollandyi bogactwa , y siły z łzczupłych bardzo początkow do wielkiej wyniesione potęgi , dowodem rzeczywistym są , iż nie masz skuteczniejszego do wzmożenia się szrodka , iako handel. A Brytannia Wielka czymże , ieżeli nie handlem obszernie y doskonale prowadzonym do tego przyszła , że ią dziś między najmocniejszymi w Europie Mocarstwami liczymy ? Straciła ona nabyte męstwem dawnych Krolow y Obywatelow swoich korzyści ; ale odkąd na handlu zasądzać swoją potęgę zaczęła , widzimy iak stale przy swojej wielkości utrzymuje się , owszem iak do większych co raz sił przychodzi. Państwa nakoniec Rossyjskiego stan , tak od wieku przeszłego różny , handlowi nadewszystko przypisany być powinien. Znaiący dobrze wszystkie bogactw y potęgi kraiowey zrzodła godny wiekopomney pamięci Piotr Wielki , iako wszystkie inne korzyści Narodowi swojemu ziednał , tak y z szczęśliwego Rossyi nad morzem położenia korzystać umiał. Zobaczyła wnet z

nie małym podziwieniem Europa znaczną tego Narodu Flotę, który przedtym ani iednego okrętu nie miał.

Jako zaś wzrost Narody przez handel biorą, tak przeciwnie przez zaniedbanie onegoż słabieć y drobnieć muszą. Portugalia tak obszerna za Europą posiadająca Osady, a w nich wszystkie handlu naybogatszego żyły, iest przecie iednym z nayuboższych Narodem; bo Obywatele w gnuśności pograżeni y przemyśłu brakujący, korzystać z dostatkow swoich nie umieją, czy nie chcą. Kupieństwo ich wszystko, y z niego wynikające zyski w rękach Narodu Angielskiego zostają. Hiszpania podobnież Pani tak żyznych y tak rozległych kraiew, które po wszystkich Ziemi częściach dzierży, słabość swoją winna iest niedbałemu handlowi. Y że ogromność Tureckiego Państwa nie iest bardzo dla Europy straszną, tym się dzieie, że Turcy nie smakują sobie w kupieństwie. Gdyby albowiem zakochali handel, przy takich zwłaszcza iuż z położenia swoiego kraju, iuż z obfitości wszelakiej

do

do trzymania potężnych Flott sposobnościach, wprędce zaiste mogliby w caſey Europie mieć pierwſzeńſtwo mocy y bogactw.

Gdy wiec y Państw potęga, y Obywatelów ſzczęśliwość, tak ieſt nie-
rozdzielna od handlu; gdy ieſzcze y
ta ieſt właſnoſc iego, że ugładza y
poleruie obyczaje, dając poznawać cu-
dze, że ſprawuie w Narodach przeſła-
dzanie ſię iednych nad drugie w grze-
czności, nad to że wymagając po ku-
pczących roſtropności, goſpodarſtwa,
pilności, skutkuie, iż nie mogą być
ſzkodliwe bogactwa; któryż Narod
będzie tak niedbałym o właſne dobro,
aby tey nayużytecznieyſzey całą uſil-
nością nie chwycił ſię zabawy?

Ale rzecze podobno kto, coży
mowili dawni owi Filozoſowie, Ly-
kurg, Plato, Aryſtoteles, Cycero,
co wielcy inni ludzie, ktorzy do rzą-
dów naywiększych na Swiecie Rzeczy-
poſpolitych wchodzili, gdyby uſły-
ſzeli mowiących dziś Politykow, że
kray nie może być potężny, nie może
być kwitnący y ſzczęśliwy. Narod, ie-

zeli wielkiego handlu nie prowadzi ? że potęgi zródłem są dziś uznane bogactwa ? czyliżby się nie obruszyli przeciwko takim maxymom ? czyliżby ich za rozumowi przeciwne nie uznali ?

Wszakże mimo należące się Starożytności poszanowanie , przyznać należy , że jeżeli niektóre z dawniejszych Rzeczypospolitych , przy uboſtwie swoim , y bez prowadzenia żadnego handlu , do iakieys potęgi przyſzły , to raczey było trefunkiem , albo skutkiem panujących między Narodami Sąsiedzkimi niezgod , niżeli rzetelną iaką Państw ubogich nad bogate korzyścią. Panowała wprawdzie przez iakiś czas nad Greckimi Miastami uboga y wszelkim kupieństwem brzydząca się Sparta , bo Grecy na ow czas rozdzielonemi y z sobą niezgodnemi byli ; wraz zaś z niezgodą Greków , y wielkość Sparty skończyła się. Weneowie także y Genuęczycy ubodzy z razu , zostali Panami znaczney części Grecyi , y wysp Archipelagu ; bo im do tego rozruchy , ktoremi Pań-

stwo

stwo Wschodnie skołatane na ow czas było dopomogły. Podobnież Narod Rzymski do wzrostu iakiegoś przyszedł, korzystając z słabości y rozroznienia Sąsiadow; cztery jednak zupełne wieki wprzod upłynęły, niżeli pomierney bardzo nabył potęgi. Lecz skoro Miasta niektore Rzymianie podbili, skoro mieszkańcami ich zaludnili Miasto swoje, skoro posiłki y pieniądze od Narodow bądź zawoioowanych, bądź sprzymierzonych brać poczęli, skoro pozaprowadzali Osady, skoro nakoniec wżelkimi sposobami z bogacili Państwo swoje, dopiero potężnem stali się.

Lecz chociażby y pewna była, że bez handlu, bez rękodzieł, bez bogactw, może w razie iakim szczerulnym, ale bardzo rzadkim, przysięść do potęgi Narod iaki wolny, z samych żołnierzy złożony, w zwyczajnym jednak rzeczy biegu, stać się to żadnym sposobem nie może. W niniejszym ośobliwie Narodow stanie, chcieć dawne rządow przywłaszczać maxymy, byłaby rzecz y w przedsięwzię-

wzięciu niebezpieczna, y w wykonaniu arcy-trudna, owszem y cale niepodobna. Monarchowie bowiem, y Zwierzchności Naywyższe, iako uważa rozsądnie P. Hume (c) y obowiązane są rządzić Narodami podług tych ustaw, ktore zastaia, y powaga ich chociażby też naywiększa, nie może nigdy być tak dzielna, aby mogła wcale znieść przyięte od Narodu początki, obyczaje, maxymy, sposoby myślenia, a nowe na ich mieysce wprowadzić. Wielkie rewolucye, mowi daley tenże nieporównany Polityk, ktore odmieniają obyczaje ludu, y maxym różność iednych od Narodow drugich skutkuia, są dziełem długiey wiekow osnowy, y zeyścia się szcześnieśliwego nieprzeliczonych okoliczności y zdarzeń. Nad to zawsze Prawodawca trudności y odporu tym doznaię więcej, gdy chce wprowadzać maxymy naturalnym przeciwne, y z powszechnym żądaniem Społeczności nie-

(c) W *Xiążeczce* pod tytuł: *Essai sur le Commerce.*

niezgodne. Ze więc w czasach tera-
 zniejszych, przemyślność, rękodzieł,
 kunsztów, rzemieśieł, y handlu kwi-
 tnienie, y Państwow gruntuwną po-
 tęgę y Obywatelom szczęśliwość ie-
 dna, iako się iuż wywiodło, y iako
 każdy znaiący niniejszy stan Państw
 Europeyskich przyznać musi, byłaby
 rzecz podobna inżemi sposobami wzro-
 stu y uszczęśliwienia szukać?

Skutek istotny handlu, mowi
 Wielki Montesquieu (d) iest ten, iż
 Narody do zgody z sobą y do pokoju
 wiedzie. Handlujące albowiem Pań-
 stwa wzajemnie sobie są potrzebne; ie-
 żeli ieden ma interes zakupować to-
 wary, drugi ma interes sprzedawać.
 Chociażby przeto nic więcej dobrego
 nie przynosił handel, tylko iżby ule-
 czyć powinien ową najszkodliwszą Na-
 rodowi ludzkiemu wojowania chorobę,
 iużby dosyć na iego pochwałę było.
 Ze iednak tak zbawiennego skutku nie
 widzimy, ztąd moim zdaniem po-
 cho-

(d) De l'Esprit des Loix. Tom. II. Liv.
 XX. Chap. II.

chodzi, iż Narody handlowne, wśa-
sne nie dosyć poznawaią pożytki.
Chcąc wszystko pod siebie zagarnąć
handel, nie uważaią, iż to jest gubić
nie uważnie samych siebie; jest chcieć
dwie przeciwne rzeczy połączyć, to
jest zubożyć inne Narody, a przecie
bogaty z niemi handel prowadzić; szu-
kać bogactw z kupieństwa, a trawić je,
y ubożyć się przez wojny.

Ztym wszystkim spodziewać się
należy, iż nie tylko doświadczeniami
tylkoć powtórzonemi, ale y rozśa-
dnemi wielkich Politykow piśmami o-
świecone Narody, przyidą z czasem
do tego, iż handlowi, to miejsce,
które prawdziwie mieć powinien, w
Społeczności naznaczą, ani podług
innych prowadzić go początkow, y ma-
xym będą, tylko tych, które mu rze-
telnie przystoią. Określony na ten
czas, y obrębami pewnemi ściśniony
handel, nie byłby zródłem zepsowa-
nia, klęsk, niezgod, y wojen okro-
pnych, ale y owizem oprócz innych
pożytkow, ten naypożądańszy przy-
nosiłby, że nierozzerwanym węzłem

ziednoczywszy Narody , stateczny
między nimi ugruntowałby pokoy.

M O W A XX.

PRZECIWKO STANU SZLACHECKIE-
GO PRZESĄDOWI WZGLĘDEM
HANDLU (a).

Nie może być trudniejsza , iako
przeciwko zastarzałym przesą-
dom woyna. Ileż to wiekow walczyć
było rozumowi potrzeba przeciwko
błędnym a wraz od dzieciństwa wpo-
ionym zamniemaniom ? ale dzięki Na-
ukom , dzięki zdrowey Filozofii, (wy-
znanie to nigdy być powtarzane dosyć
nie może) przecie doczekaliśmy się , że
naywiękfi ci nieprzyiaciele człowieka ,
iż są po znaczney części zwalczeni.
Straciła dawny kredyt Astrologia, zgi-
nęły smutne z Kometow wrogi, ustały
na doświadczanie niewinności , przez
ogień.

- (a) Mowa ta jest prawie krótkim wybra-
niem tego , co w teyże materyi ob-
szerniey napisał Coyer w Xiążeczce
swoiey pod tytułem : *La Noblesse Com-
mercante.*

ogień y wodę wrzącą używane sposoby, nakoniec przeredziły się poliszające świętość Religii naszej zabobony.

Stan Szlachecki oprócz innych uprzedzonych zdań ludzkiemu Narodowi pospolitych, był ieszcze przez długi czas podległy niektórym błędom, które w niego Szlachetne urodzenie wmawiało. Atoli y tych dawno się już pozbywać zaczął. Mało już takich Szlachty widzimy, którzyby zostawiając dla ludzi niższego urodzenia oświecenie rozumu, sami się niewiadomością chlubili; mniej ieszcze owych, którzyby wędrując bez stałego ułożenia po świecie, y poiedynki wydając, na tym swoją zasadałi wielkość, żeby ich między Roman-sowemi Bohaterami mieszczono. Wszakże został się ieszcze w Osobach Szlacheckiego urodzenia przesąd, niemniej iak inne śmieszny, nie mniej szkodliwy, a do wykorzenienia tym trudniejszy, iż zrodzeni szlachetnie ludzie, zacnością swoją omamieni, nie łatwo daią sobie wydrzeć podchlebiające ich Stanowi błędy. Brzydzą się oni y po-

gar-

gardzają iako niegodną siebie, y poliszającą ich urodzenie, uczciwą handlu profesyą. Wspomnieć im, ażeby się tak użyteczney ięli zabawy, podług nich, iest nie znać się na zacności Szlachectwa, iest znieważać iego przywileie, iest spodlać ludzi, do wspanialszych nierównie dzieł, niż do kupiectwa zrodzonych. Ośmielmyż się uderzyć na tę chimere, która dzisia y cztery w Europie Narody naybardziej łudzi. Zwycięstwo podobno nie mnieyszą, a rzetelnieyszą zapewne, przyniesie chwagę, niżeli Bellerofontowi przyniosło owey Licyiskiey Chimery pokonanie.

Wiem ia, że wszystkie Narody mają pewne, sobie właściwe przesady, które im zostawić, y one szanować należy, gdy nie są szkodliwe, gdy owszem są pożytkujące. Ale coż może dobrego przynieść Szlachty względem handlu mniemanie uprzedzone? czyliż y owszem nie iest tak im samym, iako y krajom szkodzące? czyliż przeciwko niemu sam zdrowy nie obrusza się rozum? Pokażę ia naprzod, iak niesprawiedliwe, psonne, y dziwaczne są

R 144 wszy-

wszystkie te myśli , które w stanie Szlacheckim wtręt od kupieństwa sprawują ; a potym dowiodę , iak wiele dobrego przyniosłby handel , y sameyże Szlachcie , ktoraby go prowadzić chciała , y Narodowi całemu. Da się ztąd oczywiście widzieć , y iak godni śmiechu są pogardzający handlem Szlachta , y iak słabo chcąc siebie y Państwo wielkich pozbawiają korzyści.

Possuchaymyż więc co na swoją obronę przywodzi przesąd , abyśmy się go nie zdawali niesprawiedliwie , bo przed wysłuchaniem , potępiać. „ Ho- „ nor Szlachecki jest bardzo delika- „ tny ; czyliżby znieważony przez „ handel nie był ? „ Zarzutu tak mocnego nie docieknął wielki Montesquieu , lubo tego był zdania (b) że w Monarchiach przynajmniej nie powinni się handlem zabawiać Szlachta. Od kogoż więc jest postrzeżona ta wagi tak wielkiej prawda ? Oto od owych próżnych głów , które powierzchowność za istotę , tytuły y czcze nazwiska za

1. DOSTOJNOŚĆ I SZLACHTA RZE-

(b) *Esprit des Loix Tom. II. Liv. XX. Chap. XXI.*

rzetelny honor biorą. Od owych, których Szlacheństwa nie razi, że w barwie Pana ktorego chodzą, że mu do piwnicy, do stajni, do przedpokoju służą, bo służby te zdobione są Podczaszego, Koniuzszego, lub Paża nazwiskami. Od owych, którzy nie wiedzą, iż handel nic w sobie niewolniczego nie ma, nie będąc podległym nikomu, tylko Narodowej Zwierzchności. Od owych, którzy próżnowanie swoje, Herbarza przewracaniem bawią, a nędzą, w ktorej im zostawać przychodzi, słodzą sobie Przodków wyliczaniem. Od owych nakoniec, którzy ieszcze, iako tam ktoś uważa, zabytkami Gockimi trącą.

Ale broni się przesąd poważney Starożytności zdaniem „Egipcy „nie, mowi, Żydzi, Greckie niektóre „Rzeczypospolite, y Rzymianie, pogardzali handlem, iako niegodną „Narodu wspaniałego zabawą. „Gdybyśmy we wszystkim naśladować starożytne Narody chcieli, o! iak wiele szkaradnych, y Naturze samey prze-

ciwnych przyięlibyśmy zwyczajów ?
 Lecz iestże rzecz pewna , że dawni pogardzali kupieństwem ? Egipcyanie wprawdzie y Żydzi mieli to z razu iuż z Religii , iuż z obyczajów swoich , że się wystrzegali wszelkiego z Cudzoziemcami towarzyszenia. Ale potym obudwoch tych Narodów Flotty dobiiały się o Azyatyckie y Afrykańskie bogactwa. Sparta wprawdzie między niewolnicze zabawy policzyła handel , rownie iak y rolnictwo ; ale czyliż gdzie idzie o szacunek rzeczy y o przyśtoyność , nie rowney wagi z Spartą są Ateny y Korynt ? Atoli obie te Rzeczypospolite kupieństwem kwitły. Co się Rzymu tycze , niedbał on o handel , poki był zabawny łamaniem beceł Krolewskich , y rozlewaniem krwi Narodów ; skoro zaś odpoczywać od wojen począł , natychmiast Narod ow Krolow , iako go nazywa Poeta , został Narodem kupcow ; gdy podług świadeństwa Pliniusza , sto dwadzieścia Rzymskich okrętow corocznie wychodziło do Indyi , z kąd powracały naładowane towarem za pięćdziesiąt milio-

now Seltercyow. Wreszcie chociażby y
prawda była, że niektóre Narody staro-
żytne gardziły handlem, czyliż y in-
ne professye tego u nich nie doznawa-
ły losu? Babyłończycow za nieśla-
wną poczytywali naukę Lekarską;
Rzym pod Domicyanem Matematy-
kow y Filozofow powypędzał; Plato
w swoiey Rzeczypospolitey nie radzi
cierpieć Poetow. Rolnictwo w takim
zależnieniu u dawnych Rzymian, że
od pługą przechodzono do Hetmaństw,
y po tryumfie odprawionym powracano
znowu do pługą, w iakieyże u innych
Narodow wzgardzie, w iakimże po-
tym u samych Rzymian zaniedbaniu
było? Coż ztąd wniesć? tylko że y
Starożytność nie była wolną od podo-
bnych uprzedzonych zdań, iakim my
podlegamy.

Przerywają tu Szlachta, mo-
wiąc: „ Do chwały zrodzeni jeste- „
śmy; ta jest serc naszych udziałą. „
Panią; ta w nas spraw chwale- „
bnych sprężyną; pragnienie tey „
wraz z krwią Przodkow naszych „
wzięliśmy; Chwałę tę czyliż zna- „

„leść podobna w handlu? „, Jakże?
 Nie dostąpicieź chwały, a chwały
 gruntowney, sprowadzając do wasze-
 go kraiu obfitość, pomagając do iego
 zaludnienia, gruntując publiczny kre-
 dyt, iednając Oycyznie swoiey przy-
 iacioł y Alliantow, usposabiając ią do
 dania nieprzyiaciołom odporu? Nie
 dostąpicieź prawdziwey chwały, zysku-
 iąc Państwu, ktorego Obywatelami
 iestęście, stałą potęgę? Gruntem po-
 tęgi są bogactwa; zdroiem bogactw iest
 handel. Ateńczykowie nie inaczey
 pokonali morską potęgę Syryi, Cypru,
 Fenicyi, nie inaczey panowanie na
 morzu utrzymali, wielkim Persyi Kro-
 lom zdołali dać odparcie, y nad sa-
 mą Grecyą sobie przywłaszczyli pier-
 wzeństwo, tylko przy pomocy han-
 dlu. Hollandya zkądże, ieżeli nie z
 handlu wystarczyła w przeszłym wieku
 obronić się przeciwko Ludwika XIV.
 zawziętości? Albo y na początku na-
 szego wieku, czyliż wspomniany Mo-
 narcha, ktory tyle razy losami Euro-
 py władał, nie był przymuszony u-
 nizić się y o pokoy prosić Hollendrom?

A o Anglii ktoby się był przed dwiema wiekami spodziewał, iż do takiej potęgi przyjdzie, aby Krolowy Anny Minister śmiał wrożyć, że nie długo czekać owego czasu, kiedy nigdzie w Europie z armaty bez pozwolenia Anglii nie wystrzelą? Jakimże sposobem, jeżeli nie handlem do tego wzrostu przysła Anglia? Y jeszczeż wątpić kto może, czyli jest chwalebna ta profesya, która kray ubogaca, y potężnym czyni? Bogaćstwa, bogaćstwa dziś są Państw podporą. Woyna raczey jest kosztem pieniędzy, niż kosztem ludzi. Mocarstwa wielkie, wydają sobie straszne batalie, nie wiele krwi kosztujące; zawsze iednak nad to, gdyby człowiek nie miał tygrysowego serca; lecz kiedy między cnotami liczyć zaczęto, gubienia, podobnych do siebie rzemiosło; nie można bez nakładów bezmiernych wystawić woyska. Niechże teraz sądzi kto zechce, czy się może kupiectwem uczciwie zabawić Szlachcie.

Coż jeszcze więcej mówią Szlachta? Oto: „w cożby się przywileie

„ nasze obrociły , gdybyśmy handlo-
 „ wali ? „ Smieszna boiaźń. Istotne
 przywileie Szlacheństwa , żadnego nie
 poniosłyby uszczerbku ; ba y inne za-
 coby ocaleć nie miały ? Wolnoby wam
 było , iak przedtym , waszych her-
 bow zażywać ; rachować tych , ktorzy
 do iednego z wami herbu należą ; mru-
 czeń przeciwko Mieszczanom y Wie-
 śniakom , ktorzyby sobie niesprawie-
 dliwie wasze przywłaszczali zaszczyty ;
 rosprowiać o waszych Przodkach przed
 temi , ktorzy was o to nie pytaią ; na-
 zywać się zawsze y podpisywać z przy-
 domkami ; gniewać się gdy kto przez
 omyłkę w waszym nazwisku literę wam
 iedną uymie ; poiedynkować ; uci-
 skać , bić , zabiać nędznych Wie-
 śniaczkow , y Zydkow ; krzywdzić po-
 drogach Karczmarzow ; ale któżby to
 wszystko wyrachował ? Podźmy daley ,
 y zbiymy do szczętu ten przesąd , że
 przywileiom Szlacheństwa ubliża han-
 del. Solon , Prawodawca Ateński So-
 lon , pewnie nie był podlejszego od-
 dzisieyszey Szlachty urodzenia , bo był
 Kodra ostatniego Ateńskiego Krola.
 po-

potomkiem ; on przecie , niżeli prawa Ateńczykom pisał , podupadłą fortunę swoją przez kupieństwo pokrzepił. Plutarch , który tę prawdę potwierdza , rozsądną z tey okoliczności czyni uwagę „ że na ow czas nie „ było żadney pracy ręczney , którą „ by poczytywano za podług ; żadnego „ kunsztu , żadnego rzemiosła , którymby się ludzie między sobą różnili ; handel zwłaszcza był w poważaniu , iako ścielący drogę do spólkowania z Narodami choć naydalszemi , do zawierania przyjaźni z Krolami , y oświecający w wielu rzeczach , ktorych inaczey wiedzieć bysoby nie można. „ Kato Cenzor z pięknego zaiste szedł domu ; ieszcze Konsulem nie był , a już Krolowie o iego ubiegali się przyjaźń ; przy tym wiadoma jest iego skrupulatność w sądzeniu o uczciwości y cnocie. Kato przecie , iako świadczy dopiero wspomniony Plutarch , handlem swoym majątek pomnożył. Lecz coż widzę ? Pertinax od kupieństwa , do tronu Cesarzkiego przechodzi ? Nie szkodziło to

dawniey Tarkwiniuszowi Staremu , iż Koryński Kupca był Synem. Kosm Medyceusz , ktorego Florencya Oycem swoim y Zbawicielem nazywa , przez handel siebie y Oyczyznę swoją z bogacił. Lecz na coż dawnych przykładów zasięgać ? może komu zdawać się będą przez to samo nie wiele warte , że dawne. Mowmyż o późniejszy Angielska Szlachta czyliż mniej iest od Szlachty innych Narodow godna ? czyliż mniej swojego Szlacheństwa zacność znająca ? czyliż mniej poważająca urodzenia dobrego przywilecie ? Rozumiem , że tego nikt nie pomyśli ; bo iuż y owo śmieszne zamniemanie dawno zginęło , że Cudzoziemiec , albo nie iest , albo nie tak iest dobrym Szlachcicem. A przecie w Anglii Szlachecki Stan nie tylko nie ma sobie za upodlenie bawić się handlem , ale y owszem hasło powszechne między Anglikami niesie , że handel czyni Szlachcicem. Z naypierwszych Familii zrodzeni , kupiectwa chwytac się , nie mają sobie za uymę ; gdy ieden brat Państwem rządzi , drugi pracowitego Kupca

pca chwalebnie sprawuie powinność , y
od tey professyi , gdy się pogoda zda-
rzy , do Rzeczypospolitey interesów
przechodzi. Tak gdy Milord Oxford
rządził Anglią , brat iego był Kupcem
w Alepie ; Milord także Towshend
będąc Stanu Ministrem , miał brata
rodzonego bawiącego się handlarstwem.
Walpol Syn Horacyusza Walpola , kto-
ry u Dworu Wersalskiego był Posłem ,
a Synowiec wielkiego Anglii Ministra ,
w Amsterdamie nauki handlowney u-
czył się , którą potym zabawiał się w
Londynie. Castre , Keene , Porter ,
Faulkener , od handlu na Poselstwa do
obcych Dworow wyprawionemi byli.
Syn Jozyała Childa prostego Londyń-
skiego Kupca , Lordem Kastelmennii ,
Hrabią de Tilney został. Ale nie-
przeliczone są takowe w Anglii przy-
kłady ; owszem cała Anglia iednym
jest przykładem. Handel tam prowa-
dzi do wszystkiego , do Kommendy
nad Flottą , do Poselstw , do Senatu
Narodowego , do nadgrodz , do chwa-
ły , do Statuu (c) do poważania u Pa-
now

(c) W Pałacu Bankowym w Londynie są

wz-

now nayıpierwszych , u ludzi uczo-
nych , u Połpółstwa. Szlachta także
Weneccy, lubo aż do dziwaństwa z swo-
iego Szlacheństwa dumni , iednakowoż
połączają go z handlem. Nie masz
prawie żadnego kupieckiego okrętu ,
ktoryby dla dzieci ich Szkołą nie był.

„ A nam co do Anglikow , czy
„ do Wenećow , może ielżcze powie-
„ dzieć Stan Szlachecki , dość że nasi
„ Przodkowie nigdy nie prowadzili
„ handlu ; owszem y nas swoich po-
„ tomkow odstęrczyć od niego chcie-
„ li , postanowiwszy prawo , aby han-
„ dlujący tracili natychmiast Szla-
„ cheństwo. „ Powiadają o mieszkań-
cach Wyspy Minorki , że tym , ktorzy
im choć nayıżytecznieyszego co ra-
dzą , zawsze odpowiadać zwykli , iż
przyjąć nie mogą nowości od swoich
Oycow nie znaney. Dla tego , cho-
ciaż im drogę piękną przez Wyspę zro-
biono , oni wolą przez manowce y ba-
gna przedzierać się , że y Przodkowie
ich

wystawione Statuy sławnym trzem
Angielskim Kupcom , *Greshamowi* ,
Spencerowi ; y *Crawenowi*.

ich tak czynili. Ale czyliż wszyscy potomkowie z takimż są ku swoim Starłzym pośzanowaniem? My sami czyliż nie przyjmujemy zaſzczepiania olpy, lubo naſi Przodkowie czekali iey od zwyczajnego natury biegu? Nie prowadzili waſi Przodkowie handlu; ale też toż ſamo ieſt, czym wy ſtaliſcie ſię nędznemi, y nieużytecznemi Oyczyźnie.

Co ſię tycze Prawa zakazującego Szlachcie kupieſtwa; początek iego z barbarzyńſtwa dawnieyſzych wiekow wywodzi Montesquieu. Jako zaś w złym prawie za zwyczaj przeciwięſtwo iakie znayduie ſię, tak y w tym nie można go nie widzieć. To Szlachcie handel prowadzący pieniędzmi, handel ubożący Państwo, zachowanie ſwoie nieſkażone Szlacheſtwo, a handel ubogacający cały Narod nie może być z Szlacheſtstwem zgodzony? Nie traci Szlacheſtwa niewolnik uſług u Panow wielkich naypodlejsze ſprawując, a człowiek wolny przez niepodległość nikomu, tylko. Naywyżey Zwierzchności y przez uczciwą profefyą.

fya, ma postradać Szlacheckiego za-
 szczytu? Jest to po Gocku, iest to po
 barbarzyńsku myśleć. Wszakże, coż
 widzę? czyliż nie handluia iuż Sza-
 chta? Prowadzą drobne handliki, a
 otrząsaia się na wielkie. Kupczą zbo-
 zem, trzodami, iagłami, konopia-
 mi, gorzałką, ani to Szlachectwa ich
 nie kazi; za coż obzernieyszy y zy-
 skownieyszy handel miałby mu iaką
 przynosić uymę? A potym, ktoż iest
 na Swiecie, ażeby nie handlował?
 Duszą wszystkiey Społeczności iest
 handel. Krasomowca przedaie swoię
 wymowę; Autor swoy dowcip; Zoł-
 nierz krew swoię; Polityk y Statysta
 swoje światła; Szlachcic ktory żadney
 z tych rzeczy do handlu nie ma, nie-
 chay przynaymniey z owocow kun-
 sztow naszych y rękodziel korzysta.
 Scypio, Kartaginy Zburzyciel, chęcił
 się, że nigdy w' życiu swoim nie ku-
 pił nic, ani przedał. O! iakbym wo-
 lał, aby się poszczycił, że w zdradę
 Senatu Rzymskiego przeciwko Karta-
 gińczykom nie wchodził!

„Lecz

„ Lecz przecie nie byłoby to „
szpetnie widzieć Szlachcica mierzą- „
cego łokciem lub kwartą, albo wa- „
żącego na funty w Sklepie? „ To „
pewnie piękniey jest patrzeć na niego „
gniącego w podłym próżniactwie, w „
letargu równie iemu y familii jego, „
iako Oyczyźnie szkodliwym? Nad to „
wolno ci będzie, jeżeli wystarczysz „
większy handel prowadzić. Wszak „
Narody wszystkie bogactwa swoje o- „
twarte dla ciebie mają; na których „
przyjęcie y Oyczyznę twoją, y kre- „
wni czekać będą. Zaczniy tylko, a „
zapomogłszy się cokolwiek, daley po- „
stąpisz. Drobnny handel prowadzi do „
pomiernego, pomierny do wielkiego.

Podźmy teraz do innych zarzu- „
tów, które przeciwko naszemu zdaniu „
przywodzą ci, co się wolnemi od prze- „
sądów być здаią. „ Mowią tedy, „
że Szlachta y przykładem swoich „
Przodków zachęceni, y od młodo- „
ści samey wprawieni w to, aby się „
nie spodziewali ani dobra, ani sławy „
żadney, tylko przez niebezpieczeń- „
stwa y wojnę, do niej się wcześniej „
„ uspo-

„ usposabiaią. Nie byłaby więc rzecz
 „ przyzwolta odwodzić ich od tego ,
 „ a razem y pokrzywdzać Oyczyznę
 „ odciąganiem tylu szlachetnie zro-
 „ dzonych ludzi od żołnierskiej słu-
 „ żby. „ Szlachta ci , którym od
 powzięcia rozumu tylko o wojnie , y
 o boiowym placu mowiono , których
 duchem Marśowym zaraz napawano ,
 czyliżby nie mogli sprawiedliwie do
 Oycy swojego mówić : Czemuż nas w
 błędne rozumienie wprowadzasz ? Od
 kolebki nabiiałeś nam głowę , że się
 nie mamy spodziewać niczego tylko
 przez wojnę ; my też zawczasu nawy-
 kaliśmy przyśięgać , swarzyć się , bur-
 dy robić , napastować innych , na-
 trząsać się z tych , co herbu żadnego
 nie mają , rąbać się y strzelać , krzy-
 wdzić ubogich ludzi , prawo w orężu
 pokładać . Tym sposobem uformowa-
 liśmy sobie tygryśowe ferce , ażeby-
 śmy lepiej usposobionemi do wojny
 byli . Wszakże teraz postrzegamy , że
 skoroś kochany Oycze starszego brata
 naszego do wojska wyprawił , skoroś
 mu się o Chorągiew wielką trudno-
 ścią

ścią y wielkim kosztem wystarał , aż
my już y odzieży brakniemy. Na coż
się nam szable nasze przydadzą , kiedy
głód naszym jest nieprzyjacielem nay-
większym ?

Oyciec ich pewnie rozsądniey
byłby o dzieciach swoich pomyślał ,
gdyby porzuciwszy domu swojego ge-
nealogią , takim był do nich sposobem
mówił : Synowie moi , jest kilka spo-
sobow przyścia do dobrego mienia y
ślawy : Żołnierska , Stan Duchowny ,
Trybunał. Jest ieszcze procz tego
handel , gdzie małą rzeczą wiele do-
kazać można ; iedna on bogactwa nie-
winne ; przeciwko którym nikt nic po-
wiedzieć nie może. Wszystko tu od
własney pilności , pracy , przemyśłu ,
cokolwiek też y od szczęścia zależy.
Łaski , ktore w każdym innym sta-
nie drogo okupować potrzeba , for-
tele , intrygi , podłości , y zbrodnie,
mieysca tu żadnego nie mają. Wszak-
że mam-li wam wszystko szczerze po-
wiedzieć , jest to stan takowy , w kto-
rym służyć Familii swojej , służyć Oy-
czyźnie , żyć się w cichości , y z ma-
łym

łym na świecie odzwiekiem. Ktoż z was zechce się iść takowego gatunku życia? Czyliż takowa Nauka dawana od Oycow synom nie byłaby daleko rozsądniejsza, daleko użyteczniejsza?

Boiaźń już, ażeby Stan Szlachecki raz się rzuciwszy do handlu, y w nim sobie zafinakowawszy, nie stracił wcale ochoty do dzieł wojennych, y żeby tym sposobem zamiast odniesienia iakiego zysku nie szwankowała Oyczyna, wcale jest niesprawiedliwa. Droga do mienia dobrego jest wprawdzie łatwiejsza przez handel, niżli przez wojnę; ale wnosić ztąd, że Szlachta zaniechawszy drugą, wziętka chwyci się pierwszey, jest nie znać dobrze oboiego stanu powabow. Jeden jest świetny, y tym samym podchlebny, drugi skromny; ieden z okazałym próżniactwem snadno się połącza, drugi ustawiczney wymaga pracy. Ma wprawdzie wojna swoje niebezpieczeństwa, y trudy, których może nie mieć handel; ale te bitwy, te prace wojskowe, w dalekiey bardzo wysta-

wia-

wiaią się perspektywie ; wtedy się o nich pomyśli , gdy z nieprzyjacielem spotkać się przyjdzie. Młodzież nasza , mówił o Rzymianach Tacyt, służyć żołnierską poczytuie za stan swobody y rozwiozłości. Życie wolne , życie uciechy wszelakie mieć mogące , uczciwe nawet w pośrzod występku , wabić zawsze będzie Szlachetną Młodzież. Nie poniosłaby więc żadnego przez to uszczerbku wojskowa służba , iżby Szlachcie pozwolony był handel. Nie brakłoby nigdy na takich , którzyby się woleli za wojennemi laurami , niż za bogactwami ubiegać. Nakoniec ilaż to cząsteczka Szlachty może się umieścić w wojsku ? y ile mnostwo zostały takiey , ktoraby się uczciwie y użytecznie zabawić handlem mogła ?

Boią się ieszcze niektorzy , ażeby się czyście Stanu Szlacheckiego obyczaje nie zepsowały przez kupiectwo , y przez nabyte z niego dostatki ; y ażeby Obywatele szlachetnie urodzeni zatopiwszy się w handlu , o Rzeczpospolitą starania y dbałości nie zaniechali. A któż więcej dbać o Ojczyznę może ,

iako ci , ktorzy w iey całości , całość
 swoich upatrują majątkow ? Ktoryż
 Narod miłością własnego kraiu celuie
 Anglikow , lub Hollendrow , ktorzy
 w gorliwości o interesa Państw swoich ,
 przykładom dawnego Rzymu zwycię-
 żać się nie dają ? Bać się już ażeby za
 pozwolonym Szlacheckiemu Stanowi
 handlem , nie nastąpiło obyczaiow ze-
 płucie , iest moim zdaniem , nie
 wiedzieć , iakie iest handlujących ży-
 cie. Y owszem ci to Szlachta nauczy-
 ła by się w kupieństwie oszczędności ,
 wydatkow z dochodami pomiarkowa-
 nia , rządności , y roztropney ekono-
 miki. Stan handlujących nie zna pro-
 żnowania , nie zna marnotrawstwa ,
 nie zna zbytkow. Jeżeli gra , to dla
 rozerwania się po ułatwionych wprzod
 interesach ; jeżeli wygody zażywa , to
 po pracy ; jeżeli expensuje , to z ro-
 stropnością ; jeżeli okazuje szczodrość ,
 to nie wprzod , aż popłaciwszy długi ;
 jeżeli sobie też coś nad potrzebę y wy-
 godę pozwoli , to Familia dobrze pier-
 wey iest opatrzona , rzemieślnicy y
 służący nie czekają zapłaty. Nakoniec
 chce-

chce-li też okazać się wspaniałe , to
iego okazałości , iako nie nadętey , a-
ni nabytkiem nieprawiedliwym nie
świecącej się , nie ma co ani Pospolstwo ,
ani Panowie zarzucić. Nieczynność
zaś y gnusność , bożyszczu wielu Szla-
chty niczym nie zaprzatnioncy , wcale
się z życiem kupieckim nie mieści.

Już tedy sądzę , że ani przesąd
więcej za sobą powiedzieć nie ma , ani
za przesądem ci , ktorzy nie radzą , że-
by się handlem Stan Szlachecki zaba-
wiał. Wszakże oni tylko o Stanie
Szlacheckim w Monarchiach mówią ,
w Narodach zaś wolnych wszyscy ie-
dnoścaynie się zgadzają , iż przeciwny
zwyczaj byłby użyteczny , chwale-
bny , owszem y koniecznie potrzebny.
My dotąd mówiliśmy , y daley takż
mówić będziemy , ogólnie o Stanie Szla-
checkim w iakimkolwiek bądź rządzie.
A pokazawszy , że ani Szlachectwo
pokrzywdzone handlem nie byłoby ,
ani kray nie szkodziłoby na tym , zo-
baczymy iak wielkie pożytki zlewałby
handel na Szlachtę , y iak wiele z Szla-
chty handlującej korzystałaby Oyczy-

zna. Będzie to nowym, a oraz najmocniejszy do przesądu pokonania orężem.

Ażeby dostatecznie poznać, ile dobrego przynieść może Szlacheckiemu Stanowi handel, y ażeby dobro to umieć przyzwolicie szacować, potrzeba wprzód przypatrzeć się nędzy, w ktorey tysiące szlachetnych Obywatelow-zostaia. Okropnyć to wprowadzie, żałosny, y rozrzewniający widok; ale przecie stawmy go sobie przed oczyma, ażebyśmy używawszy nieszczęśliwość tak znakomitego, y losow pomyślniejszych godnego Stanu, uznali nieodbitą iedynego frzodka potrzebę.

Z Stolicy Państwa, to jest z łona rokoszy, zbytkow, y zagłuszającej okazałości, nie można słyszeć narzekania Szlachty, ktora daleko po Prowincyach ięczy, łzy swoje z łzami Rolników biednych mieszaiać. Ani nawet sądzić o niey nie można, z niektorych szlachetnych Osob, ktore podczas rolę swoię porzuciwszy, przybywaią do stołecznego Miasta, bądź dla

roz-

rozładzenia się w sprawie, bądź dla zebrania w interesie jakim Pana którego protekcyi. Biedni ci ludzie, a tym biedniejszy że Szlachta, ukrywaią przed nami część niedoli swojej, ażeby się nadto nie wstydzieli. Droga ta czasem potrzebna, a najczęściej nie pożyteczna, trawi im kilkoletnie dochody.

Podmyż za niemi do Prowincyi, abyśmy się biedzie ich lepiej przyiżrzeli. Przebieżmy z niemi te folwarczki, które Panow swoich wyżywić nawet nie mogą; te role ladaia-ko uprawione, albo zostawione odłogiem; te oporem idące żniwa, na które już dłużnik z trybunałskim dekretem czeka; ten biednie pokryty y zapadnięciem się grożący domek; działki bez przyzwoitego Szlacheckiemu Stanowi wychowania, iako y bez odzieży; niešťczęśliwą Matkę y Oycę, którzy zdaie się iakby się pobrali z sobą dla płakania. Na coż im się przydadzą herby ich domow, na co Szlachećwa zaszczyty, kiedy ie niedostatek y nędza wzgardzonemi czyni? Nazwiska im się piękne zostały, ale coż

kiedy dawnego blasku pozbawione , owszem przyćmione ubóstwem ? Coż ? Naddziadowie tey Szlachety , czyliżby Potomkow swoich poznali ? czyliżby sposobem niewyśłowionym umartwie- ni nie byli , widząc Familią swoją tak zdrobniałą , y do tak nikczemnego przyprowadzoną stanu ? czyliżby się imienia swojego nie wstydzili ?

A bogdayby przynajmniej na tym się wielu Szlacheckich Domow nędza kończyła. Ale nie ; stan tak gwałtowny musi się nie zadługo odmienić w gwałtowniejszy. Wiościczka ta , Folwarczek ten , Rolka ta , liche biednego Szlachcica dziedzictwo , przejdzie wnet w ręce możniejszego Pana, chęć- cego majątności swoje rozprzestrzenić , pragnącego włości swoje zokrąglić ; y tak owemu nędznemu gołe zostanie się Szlachectwo. Wszakże w opisanu tym nie jest najmniejszy nadmiar prawdy ; y owszem więkkszy opisywać nędzy wielu zacnie urodzonych Osób , serce y pióro wzdryga się. Nie jest tedy nieprzyjacielem Szlachty , kto aże- by nie upadała pragnie ; nie radzi spo-
dle-

dlenia Szlachectwa, kto namawia do uczciwego utrzymania swojej Familii. sposobu. Handel, handel sam ratunkiem najskuteczniejszym Stanowi Szlacheckiemu być może; handel zachowa go od fromotnego uboſtwa. W handlu znajdą ocalenie y ulepszenie gruntow swoich, powiększenie dziedzictwa, ugruntowanie praw swoich, bezpieczeństwo przywileiow Szlachectwa, poważanie urodzeniu swojemu, przyzwoite, życie dla siebie uczciwe, dla dziatek wychowanie y poſtanowienie przyſtoyne. Do tego bowiem wſzyſtkiego bogactw potrzeba; hogaſtwa zaś niewinnym a bardzo uczciwym ſposobem nabywaią ſię przez handel.

Ma ieſzcie y tę korzyść, nad inne ſtany kupiećtwo, że prędko y niezawodnie zyskuje. Żołnierz ileż to lat ſiać powinien, ażeby na ſtarość zbierał? A ieſzcie iak często w nadzieiach swoich omyla ſię? Maſoż to napatrzymy ſię takich, co na żołnierzkę markotni, ſkarżą ſię, że fortunę swoją strawili na uſługach Marſa, a nawet y laurow nie zebrali? Kupiec przeciwnie,

wprędce po zasiewie zbiera ; y chociaż młodym jest , może już pracy swojej poszczycić się zyskami. Handel żywi natychmiast uczniów swoich, skoro ich uformuie. Nad to , protekcyi niczyiey nie potrzebuie , sam się dostatecznie zaślania y broni , ani kosztów wielkich nie koniecznie wymaga , ale ile kto czynić może. Jest to obszerne y żyzne pole, z ktorego każdy zbiera podług tego, co zasiał , y ktore po iednym obfitym zbiorze gotuie nierownie obfitszy drugi. Otoż owoce handlu , to jest źródła nieprzebranego bogactw.

O ! zacnych Przodków Potomkowie zacni , ale nędzni , którzy rozmnażając waszę Familią , rozmnażacie nielzczęśliwą y biedną Szlachtę , rzućcie okiem na to urodzayne przedziwnie drzewo , a pomiędzy nieprzeliczonemi iego gałązkami , znajdziecie niezawodnie choć iedną , ktorey zdolecie. Patrzaycie na handlowne Miasta , na Obywatelów bawiących się kupiectwem , uważcie ich stan nieśkończenie od waszey niedoli różny , a domyślicie się iakie was uszczęśliwie-
nie

nie przez handel czeka. Piękna rzecz jest y chwalebna wojtkową służyć, życie za Ojczyznęłożyć, y krew przelewać, ale gdy wam się wszystkim szczęścia tego dostać nie może, gdy tego po was wszystkich Ojczyzna nie wymaga, służcie iey tym, czym możecie; to jest zbogacając siebie, razem y onę zbogacaycie. Zostawiając dzieciom waszym w dziedzictwie handel, zostawicie im skarb, który się podług wymiaru ich liczby rozmnażać będzie. Ileż to między wami jest takich, ile być może między waszemi dziećmi, którzy aczkolwiek do piastowania urzędów wysokich zdolni, w ciemnościach jednak y nieznaomości ukrywają się, że im sposobu do podźwignienia się brakuie?

Pozwolić tedy Szlacheckiemu Stanowi handlu, jest iedno, co pozwolić mu zbogacić się. A iako wątpić o tym nie można, iż bogactwa byłyby użyteczne Szlachcie, tak y zbawienności handlu, to jest zrzodła dóstatków nie widzieć nie podobna. Większa podobno y gruntowniejsza jest

trudność, czyli prowadzony od Szlachty handel będzie pożyteczny Oyczyźnie. Chociażby albowiem znaydowała się w kraju nie wiem iak swobodna, iak miła, iak zyskowna dla tych, którzy się nią zabawiają, profelfya, przecież ieżeliby Narodowi szkodliwą była, zabroniona koniecznie być powinna.

Jakież tedy pożytki odnieście ztąd Państwo, że Szlachcicowi wolno będzie handlować? Oto naypierwszy, iż się da Stanowi Szlacheckiemu zabawa. Chociażby wszystkie potrzeby, wygody, y rokoszy sama z siebie wydawała, y dla wszystkich ludzi zarównowno ziemia; przecież byłoby ieszcze wiele dla Zwierzchności Naywyższych do myślenia, czym tych ludzi zaprzęmać. Namiętności bowiem nabywają mocy w próżnowaniu, walczą przeciwko sobie gwałtowniey, kłocą powszechną zgodność. Lykurg chciał wszystkie mieć wszystkich Spartańczyków żołnierzami, a zważając, że nie zawsze wojną ich zatrudniać będzie, przemyślał nad tym, iakby użyte-

cznie

cznię zabawieni być mogli, żeby znać przez nieczynność do dawnych nie powrocili nierządów. Więc na ten koniec ustanowił publiczne stoły, konwersacye w Salach wspólne, igrzyska rozmaite, y wszelkiego kształtu ćwiczenia, aby Obywatele ustawicznie coś do czynienia mieli. A w dzisiejszych czasach, iak w pokoju, tak podczas wojny, któreż są Stanu Szlacheckiego zabawy? Nie te już są wieki, w których Mocarstwa wojsk porządnym nie mając, w potrzebie wyprawę pospolitą nakazywali Szlachcie; która teraz podobna jest do ciała paraliżem zarażonego; bez czynności, y bez ruchania; albo też sprzykrzywiły sobie żywot nieczynny, w służbę zagraniczną przechodzi, y często przeciwko temuż, w którym się zrodziła, kraiowi, broń podnosi. W domu tedy zabawiać ją należy, przez ofiarowanie tej profesyi, której obszernie siono zdadne jest przyjąć y umieścić wsiężtkich, którzykolwiek do niego się udaia. Profesją taką jest handel, zwłaszcza dla tych, którzy ani
w woj-

w woysku , ani w Duchownym stanie ,
ani w urzędach pokoiowych mieysca
nie znajduią.

Ten ktory pierwszy powiedział ,
że lepiey iest fraszkami się zabawiać ,
niżeli nic wcale nie czynić , znał do-
brze złe prożnowania skutki. Spytay-
my się złoczyńcow od katowskiej ręki
ginących , powiedzą nam , że beczyn-
ność płodząca nierządne chuci podwio-
dła ich do zbrodni. Y chociaź Stano-
wi Szlacheckiemu hamulcem iest od
wielkich złoczyństw uczciwość , nie
przeto iednak mniey nawyka przez
prożnowanie do owych występku , kto-
remi wątłą się Społeczeństwa związki ,
lubo się nie zrywaią cale. Mało będą
wszystkie Morały przeciwko prożno-
waniu skutkować , poki to nie będzie
za winę przeciwko Stanowi poczytane.
W rzeczy samey chcieć żyć , a nie pra-
cować , nie iestże to krzywdzić nieu-
stannie Narod ? Zbawienna rzecz by-
łaby , iakimkolwiek bądź sposobem za-
bawić wszystkie Krolestwa Stany , ale
ie zabawić użytecznie , to iest dzieło
naygłębszey y naychwalebnieyszey Po-
lity-

lityki. Plato w swoiey Rzeczypospolitey do tego wielkiego zmierzał celu. Homer opisując swoich Bohaterow, każdemu z nich iakiś przymiot naznacza z męstwem. Phereclus robił okręty; zda mi się, że Rossyjskiego Monarchy, ciepielkę w Hollandyi robiącego, obraz widzę. Bogowie nawet Homera od Epikura próżniaków różni, nie byli beczynnymi, gdy na ziemi mieszkali; Apollo z Neptunem mury Trojańskie wystawili.

Zostawmy Panom ten przesąd, niechay oni z Patrycyuszami zepsowanego Rzymu rozumieią, że urodzenie jest naypierwszą zaletą. Szlachta zaiste pomnieysza, ktora ani dostatkami wielkimi, ani dumnymi tytułami poszczycić się nie może, wieleby na tym błędnym rozumieniu straciła, a kraj ieszczeby więcej szwankował. Niechże się imie handlu, a sprowadzi obfite na Oyczyznę pożytki, bo ieszcze, sprawowanie ziemi doskonalsze, ludności powiększenie, konsumpcyą łatwieyszą, żeglugę rozlegleyszą. Rozstrząśniemy te pojedynczo korzyści.

Mi-

Minął już ow szczęśliwy pierwszy wiek Świata, w którym nikt się nie wyłamywał od uprawiania ziemi, bo wszyscy równego byli zrodzenia; y mimo wyrok Boski potępiający człowieka na pożywanie chleba w pocie czoła, przyszedł czas, gdy ci, co posiadają wszystko, najmniej pracują. Nowy ten rzeczy porządek potrzeby uprawy nie tylko mniejszą nie czyni, ale ją y owszem powiększa. Im bowiem więcej będzie ludzi spoczynku używających, tym inni więcej przymuszani będą pracować na obżywienie y siebie samych y próżniaków. Dowiodło się już gdzie indziej, że zamiarzeniem Prawodawstwa najpierwszym być powinno gospodarstwo ziemiańskie. To już ażeby należycie było sprawowane, ilychże wymaga nakładów? Maią wprowadzić w niektórych Narodach Szlachta poddanych swoich y niewolników pod ręką, ktoremi wyrabiają ziemię; ale liczba tych czyliż jest dostateczna? czyliż częstoć nie muszą nymować robotników, y pieniędzmi niewolić ziemię do wyda-

wa-

wania owocow ? Coż mówić o osuszaniu łąk y gruntow , o prowadzeniu kanałów , o dobywaniu nowizn , o sadzeniu drzew , o żywieniu bydła , y o innych niewyliczonych ziemney Ekonomiki potrzebach ? Wystarczyż na nie uboga Szlachta ? Czyliż y owszem zamiast osuszania pol , nie bywają inne zalewane ? czyliż zamiast dobywania nowizn , y dawne nie zarastaia grunta ? Nie sadzi , ale wycina ; mało ludzi , mało bydła chowa , dla oszczędzenia kosztu ; Ziemia też która tylko podług wymiaru uprawy rodzi , skąpo darow iczy swoich udziela . Przyciśniona potrzebą Szlachta , częstokroć zbiorry swoje przed zasiewem strawia . Nie szczęśliwość ta chociażby na nią tylko samę spływała , czyliż nie byłaby politowania y względow godna ? Coż dopiero kiedy się na całe Państwo rościaga , nie wymagaż prędkiego y skutecznego środka ? Namowmyż do handlowania Szlachtę , a żyzność na mieysce płonności wnet nastąpi .

Handel udoskonala y rozmnaża Rolnictwo. Anglia , która po-

T ki

poki nie prowadził handlu , poty , iak być w Narodzie ubogim musi , grunta iey bardzo były uprawione niedbale. Skoro zaś Obywatele do kupiectwa się rzucili , natychmiast ziemia w nową niby przybrała się postawę. Jakby fizyczna iaka w Wyspie tej stała się odmiana , lub iakby ją inżel poczęło ożywiać słońce , tak nagle urodzajności y obfitością swoją do tego przysła , że co przedtym swoich mieszkańcow wyżywić bez pomocy cudzoziemcow nie mogła , od dawnego czasu Szpichlerze dla Hollandyi , Hiszpanii , Portugalii pakuie ; owżem y dla samychże Francuzow , ktorzy ją przedtym żywili.

Spozrzyimy na przyległe Miastom bogatym , to iest handlownym grunta , sąż nad te ktore żyzniejszye ? Przyczyna oczywista iest , że kupiec żadnego pola nieuprawnego dobrze nie zostawia. Aby wydała płody obfite ziemia , potrzebuie wielorakiey około siebie pracy y ludzkiey y bydłecy ; kupiec y na zapłatę Rolnikowi , y na strawę bydłeciu wystarczyć może. Są
nie-

niektóre grunta tak skąpe, tak słabokomne, że wprzód wiele pieniędzy wysypać na nie potrzeba, niżeli pożytkować co mogą; kupiec odżałuje kosztu y na to, spodziewając się, że mu niegdyś sowicie będzie nadgrodzony. To wszystko z gruntami swoimi dokazywałaby uboga Szlachta, gdyby się zaratowała handlem; a pilną ziemi uprawę nadgrodziłaby kraiowi tę szkodę, którą mu Panowie czynią. Nie obracają oni ziemię, iakby obracana być powinna, do powiżecznego dobra. Zabierają znaczne iey części na obszerne ogrody, iakby nie miała do żywienia mieszkańców. Tu ią wysypują piaskiem; tam nie owoców od niej wymagają, lecz kwiatków; w innym znowu miejscu przyjemny cień sprawujące robią szpalery. Coż mówić, o owych obszernych zwierzyńcach, które tyle miejsca zastępują, iak lasy, y w których zamiast wołów y owiec, dzikie chowają zwierzęta? Roskoszy dzisiejszych Lukullów, zastąpiły równiny Cerery; gdzie przedtym buyne niwy, gdzie Rolników chatki, gdzie

pastwiska, gdzie bydła stada bywały, te miejsca na altany, y na wynalazki zbytkow obroczone.

Idźmy dalej, y zobaczmy, iako przez handlującą Szlachtę zyskalibyśmy nie tylko rolnictwa ulepszenie, ale y powiększenie ludności. Korzysć tę wszyscy Państw założyciele ziednać swoim Narodom iak nayusilniey śtarali się. Poznawali oni, że im kray ieść ludniejszy, tym ieść oraz bogatszy y potężniejszy; przeciwnie iż nie masz większego na kray nieszczęścia, iak nieludność. Lekkomysłni badacze pocili się próżno nad dociekaniem przyczyn takiego w niektórych obszernych krajach niedostatku ludzi. Trafiliby prędzey do końca, gdyby nie rostrząsać zuchwale tego, co im szanować należy, rzucili oko na kraioy ubóstwo, y na zaniedbaną ziemi uprawę. Rzecz pewna, że ludność Państw co raz więcey drobnieie, pewna y to, że Stan Szlachecki naymniey prawie Obywatelów przysposabia krajowi. Przyczyny tego różne są, ale ta naywiększa, że uboga Szlachta, ucieka iak od

ciąg-

ciężaru nieznosnego małżeństwa. W ożenieniu albowiem swoim nie upatruje nic, tylko nowey nędzy do dawney przyłączenie. Wstret ma od zostawienia potomkow, widząc, że im szczęśliwego losu dać nie może. Ubogacmyż przez handel Szlachtę, a złe to niechybnie będzie zniesione. Nie tylko zaś w Szlacheckim Stanie wzrost wezmie na ow czas ludność, ale y w stanie pospolitym. Ponieważ bowiem też same przyczyny rozludnienie gminu tamują, ponieważ uboństwo Szlachty zlewa się y na Wieśniaczków ich poddanych, przybędzie tym do rozmnażania się ochoty, wraz z ułatwionym do wyżywienia się sposobem. Ten zas nastąpi pewnie, gdy Szlachta handlem zapomożona lepiej swoje grunta uprawiać zechce; a zatym y pracowników potrzebować więcej będzie. Szrodek bowiem do zaludnienia kraju najskuteczniejszy jest, ażeby uprawa ziemi jak nado doskonałej była sprawowana. Dobywać nowizn, jest to rozmnażać ziemię, nie przyczyniając iey powierźchności; jest zdobywać nowe kraje

bez rozlewania krwi, y bez czynienia nieszczęśliwych.

Lecz chcemyli dokładniey poznać, iak nagłe ludności powiększenie dzieie się przez handel? Dowiemy się od Jana Witta, owego za wolność y dobro powszechnie męczennika, który bogactwa swoiey Ojczyzny nieustannie rachował. Za iego świadectwem, Prowincya Hollandyi, ktora w Roku 1622 tylko milion dwa kroć sto tysięcy Obywatelow liczyła, w Roku 1670 dwa miliony cztery sta pięćdziesiąt tysięcy rachowała mieszkańców. Naddatek ludzi tak znaczny w czasie tak krótkim należy się przypisać kwitnącemu handlowi, y spływającemu z niego na Obywatelow bogactwom. Angielskie podobnież w Ameryce Osady tym bardziey w ludność, im więcey w handel zakwitaią. Y nowa Anglia tyle innej ludności, ile handlu prowadzeniem przewyższa. Zaczniemyż ogólne Państwa zaludnienie od Szlacheckiego Stanu; niechay nie przestaię na tym, iż Ojczyzny orężem broni, ale nad to niechay iey przymnaża Obywatelow
przez

przez handel. Wyniknie ieszcze ztąd nowe dla kraiu dobro, to iest konsumpcya nierownie więkfsza, gdy się handlem Stan Szlachecki zabawiać będzie.

Przyczyną ubożącą kraie iest szczupła pśodow domowych konsumpcya. Gdzie iuż Szlachty ubogiej iest mnoſtwo, ktora towarow kraio-
wych maſo co potrzebuie, tam odbyć rękodziel z domowego pśodu wypro-
wadzonych bardzo być muſi szczupły, a przynajmniey szczupleyſzy daleko, niżeli w Pańſtwach tych, w ktorych Obywatele maietni więcey trawią. W Anglii naprzykłađ y w Hollandyi, proſty Wieśniak konsumuuie wſzyłkie pśody y kraiu właſnego y iego ośiađ, a przytym lepiej iest odziany, y lepiej mieſzka, niżeli w Narodach innych wielu Szlachty.

Niechcę ia namawiać do zbytku; wszakże tego iestem zdania, że Prawa opifuiące miarę wydatkow każdemu Obywatelow Stanowi, y poſkramiające zbytek, nie powinny tykać, tylko te cudzoziemskie towary, ktore domo-

bez rozlewania krwi , y bez czynienia nieszczęśliwych.

Lecz chcemyli dokładniey poznać, iak nagłe ludności powiększenie dzieie się przez handel ? Dowiemy się od Jana Witta , owego za wolność y dobro powszechnie męczennika , który bogactwa swojej Ojczyzny nieustannie rachował. Za iego świadectwem , Prowincya Hollandyi, która w Roku 1622 tylko milion dwa kroć sto tysięcy Obywatelów liczyła , w Roku 1670 dwa miliony cztery sta pięćdziesiąt tysięcy rachowała mieszkańców. Naddatek ludzi tak znaczny w czasie tak krótkim należy się przypisać kwitnącemu handlowi , y spływającym z niego na Obywatelów bogactwom. Angielskie podobnież w Ameryce Osady tym bardziey w ludność , im więcey w handel zakwitaią. Y nowa Anglia tyle inne ludnością , ile handlu prowadzeniem przewyższa. Zaczniemyż ogólne Państwa zaludnienie od Szlacheckiego Stanu ; niechay nie przestaie na tym , iż Ojczyzny orężem broni , ale nad to niechay iey przymnaża Obywatelów
przez

przez handel. Wyniknie ieszcze ztąd nowe dla kraiu dobro , to iest konsumpcya nierownie więkfsza , gdy się handlem Stan Szlachecki zabawić będzie.

Przyczyną ubożącą kraie iest szczupła płodow domowych konsumpcya. Gdzie iuż Szlachty ubogiej iest mnoſtwo , ktora towarow kraio-
wych mało co potrzebuie , tam odbyć rękodzieł z domowego płodu wypro-
wadzonych bardzo być musi szczupły , a przynajmniey szczuplejszy daleko , niżeli w Państwach tych , w ktorych Obywatele majątni więcey trawia. W Anglii na przykład y w Hollandyi , proſty Wieśniak konsumuie wſzystkie płody y kraiu wſanego y iego oſad , a przytym lepiej iest odziany , y lepiej mieſzka , niżeli w Narodach innych wielu Szlachty.

Niechcę ja namawiać do zbytku ; wszakże tego iestem zdania , że Prawa opisuiające miarę wydatkow każdemu Obywatelow Stanowi , y poſkramiające zbytek , nie powinny tykać , tylko te cudzoziemskie towary , ktore domo-

wym rękodzielom uszczerbek czynią. To bowiem szczegulnie iest zbytkiem, co kray uboży wyprowadzając z niego za granicę pieniądze. Gdyby złoto, dyamenty, y inne drogie towary rodziły się lub wyrabiały w kraiu, używanie iak naywiększe tych darow z rąk wychodzących Natury, byłoby dziwnie użyteczne. Gdy Hiszpani opanowali Peruaińską Prowincyą, załtali tam domy Obywatelow złotem zdobione. Lecz co dla Peruanow nie byłoby zbytkiem, tego my używać bez zbytowania nie moglibyśmy. Co się iuż tycze owocow domowych, y towarow z kraiowego warsztatu wychodzących, życzyłby y owszem potrzeba, aby iak nayliczniejszy miały odbyt, dla żywienia kunsztow y rękodziel. Y iak łakomiec zbierający iest szkodliwym Obywatelem dla kraiu, ponieważ przeszkadza krążeniu pieniędzy, ktorym każde Państwo żyje; tak nie mniej uszkadza y ow Oyczyznę, ktory przez swoje ubóstwo rękodzielom y towarom domowym odbytu nie przyinnaża.

Day-

Daymyż naprzykład, że kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt tysięcy Szlachty (podług różney w różnych Narodach liczby) z bogaciwszy się przez kupiectwo, więcey na każdy dzień, przynaymniey czterema lub pięcią złotemi na potrzeby y wygody swoje trawić będą, niżeli teraz w ubóstwie y niedostatku zoftaiąc trawia; ilażby to summą pomnożyła się roczna w Narodzie konsumpcya? z niey znowu ileżby to przybyło na żywienie roli y kunsztow pilnującego gminu? Ale na coż się dłużey nad tym pożytkiem, który z kupczącey Szlachty odniosłby kray, zabawiać, kiedy się oczywiście każdemu widzieć daie? Przyśtąpmy raczey do powiększenia żeglugi.

Ponieważ się tu nie mowi o żadnego w szczegulności Narodu Szlachcie, ale ogólnie o wszystkich, należy y tę korzyść uważać. W kraiach tedy, które przez położenie swoje stykaią się z morzem, gdyby się Stan Szlachecki iął handlu, ileżby ztąd przybyło żegludze? ileby się z Narodami zamorskiemi pomnożył handel? Jeżeli bowiem

wiem jedno nadmorskie Miasto , które trzysta lub czterysta wielkich kupców rachuje , może dwiema lub trzemaśet okrętami handlować , cożby dokazywało tak liczne Szlachty mnoſtvo ? Za rozszerzoną już żeglugą naſtąpi rozszerzenie handlu , handel zagraniczny im będzie obſzerniey prowadzony , tym więkſze ſprowadzać do Narodu będzie bogaſtwa. Zna dobrze te prawdy Anglia , która corocznie dzieſieć tyſięcy okrętow , a na nich ſto pięćdzieſiat tyſięcy Maytkow na ſwoie obraca kupieſtvo ; zna Hollandya , ktorey żywiołem ieſt żegluga.

Żegluga kupiecka ieſt matką y żywicielką wojenney ; ſpoſobi dla niey wybornych maytkow , gotuje do kaźdey potrzeby przydatnych ludzi , a ieſzcze , gdyby ją ſprawowali Szlachta , y Oficyerow doſwiadczonych wydawaſaby Flotcie. Wszakże , iż o dawnieyſzych przykłaдах nic nie wspomnę ; Admirałowie Anſon y Vernon , którzy w oſtatnich tych czaſach zatrwożyli Hiſzpanią o ie y Amerykańskie Kroleſtvo , na kupieckich okrętach ſwoię

swoię przepędzili młodość, y z handlowney żeglugi do władania wojenną Flottą uspołobionemi zostali. Dla wszystkiey Angielskiey Szlachty, szkółą marynarstwa wojennego są kupieckie okręty. Karol II. który umiał podczas dobrze pomyśleć, gdy o rokoszaczach swoich zapominał, aby było zachęcić Szlachtę do służenia na morzu, iednego z Synow własnych za prostego maytka wysłał na Flotę. Służba ta nie poliszyła Krolewskiego Syna, a miałaby spodlic Szlachcica?

Przeżyrzyż Szlachecki Stanie; zrzuc iarżmo śmiesznego, a ciebie nie-szczęśliwym czyniącego przesądu; naucz się lepiej poznawać istotę Szlachestwa; umiey go gruntowniey szacować; zapatrz się na Angielską, na Hollenderką, na Wenecką, na Genuęńską Szlachtę; poweźmiy sprawiedliwsze o handlu zdanie; wszak y Dania inaczey iuż myśleć zaczęła; oprócz przykładow innych, Huguetan nie dawno z tytułem Hrabi, połączył kupca profesyją. Pokrzywdzeni od fortuny, lubo do dobrego mienia zrodzeni, chcecież

cież zawsze być podobnemi do nie-
szczęśliwego Tantara? Ubostwo wa-
sze skończyłoby się, gdybyście uprze-
dzenia y proźniactwa odstąpić chcieli.
Zony wasze domagaia się od was, u-
czciwego życia; dziatki wasze woiaią
na was o wychowanie y postanowienie
sobie przyzwoite. Czyliż wartuiąc
herbarze y genealogie Przodków wa-
szych, znajdziecie tam potrzebną po-
moc do wykonania tych świętych Na-
tury obowiązków? Czeka usług wa-
szych Oyczyzna; czyliż was wszy-
stkich Senat, wszystkich woysko obey-
mie? czyliż wszyscy radzić o niey za-
wsze będziecie? czy nawet do chwale-
bnych tych domieszcicie się usług przy
niedostatku, przy uboſtwie? Ktorzy
więc ani orężem, ani radą nie przyſłu-
guiecie się Oyczyźnie, ſtaraycież się
być icy użytecznemi inaczey. Stańcie
się przez handel Dobrodzieiami żon,
dziatek, y Familii waszych. Stańcie
się dla Oyczyzny waszey żywicielami
rękodziel y kuniſztow, pomnożycielami
ludności, pomocą marynarſtwa,
zdroiem bogactw, mocy, doſtatkow,
y ſzczę-

y szczęśliwości powszechney Autormi. Czyliż nie czas, obmierzyć sobie już nędzę, y próżniactwo wasze? czyliż nie czas, prześtać pogocku myśleć? Wzdrygacie się pogardy; czyni was wzgardzonymi ubóstwo. Pragniecie polżanowania, y iakieys dla waszego urodzenia względności; znajdziecie ją w uczciwcy y użyteczney handlu zabawie. Mieycieź za przyjaciela waszego Stanu, za dobrze życzącego Oyczyźnie, kto wam handlować radzi. Boć w rzeczy samey, utrzymywać was w dawnym przesądzie, iest chcieć waszego upadku, iest niechcieć dobrze Oyczyźnie.

M O W A XXI.

O MIŁOŚCI OYCZYZNY.

Zdaie się, że nie masz nic znaniejszego, nad nazwisko Oyczyzny. Wszakże gdy wielu rozumieią przez nie, mieysce w ktorym się narodzili, nie poznawaią iego znaczenia. Pocho-
dząc albowiem od słowa tego *Oyciec*,
kto-

które w pojęciu swoim zawiera Oyca y dzieci, wyraża znaczenie przywiązane do nazwisk *Familii*, *Spółeczności*, y *Stanu*, którego członkami jesteśmy, y którego prawami, ubeśpieczają się swobody y szczęście nasze; bo pod samowładztwa iarżmem nie masz Oyczyzny.

Grecy y Rzymianie dawni nie znali nic tak świętego, tak miłości godnego, iak jest Oyczyzna. Te u nich były iednostayne hasła: że każdy Obywatel Oyczyźnie jest całego siebie winien; że iak z Oyca własnego zemścić czynić sobie nie godzi się, tak z Oyczyzny; że iednych z nią przyjaciół, y nieprzyjaciół mieć należy; że bić się za Oyczyznę każdego jest powinność; krew za nią przelać y wyziunąć duszę, piękny y słodki zaszczyt; że w Niebie dla wszystkich tych przygotowane są miejsca, którzy ich poczcziwie służyli; nakoniec że między Społeczeństwami wszystkimi, nie masz żadnego ściślejszego, nad to, które z własną mamy Oyczyzną. Te były zdania, te myśli, w Urzędni-
kach,

kach, Żołnierzach, Panach, Szlachcie, Pospółstwie. Z tych już coś za przedziwne wynikać musiały skutki? Zabawmyż się nad widokiem tak pięknym, y oglądajmy w Starożytności przykładach nader podobno w czasach terażniejszych rzadką, a przynajmniej nie tak dzielną, miłości Ojczyzny cnotę. Poznamy, że ta jedna jest wśzystkich cnot Obywatelskich, jest dzieł chwalebnych sprężyną.

Ojczyzna, taki iej wyraz dawni mieli, Ojczyzna jest kraiem, ku któremu Natura sama wlała w nas przywiązanie y miłość; którą kochać, której dobra szukać, y o całość oney starać się, jeszcze z obowiązkow ku Społeczności przyiętych, powinniśmy. Jest to żywicielka, jest Matka wśzystkie dziatki swoje miłująca, nie czyniąca między niemi różnicy, chyba że oni się sami od siebie różnią; która chce aby były y bogactwa y mierność na iej łonie, niechce ubogich; aby byli więksi y mniejsi, ale nikt uciemiężony; która w tym nawet podziale nierównym, zachowuje przecie iakowąż

rownosć , wszystkim drogę do nays-
 pierwszych urzędow wolną czyniąc ;
 która w swoim Zgromadzeniu złego
 żadnego nie cierpi , oprócz tych które
 są nieuchronne , y których odwrócić nie
 może , iako są choroba y śmierć ; któ-
 ra rozumiałaby że nic dla swoich dzie-
 tek nie uczyniła , dając im iestestwo ,
 gdyby im oraz y dobrego bytu nie da-
 wała. Jest to Zwierzchnosć tak da-
 wna iak Społeczność , zagruntowa-
 na na porządku y Naturze ; Zwie-
 rzchnosć wyższa nad wszystkie inne ,
 które w łonie swoim stanowi , Archon-
 tow , Suffetow , Eforow , Konsulow ,
 Krolow , Xiążąt ; Zwierzchnosć na
 koniec , która pod swoje prawa podda-
 ie rownie tych , co pod iey imieniem
 rządzą , iak tych , co pod rządem zоста-
 ją. Jest to Bostwo przyimujące ofiary
 dla tego , aby ie znowu szafowało ;
 wymagające więcey przywiązania nic
 boiaźni ; uśmiechające się gdy dobrze
 czyni , wzdychające gdy iest przymu-
 szone ukarać.

To była u dawnych , tym być
 powinna Oyczyzna. Miłosć iey , iest
 obo-

obowiązkiem każdego Obywatela , iest treścią wszystkich powinności ku niej, iest cnotą na uczuciu raczey , niż na głębokim myśleniu zależącą , którą przeto równie nayostatniejszy Obywatel Stanu , iak naywyższy Rządzca mieć może. Tę wmawiać zawczasu w ludzi , iest gruntować powszechną szczęśliwość.

U Rzymian y Grekow , pierwszym słowem , które wymawiać uczono dzieci , była Ojczyzna. Słowo to było duszą Konwersacyi , hasłem wojny , piękrzyło Rymopistwo , zagrzewało Krasomowcow , prezydowało w Senacie , rozlegało się na Teatrach , brzmiało w Zgromadzeniach gminu. Cycero słowo to tak poczytywał za słodkie , że mówiąc o interesach Rzymu , nad wszystkie go wyrazy inne przekładał.

Były procz tego inne u dwóch wspomnionych Narodow używane sposoby do wrażania w umysły Obywatelów żywego Ojczyzny obrazu , wraz z wspomnieniem tego nazwiska. Korony , tryumfy , Stątu y , podzięko-

-wa-

U

wa-

wania publiczne imieniem Stanow czynione, nadgroby, mowy pogrzebowe, wszystko to podniętą do Patryotyzmu było. Widowiska nawet publiczne, na których wszystkie Stany wspólnie zażywały rozrywki, były Szkolami miłości Ojczyzny. Z Katedr Kraśmowskich Ojczyzna przez mówiących usta, naradzała się z swoimi dziećmi o sposobach ziednania im szczęśliwości y sławy.

Zwyczaie tak chwalebne, y do wzmowienia w Obywatelów zakochania Ojczyzny niewypowiedziane dzielne, nie mogły pożądanym nie przynosić skutków. Gdy Grecy z Persami pod Salaminą spotykali się, słysząc było z iedney strony głos dumnego Pana do boiu niewolników pędzącego; z drugiej nazwisko Ojczyzny dodające wolnym Obywatelom serca. Lykurg, Solon, Temistokles, Milcyades, Focyon, Epaminondas, Pelopidas, y nieprzeliczeni inni, nad wszystkie rzeczy na Świecie przekładali własną Ojczyznę; za dobro y całość iey ginąć, za iedynę szczęście, y za prawdziwą
chw-

chwałę poczytywali sobie. Milcyades gdy na pewney radzie wojenney przeciwnym był Eurybiada zdaniu, y gdy ten laską się na niego zamierzył; Uderz, rzekł, a rady zbawienniejszey słuchay. Arystydes przez wiele lat siłami y skarbem Ateńskim rządziwszy, nie miał za co być pogrzebanym. Focyon lubo dzieciom swoim nic nie zostawiał w dziedzictwie, tylko chwałę, niechciał przecie żadnych od Krola Filipa przyjąć podarkow. Epaminondas chętnie pod Mantineą skonał, gdy mu doniesiono, że przy Ojczyźnie jego zwycięstwo. Ale takie przykłady tak u dawnych Grekow są liczne, iak dzisiaj rzadkie. Wspaniałym tym duszom nie czyniły od kochania Ojczyzny wstętu, wielkich przed niemi ludzi wygnania, na ktore ich zawziętość y lekkomyślność gminu skazywała. Nie przeto mniej był mężnym w bronienu Ateńskiej Rzeczypospolitey Temistokles, że Milcyades y Arystydes obadwa Zbawiciele Aten, wywołanemi z kraiu zostali.

Kobiety nawet Starożytne z wdziękami płci swojej, gorliwość o dobro Ojczyzny łączyły. Idź Synu moy, mowiła jedna, uzbraiaj się za Ojczyznę; a nie powracaj inaczej tylko z tarczą twoją, albo na tarczy, to jest umarły, lub zwycięzca. Ciesz się, mowiła do Syna swojego druga, ciesz się, żeś nogę, biiąc się za Ojczyznę utracił; nie stąpisz nigdy, abys sobie nie przypominał, żeś Ojczyzny twej bronił. Po bitwie Leuktryjskiej, Matki zabitych na boiowym placu żołnierzy, cieszyły się y winszowały sobie wzajemnie; gdy przeciwnie te, które Synów swoich powracających żywych z przegrany oglądały, utulić żalu swojego nie mogły. Umierać nawet z radości, lub z żalu, gdy Synowie ich polegali na placu, lub zwyciężonymi fromotnie powracali, nie była nowina Greckim Niewiaśtom. Poczytywały sobie za szczęście gdy na Świat wydawały męszczyzny, y w kolebkach ieższe będącym nabiiali tym głowę, że Ojczyzna jest nayıperszą ich matką.

Rzy-

Rzymianie, którzy od Greków, iak wiele innych rzeczy dobrych, tak y Ojczyzny miłość przejęli, starali się wypiątnować ią głęboko w sercach Rodaków swoich, y przez Religii pomoc utrzymywać. Wyrazić niepodobna iak wielki wyraz czyniło na umysłach Rzymianow, założenie Miasta podług nayprzyjaźniejszych wieśczb y wrozek, Romulusa Krola y Założyciela ich ubóstwienie, wmowiona w nich Kapitolu y Miasta wieczność, upewnione nad światem całym panowanie.

Nie brakło im iuż pod Krolami na wielkich ludziach, którzyby iak trzey Horacyuszowie za całość y panowanie Rzymu nad Albańczykami, życia nie żałowali swojego. Znalazł się zaraz przy początkach wolności, Brutus, ktory dwoch Synow swoich na ofiarę całości Rzymu poświęcił. Heroiczna ta sprawa może się nieludzką y okrutną zdawać słabym duszom; wszakże to pewna, że gdyby nie śmierć tych zdraycow, Ojczyzna Brutusa byłaby przyprawiona o zgubę. Wślawili się

Bohaterfkiemi czynami Kokleſowie ,
 Mucyufzowie. Waleryuſz Publico-
 la, iak wſzyſtek tchnął gorliwą Oyczy-
 zny miłością , tak ſamym icy wſpo-
 mnieniem do łagodnieyſzego z gminem
 obeyscia namawiał Senat ; Meneniuſz
 Agryppa tymże ſłowem Poſpoliſtwo
 Rzymskie z Gory Świętey do Rzeczy-
 poſpolitey ſprowadził ; Weturya , (bo
 biała ptec Rzymſka , miała ſwoie , ro-
 wnie iak Sparta , Patryotki,) Weturya
 Koryolana ſyna ſwoiego , mścić ſię
 chcącego na Oyczyźnie , podobnież od
 tey niegodziwości odwiodła ; Manliu-
 ſzowie , Kamillowie , Scypionowie ,
 y inni Hetmani , do konania imienia
 Rzymskiego nieprzytaciół ; Katono-
 wie do utrzymywania w całości praw
 y obyczajów dawnych ; Cycero do
 trwożenia Antoniufza , gromienia Ka-
 tyliny ; oſtatni z Rzymianow , iako
 ich nazywa Tacyt, do ratowania upa-
 dającego wolności , nie mieli mocniey-
 ſzey broni , nad Oyczyzny nazwi-
 ſko.

W ſłowie tym zdaie ſię , że ſkry-
 ta iakaś moc znaydowała ſię , która
 po-

podług wyrazu Lucjana (a) nie tylko walecznemi naytchorźliwszych czyniła, ale nadto wielkich w każdym gatunku płodziła Bohaterow dla okazania Światu wszelkiego rodzaju cudow, to jest owych cnot Patryotycznych, owego męstwa y umyśłu y serca, ktore prowadzi do czynienia wielkich rzeczy, namawia do cierpienia nayśroźszych ciosow dla publicznego dobra. Kurcyusz y dwaj Decyuszowie ofiarami za Ojczyznę stają się. Regulus odradza zamianę niewolnikow sam Kartagiński niewolnik, y podług danego słowa powraca do Kartaginy, wiedząc że go tam katufze naywymyślnieysze czekaą. Fabiusz chociaż od swojego Generała Kawaleryi wyszydzony, udany za boiaźliwego, y korzyść z pogody nie umieiącego Wodza, zafrontowany nawet od Rzymskiego ludu nakazaniem, aby się rozdzielił woj-

U 4 skiem

(a) Efficit nomen & commemoratio ipsa Patriæ, ut qui alioquin est timidissimus, ignavissimusque naturâ, fortissimus evadat. *Lucyan w Pochwach Ojczyzny.*

skiem z Minucyuszem , nie ziębnie w
służeniu Oyczyźnie , ułożenia swoje-
go zbawiennego przedziwnie , nie od-
mienia , unika bitwy , aż na koniec
pierwszy z Hetmanow Rzymskich po-
kazuje , że można zwyciężyć Anni-
bala. Liwiusz Salinator składa zadaw-
nioną przeciwko Kolledze swojemu
Neronowi nienawiść , iedną się z nim
zupełnie , aby uporczywą nieprzyja-
źnią nie zaszkodził Oyczyźnie. Ku-
ryusz , woyska Rzymkie hetmaniąc ,
na ławie drewnianey siedzi , pokarm z
glinianego naczynia bierze , podarun-
ki przecie od Samnitow sobie ofiaro-
wane odrzuca , z godną pamięci wie-
czney odpowiedzią : „ Rzymianie
„ za wspanialszą rzecz sądzą pano-
„ wać nad mającemi bogactwa , niż
„ bogactwa posiadać. „ Fabrycy-
usz , żadnemi ani postrachami , a-
ni obietnicami nie odwiedziony od
kochania Oyczyzny Fabrycyusz , wia-
domo co Krolowi Epiru odpowiedział :
„ Trzymay sobie bogactwa , y go-
„ dności twoie ; my Rzymianie bo-
„ gatemi dosyć wszyscy jesteśmy , bo
Oy-

Ojczyzna do najpierwsiych urzędow nie wymaga po nas niczego „więcey, oprócz zasług y cnoty. „ Toż samo tyśiączni inni Rzymianie byliby odpowiedzieli ; bo ten patryotyczny powszechny był w tym Mieście , w którym wsiyskie Obywatelow Stany były cnotliwe. Dla tego Cynearzowi Posłowi Pirrusa , Rzym cały zdawał się Kościołem , Senat Zgromadzeniem Krolow. Mężow tak wspaniałych, za sławnych głupcow , heroiczne ich sprawy , za teatralne cnoty , poczytaią podobno ci , ktorzy nie czują , iakie jest znaczenie tego słowa *Ojczyzna*.

Nastąpiło to y w Rzymskiey Rzeczypospolitey z obyczaiow zepluciem. Nie znano tam imienia Ojczyzny , y nie wspominano przy końcu wolności , tylko z lżeniem. Katyliną z wściekłą swoich współników gromadą postanowił wygubić tych wsiyskich , ktorzy imię Ojczyzny po Rzymisku wspominali. Cezar imienia tego do pokrycia swoiey ambicyi używał , y gdy przechodząc przez Rubikon mówił do żołnierzy swoich , że idzie z niemi

U 5 mścić

mścić się za krzywdy Ojczyzny, zwo-
dził ich nieuważnych. Nie zbierając,
jak Krassus; nie żyjąc rokosznie, jak
Lukullus; nie rabując Prowincye, jak
Werres; nie kując na Ojczyznę kay-
dany, jak Cezar; nie podchlebiając
Cesarowi, jak Antoniusz, nawyka-
no do kochania Ojczyzny.

Skonała pod Augustem, a pod
Tyberyuszem cale zapomniana już by-
ła Rzeczypospolitey miłość. Bo czy-
liż ją zachować było podobna tam,
gdzie łupieństwo połączone było z zwie-
rżchnością; gdzie skryte praktyki
rozdawały urzędy; gdzie bogactwa
wszystkie w rękach kilku Osob były
złożone; gdzie przepych zbytkuiący
natrząsał się z ostatniego uboństwa;
gdzie Rolnik nędzny pole swoje poczy-
tywał za dziedzictwo Zdziercow; gdzie
wszyscy Obywatele mało dbając o pu-
bliczne, własnego szczególnie dobra
szukali? Wszystkie tam już rządow
sprężyny były zepsute. Senatorowie nie
śmieli bronić wolności powszechney,
bo y swoje byliby do reszty stracili.
Prawa wszystkie płaszczyły się pod wo-

Ią y upodobaniem panującego. Tyrannia ukryta pod cieniem praw, na mieysce rządow nastąpiła. Tyberyusz zatopiwszy się w rokoszach na Wyspie Kaprei, poruczył Seianowi rządy. Seian godny takiego Pana Minister, nie opuścił nic, aby było przygasić w Rzymianach do ostatniej skry miłości Ojczyzny.

Nic nie ziednało więkzsey Traianowi chwały, iako że ią przygaszoną, za panowania swojego wkrzesał. Sześciu tyranow okrutnych y wściekłych poprzedzili go na tronie Rzymskim. Tytusa y Nerwy, dobrych Monarchow panowania, zbyt były krotkie do ożywienia tey cnoty. Traian zaczął, y szczęśliwie przyszedł do końca. Przy swoim na Cesarstwo wstępie, gdy Saburanowi Hetmanowi Pułku Cesarzkiego, ozdobę tey godności, to jest pałasz oddawał, „Weź, mówił, „to żelazo, abyś go, albo na obronę „moję używał, ieżeli sprawiedliwie „y dobrze własną rządzić będę Ojczyznę, „albo przeciwko mnie, gdy „się źle sprawować będę. „ Niechciał przy-

przyjąć pieniężnych summ, które nowym Cesarzom zwykły były ofiarować Miasta; zmniejszył znacznie podatki; sprzedał kilka Cesarzkich Domów na pożytek publicznego Skarbu; pozapomagał ubogich Obywatelów; Panom nie dopuścił się zbyt bogacić; wyśadeni od niego na Rządzców Prowincyi, y na Urzędy, poznali zaraz, że inaczej utrzymać się, ani łaski sobie Cesarskiey ziednać nie mogą, tylko na uszczęśliwienie ludu pracując. Powrociła pod jego berłem obfitość, sprawiedliwość, porządek, y do Prowincyi, y do Rzymu. Pałac jego był zawsze otwarty, iak Kościół, zwłaszcza dla tych, którzy przystępowali do tronu. przekładać interesa Oyczyzny.

Gdy widział Rzym, że Swiata Pan uznać się za poddanego prawom, że dawną godność y powagę Senatowi powraca, że nic nie czyni tylko z nim wspólnie, że Cesarzką Koronę poczytuie za prosty urząd, z którego mu sprawę dać Oyczyźnie należy; na koniec że terazniejsza szczęśliwość jest zadatkiem przyszłej, nie mógł się od
zna-

znamienitych radości okazów wstrzymać. Niewiaśły cieszyły się, że potomków wydawały Ojczyźnie, nie niewolników; Młodzież, tylko o iey wstawieniu mówiła; Starzy krzepili się do iey służenia. Wszyscy wołali: O godny sławy nieśmiertelney Cesarzu! Wszyscy iednostaynemi okrzykami Naylepszemu z Monarchow, dali nazwisko zamykające w sobie y przewyższające wszystkie inne, Oyca Ojczyzny. Lecz gdy znowu poczwary raczej niż Cesarze, tron Naylepszego ośiadły, Rzeczpospolita do wszystkich dawnych nierządow powrociła; Złotnierze przedawali Ojczyznę, y zabijali Cesarzow, aby znowu zbrodni swojej zapłatę brali (b):

Wywod ten z przykładow Starożytności wzięty, iak tam wzrosła Ojczyzny miłość, co w Obywatelach skutkowała, iak potym przez obyczajow zepsowanie ginąc, y Rzeczpospolitey upadek za sobą pociągnęła, do-

(b) Opisanie to wzięte jest z Encyklopedyi, Tom. XII. Article: *Patric*.

doskonaley, zdaniem moim, uczy, ni-
żeli wszystkie dowody, że całość,
szczęście, y sława Narodow wolnych
na niczym tak nie gruntuie się, iako
na wszczepionym w Obywatelow wszy-
stkich serca zakochaniu własnego kra-
iu. Atoli zobaczmy ieszcze iaki jest
kochania Oyczyznę y służenia iey obo-
wiązek, oraz iak wielką skutkowanie
iego przynosi chwałę, iak straszną o-
belgę onego zaniedbanie.

Kochać kray własny, to jest szczę-
ście y sławę swoją zasadzać na służeniu
mu podług sił, możności, y zdarze-
nia, nie jest to chimeryczna, ale isto-
tna, ale święta y nieuchronna powin-
ność. Wynika albowiem z ustanowie-
nia samey Natury, wynika z istoty
Społeczności, w którą każdy wcho-
dząc przyimuie na siebie obowiązek
starania się o iey całość y dobro. Obo-
wiązek ten należy naprzod do panują-
cych, lub do Zwierzchności Naywyż-
szych, które imieniem całego Naro-
du rządzą. Kochać Oyczyznę, prze-
kładać ją nad wszystko, w czynno-
ściach swoich wszystkich, iey sobie

do-

dobro y uszczęśliwienie zamierzać ,
przykładem ieszcze swoim , y sposobami
różnemi. wmawiać , utrzymywać ,
pomnażać w poddanych swoich , też
o publiczne dobro gorliwość , są po-
winności rządzących , powinności wy-
pełnione od Kodrow , od Traianow ,
od Ludwikow XII. , od Henrykow
IV. , y od innych wielu , ktorych śla-
wić , do potomności należeć będzie.

Po Rządzcach już Narodow , do
Obywatelow należy , czynić dla Oy-
czyzny wszystko , czego Ona wymaga ,
y co się tylko uczynić może ; Całość
iey utrzymywać y przenosić nad wszy-
stko , dla dobra iej odstępować osobi-
stego ; majątku , zdrowia , krwi , y na-
wet życia swojego dla niey nie żało-
wać. Ostra to nazbyt nauka , rzekną
niewolniki dumne , wyrzekać się wszel-
kich uciech , y kosztem tak wielkim
służyć Ojczyźnie. Podłe dusze ! pō-
ięcia nawet wspaniałych y prawdzi-
wych uciech nie macie ! Możeż być
większa rokosz , iako podejmować tru-
dy , y życie swoje za Ojczyznę po-
święcać ? Rozumiecież , że większą
miał

miał pociechę Cezar niewoli iarżmo
na Rzymiany wtłoczyć zamysłaiąc;
albo Katyliną swoy szkaradny spisek
kartuiąc; albo Atoniusz zgnębioney
od Cezara wolności, powstać zabran-
niaiąc; niżeli Cycero, który z nie-
beśpieczeństwem nawet własnym prze-
ciwko Katyliny y Antoniego zama-
chom bronił Oyczyzny; niżeli Kato,
który nie mogąc zachować od upadku
wolności Rzymskiey, cnotą przynay-
mniey swoją, ile mógł iey upadek od-
dalał? Chwała iego byłaby nierownie
większa, gdyby się był do końca, po-
ki było można, zastawiał za Oyczyznę;
śmierć iego byłaby nierownie pod
Mundą, niż w Utryce pięknieysza.

Pewnie inaczey myślelibyście,
gdybyście uważyli, że do miłowania
Oyczyzny, nie tylko was naturalny
iakiś pochop, którego przytłumić w
sobie, chyba nadto złośliwy, nikt
nie może; nie tylko włożony od Spo-
łeczności obowiązek, od którego ni-
komu uchylać się nie wolno; ale ie-
szcze y własny wasz interes zachęca.
Czyliż albowiem nie od Oyczyzny, y
w Oy-

W Ojczyźnie mamy wszystko ? czyliż
szczęście , dobro , y całość iey na nas
nie spływa ? Upadek , y zniszczenie iey
czyiż jest , ieżeli nie naszą klęską ?
Na ostatek coż sławniejszego , coż
chwalebniejszego , coż wszystkim do-
brym słodsze nad tych wspominek ,
ktorych do naywspanialszych dzieł , do
ofiar naykosztowniejszych podbudzała
miłość Ojczyzny ? Ktoraż potomność
zamilczy o wspomnionych wyżej Bo-
haterach Greckich , y Rzymskich , y
o nieprzeliczonych innych swojey Mi-
łośnikach Ojczyzny ? któż kiedy bez
podziwienia , bez pochwały , bez u-
czucia wnętrzney słodczy , wspomni
Jędrzeia Doryę , który mogąc być Pa-
nem Genuy Ojczyzny swojey , wołał
iey służyć , wołał ią swobodną y kwi-
tującą w wolności widzieć , wołał na
iey uszczęśliwienie pracować ? Kiedyż
w fercach Szwaycarow , albo w kto-
reyże potomności zaginie imię Arnol-
da Winkelrieda , ktorego heroiczne za
Ojczyznę ofiarowanie się (c) , godne
Wspomnienia jest

(c) Szlachcic ten z Kantonu Underwald ,
zginął w bitwie z Angliami w roku 1305 , gdy

jest, aby naypoźniejszy wiekom
przez Tyta Liwiusza podane było ? Są
y w innych Narodow Dzieciach, zapi-
sane nazwiska podobnych Mężów, kto-
rzy służyć kraiowi ; y iego z naywię-
kszym własnego życia lub majątku
niebespieczeństwem broniąc, sobie o-
raz

gdy w batalii pod *Sempach*, Rodacy
iego, których było 1300 mizernie
zbroynych przeciwko 4300 wybrane-
go ludu Austryakow, nie mogli hufca
nieprzyacielskiego przełamać, y już
się poczynali cofać, „ Przyjaciele,
„ rzekł do swoich Rodakow, oto ja
„ dla pozyskania wam zwycięstwa,
„ życie moje odważam ; Familią
„ tylko moję pamięci waszey pole-
„ cam. Podźcież za mną. „ To
wymówiwszy, szłykuie swoich Szway-
carow, tym kształtem, który dawni
Rzymianie nazywali *Cuneus*, albo
trzey-gran ; na końcu tego trzeygra-
na sam stać, rznie się z niewypowie-
dzianą odwagą w szrod nieprzyaciół ;
skłoty wielą pikami upada, otworzy-
wszy swoim do przerwania Batalionu
Austryackiego drogę, y zwycięstwo
zupełne przyniósłszy. Dwa tysiące
przeszło legło na placu Austryackiego
wojaka. *Quoyuz Watterville. Tom. II.*
Histoire de la Confédération Helvétique.

raz nieśmiertelną chwałę ziednali. Nie będzie y potomności zbywać, do wspomnienia takichże y z wieku naszego przykładów.

Jako zaś od kochania Ojczyzny y służenia iey, nierozdzielny jest sławy wieczney zaszczyt, tak przeciwnie szkaradniejszey y sromotniejszey zbrodni nie masz żadney, iako szkodzić Ojczyźnie. Człowiek, który zbrodni takowey stać się winnym, gwałci najsświętsze obowiązki; popełnia niewdzięczność nayhaniebniejszą; jest obmierzłym zdrajcą, ponieważ zaufania Rodaków swoich na złe używa, y po nieprzyjacielsku obchodzi się z temi, którzy mieli prawo usług po nim, y pomocy wszelkiej wymagać; jest Oycoboycą nayzłośliwszym, bo nie masz oycoboystwa sroższego, iako własną gubić Ojczyznę. Takowi zdrajcy sprawiedliwie od wszystkich są poczytani za nayobrzydliwszych, naypodlejszych, y naynieślawniejszych złoczyńców, y z tey ieszoze przyczyny, że własnego interesu duchem iedynie będąc rządzeni, naymnieysze-

go czucia nie mają życzliwości ku innym, gdy byle fami zyskali, całą Społeczność sposobem niegodnym na szwank wydaia. Ztąd iest że przeciwko zdradzaiącym Oyczyznę, lub iey szkodzącym, wrodzoną iakąs nienawiść y obrzydliwość, wszyscy dobrzy Obywatele czuią; iak przeciwnie ku prawdziwym Patryotom, ktorzy bądź w naydalszey Starożytności żyli, nie możemy nie czuć odzywaiący się serca uprzeczności.

Ta iuż Oyczyzny miłość, iako każdego Obywatelow Stanu rzetelnym iest obowiązkiem, od ktorego nikt wyłamywać się nie ma, tak po każdym prywatnym wymaga, aby ile tylko może, o dobro własnego kraju starał się. Wszakże nie wiem, czyli nie równie sprawiedliwie, iak pięknie powiedział Coyer: (d), „Gorliwym do Oyczyzny „przywiązaniem wzruszony, chcia- „łem doświadczyć we wszystkich lu- „dzi Stanach, czyli iest im znane „Oyczyzny imię. Pytałem ich ro-

b ulwotni co wlecia zne-

(d) Dissertation sur le mot de Patrie.

żnemi czasami : Obywatele znacież „
 waszą Ojczyznę ? Wieśniaczek na „
 wspomnienie nazwiska tego zapła- „
 kał, y mnie oraz łzy wycisnął z oczu ; „
 Magistrat w ponurym zachowując „
 się milczeniu , czoło zmarłszy ; „
 żołnierz przyśiągł się ; Dworski „
 mnie wyszydził ; Poborca rozumiał , „
 że to jest nazwisko nowej iakiey A- „
 rędy ; ow zaś palcem w Niebo , iak „
 Anaxagoras , wskazując , dawał mi „
 znać , że nie wie o inſzey Ojczy- „
 znie. „ Możec to nie o wſzystkich „
 prawda , ale zapewne prawda o wielu.

Gdzie już miłości Ojczyzny mię-
 dzy Obywatelami nie maſz , tam albo
 ieſt froga niewola , albo wielkie oby-
 czaioſw zepſucie. Ktorzy pod Wſcho-
 dnim ſamowładztwem żyją , nie znając
 inſzego prawa , tylko wołą panujące-
 go ; ani inſzych maxym , tylko ſlepe
 ſzanowanie iego dziwaſtw ; ani rządu
 ſprężyny żadney , oprócz boiażni ; ci
 nie mają Ojczyzny , ſłowa nawet tego
 nie znają , ktore ieſt prawdziwym
 ſzczęſliwości wyrazem. Podobnież
 Obywatele chociaż w wolnych Stanach

będący, gdy zaraza złych obyczajów pomiędzy niemi szerzyć się pocznie, łączy się do falky, y zamieszek dobrego publicznemu szkodliwych, nazbyt skorem, zapominają o Ojczyźnie, słowo nawet to z pojęcia im y pamięci wypada.

Naśladowymyż wielkich Starożytności Bohaterów, Miłośników Ojczyzny; naśladowymy naszych, bo nam y na domowych cnoty tey przykładach nie zbywa. Kochaymy Ojczyznę; dobra iey we wszystkim upatruymy; w służeniu iey najpiękniejszego zaszczytu y chwały szukaymy; poświęcaymy iey, gdy tego po nas wymagać będzie, co od niej mamy, fortunki, krew, a nawet y życia nasze; przyśługuyemy się iey wszyscy, czym każdy może; pamiętaymy na koniec, że wszystkich tych, którzy zachowali, wstawili, obronili Ojczyznę, nieśmiertelna sława, y najłodzka w potomności czeka pamiętka.





M O W A XXII.

O ZBYTKU.

Zbytek jest słowo, którego równie na dobrą, iako y na złą stronę zażyć można, y którego znaczenie trudno jest doskonale wyrazić. Wyszukiwanie albowiem uciech y rokoszy, może być niewinne, lub naganne, podług różności wieku, kraju, rządu, y osob; y iak we wszystkich innych materjach ściągających się do obyczajów, ciężko jest granice między cnotą, y występkiem naznaczyć, tak y w materji Zbytku. Ztąd jest że niektórzy Moralistowie nazbyt skrupulatnie y surowo wszelki zgoła Zbytek potępiają, gdy znowu Politykowie niektórzy, raczey o nim iak Kupcy, niż Filozofowie y Statystowie mówiąc, chwala go ogólnie, y nayużyteczniejszy Spółeczności być mieniają. Między zdaniami tak przeciwnemi śrządek wzięwszy, można dobrze y z rozumu y z Historji pokazać, że Zbytek pomiarkowany jest pożyteczny,

przeciwnie gdy miarę przechodzi, iest Spofecznościom Politycznym szkodliwy; zbawienny pod dobrym rządem, niebezpieczny pod zepfowanym.

Uważenie skutkow Zbytku pomiarkowanego w życiu y prywatnym, y publicznym, da naylepiey poznać pierwszą część założenia moiego. Wrodzone wszystkim ludziom szczęśliwego życia pragnienie, zależy na czynności, na rokoszy, y na spoczynku; y kto tych rzeczy trzech iest pozbawiony; za szczęśliwego poczytany być nie może. Spoczynek zdaie się nie wiele do ukontentowania naszego być pomocny; a toli tak właśnie iak sen, potrzebny iest człowiekowi nie mogącemu wytrzymać ani uciech, ani pracy ustawicznosci. Jak bowiem ta wyniszcza umysł, y czasami odetchnienia wyciąga; tak znowu toż samo od pracy odetchnienie, acz na chwilę iaką przyjemne, gdyby było nad to przedłużone, przyniosłoby słabość z uszczęśliwieniem stać nie mogącą.

Przyznać należy, że także edukacya, zwyczaj, y przykłady wpływają

waią wiele w uszczęśliwienie człowieka, wmawiając w niego od samych życia pierwiastków zafinakowanie w pracy, y zabawach. W Państwach tych, w których Rzemiosła y Kunsztą kwitną, ludzie są ustawicznie zabawni; zabawa ta jest niemniej ich nadgroda, iak uciechy, które sobie przez pracy swoiey zarobek wyiełnać mogą. Umyśl przez pracę nabiera nowey rzetwosci; pomnaża dzielność swoię; uśposabia człowieka, y do zapobieżenia prawdziwym potrzebom swoim, y razem do ustrzeżenia się owych występnych chuci, które aż nazbyt często próżnowania y nieczynności są płodem. Nie można więc wywołać kunsztow y Rękodzieł z Społeczności, żeby razem człowieka nie pozbawić pracy y rokoszy. Odpoczynek, któryby na ow czas nastąpił, nie byłby żadną miarą przyjemny, bo być nie może tylko wtedy, gdy umysł zbytecznym nateżeniem zwątlony krzepi.

Przemysł w kunsztach przynosi ie-
szcze inny pożytek, to jest rozmnażanie y doskonalenie Nauk. Dwie bo-

W 5 wiem

te rzeczy tak są nierozdzielne od siebie, że które wieki wielkimi Filozofami, Politykami biegłymi, Woiennikami, Krasomowcami, y Poetami zaśczycały się sławnymi, też oraz w Rzemieślnikow doskonałych obfitowały. Ocucony raz y poruszony dowcip człowieka, zasięga wszystkich rzeczy, poleruje wszystkie kunszta y Nauki. Na ow czas ludzie otrząsaia się z tey, z którą na świat wyszli niewiadomości; staia się iestnościami prawdziwie rozumnymi, to iest sposobnemi działać, myśleć, uciech zmysłow y umysłu z umiarkowaniem zażywać.

Wydoskonalenie kunsztow y Nauk uczyni ludzi zdutnieyszemi do towarzystwa; Ubogaciwszy albowiem umysł swoy rozmaitemi wiadomościami, ktorych mogą innym udzielić, będą towarzyszyć z niemi; będą nawiedzać Miasta, bądź dla nabycia nowych poznania, bądź dla użyczenia drugim nabytych. Kleia się Społeczności prywatne, w ktorych ludzie z przyystoynością y z grzecznością żyia; humory swoje dziwaczne przymuszeni są

są zwyciężać dla przypodobania się innym ; a stawszy się lepszemi przez pomnożenie Nauk , niepodobna rzecz , aby oraz przez nawyknienie do towarzyszenia , y przykładania się do wzajemnych uciech , nie czuli w sobie wzrastającej ludzkości y dobroczynności , ktorey nasiona zostawiła w sercu naszym natura. A więc Nauki, industria , y ludzkość nierozzerwanym są ogniwem spoione z sobą ; te zaś wszystkie, iż zwykły bywać własnością wieków zbytkiem y rokoszami płynących , y rozum y doświadczenie uczy. Korzyści te tak przeważają nad nieprzyzwoitości wyniknąć z Zbytku mogące, że równać je z sobą , wcale rzecz niepotrzebna zdaie się. Im ludzie wymyślnieysi są w uciechach swoich , tym mniej udają się za nagannemi zbytkami , ktore grobem są prawdziwych rokoszy.

Rzecz ta lepiej się ieszcze da poznać z pożytków , ktore się zlewają na Państwo z rozmnożoney industryi , y udoskonalonych kunsztów, to jest źródła Zbytku. Wielkość y potęga Państw
jest

jest zawsze w proporcji szczęścia, y pracy swoich poddanych. Społeczność korzysta powiększenie odbytu towarow y płodow kraiowych, ktore do wygod y rokoszy życia służą; ten iuż powiększony odbyt, nie tylko rozmnąża niewinne Obywatelow uciechy, ale nadto jest gruntem ustawieczney ludu pracy, ktora w razie potrzeby, może na usługi publiczne być obrocona. U Narodow przeciwnie tych, ktore się ściśle wziętemi potrzebami kontentuią, y ktorych Obywatele nie mają żadnego pragnienia, rzeczy zbytecznych; lud życie wieść musi w próżnowaniu, nie się nie przyczynia do uciech życia, jest niepożytecznym kraiowi, ktory z próżniakow y leniwych żadney nie ma przyługi.

Wszystkie Europeyskie Mocarstwa nie więcej dziś, iak na początku wieku przeszłego, posiadają kraiu; a przynajmniej różnica bardzo musi być nieznaczna. Potęga iednak ich widocznie jest powiększona. Komuż tę przypisać odmianę ieżeli nie przemysłowi y kunsztom? Francya pod Karolem

lem VIII. gdy do Włoch dwadzieścia tysięcy woyska wysłała, tak była wyniszczoną, że przez kilka lat zdobyć się na podobnych sił wystawienie nie mogła. Ludwik zaś XIV. lubo różnemi zawodami przez trzydzieści iuż lat woynę prowadził, atoli gdy o następstwo Hiszpanii wojował, przeszło czterekroć sto tysięcy woyska utrzymywał.

Wiadomości każdego rodzaju nie tylko zachęcają industryą, ale nadto rządowi dodają sposobow, do uczynienia iey użyteczniejszą poddanym. Prawa Polityczne utrzymujące porządek, policyą, podległość w Społeczeństwie, nie mogą być doprowadzone do doskonałości, poki wprzod rozum ludzki znacznie nie postąpi w Naukach niższych, iako są kunszta y Rękodzieła. Wieki niewiadomości były zawsze wiekami zabobonow, ktorych skutek iest, oddalać od swojego prawdziwego celu Zwierzchność Naywyższą, y wytrącać iey z pamięci szczęśliwość y interesa zostających pod rządem ludzi.

Gdy

Gdy Nauki rozeydą się po Narodzie, rządzący będą łagodnemi y pomiarkowanemi; tego ich albowiem naprzod uczono, ażeby ludzkimi być starali się, aby znali za wczasu iak iest użyteczniejszy łagodność nad zbytęczą surowość, ktorey skutek iest zapalać do buntu poddanych, y nie czyniąc żadney odpuszczenia nadziei, odstręczać na zawsze od posłuszeństwa y karności. Im się bardziey obyczaje ludzi łagodzą, im się powiększają ich światła, tym okazy ludzkości wydają się świetniejszy; y toć to iest naygłośnieysze piątno, którym wieki oświecone y polerowne rożnią się od barbarzyńskich y ciemnych. Fakcye w pierwszych nie tak częste, nienawiści między przeciwnemi Partyami krocey trwające, rewolucye mniej krwawe, powaga mniej surowa, bunty y zamieszania domowe nierownie rzadsze. Woyny nawet z postronnemi nie z takim okrucieństwem wiodą się; Wojownicy ktorych serce na placu bitwy niedostępne było politowaniu, y przez uczciwość, y przez interes przestają być

być nieprzyjacielami po batalii, y znówu z okrutnych zwierzow przemieniają się na ludzi.

Ani się obawiać potrzeba, ażeby ludzie tracąc dawną dzikość, mieli razem utracac męstwo, stawac się mniej walecznymi y mniej nieustraszonemi w bronieniu wolności y Ojczyzny; nie osłabiają albowiem ani umysłu ani ciała Nauki, owszem nieodstępna Nauka y kunsztow towarzyska przemyślność, nowych sił dodaie ciała. A chociażby obyczajow przyjemność y łagodność wytępiała z wojennych ferc powierżchowną srogosć; to honor, który jest dzielnieyszym, trwalszym, y zacnieyszym daleko początkiem, nowej nabędzie rzeźwości; zwłaszcza iż rzecz jest niezawodna, że męstwo wtedy szczególnie jest użyteczne, gdy z umiejętnością y karnością woyskową jest złączone. Umiejętnosć zaś ta rzadko się między grubemi Narodami znajduje. Dawni Dzieiopisowie uważają, że Datames był ieden z Barbarzyńcow, który wojenną sztukę rozumiał; y Pirrus zdziwiony ćwiczeniami y rzadno-

dnością woysk Rzymskich, nie mogli się wstrzymać, aby do swoich Dworskich nie powiedział: iż Rzymianie gdy wojnę wiedli, Barbarzyńcami nie byli. W rzeczy samey Rzymianie wprzod byli biegiemi wojny, niżeli polerownemi; ale za czasów Sylli y Cezara, woyskom ich nic zwawości, nic umiejętności nie ubyło. Y dzisieyszi Narodow Europeyskich żołnierze nie mniej są od dawnych bitnemi y na wszelkie wytrzymałemi prace, chociaż dawna obyczajow ostryść zaginęła. Nie tykam innych pożytkow, ktore zlewa na kraie dobrze rządne, y zlewać może pomiarkowany Zbytek; iako to pomnożenie ludności, powiększenie bogactw Narodowych, ułatwienie tak potrzebnego pieniędzy krążenia, przyczynienie potęgi Państw, y Obywatelów szczęśliwości. Korzyści te od wszystkich są uznane, a zacnością swoją przeważa insze, ugłaskanie obyczajow, y wprowadzenie sentymentow ludzkości, tak zbawiennych, tak przyzwoitych Społeczeństwom.

Ale

Alc przetrząśniemy, co przeciwko wszelakiemu zbytkowi, zarzucać zwykli, obyczajów dawnych przyiaciele. Utrzymują oni że wszystkich Państw Starożytnych upadki nie inny miały początek, tylko wprowadzenie zbytku na miejsce dawnego uboſtwa y obyczajów proſtoty. Przywodzą na potwierdzenie tej prawdy Perſów, Greków y Rzymu dawnego przykłady, których obyczaje upadały, y potęga ſłabiała wraz z zpomnażaniem ſię zbytku. Lecz ktoż nie widzi, że upadku rzeczonych Państw raczey przyczyną były wady które ſię do rządów wkradły, niżeli obyczajów ſurowych na ſłagodniejszy odmiana? Prawda że ubodzy y cnotliwi pod Cyruſem Perſi zawoiowali Azyą; prawda że po iey zawoioowaniu zepſowali ſię; ale czyliż zepſowanie ich nie ztąd poſzło, że panowanie ich nazbyt było obſzerne? że wpadli w przepaść ſamowładztwa, które ſamo zdroiem ieſt wszelkiego zepſucia? Samowładztwo bowiem coż ieſt inſzego, ieżeli nie udzielna iednego moc na wszystkich przy pomocy kilku O-

sob ; których zepsować pierwey samowładzca musi , niżeli władzy nieokreśloney dostąpi ?

Ateńska Rzeczpospolita , mówią , utraciła swoię potęgę y cnoty po wojnie Peloponezyackiey , która epoką jest zbytkow Ateńskich y bogactw. Ale iá prawdziwą przyczynę upadku Aten upatruię w przeważaiącey powadze Gminu , a w upodleniu Senatu. Gdy widzę moc prawodawczą , y moc wykonywaiącą prawa , złożoną w rękach ślepego y lekkomyślnego Gminu , gdy widzę znieśioną Areopagu powagę , wnoszę zaraz , iż Ateńska Rzeczpospolita nie mogła się dłużej ostać przy potędze swoiey , przy kwitnieniu , przy dobrym porządku. Nie teatra budując , ale polisłaiąc Areopagu władzę , zgubił Ateny Perykles. Co się obyczaiow tycze , te długo potym ieszcze były w swoiey zachowane czystości ; y na wojnie ostatniey , którą Ateńczykowie zginęli , roztropności im brakło , a nie cnoty , postępowania rozsądnieszego , a nie obyczaiow dobrych.

Przykład starego Rzymu, na kto-

rym

rym naywięcey ufności zasądzią Cen-
zorowie zbytku, nie więcey trudności
sprawuie. Cnoty Rzymian, moc y
prostota ich obyczajow, skutkiem by-
ły rządu, który przynosząc Rzymowi
potrzebę woionania, utrzymywał w
wprawdzie miłość Oyczyzny, y dobroć
obyczajow, w Obywatelach, ale ich
nie ubeśpieczał od domowych zamie-
szek. Gdy Koryńckie y Ateńskie Sta-
tuy wprowadzano do Rzymu, właśnie
na ow czas dwie były między Rzymia-
nami Partye, iedna drugą pokonać
zapewne mająca, skoroby wolne od
boiaźni postronney zostało Państwo.
Zwycięstwo ktoreykolwiek Partyi by-
łoby niechybnie do samowładztwa, lub
do Anarchii Rzeczpospolitą przywio-
dło. Y chociażby Rzymianie byli ni-
gdy nie znali ani Antyocha y Kartagi-
ny bogactw, ani przeniesionych z Gre-
cyi Nauk y zbytkow, Rzym do nie-
ustannego wzmacniania się z istoty
swoiego rządu dążący, w samey wiel-
kości swoiey byłby przyczynę znalazł
upadku.

Azyi Zbytek z nędzą y występka-
mi połączony , przeto , że tam żadne-
go nie masz Narodu , Chińczykow po-
dobno wyiawszy , ktoregoby Naywyż-
sza Zwierzchność obyczaiami się y
szczęśliwością poddanych zatrudniała. Y
ieżeli ieszcze są ktore insze Narody ,
ktorych obyczaje zepłówały się , miłość
Oczyzny wygaśła , umiętność woj-
ny zaginęła razem ze zbytkiem , przy-
czynę takowego zepsowania , każdy za-
stanowić się uwagą chcący , znajdzie
albo w rzędu wadach , albo w niedbal-
stwie rządzących , albo na koniec , co
rzeczą ma być drugiey części Mowy,
w bezmierności Zbytku.

W Kraiach , ktorych rząd usta-
nowiony iest na zupełney równości , na
doskonałej iednostayności obyczaiow ,
życia , y stanu Obywatelow wizer-
nkach , iaka podobno była w Rzeczach-
pospolitych Spartańskiey y Kreteń-
skiey , pragnienie lepszego mienia nie
mogłoby zaiste być niewinne. Ktory-
kolwiek albowiem Obywatel takowe
miałby pragnienie , iuż tym samym
przeistalby kochać prawa , kray swoy,
y cno-

y cnotę. Ale w dzisiejszym Narodow-
ustanowieniu , gdy prawa ubeśpieczają
nierowne Obywatelów majątki ; w ni-
niejszey wielkości Państw , ktorey u-
trzymać bez bogactw nie podobna, zda-
je się ze ktokolwiek pracuje , ażeby się
zbogacił , jest Obywatelom Stanowi
pożytecznym ; ktokolwiek bogatym
będąc , dostatków swoich używa , jest
człowiekiem rostopnym. Jakimże
sposobem chęć zbogacenia się , y uży-
wania bogactw , może być Państwowi,
y obywatelom szkodliwa ? Oto gdy jest
nieumiarowana ; gdy jest w zepsowa-
nym rządzie.

Wszelkie godziwych uciech , nad
potrzebę ściłą wyszukiwanie zowie się
Zbytkiem; Zbytek ten acz w sobie nie-
winny , staie się szodliwym wystę-
pkiem , gdy wszystkie Obywatela do-
chody trawiając , czyni go nieposobnym
dopełnienia obowiązków Stanu swoje-
go. Niewinnym jest , gdy nie odey-
muie sposobów wychowania y postano-
wienia uczciwego dziatek , służenia
Oyczyźnie , ratowania przyjaciół , o-
kazowania w zdarzeniu ludzkości y

X ;

wspa-

wspaniałości. Szaleństwem jest , gdy
wszystek majątek niszczy , y do ubo-
stwa przywodzi. Występkim szko-
dliwym jest , gdy dobro y interesa kra-
iowe albo zaniedbuie , albo zdradza ;
gdy nie jest skutkiem obfitości całego
Narodu , y wszystkich Stanow ; gdy
iedni nadto wszystkiego , drudzy nie
oproczyć nie mają ; gdy kraiowe-
mi nie obchodząc się płodami , cudzo-
ziemskich , kosztem bezmiernym naby-
wanych , wyszukuje. Wszystkie te nie-
przyzwoitości Zbytku , owszem y sam
szkodliwy Zbytek , zawsze skutkiem
zepsówanego są Rządu.

Celem naygłówniejszym Polity-
cznego Rządu jest zachowanie całego
Państwa ; gdy więc Obywatelom ich
majątki upewnia , gdy w nich utrzy-
muie y zachęca do pomnożenia ich y
używania przystojnego ochotę , baczyć
oraz powinien , aby ocalał , aby po-
mnażał w Obywatelach ducha patryo-
tycznego , ducha publicznego dobra.
Pilność swoją rościagać ma do sposobu ,
którym się chcą bogacić , którym chcą
używać bogactw Obywatele. Spółob-

na-

nabywania ma być kierowany do pomnożenia bogactw Państwa. Spółobużywania także być użyteczny Państwu powinien. Zadnego stanu Obywateli dobre mienie, drugiemu Stanowi, uszczerbku przynosić nie powinno.

Gdziekolwiek przeto Zbytek będzie występny y szkodliwy, gdziekolwiek bogactw nabywanie y użycie przeciwne obyczajom, y dobru powszechnemu, twierdzić należy, iż tam duch publicznego dobra, zasada wszystkich Społeczności sprężyn, przez niedbalstwo Rządu jest zgubiony. Muszą zatem niegodziwie być nabywane, to jest z krzywdą innych, z krzywdą Państwa, bogactwa. Kto zaś z uszczerbkiem poczciwości y cnoty swoy majątek pomnaża, ten pewnie użycia dośladkow cnotliwego znać nie będzie. W takowym już rzeczy stanie zepsucie Obyczajów niepochybnie między wszystkimi Obywatelami nastąpić musi. Zaginie w Wiesniakach miłość Ojczyzny, która dla nich teatrem jest spodenia y nędzy. Prawa, które w dobrym rządzie są bezpieczeństwem

wszystkich ; tu , gdzie większa Obywateľow liczba od mniejszey uciemiężona ięczy , odeymuią szczęśliwzego losu nadzieię wszelką. Zgnębione od zbyt kuiających Pospolstwo, nie naprawienia porządku , ale rozwiozłości żądać będzie. Stan Obywateľow między Pospolstwem y Panami pośredni, składający się z tych wszystkich , którzy drugie w Społeczności miejsce osiadają , nad tym szczególnie przemyślać będzie , iakby od pomierney fortunki przyść do wielkiej ; straciwszy raz uczciwość y cnotę , oszczędzać nie będzie mniej chwalebnych sposobow naścycenia bezmierney mienia chciwości ; porządek dobry , przyżytość , iako znaną nie iest w Rządzie zepsutym , tak od zbyt kowania w używaniu uciech nie odwiedzie. Dopieroż Panowie , bogaci bez zabawy y pracy , niczego tak nie unikający iak tęsknoty , błąkać się po nieprzeliczonych rozkoszach będą , wyszukiwać mod , dziwactw , y uciech zawsze nowych , z których żadna nie trwa długo , y iedna drugą psuie.

Zby-

Zbytek już bezuzdany , y żądnym Rządu nie powściągniony hamulcem , sam się w prędcę wyniszczy, y kraj do upadku nachyli. Ludzie próżnujący , y nie myślący o niczym tylko o uciechach , przechodzić nieustannie będą od iednego Zbytku do drugiego ; będzie potrzeba dla nich sprowadzać ze wśzystkich Świata części nowe co raz wynalazki y pśody, towary domowe nie są już u nich w modzie ; obce wprędcę się iedne sprzykrzą. Domowe przeto warsztaty nie mające obytu upadać muszą ; pieniądze wielkie z szkodą Państwa za granice wychodzić będą. Pod pierwłżemi Cesarzami cały Świat służył do zbytku y nie wystarczał Rzymianom. Z tego wśzystkiego coż nastąpi , ieżeli nie osłabienie Państwa , pracy y przemysłności znaczne zmnieyszenie , upadek Miast, y zubożenie kraju ? Czyliż nie nastąpi w Narodzie miękkość , mdłość , y do niewoli skłonność ?

Wśzystka tedy rzecz od baczności Rządu zależy , aby obfitość z Obyczajami dobrymi to jest prawdziwemi bo-

gaństwami Państw połączona była. Bywają y w ubogich krajach złe Obyczaje, gdy na nie Narodowa Zwierżchność pilności nie ma. Ocalaią się dobre, przy najlepszym Obywatelow mieniu. Da świadectwo tey prawdzie każdy, krotkolwiek ma iakążkolwiek o dzisiejszych Narodach Europejskich wiadomość. Maxymy Spartańczykow podobno dziś nazbyt ostre y Naturze przeciwnie zdawałyby się; Sybarytow zbyt zbyteczna miękkość byłaby nieochybnie fatalna Państwom. Praw dobroć, y Rządu pilność, iednając każdemu Stanowi Obywatelow szczęśliwość, y przyjemność życia, baczyć nieustannie będzie, ażeby zasada publiczney szczęśliwości, to jest Obyczaje cnotliwe, niewzruszona została.



M O W A XXIII.

O ZACHOWANIU PRAW.

Pogodzenie wolności Człowiekowi wrodzoney, z powagą Rządu, zdawało się być arcy-trudne. Uważając bowiem pobudki, któremi ludzie z wzajemnych potrzeb w Społeczność wielką skleieni, ięszcze się ściśleley przez Społeczności Polityczne ziednoczyć chcieli, tę naywiększą y prawie iędyną znajdziemy, ażeby maiętność, życie, y wolność każdego Członka pod zasłoną y obroną wszystkich ubeśpieczone zostawały. Jakież iuż sposób przymuszania ludzi do bronienia wolności iędnego z nich, bez uszczerbienia wolności innych? iakże można potrzeby opatrować publiczne, bez naruszenia własności tych, których się niewoli do składania powszęcneho dobra? Czyliż nie ięst rzecz oczywista, że nie ięst wolnym ktorego wolą można przymusić? że nie ięst panem dobra swoieho, gdy nim kto ięszy rozrządzać może?

Tru-

Trudność ta , acz się niezwycię-
żoną zdaie , rozwiązana ieſt dzielno-
ścią naycelniejszygo uſtawienia ludz-
kiego, albo mocą niebieſkiego natchnie-
nia raczey , ktore nauczyło ludzi tu
na Ziemi , naśladować nieodmienne
Boſtwa wyroki. Jakąż niepoiętą ſztu-
ką wynaleziono ſpoſób poddania ludzi,
dla uczynienia ich wolnemi ? użycia
na uſługę Stanu dobr , rąk , a nawet
życia wſzyſtkich członkow ſwoich, bez
przymuszania , y bez radzenia ſię o-
nychże ? wole ich krępowania przez
właſne onych przyzwolenie ? na koniec
przywodzenia ich , aby karali ſiebie
ſamych , gdy czynią to , czego nie-
chcieli ? Jakim to ſię ſpoſobem dzieie,
że ſą poſłulźni ; choć nikt nie po-
kazuje ; poddani , chociaź pana
nie mają ; tym wolniczyſi , iż w podle-
głości zoſtają , ktora wolności kaźde-
go tę tylko odeymuie częſteczkę , kto-
raby ſzkodliwa innym być mogła ? Cu-
da wyrachowane ſą dziełem Praw. Pra-
wom ludzie ſą winni ſprawiedliwość y
wolność. Ten to zbawienny głos woli
wſzyſtkich , naprawia przyrodzoną ro-
wność

wność między ludźmi. Ten głos dyktuje każdemu Obywatelowi maxymy publicznego dobra; ten uczy go działać podług własnego rozsądku przeświadczenia, y nie być w przeciwnieństwie z sobą samym. Ten przez Rządzców Narodowych mówić powinien, kiedy co rozkazują; iak skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatney, a nie prawu poddać, wychodzą z Stanu cywilnego natychmiast, y stawiają się w stanie Natury, w którym posłuszeństwo, tylko od potrzeby jest nakazane.

Ponieważ zaś „Prawa, iako „mowi Cycero (a) na ten są usta- „nowione koniec, aby całości Rze- „czypospolitych y Obywatelow strze- „gły, aby życie spokojne, bezpie- „czne,

(a) Constat ad Salutem Civium, Civitatumque omnium incolumitatem, vitamque quietam & beatam, conditas esse leges; eosque qui primum ejusmodi scita sanxerunt, populis ostendisse, ea se scripturos atque laturos, quibus illi adscitis, susceptisque, honeste beatęque viverent. Cycero in X. II. O Præcipiis.

czne, y szczęśliwe, wszystkim ied-
ynały, „ więc powinność Rządzących
nieuchronna iest, ażeby całości ich, y
zachowania iak nayzupełniejszyego od
wszystkich społeczności członkow prze-
strzegali; iest w tym y własny ichże
interes, bo powaga Rządzców wszy-
stka gruntuie się na Prawach. Wnidź-
myż w rostrząśnienie tey prawdy, y
zobaczmy, iako do Państw, y samych-
że Obywatelów uszczęśliwienia zacho-
wanie krajowych Praw iest potrzebne.

Prawa nie mogą być gwałcone,
aby oraz nie był zerwany ow łańcuch,
który wiąże sprawy prywatnych z po-
wstęchnym szczęściem; aby nie był
zmieszany ow porządek, podług ktore-
go Obywatele ćwiczyć się w społe-
cznych cnotach powinni; słowem aby
nie był skłócony ow polityczny układ,
który miał działać między członkami
Społeczności owe cnoty ludzkości, do-
broczynności, sprawiedliwości, iednać
im owe pomocy, których mają prawo
spodziewać się od Społeczeństwa, dać
im odnieść owe korzyści, które im toż
Społeczeństwo ofiaruie. Nie można
kra-

kraiovych Praw przestępować , a-
by razem nie poniosło gwałtu Natury
Prawo , ktorego przytosoowaniem do
okoliczności szczególnych są wszystkie
inne pisane Prawa. Szanowane y o-
wszem być powinny , iako wypływa-
jące z źródła naturalnego rozkazy.

Anaxydam Krol Lacedemoński
spytany od kogoś , ktoby miał rządy
w Sparcie , odpowiedział , że Prawa.
W rzeczy samey , Lykurg , iako uwa-
ża Xenofon , tę wielką między Lacede-
mońskim , a innych miast Prawoda-
wstwem uczynił różnicę , że w Sparcie
wszyscy Obywatele oddawali winne po-
kucieństwo Prawom. Wszyscy na głos
Magistratu w Sparcie biegli , gdy w
Atenach Panowie możnieyszy , za krzy-
wdę byliby sobie poczytywali , gdyby
mieli od Magistratow powagi , to iest
od powagi Prawa przez Magistraty ro-
zkazującego zależeć.

Nadto , wstęp do urzędu Eforow
Lacedemońskich , był ogłoszeniem pu-
blicznym , nakazującym Obywatelom
nie iuz zachowanie Praw , ale kocha-
nie , aby przez to ułatwiło się tamto.

Niech

Niech będą do uszczęśliwienia , y do ulepszenia ludzi zmierzające Prawa , niech będą murem od despotyzmu , tarczą sprawiedliwej y porządnej wolności , a będą zapewne od Narodu kochane.

Zaden Społeczności członek nie może wyłamywać się od posłuszeństwa Prawom. Ci nawet sami , którzy stróżami ich są postanowieni ; najpierwszemi Zachowywaczami onych być powinni. Przykład ich jest nieporównanej dzielności ; y skuteczniey , niżeli wszystkie , acz najsurowiejsze , kary , wmawia w prywatnych posłuszeństwo. Chociażby tedy chciał lud pozwolić , ażeby jego Rządzczy uwolnieni byli od iarżma Praw , iednak oni sami warowaćby się powinni tak niebezpiecznego przywileju , który wprędce mogliby sobie inni przywłaszczać z wielkim publicznego dobra pokrzywdzeniam.

Obowiązki Społeczności Polityczney wszystkie z istoty swoiey są zobopolne ; wybijać się więc z pod władzy prawa , jest zrzekać się korzyści życia Społecznego ; nikt bowiem nie po-

wi-

winien się poczuwać do żadnych obowiązków ku temu, który nikomu nie niechce być winien. Wynika ztąd, że w Państwie dobrze rządym, żadnemu Obywatelowi, pod iakichkolwiek bądź zaślug pozorem, nie ma być dawane uchylanie się z pod Prawa. Dobrze służącym Ojczyźnie, y nadgrody wartym, niechay w nadgrode honoru dawane będą, nie przywileie. Nic bowiem prędzey do upadku doprowadzić nie może y naylepiey kwitnącey Rzeczypospolitey, iako gdy ta myśl między Obywatelami rozeydzie się, iż piękna rzecz iest nie być posłusznym Prawu. Pewna dla Kraiu zguba, w którymby rzeczoną mądrym, albo Stan Szlachecki, albo ludzie woyskową służący, albo zgofa iakieżkolwiek stan Obywatelow, miał przywłaszczać.

W dawnych Rzeczachpospolitych, to iest przykładach dobrego Rządu, poznawano dobrze tę prawdę, y przestrzegano z niewypowiedzianą usilnością praw całości. Ocalił Teby Epaminondas; że iednak prawo zgwałcił

Y

prze-

przewleczoną nad czas przepisany w Woysku kommandą, nie uszedł Sądu. Niepewne już Rzymu nad Albańczykami panowanie, wyednał swoiey Oycyzynie Horacyusz; iednak przez wzgląd na tę znakomitą zasługę, kary za śioltry zaboystwo nie uszedł. Manliusz nie mając względu na krew własną, śmiercią ukarał swoiego syna, że przeciwko rozkazowi Hetmańskiemu spotkał się z nieprzyjacielem; choć zwyciężył. Harondas Prawodawca Turyiski na śmierć samego siebie potępił, że przeciwko prawu od siebie samego ustanowionemu wykroczył. O Zaleuku Prawodawcy Lokryiskim piszą, że gdy syn iego pewne Prawo przestąpił, za ktore przestępca obie oczy był powinien utracać, sobie Oyciec iedno, synowi drugie wyśłupić kazał, aby zły przykład gwałcenia bezkarne Praw nie był innym dawany.

Przykłady te mało podobno skutkować na umysłach będą w dzisiejszych czasach, gdzie w wielu krajach nie dobrze rządnych, mogą się właściwie do paieczyny przyrównać Prawa.

Prze-

Przedzierają się przez nie wielkie robaki, giną nikczemne muszki. Czyliż nie toż samo dzieie się częstokroć y w Praw gwałceniu? nie uchodzi to bez kary słabszym, możniejszy jeszcze tryumfują w swoich przestępstwach. A przecie na niczym tak nie gruntuie się Państw szczęśliwość y całość, iak na zupełnym Praw wykonywaniu. Owszem za świadectwem Rzymskiego Konsula, (b) nie masz nic stanowi ludzkiej natury właściwszego, iak Prawo, bez ktorego ani Dom żaden, ani Miasto, ani Rplta, ani cały Narod ludzki, ani natura rzeczy, ani Świat wszystko stać nie może. Czyliż zaś na ow czas są duszą y zasadą wszystkiego, Prawa, gdy tylko na Tablicach ryte, lub w Tomach wielkich zapisane zostaną, a od Obywatelów

Y 2 wy-

-
- (b) Sine Lege nec Domus ulla, nec Civitas, nec gens, nec hominum universum genus stare, nec rerum natura omnis, nec ipse mundus potest; nam & hic Deo paret, cui obediunt maria, terræque; & hominum vita iussis supremæ legis obtemperat. *Cycero w Xiedze III. O Prawach.*

wypełniane nie będą ? Nie Prawami choć naysławieńszymi , ale ich wykonywaniem y strzeżeniem pilnym kwitną Państwa. Też były ustawy w Rzeczypospolitey Rzymskiej za czasów naypiękniejszego icy Stanu , iak za czasów Sylli albo Cezara , ale w zachowaniu ich nie iednąż punktualność. Y wszystkie dawne Państwa długim kwitnieniem sławne , nie przez odmianę , ale przez zaniedbanie swoich praw poupadały. Ba y czyliż nie poupadać mogły ? W tedy okręt bezpiecznie po morzu płynie , gdy ustawy przepisane żegludze zachowuje. Wtedy dom iest porządny , iest szczęśliwy , gdy się w nim wszystko podług woli , rozkazów , y rozporządzenia gospodarskiego dzieje. W okręgu nawet Swiata tego , przeto wszystkie rzeczy iednostaynym y niezmiennym nigdy idą tokiem , że wyznaczone mu od Boga przy Stworzeniu prawa , w naymniejszym nie uchybiają się punkcie. A Rzeczypospolita , a Państwo , w którym słabe są Prawa , w którym rozwolnione te rządów naymocniejsze sprężyny , wstrząśnio-

niężone te utrzymujące machinę Polityczną przyciesi, ma sobie obiecywać trwałość, kwitnienie, y szczęśliwość? nie ma się y owszem pewnego spodziewać upadku.?

Potrzebę ściłą zachowywania praw widzieli wszyscy rozsądni Prawodawcy, y dla tego do gwałcenia ich surowe poprzyłączali kary. Między inżemi Drako, który Ateńskiemu ludowi prawa przepisał, tak się surowym w tej mierze pokazał, iż o nim dobrze ktoś powiedział, że jego ustawy, krwią były, a nie inkaustem pisane. Wszakże mimo potrzebę karania przestępców prawa, przyznać należy, że dzielność y potęga Praw zawiła więcej ieszcze od roztropności onychże, a niżeli od surowości. Dla tego, dziwnie jest rozsądna przestroga Platona, (c) aby na czele ustaw dawany był krotki iakiś przyłtęp, sprawiedliwość y użyteczność ich ukazujący. W rze-

Y₃

czy

-
- (c) Hoc quoque legis esse putavit, persuadere aliquid, non omnia metu ac minis agere. U Cyclerona w Xiedze II.
O Prawach:

czy samey nayspierwsze z Praw wszy-
stkich y nayspotrzebniejszy jest, szan-
nować Prawa. Ostrość kary jest
to próżnym środkiem wymyślonym
od drobnych umyślów, do wymulze-
nia postrachu, gdy ziednać pozano-
wania nie mogą. Doświadczeniem zaś
postrzeżono jest, że w tych Kraiach
bywają nayszczęstsze przestępstwa, gdzie
kary są ustanowione naysroźsze; tak
dalece że surowość karania oznacza ro-
zmnożoną przestępców liczbę. Na
tym, na tym zależy wysoka rządze-
nia umiętność, aby mieć tyśiączne
sposoby, y baczenie niemi poruszać
do skutkowania w poddanych zami-
łowania Prawa. Nie wielka to sztuc-
ka wzbudzić postrach we wszystkich,
mając potęgę w rękach; lada kto po-
trafić może, kiedy posiada władzę, ka-
rać występki, y Praw gwałcenia.
Człowiek prawdziwie wielki, Rzą-
dzca mądry, umie zapobiegać przestę-
pstwom. Poważne swoje panowanie
rościąga bardziey na wole swoich,
niż na sprawy poddanych. Gdyby
mógł dokazać tego, aby wszyscy do-
brze

brze czynili, y Kraiowe zachowywali ustawy, nicby mu więcej nie zostawało do czynienia, y skutek prac. iego tenby był naypiękniejszy, iżby na potym wolnym mógł być od pracy.

Gdyby niektórzy Politykow nie zaślepiła ambicya, uznaliby, że powagi publiczney naytalszym jest gruntem serce Obywatelow, y że Obyczajie są naymocniejszym środkiem do utrzymania Praw y Rządu. Sami tylko poczciwi ludzie umieją rozkazywać imieniem prawa; sami dobrzy umieją posłusznymi być prawu. Kto przychodzi do tego, że może w sobie przytłumić głos sumnienia, stanie się daleko bardziej nieczułym na kary, które nie tak są ustawiczną, nie tak straszną męką, iak wewnętrzna zgryzota; ośobliwie, że tamtych boiaźń zmniejsza się nadzieją uniknienia. Mimo więc wszystkę ostrożność pilnujących całości Praw, ci którzy do przestępstwa tylko bezkarności żądają, znajdą zawsze sposób, albo oszukania prawa, albo wysliznienia się od kary. Wtedy już do tego powoli przychodzi, że prze-

przestępstwa więcey mają dzielności do osłabienia Praw, niżeli Prawa do pokromienia występku. Rozwiozłość y zepsowanie rozchodzi się od prywatnych do Magistratow; od tych do Rządu aczkolwiek nayprzezorniey opisanego. Wkrada się na koniec naygorszy ze wszystkich nierząd, iż się nie czyni posłuszeństwa Prawom, tylko na pozor, aby z większym bezpieczeństwem gwałcone były. Naylepsze w ten czas Ustawy zamieniaią się w nayszkodliwsze; y raczejby ażeby ich nigdy nie było; boby się przydały teraz, gdy przeciwne występkі brać poczynają gorę. Prożno w takowym rzeczy stanie, wydawane będą iedne uchwały po drugich; prożno pomnażane nowemi co raz opisami Prawne Xiegi. Wszystko to do niczego się nie przyda, tylko do przyczyniania bezprawioiw, y nierządow co raz większych, bez naprawiania dawnieyszych. Maxyma bowiem u rozsądných jest niezawodna; że im więcey w Państwie ktorym kuie się Praw, tym się zaniedbują więcey. Wielość ich sama oznakiem jest ich

ich nieskuteczności y pogardy. Wszyscy ci Strażnicy, których stanowisz, będą nowemi przestępcami; przyłączają się do dawnych, albo osobno łamać będą najswiętsze kraiu ustawy.

Będą przymuszani na ow czas NarodowPrzewodzczy, zamiast powinności y cnoty, ktorey głos umilkł w sercach Obywatelow, zdobywać głosu postrachu, lub osobistej korzyści, do skutkowania posłuszeństwa Prawom. Trzeba będzie udać się do podłych y wzgardzonych sposobow, ktore maxymami Stanu, tajemnicami Rządow przewrotnie nazywają. Lecz czyliż te wszystkie sztuki będą dzielne do wrocenia karności, do naprawienia obyczaiow z kluby wypadłych? Nie masz, nie, pewnieyszego środka do zachowania w całości Praw, iako gdy ci, ktorzy składem są powagi naywyższej, starają się utrzymywać w Narodzie y pomnażać miłość powinności, miłość posłuszeństwa, już to przykładami, już staraniami własnemi. Ktożby się był odważył na jakie przestępstwo, naprzykład pod Ludwikiem XII. Krolem Fran-

cuskim, który w pewnym od siebie wydanym wyroku, nakazuje Magistratom wszystkim, ażeby się zawsze trzymali prawa, mimo iakieżkolwiek ukazy przeciwne prawu, wychodzić od Dworu mogące, które zawsze poczytane być mają, za natręctwem y podeysciem iakim otrzymane?

Przykład Rządzących, albo mężów nayznaczniejszych w kraju, nayskuteczniejszym jest y do złego, y do dobrego bodźcem. Dla tego oni naywięcey wystrzegać się powinni, ażeby innych nie gorszyli, aby powagą swoją przestępowania Praw nie zatwierdzali. Sokrat niechciał nigdy przyjąć ochoty Uczniow swoich, którzy go wyprowadzić z więzienia, y uwolnić od zapalczywości nieprzyjacioł chcieli. Nie poczytywał za rzecz dobrą ocalenie własnego życia, gdyby miał być przykładem nieposłuszeństwa Prawom. Po zwycięstwie, które Ateńczykowie nad Arginuzami otrzymali, Hetmani pod których wodzą tryumfowała z nieprzyjacioł Oyczyzna, zapozwani przed Gmin, stawili się, y
na

na utratę dobr y życia osądzonemi zostali. Nie sarknął żaden na niesprawiedliwość sądu, bojąc się osłabić powagę tego Trybunału, który ich sądził. Dyomedon, jeden z rzeczonych Hetmanow, człowiek y wojny umiejętnością, y wżyskimi cnotami znamienity, stanąwszy w pośrzod Zgromadzenia, życzył Gminowi Ateńskiemu, ażeby Wyrok sądowy przeciwko niemu y Kollegom jego wydany, na dobre wyszedł Rzeczypospolitey. Zaleciwszy mu tudzież, ażeby za nich wypełnił ślub, który oni przed zaczęciem bitwy Bogom nieśmiertelnym uczynili, słowka nie rzekłszy o swoiey krzywdzie, ani o niesprawiedliwości Sędziow, na mieysce kary w raz z Kollegami odprowadzony został.

Y zaişte, tak ieşt ściśła zachowywania Praw powinność, że każdy Obywatel, nie tylko cierpieć za całość ich, ale nawet y ginąć, gdy tego potrzeba wymaga, ma być gotow. Wchodzący albowiem w Społeczność Cywilną, przyimuią na siebie obowiązek, starania się o powszechną szczę-

śliwość, z życia nawet swojego szwankiem; raczey stracić ie każdy powinien, niżeliby przez iego ocalenie miał Społeczność podać w niebezpieczeństwo upadku, albo klęsk wielkich. Przykra to podobno y nazbyt ostra nauka, ale nic nad nią prawdziwszego, nic zniżającego wielkim duszom. Znajdują w sercu swoim y w sumnieniu poczciekę nierownie więkłą, niż jest niesprawiedliwość ta, którą im złość wyrządza; widzą, że cierpiąc, albo ginąc sami, zachowują od tyłających okropności swoją Ojczyznę, cieszą się tym dobrem, które przynoszą Kraiowi, przez swoją Prawom poddaność.

Praw zachowanie ieszcze się y tym sposobem ułatwi, kiedy Prawodawca starać się o to będzie, aby iak naydokładniejsze, iak naykrotsze były. Ustawy Tablic Rzymskich miały tę chwałę, że w krotkich bardzo słowach treść wszystkłą zamykając, były nakształt sentencyi, ktorých dzieci nawet mogły się nauczyć, y spamiętać ie łatwo. Wielkie Tomy nie przydadzą się na nic, tylko ażeby po Xiegarniach
mo-

molom za pastwę służyły. Dostać ich dla wielu trudno, nauczyć się dla wszystkich niepodobna. Do tego obcyć się nie może, aby w takim prawnoświe nie było wiele iedne drugie znoszących, y sobie sprzeciwiających się. Zbawienny więc u Ateńczykow był zwyczaj, co kilka lat zbierać prawa późniejszymi zniszczone, niepotrzebne, lub niepożyteczne, y czyścić Xieęgę Prawną, okrzestując z tamtych, a same potrzebne zostawiając Ustawy. Na koniec Nauka Prawa Narodowego powinna być, y jest w Kraiach dobrze rządnych, częścią edukacyi Młodzieży. Nic bowiem nieprzyzwoitszego, nic szkodliwszego, nic naostatek hańbieńszego, iako ażeby Obywatele, Oyczyzny swoiey Praw niewiadomości byli; iako ażeby z młodu zaraz znać ie y być im posłusznymi nie przywykali.

A więc Rządzące Kraiami Zwierżchności, do niczego tak pilności swojej obracać nie powinny, iako, ażeby Prawa, które dobrze nazywa Plato nassionami szczęśliwości powszechney, buynie

buynie wzrastającemi , zachowywane
 iak nayspełnieney były. Dokażą zaś
 tego łatwo , gdy sposobow, ktore w rę-
 kach mają , y ktorych więcey nastre-
 czy im roztropność, bacznie będą umie-
 li używać. Magistraty , podług Praw
 zachować się mają , y pamiętać , że
 między Prawami y niemi , ta tylko iest
 różnica , iż oni są mowiącemi Prawa-
 mi , Prawa są niememi Magistratami.
 Prywatni na koniec wszyscy , iakie-
 gożkolwiek Stanu bądź y godności , tę
 mieć powinni za nayswiętszą y nie-
 zgwałconą maxymę , że obowiązkiem
 ich ku Społeczności nayspieszym y
 niewybieganym , iest ściśle teyże Spo-
 łeczności ustaw zachowanie.

M O W A XXIV.

O POTRZEBIE NADGROD.

Maxyma iednego z siedmiu naysła-
 wnniejszych Grecyi Mędrcom , y
 wielkiego Aten Prawodawcy , z rozu-
 mem , y z naturą człowieka przedzi-
 wnie zgadzająca się , ta była , że istota
 Rządu

Rządu publicznego wszystka zależy naywięcej na nadgradach y karach. Połowa iey iedna we wszystkich Prawodawstwach przyjęta, w niektórych aż ze zbytkiem opisana; druga od iednych wcale zaniedbana, od innych z niewyśłowionym sprawowana niedbalstwem. Coż to za straszliwa przeciwność? We wszystkich Państwach są ustanowione przeciwko zbrodniom kary; nadgrady za cnotę, za chwalebny y pożyteczny dobru powszechnemu sprawę, prawie w żadnym; tak właśnie, iak gdyby nie zarówno do Zwierzchności naywyższych należało zachęcać Obywatelów do cnoty, iak odstręczać od zbrodni.

Dowiodł obszerniey potrzebę nadgrad, y przepisał miarę ich do wymiaru zasług przyśtosowaną, wyborney O Cnotach y Nadgradach Książki (d) rozumny Autor. Ja tu nie wchodząc w wszystkie materyi tak rościągłey okoliczności, krotko dowieść potrzebę nad-

(d) Książka ta w Języku Francuskim napisana pod Tytułem: *Traité Des Vertus & des Récompenses*.

nadgradzania chwalebne sprawy, y pokazać iakowe byłyby naypożyteczniejsze nadgrody, postanowiłem.

Ktokolwiek rozumie, że ludzie do czynienia dobrze samą podbudzać się będą powinnością, y że przeto niepotrzebna rzecz jest zaostrzać w nich do czynow chwalebnych ochotę nadgroddawaniem, ten nie zna mocy namiętności ludzkich, nie zna człowieka natury skłonniejszey do złego zawsze, niżeli do dobrego. Nie była skuteczną do odwiedzenia od przestępstw sama powinność; należało ustanowić kary przeciwko tym, ktorzyby wykraczali; postrach ich, wstręt czyni wielom od złego; czyliżby podobnie nie należało za chęć nadgrodami do cnoty, gdy sama powinność nie jest dość dzielna? Wiem ia, co y dawni Filozofowie, y teraznieysfi Moraliſtowie pisali, że sama cnoty, y sprawy dobrej piękność jest naymocniejszym, powabem; że iey się chwytać dla niey samey, bez wszelkiego innego względu potrzeba; iż się dobrze ma czynić szczegulnie dla tego, że się tak czynić należy. Ale czyliż
to nie

to nie są piękne tylko y dowcipne my-
śli, mało bardzo pomiędzy ludźmi
skutkowane, że nie powiem iż nigdy?
Czyliż znościomość serca ludzkiego nie
dyktuje nam, że prawdziwsze podobno
jest Poety zdanie, mówiącego, iż by
się nikt do cnoty nie wziął, gdyby go
nadgrody iakiey nie zafilała nadzieia?
(e).

Mowią przecie, za coż odpłata miałyby być dawana temu, który nic więcej, iak to, co powinien, nie czyni? Obowiązek jego iest służyć Ojczyźnie, dobra iey szukać; ieżeli go więc wykonywa, to nie masz przyczyny, ażeby mu nadgradzać. Ale ktoż nie wie, ile to kosztuje powinności własney wypełnienie? iak to mocna iest miłości własney namiętność? iak przeciwna każdemu miłości publicznego dobra okazowi? ile to sobie gwałtu uczynić trzeba, ażeby się zdobyć na iaką sprawę chwalebną, z przełamaniem

(e) -- Quis enim virtutem amplectitur ipsam,
Præmia si tollas? -- *Juvenalis Sat: XIV.*

niem owych trudności potężnych, które się w niej znajdują, z ofiarą miłości własnej? Moim zdaniem, Starożytnych nawet owych Bohaterów cnota, y miłość swojej Ojczyzny tak zachwalona, nie była tak czysta, tak daleka od interesu wszelkiego, aby się do niej nie mieszało spodziewanie nagrody.

Nadgroda jest najpotężniejszą Rządów wszystkich sprężyną; tey którykolwiek panujący roztropnie poruszać umie, może wielkich rzeczy z swoimi poddanymi dokazać. Nie zna ludzi, kto niemi chce podług innych pobudek rządzić, nie podług tych, za któremi oni iść najskorzej zwykli. Nadgrody dobrze ktoś monetą Państw nazywa, zaśluga Obywatelów odpłacającą, y zakupującą. Niemi bowiem najskuteczniej Obywatele do najtrudniejszych a oraz najpiękniejszych pobudza się czynów, aby sobie te wdzięczności y szacunku znaki wyjednali. Wznieca się przez nie arcy-użyteczne krajowi w służeniu Ojczyźnie przesadzanie się jednych nad drugich;

VIX IND AGNOSCIT - - - - -

y ambicya tak podczas szkodliwa, tak fatalna namiętność, tu staie się naymniejszym Państwem filarem.

Grecy, aby w Obywatelach swoich wzniecali y utrzymywali ochotę do dzieł wielkich, emulacyą, y miłość chwały, mnostwo powynaydowali takich podchlebnych dystrykcyi, ktorych ludzie zawsze są chciwi. Statua, Nadgrobek z pochwałą, zapisanie w Xiegach Rpltey imienia, pociągaly Obywatela, do ofiarowania życia za Oycyznę. Nad to ciała zabitych w potyczce żołnierzy przez trzy dni wystawiano publicznie; do ktorych zbiegali się wżylscy, kwiatami ie potrzęsać, kadzidła y wonie różne ofiarować; chowano ie potem z okazałością wielką y w przytomności nieprzeliczonogo ludu; a ieden z naygodniejszych Obywatelow mowę pogrzebową mowił. Wdowy nawet wielkich ludzi umarłych, gdy się zostawaly w ubóstwie, Rplta kosztem publicznym żywiła, y dzieciom ich przyzwoite oparrывała wychowanie. Ci zaś, ktorzy ocaleli po bitwie, a dobrze się przy-

Służyli Oyczyźnie, Koroną lub innym jakim honoru znakiem udarowani byli. Podobnież u Rzymian rozmaite były sposoby nadgradzania zasługi, y zachęcania do nowych. Różnego gatunku, y różnych nazwisk korony były nadgradami waleczności żołnierzy; wielki y mniejszy tryumfy Hetmanów. Procz tego, Urzędników wojskowych, z stopnia niższego podniesienie na wyższy, podarunki pieniężne, y inne używane były szrodki.

Z dwóch już zrzedł, w których Rządzący czerpać mogą nadgrody dla zasługujących, honoru mowię, y skarbu; pierwsze tym jest obfitsze, im się nim rozsądniej szafować umie; drugie może się łatwo przebrać; pierwsze bogaci kray, drugie czasem wyniszcza. Odpłacać przyślugi uczynione Oyczyźnie, osobliwie przez publiczną względność y poważanie potrzeba, a czasem y powierzchowne dystrynkcyje przydawać, zawsze iednak z oszczędnością, y z pomiarkowaniem. Stać się albowiem wzgardzonemi, skoro spowszednieją, skoro się nie samey zaśludze-

-yada

z d

pra-

prawdziwey, ale częstokroć y obcym innym względom dostaia. Dawnych czasow, im honory były skromnieysze, im rzadsze, tym poważnieysze, tym w więkłym u Obywatelow szacunku. Skoro zaś rozmnożone zostały, skoro bez braku y miary szafowane, musiały naturalnie zliść, y wprawic Zwierchności w potrzebę wynaydowania co raz nowych, gdy dawne iuż w Obywatelach nie nieciły ochory do zasługiwania na nie. Milcyades kontentował się tą od Ateńczykow nadgradą, za Maratońską wygraną, iż na Obrazie wyrażającym tę bitwę, osoba jego była odmalowana nayznaczniey. Potym ciż Ateńczykowie trzysta szesćdziesiąt Statuu Demetryuszowi Faleremu wystawili. Duiliuszowi, który pierwszy z Hełmanow Rzymskich bitwę morską na Kartagińczykach wygrał, wiadomo nam, iakie honory naznaczyła Rzeczpospolita. Poźnieyszych czasow y tryumfy nayokazalsze nie wystarczały. Dziś sposób odpłacania chwalebne obywatelow sprawy iest rozdawanie Orderow, albo Urzędow dystrykcyą iakąs

przyłączonej mających. Sposób ten
mogący śleptać ambicyą, wzniecać
przesadzanie się, a nie wyniszczać skar-
bu, byłby dziwnie użyteczny, gdyby
z rozsądnością był używany. Takowe
bowiem nadgrody lepiejby nie wszy-
stkim dawać, którzy ich są godnemi,
niżeli dawać niegodnym. Wiadomo
nam jest iak we Francyi Order S. Mi-
chała nazbyt zagęszczony, stracił
wszelką powagę y ponętę.

Co się nadgrod pieniężnych tycze,
w tych tyle jest nieprzyzwoitości, iżby
życzyć potrzeba, aby nigdy używane
nie były. Nadgrody takowe powin-
nyby poczytane być za poratowanie po-
trzebnych, albo wrocenie kosztów dla
dobra publicznego podjętych; nie iako
odpłaty samychże zasług, cnot, lub
przymiotów. Nie tylko albowiem
wprędceby wyniszczyły skarb, ale ma-
iętnym nie czyniłyby żadnych powa-
bow, zwłaszcza, iż takową monetą
y najpodlejsze odpłacają się usługi. A
jeżeli też poczną wabić do siebie nadgro-
dy pieniężne, to honor będzie poczy-
tany za nic; żądany od nikogo nie bę-
dzie

dzie ; ambicya przestanie być pobudką do dzieł chwalebnych , chciwość opamięnuie serca wszystkich Obywatelów ; wszystkie zasługi cenione będą ; y wszystko , cnota nawet sama szacowana będzie na wagę złota. Panujący na ow czas oroczony będzie od gminu ludzi , ustawicznie, w rękę iego, oczy wlepione mających.

Powtarzam tedy iż nadgrody honoru bardzo rozsądnie szafowane być powinny , aby pożądane skutki przynosiły ; podarunki pieniężne nie za odpłatę zasług , ale na zaratowanie potrzebnych , lub nadgrodzienie uczynionych nakładów być dawane ; inaczej tamtych nastąpiłoby żłiszenie ; te rozmnożyłyby niegodną chciwość. A na ow czas w cożby się obrocili święte honoru maxymy ? Jakiż sposób zostałby się Oyczyźnie do pociągania Obywatelów , ażeby iey służyli ? Pewnie złoto ? ale możnaż nim wszystkie , y z wszystkiemi dokazać ? albo , gdy y iego nie stanie , czymże kray nadgradzać będzie te naiemne sługi ? Niechayże złoto do własnego użytku

żytku swojego obrocone będzie ; niech
 przestanie być odpłatą zaśluga, niechay
 się nie miesza do piwinnosci honoru.
 Jest wprawdzie zaletą Tronu y Zwie-
 rżchności naywyższych naypiękniey-
 szą szczodrość , ale w ten czas kiedy
 potrzebujących wspomaga. Cnota ra-
 czej chwalebnych nadgrody, niżeli u-
 żytecznych wyciąga.



A P P R O -

A P P R O B A C Y A.

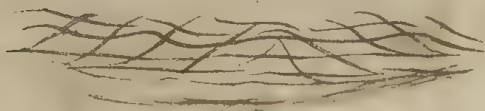
Xiążkę pod tytułem: *Mowy o Główniejszych Materyach Politycznych*, przez *X. Wincentego Skrzetuskiego* napisaną, gdy Teologowie Zgromadzenia naszego *Scholarum Piarum* przez swoje na piśmie podane świadectwo Nam zalecili, że może na widok publiczny wynieść, y być użyteczną Kraiowi; pozwalamy, aby mogła być drukowana. Dan. w Warszawie 2. Pazdz. R. 1772.

Edmundus Kiełczewski
Præpositus Provis. mpp.

Przeczytałem Xiążkę pod tytułem: *Mowy o Główniejszych Polityki Materyach* w której nieznalazłszy nic przeciwnego Wierze S. y dobrem Obyczaiom, sądzę iż może być do Druku podaną, za poprzedniczym Zwierzchności Duchowney Pozwoleniem. Gdy zwłaszcza wybor materyi, y gruntowność ich traktowania, zupełną dla czytających sprawić może satysfakcyą. Datt. w Warszawie dnia 2. Kwietnia 1773.

Paulus Fischer Schol. Piarum
Professor S^c. Theologiæ
Censor Librorum.
mpp.

Pamietaj macze...



J M P R I M A T U R
AND. STANISLAUS EPISCOPUS

mp.

PRIV.

GRACOVIA 18

